



Wieki Stare i Nowe

Tom 12 (17)



Prace Naukowe



Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach
nr 3669

50 lat
**Uniwersytetu
Śląskiego**
w Katowicach



Wiek*ie* Stare i Nowe

Tom 12 (17)



Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego
Katowice 2017

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Redaktor naczelny
Agata A. Kluczek

Zastępca redaktora naczelnego
Dariusz Rolnik

Sekretarz
Marcela Gruszczyk

Rada Naukowa

Marian Chachaj (Lublin), Dariusz Dolański (Zielona Góra),
Jerzy Dygdała (Toruń), Albin Głowacki (Łódź),
Valiancin Fiodaravič Holubieŭ (Minsk), Andrej Macuk (Minsk),
Danuta Musiał (Toruń), Mirosław Nagielski (Warszawa),
Albina Fiodorovna Noskova (Moskva), Bogdan Rok (Wrocław),
Maciej Salamon (Kraków), Maciej Serwański (Poznań),
Ramunė Šmigelskytė-Stukienė (Vilnius), Przemysław Wiszewski (Wrocław),
Stiepan Zakharkevich (Minsk)

Rada Redakcyjna

Antoni Barciak, Sylwester Fertacz, Wiesław Kaczanowicz, Ryszard Kaczmarek,
Agata A. Kluczek, Dariusz Nawrot, Krzysztof Nowak, Idzi Panic,
Tomasz Pawelec, Dariusz Rolnik, Ryszard Skowron, Jerzy Sperka,
Maria W. Wanatowicz

Egzemplarz wydany drukiem jest wersją podstawową.

Treść

Artykuły

Mirosław Nagielski	
Udział wojskowych w sejmie elekcyjnym 1648 roku	9
Mariusz Sawicki	
Manifest Sapiehów z 6 marca 1702 roku	24
Tomasz Kościański	
Marszałkowie sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1733—1763. Próba charakterystyki	41
Angelika Blinda	
Działalność polityczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w czasie konfederacji barskiej w świetle jej listów do Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1768—1772	70
Mateusz Siembab	
Model obywatela idealnego w listach pasterskich biskupa płockiego Michała Jerzego Poniatowskiego (1773—1784)	87
Jacek Antoni Szpak	
Władze Królestwa Polskiego wobec paulinów polskich (1815—1864). Zarys prob- lematyki	108
Оксана Руда	
Релігійні чинники у процесі формування національної ідентичності населення українсько-польсько-чехословацького пограниччя (1918—1939) (на прикладі українців Східної Галичини та Закарпаття)	128
Stanisław Tokarz	
Polskie działania nad Olzą po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku w świetle doniesień czeskich agentów	145
Joanna Karabin	
Stosunek Kościoła katolickiego do ruchów religijnych w górnośląskiej części woje- wództwa śląskiego (1922—1939)	161

Artykuły recenzyjne i recenzje

Judyta Ścigała O symbolu Wiecznego Miasta	183
Ewa Kluska-Jaśkowiak Dzieje starożytnego Rzymu — perspektywa społeczna	189
Tadeusz Srogosz, Andrzej Stroynowski W sprawie wzorca osobowego szlachcica w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku	194
Adam Cichosz Między Dreznem — Berlinem — Paryżem — Wiedniem — Londynem i Petersburgiem z Warszawą w tle	210
Marek Białokur Ocaleni z bolszewickiej otchłani	218
Maciej Fic Ważny głos na temat roli inteligencji katolickiej w historii województwa katowickiego	226

Mirosław Nagielski
Uniwersytet Warszawski

Udział wojskowych w sejmie elekcyjnym 1648 roku

Obrady sejmu elekcyjnego rozpoczęte 6 października 1648 roku zdominowane były nie tylko przez kwestię wyboru nowego władcy, lecz także — szczególnie w pierwszym okresie obrad — przez rozliczenie autorów klęski piławieckiej (zarówno regimentarzy, komisarzy, pułkowników, jak i rotmistrzów chorągwi powiatowych)¹. Armia zresztą nie była rozbita, a jedynie rozproszona, a masy uciekinierów spod Piławiec ruszyły na Lwów i pod Warszawę, gdzie miała się rozpocząć elekcja. Obecny we Lwowie jeden z regimentarzy — Mikołaj Ostroróg — został zmuszony do zrzeczenia się komendy nad wojskiem na rzecz Jeremiego Wiśniowieckiego, który przystąpił do formowania nowych oddziałów z rozbitków spod Piławiec. Jak podaje Jan Wimmer, poza swoimi siłami, które książę wyprowadził z Ukrainy, zaciągnięto w sumie 3364 ludzi i koni (5 rot husarii, 30 kozackich, 2 chorągwie dragonów oraz 2 kompanie piechoty polsko-węgierskiej)². Jednak siły te opuściły Lwów z J. Wiśniowieckim 5 października, kierując się pod Zamość. Decyzję tę krytykowano, a na polu elekcyjnym pod Warszawą wielu widziało u jej podstaw motywację polityczną: dążenie, by wojewoda ruski popierający do korony Karola Ferdynanda był bliżej pola elekcyjnego i mógł wesprzeć swojego kandydata.

We Lwowie zebrano duże fundusze od mieszczan na rzecz wojska, które miało bronić miasta przed nadciągającymi siłami B. Chmielnickiego i Tuhaj Beja. Lud-

¹ Głównymi źródłami dla prezentacji obecności wojska i asystencji pańskich na elekcji 1648 roku są diariusze tego sejmu w: J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna*. Przedm. A.Z. HELCEL. Kraków 1864, nr 97, s. 219–360; A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3. Oprac. A. PRZYBOŚ, R. ŻELEWSKI. Warszawa 1980, s. 113–157; *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*. Wyd. J. DĄBROWSKI. Kraków 2013. W tej edycji znajdujemy we wstępie wszystkie diariusze elekcji 1648 roku z ich szczegółowym omówieniem, ibidem, s. 16–27.

² J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*. Oświęcim 2013, s. 59.

wik Kubala pisze, iż zebrano w sumie milion złotych w gotówce i 300 tysięcy w kosztownościach, za co wystawić miano 4 360 ludzi³. Jednocześnie w kościele oo. Bernardynów 28 września rada wojenna wybrała J. Wiśniowieckiego nowym wodzem (hetmanem), nakładając na komisarzy, w tym na Hieronima Radziejowskiego, starostę łomżyńskiego, oraz Wojciecha Wessla, obowiązek pobrania od mieszczan kwot na opłacenie zebranych żołnierzy⁴. Obie te decyzje były szeroko komentowane i wywołały gorące dyskusje w kole rycerskim pod Warszawą, szczególnie dużo emocji budziło rozdysponowanie pieniędzy przez H. Radziejowskiego. Na sejmie elekcyjnym oskarżono go o nadużycia czy wręcz grabieżę mieszczan lwowskich, a nawet pozwano przed sąd⁵. Wiemy, że aby utrzymać w dalszej służbie żołnierzy, którzy potracili w ostatniej kampanii konie, rynsztunki, wozy i cały ekwipunek, płacono nowo zaciągniętym jednostkom wysoki żołd za ostatni kwartał 1648 roku. I tak husarze mieli otrzymać po 80 zł, kozacy po 60 zł, dragoni po 48 zł, jedynie piechota otrzymała żołd według stawek wojska kwarcianego sprzed rebelii kozackiej, tj. po 33 zł. Oczywiście w skład zaciąganych sił weszły także jednostki starosty łomżyńskiego: husaria i dragonia. Na zaciągi rozdysponował H. Radziejowski duże kwoty na rzecz dowódców. I tak J. Wiśniowiecki wziął 15 tysięcy florenów, M. Ostroróg 8 tysięcy, A.H. Sieniawski, starosta lwowski, 4,3 tysiąca, nie wspominając samego komisarza — późniejszego podkanclerzego koronnego — któremu zapłacono 10 tysięcy florenów⁶. Nieprzypadkowo w trakcie obrad sejmu elekcyjnego dowódca ci nie atakowali starosty łomżyńskiego, a wręcz domagali się, aby uznano jego rozliczenie z kwot otrzymanych we Lwowie, które rozdysponował na wojsko. Na sejmie elekcyjnym posłowie wraz z senatorami ścierali się długo, co jest ważniejsze: wybór nowego monarchy czy obmyślenie środków obrony przed siłami B. Chmielnickiego oblegającymi Zamość. Inni żądali podjęcia prac tak nad przyspieszeniem elekcji, tj. skróceniem obrad sejmu, jak uzgodnieniem wysokości podatków celem wystawienia nowej armii przeciwko Kozakom. Do tego część obradujących domagała się sądu nad winnymi kłęski piławieckiej i kary dla nich. Gorzej było z deklaracjami senatorów i dygnitarzy dotyczącymi wystawienia przez nich oddziałów z racji dzierżenia królewskiej. Wielu spośród senatorów żądało, aby wobec toczących się działań wojennych wojskowi uczestniczący w obradach opuścili Warszawę, a udali się do obozu. Biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz żądał wprost, aby „panowie pułkownicy, rotmistrze i insi żołnierze wszyscy, żeby się tu nie

³ L. KUBAŁA: *Oblężenie Lwowa w r. 1648*. W: IDEM: *Szkice historyczne*. Seria 1 i 2. Warszawa 1923, s. 57. J. Wimmer jest zdania, że w liczbę tę wliczono zaciągi, jakie książę J. Wiśniowiecki prowadził w Zamościu. J. WIMMER: *Wojsko polskie...*, s. 59.

⁴ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiątnicza...*, s. 200—203; por. A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*. Warszawa 1988, s. 172—174; L. KUBAŁA: *Oblężenie Lwowa...*, s. 85—90.

⁵ A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski...*, s. 174—175.

⁶ Ibidem, s. 175.

bawili, żeby jechali do obozu⁷. Oświadczenie z 17 października biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego, iż wystawi 20 żołnierzy pieszych, wywołało salwy śmiechu posłów. W sumie z deklaracji złożonych przez ówczesną elitę władzy z trudem zebrano by tysiąc żołnierzy, co nie najlepiej świadczyło o jej hojności w tak trudnych dla kraju chwilach, gdy siły kozacko-tatarskie oblegały Zamość⁸. Pamiętajmy także, że niemal na każdym posiedzeniu sejmu podnoszono tak istotne sprawy związane z organizacją obrony jak:

- obecność wojskowych z rozproszonych oddziałów i asystencji pańskich na polu elekcyjnym;
- źródła i wysokość podatków, które należy uchwalić na utrzymanie wojska;
- powierzenie komendy wojska nowym regimentarzom i ustalenie, komu to wojsko ma podlegać;
- ustosunkowanie się do postulatów komisarzy i posłów od wojska;
- skład formowanego wojska, tj. jakie rodzaje jazdy i piechoty należy zaciągać.

Diariusze sejmu elekcyjnego są najistotniejszym źródłem do badania zarówno stosunku szlachty do wojska, spraw obronności Rzeczypospolitej, jak i naczelnego dowództwa sprawującego dotąd komendę nad wojskiem walczącym na Ukrainie⁹. Analizując poszczególne wypowiedzi posłów i senatorów zarejestrowane w trakcie 42 posiedzeń, możemy także określić, jaki był stosunek społeczności szlacheckiej Rzeczypospolitej do wojskowych, którzy w pokaźnej liczbie pojawili się na polu elekcyjnym pod Warszawą. Prześledźmy zatem wystąpienia dotyczące wymienionych spraw spisane na kartach diariuszy tego sejmu. Już bowiem na drugim posiedzeniu — 7 października — sędzia wschowski Jan Jerzy Schlichting ostro wystąpił przeciwko wojskowym, którzy miast walczyć z Kozakami znajdują się na polu elekcyjnym. Domagał się, aby „tu na elekcyjnej miejsca nie mieli, i którzy się tu będą najdowali, żeby do sądu kapturowego przypozwani byli i juxta jus praescriptum byli karani¹⁰. Poparł go Walerian Petrykowski, podkomorzy różański, który domagał się sądu nad regimentarzami, którzy uciekli spod Piławiec. Temat rozliczenia uciekinierów z ostatniej kampanii zdominował pierwsze sesje parlamentu. Dnia 9 października ponownie W. Petrykowski wystąpił, „aby żołnierzy, którzy się niepotrzebnie rozjechali z wojny, pozywać, a że tu przyjechali trzej pa-

⁷ Zob. wystąpienie biskupa kujawskiego na sesji 10 października 1648 roku: *Diariusz sejmu elekcyjnego w r. 1648 dnia 6 października poczętego a dnia 25 listopada skończonego*. W: J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, nr 97, s. 232.

⁸ Zob. spis deklaracji senatorów dotyczących wystawianych oddziałów w dniu 17 października 1648 roku na jedenastym posiedzeniu sejmu w: *Diariusz sejmu elekcyjnego w r. 1648 dnia 6 października...*, s. 254—255.

⁹ Oprócz już przywoływanego edytowanego w *Księdze pamiętniczej...* J. Michałowskiego mamy także diariusz wydany przez J. DĄBROWSKIEGO: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*. Kraków 2013 oraz pamiętnik A.S. RADZIWIŁŁA: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3..., s. 113—157 (zob. przypis 1).

¹⁰ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 225.

nowie komisarze wojenni od Rpltej naznaczeni, prosił ich o relację¹¹. Obok Jana Szymona Szczawińskiego i Adama Kisiele trzeci komisarz — Stanisław Witowski, kasztelan sandomierski — remedium widział w powierzeniu komendy wojewodzie ruskiemu J. Wiśniowieckiemu. Wszyscy także zalecali w swych relacjach oboźnego litewskiego i dowódcę gwardii śp. Władysława IV — Samuela Osińskiego, aby mu pomóc w restauracji ludu ognistego jako doświadczonemu oficerowi, który jako jeden z nielicznych ostatni wycofywał swe oddziały znad rzeki Ikwy. Podobne zdanie przedstawił podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg, którego list czytano pisany ze Lwowa 2 października¹².

Przed posłami występowali dowódcy regimentów, którym kończył się kwartał, a domagali się rozliczenia za służbę, proponując także suplementować swe oddziały pod warunkiem otrzymania pieniędzy. I tak 10 października wystąpił przed stanami Krzysztof Przyjemski, znany z zaciągów żołnierzy dla ambasadora francuskiego Nicolasa de Flecelles hrabiego de Bregy w Polsce, żaląc się, że dla swoich ludzi kwartyru nie miał, uzyskawszy go w biskupstwie chełmińskim za zgodą podkancelerzego koronnego Andrzeja Leszczyńskiego, „z tą jednak kondycją, żeby o swoim groszu żyli, [...] prosił o likwidację, żeby się z nim porachowano, dano pieniędzy co mu należy, a on obiecał, co w obozie byli, suplementować i spełna 2 200 ludzi Rzeczypospolitej stawić”¹³. Wielu jednak senatorów podnosiło konieczność wysłania na teatr walk z B. Chmielnickim oddziałów, które tu na włości się bawią, grabiąc poddanych. Biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz wręcz domagał się, aby „Panowie Pułkownicy, Rotmistrze i insi żołnierze wszyscy, żeby się tu nie bawili, żeby jechali do obozu”¹⁴. Wielu także senatorów (w tym wojewoda brzeski Jan Szymon Szczawiński, kasztelan chełmski Zbigniew Gorajski czy witebski Paweł Jan Sapieha) uważało, iż komendę wojska należy powierzyć J. Wiśniowieckiemu i kasztelanowi bełskiemu Andrzejowi Firlejowi. Podnoszono także konieczność przejścia inicjatywy w walkach z Kozakami, postulując wysłanie silnego podjazdu w kierunku sił przeciwnika.

Dnia 13 października generał wielkopolski Bogusław Leszczyński radził szlachcie, aby „najprędzej wysłać kilka tysięcy piechoty z gwardyj naszych z Panem Osińskim”¹⁵. Wielu mówców optowało, aby przekazać komendę nad oddziałami

¹¹ Ibidem, s. 229. Z kolei całą winę za klęskę piławiecką zrzucali na hetmanów (regimentarzy) wojewoda brzeski-kujawski Jan Szymon Szczawiński i braclawski Adam Kisiel.

¹² J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmku elekcyjnego 1648 roku...*, s. 24.

¹³ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 231. Ponownie K. Przyjemski prosił koło rycerskie o pieniądze dla swoich ludzi 15 października, zob. ibidem, s. 245.

¹⁴ Ibidem, s. 232. Z kolei biskup chełmiński A. Leszczyński żądał wysłania uniwersałów do wszystkich pułkowników, aby suplementowali swe chorągwie i jechali do wojewody ruskiego J. Wiśniowieckiego, a szafarze dali im na to pieniądze. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmku elekcyjnego 1648 roku...*, s. 28.

¹⁵ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 241.

zaciągu cudzoziemskiego właśnie S. Osińskiemu z racji dużego doświadczenia w dowodzeniu nad gwardią śp. JKMc¹⁶. Z kolei na jedenastym i dwunastym posiedzeniu 16 i 17 października dysputa toczyła się wokół powierzenia komendy nad formującymi się oddziałami. Referendarz świecki koronny Aleksander Zaleski, pisarz kaliski Łukasz Orzelski oraz sędzia wschowski Jan Jerzy Schlichting promowali w swych wystąpieniach na polne hetmaństwo podczaszego koronnego M. Ostroroga; pozostali mówcy — wraz z marszałkiem koła rycerskiego Filipem Kazimierzem Obuchowiczem — skłaniali się ku kasztelanowi bełskiemu A. Firlejowi. Wówczas także czytano uniwersały do żołnierzy, aby stawali pod chorągwiami i komendą księcia Jeremiego Wiśniowieckiego (nominowany do głównego regimentarstwa 13 października przez prymasa Macieja Łubieńskiego). Tytułu hetmańskiego odmawiał A. Firlejowi, a przyznawał jedynie regimentarski podkanclerzy litewski Kazimierz Leon Sapieha, który był zdania, że jeśli na teatr koronny przybędzie z wojskiem litewskim hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, „tedy przy nim regiment ma zostawać”¹⁷. Na oświadczenia wojskowych o konieczności wypłacenia żołdu już zaciągniętym oddziałom, które dotąd nie otrzymały płacy, posłowie starali się obarczać za to winą senatorów. Na posiedzeniu 16 października doszło do scysji pomiędzy podsędkiem brzesko-kujawskim Świętosławem Wilgostowskim a wojewodą pomorskim Gerardem Denhofem. Gdy podsędek, „uskarżając się, upominał i pytał Pana wojewody, czemu nie dał pieniędzy na ludzie Pana Przyimskiego, jako był powinien, odpowiedział zaraz [z] furią, iż nikt tego mi cnotliwy nie może zadać, i mając ostrą szpadę przy boku, upomnię się tego swym czasem”. Na co przydał pan podsędek: „mam ja też ostrą szablę, która się imie senatorskiej gęby”¹⁸. Na kolejnym posiedzeniu 19 października ponownie generał wielkopolski Bogusław Leszczyński proponował oddanie zaciągniętych oddziałów pod regiment wojewody witebskiego Pawła Sapiehy i S. Osińskiego, oboźnego litewskiego. Nie wszystkim Litwinom taka propozycja przypadła do gustu; Jan Antoni Chrapowicki wprost stwierdził, że S. Osiński jest potrzebny bardziej w obozie niż na elekcji¹⁹; był to sąd, który cieszył się poparciem wielu posłów wobec napływających coraz liczniej na pole elekcyjne wojskowych. Jak silna była to grupa, świadczy wystąpienie wojskowych 20 października w obronie honoru J. Wiśniowieckiego. W diariuszu elekcji czytamy bowiem:

¹⁶ Niektórych posłów mogło zmusić do zastanowienia wystąpienie biskupa kijowskiego Stanisława Zaremby, który podjąłby się zaciągu, ale pod warunkiem że szlachta zgodzi się na wysoki żołd dla dragonii — po 21 florenów na rękę (ekstra przy nowym zaciągu), a żołd kwartalny po 16 florenów, gdyż w przeciwnym wypadku odbiegną go chętni do zaciągu. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648 roku...*, s. 67. Z kolei J.A. Chrapowicki podnosił, iż S. Osiński potrzebniejszy w obozie, a nie na polu elekcyjnym, a nie był to głos odosobniony; J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 261.

¹⁷ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 253.

¹⁸ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648 roku...*, s. 62.

¹⁹ *Ibidem*, s. 77.

„Skoro zasiedli Ich Mść w swoim kole rycerskim subdio, wtrącili zaraz materiją pp. żołnierze, urażając się tym, iż w uniwersałach tych, które są wyprawione do księcia pana wdy ruskiego, zlecając mu regiment wojska, nienazwanego absolute hetmanem, ale tylko regimentarzem”²⁰. Nadal jednak wśród posłów dominowały głosy, iż do niczego nie przystąpią, jeśli zbrojne asystencje dygnitarzy i wojskowych nie opuszczą pola elekcyjnego i nie udadzą się do obozu. Jeden z tych głosów należał do sędziego ciechanowskiego Baltazara Sarbiewskiego, który wyrwał się znowu ze srogą inwektywą „na te ludzie, którzy nie idą do obozu, i deklarował, że do niczego nie przystąpi, aż pójdą w swoją drogę”²¹. Wreszcie 21 października przed stanami pojawili się posłowie od wojska, tj. starosta łomżyński H. Radziejowski i starosta lwowski Adam Hieronim Sieniawski, i przedstawili postulaty żołnierzy:

- aby żołnierze pozostawali pod komendą wojewody ruskiego J. Wiśniowieckiego i podczaszego koronnego M. Ostroroga;
- aby asystencje pańskie z pola elekcyjnego na posiłek wojsku skierowano;
- aby szybciej przystąpiono do wyboru władcy, uchwalając 40 tysięcy wojska na wojnę kozacką;
- aby w posiłek wojsku skierowano pospolite ruszenia z całej Rzeczypospolitej;
- aby wykupiono wodzów z niewoli po klęsce korsuńskiej i innych zasłużonych rotmistrzów jak Jerzego Bałlabana;
- aby mających procesy wojskowych do czci przywrócono jak w przypadku Jana Sokoła czy Jana Kossakowskiego;
- aby nawiązano współpracę z hetmanem polnym litewskim J. Radziwiłłem dla koordynacji działań przeciwko Kozakom²².

To, iż starosta łomżyński przemawiał w imieniu wojska przed zgromadzonymi stanami Rzeczypospolitej, miało dlań ogromne znaczenie; wszak ciążyły na nim zarzuty jako na komisarzu wojskowym tak za ucieczkę piławiecką, jak i za działania we Lwowie poprzedzające oblężenie miasta przez wojska kozacko-tatarskie. H. Radziejowski mógł obecnie nie tylko przedstawiać się jako reprezentant wojska i powszechnie wielbionego wojewody ruskiego, lecz także odegrać istotną rolę w walce o koronę między oboma królewiczami. Jego akcje wzrastały w obozie Jana Kazimierza Wazy, tym bardziej że optował za przyspieszeniem elekcji, gdyż tego wymagały wydarzenia pod Zamościem i konieczność odbudowy armii. Nie był to pogląd odosobniony, ale popierany przez wielu posłów i senatorów na polu elekcyjnym.

Domagano się także uchwalenia podatków, które umożliwiłyby zaciąg 40-tysięcznej armii. W uniwersale stanów Rzeczypospolitej skierowanym do wojska

²⁰ Ibidem, s. 81.

²¹ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 281.

²² Ibidem, s. 266–267; J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 85–87; A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski...*, s. 176–177.

24 października nakazano wszystkim tym, którzy za pieniądze Rzeczypospolitej zostali zaciągnięni, „tak konni, jako i pieszy, z rotmistrzami i pułkownikami swemi i z tym towarzystwem, co w zaciągu byli do j. oświeconego wojska Rzplitej wodza ks. J.M. Wiśniowieckiego wojewody ruskiego, najdalej od publikacji tych uniwersałów w 4 niedziele stawili się z chorągwiami i pułkami zupełnymi”²³.

W następnym dniu obrad nie brakło głosów krytycznych w stosunku do oficerów rekrutujących wojsko na nową kampanię na Ukrainie, a w szczególności na jednostki zaciągu cudzoziemskiego. Celował w tym sędzia ziemski ciechanowski Balcer Sarbiewski, który na sesji sobotniej 24 października podniósł kwestię służby żołnierzy Krzysztofa Przyjemskiego, którym w ciągnięciu służba wyszła, z czego Rzeczpospolita nie miała żadnego pożytku²⁴. Wielu posłów, w tym wcześniej wymieniony, podnosiło konieczność kupienia się do chorągwi J. Wiśniowieckiego rozproszonych piławieckich. Żądano także, aby panowie pułkownicy osobiście przy pułkach stawali i byli przytomni przy ich oddziałach, „a nie substytutów przy pułkach swoich wysyłali”²⁵. Na kolejnej sesji 27 października Andrzej Maksymilian Fredro wystąpił z mową krytykującą poczynania dowódców, którzy dla utrzymania żołnierzy w dalszej służbie podwyższyli żołd podkomendnym, ale ponad wszelką miarę. Podnosił bowiem, że Samuel Osiński, który w ostatniej kampanii do końca ze swą piechotą próbował przeciwstawić się naporowi nieprzyjaciela nad Ikwą, „pieszym słyszę po florenów 13 na miesiąc płaci, co mało co mniej uczyni, niż ćwierć usarza”, co zapoczątkowało dyskusję, skąd wziąć pieniądze na nowe zaciągi²⁶.

Wojskowi towarzyszyli obradującym nie tylko na polu elekcyjnym, lecz znajdowali się także w najbliższym otoczeniu obu kandydatów do korony, tj. w otoczeniu Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda Wazów. I tak wśród poselstwa przyjmowanego w kole rycerskim od króla szwedzkiego Jana Kazimierza widzimy m.in. chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego, starostę lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego czy Tomasza Kazimierza Sapiechę, rotmistrza JKMci. Posłom przywiezionym do koła karetami towarzyszyła duża asystencja złożona z 500 ludzi, w tym wielu wojskowych. Do koła rycerstwo przysłało swych deputatów: Jana Ignacego Bąkowskiego i rotmistrza JKMci Mikołaja Kisiela, chorążego nowogródzko-siewierskiego, „upominając się u senatu, iż nie mają tak tractari od starszej braciej, a to względem tego, iż patiantur assystencyjami swemi zastępować koło rycerskie i nie dać miejsca między sobą”²⁷.

²³ Uniwersał stanów Rzeczypospolitej do wojska z 24 X 1648 r. W: *Dokumenty ob. osvoboditelnoj wojnie ukraïnskogo naroda 1648—1654*. Kiiv 1965, nr 66, s. 181—182.

²⁴ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 270.

²⁵ Ibidem, s. 274—275. Jeślby do absencji płk. doszło w obozie, to na hetmana spadłby obowiązek wyznaczenia jego zastępcy. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 102.

²⁶ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 277.

²⁷ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 109—110.

Tego typu skargi pojawiały się często i to od początku elekcji, gdyż senatorom i dygnitarzom przybywającym na pole elekcyjne towarzyszyły liczne asystencje i gwardie, które drażniły brać szlachecką, zajmując wyznaczone miejsca zbierającym się przedstawicielom poszczególnych ziem i województw Rzeczypospolitej. Zdawano sobie sprawę, że wiele chorągwi zamiast udać się do obozu, pozostaje w okolicach Warszawy, rujnując okoliczne majątki szlacheckie. O oddziałach takich czytamy w pamiętniku kanclerza litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła. Pod datą 26 października wpisano: „ponieważ chorągwie, które jeszcze nie stawiły się w obozach, uciskają poddanych wokół Warszawy, wysłańcy senatu chcieli, aby napisać surowe upomnienia. Marszałek [Filip Kazimierz Obuchowicz — M.N.] obiecał to”²⁸. Dnia 30 października doszło do ostrej wymiany zdań między sędzią ciechanowskim B. Sarbiewskim stanowczo domagającym się, aby wojsko obecne pod Warszawą udało się do obozu, a Korffem, który replikował, iż żadnych pieniędzy na żołnierza nie otrzymał²⁹. Także arcybiskup gnieźnieński M. Łubiński był zdania, żeby pieniądze były przekazane nowo zaciągniętemu żołnierzowi i aby natychmiast ruszył do obozu, „a w królewskich i w duchownych dobrach, aby się nie przykrzył. Z wielu przyczyn, że nam się nie nadał ten powiatowy żołnierz, staramy się o to, żeby stąd prosto do obozu rotmistrza zaciągnąć; ale się bardziej na to zanosi, żeby ten żołnierz rewokowany był”³⁰.

Dnia 3 listopada w kole rycerskim pojawili się na audyencji posłowie królewicza Karola Ferdynanda z liczną asystencją. Wśród posłów znalazło się także wielu wojskowych; należeli do nich: Andrzej Potocki i podkomorzy halicki Jan Teodoryk Potocki, który w 1648 roku był komisarzem wojennym przy regimentarzach. Obecność licznych wojskowych denerwowała wielu posłów, gdyż stale przychodziły nowiny spod Zamościa o trudnej sytuacji oblężonych. Podśudek krakowski Stanisław Chrzastowski 4 listopada żądał, aby sprawowali się ci, „którzy tu na elekcyjną przyjechali, przeciwko prawu odbiegłszy praesidium sobie powierzonego od Rplitej, którego powinni byli nie odbiegać”³¹. Na kolejnej sesji koła rycerskiego 5 listopada podnoszono kwestię opłacenia nowych zaciągów; posłowie byli przeciwni wcześniejszemu zaliczkowaniu służby zaciągniętym oddziałom, póki faktycznie nie staną one w gotowości bojowej: „bo to pewna jest, że my nie damy prędzej pieniędzy, aż ludzie gotowe obaczym”, choć Wielkopoleanie podnosili, iż zaciąg rozproszonych

²⁸ A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3..., s. 132.

²⁹ Nie wiemy, o jakiego Korffa chodzi; wielu z nich jako wojskowi wzięli udział w elekcji Jana Kazimierza Wazy, podpisując elekcję z Księstwem Inflanckim. Podpisy jako elektorowie złożyli wówczas: płk Mikołaj Korff, starosta kokenhauski; Wilhelm Korff, starosta orleński; Fryderyk Henryk Korff, rtm. JKMci; oraz Fryderyk Korff, pacholę. Wydawca *Diariusza elekcyjnego 1648 roku...*, s. 115—116; *Volumina Legum*. T. 4. Petersburg 1859, s. 115—116.

³⁰ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 289.

³¹ *Ibidem*, s. 294.

żołnierzy, którzy potracili poczty, będzie trudny, gdyż „towarzystwo w koniach, w ryszunkach, w wozach i w inszych dostatkach podupadło”³².

Ataki na wojskowych obecnych na sejmie nasiliły się na sesji w dniu 7 listopada, gdy podsędek krakowski Stanisław Chrzastowski wystąpił z oracją piętnującą nie tylko hetmanów, którzy nie powinni opuszczać wojska walczącego w Zamościu, a wbrew prawu przybyli na elekcję. Krytyka dotyczyła także samego obioru wodzów we Lwowie przez wojsko, które do tego nie miało żadnego prawa, tym bardziej po haniebnej klęsce pod Piławcami. I choć nie był przeciwny przystąpieniu do wyboru nowego władcy, podkreślał, iż tych, którzy „z konsensu Rpltej podjąwszy się praesidium Reip[ublicae], przyjechali tu przeciwko wyraźnemu prawu na miejsce elekcyjnej”, należy postawić przed sądem. Domagał się zatem sądenia tych, którzy złamali prawo na sejmie koronacyjnym. Podsędek oskarżał także tych komisarzy, którzy pobrali pieniądze na wojsko, a się z nich nie rozliczyli. Absurdem wręcz nazwał sytuację, „czego już Panowie komisarze byli powodem, że sobie wojsko obrało było hetmany. Dla Boga! Skąd im ta potestas? To po przegranej! A cóż po wygranej”³³. Słusznie wskazywał, iż teraz wojsko wybrało wodzów, następnie będzie wybierało Pana, wyręczając sejmujące stany; a zatem „po co tu Panowie Hetmani przyjechali”. Wystąpienie S. Chrzastowskiego doprowadziło do burzliwej dyskusji na temat zaciągu lwowskiego i kosztów poniesionych na zwerbowanych żołnierzy. Szczególnie dotknięty poczuł się H. Radziejowski, który kilkakrotnie zabierał głos, odpierając ataki posłów. Generał wielkopolski Bogusław Leszczyński wręcz negował rozliczenia związane z zaciągiem lwowskim, gdyż nie wiadomo, jaką jego ilość zaciągnięto, zadając w kole pytanie: „a gdzież to wojsko i za co im płacić, czy podobno za to, że uciekli”³⁴. H. Radziejowski miał stwierdzić, iż „spodziewaliśmy się inakszej gratitudinem” za swe prace komisarskie, na co huk wielki powstał z krzykiem: „jeszcze wam dziękować? Ba karać was potrzeba”. Sam starosta łomżyński przyznawał, iż z komisarzami na zaciąg wojska wziął 86 tysięcy złotych, choć negował to podczasy koronny Mikołaj Ostroróg, iż wzięto aż 175 tysięcy i zatrzymano w służbie 2,5 tysiąca żołnierzy³⁵.

Nie wszystkie zarzuty były zasadne, gdyż zaciąg lwowski przekraczał 3,5 tysiąca zbrojnych, głównie kawalerii, a w zaistniałej sytuacji jednostkom płacono wysoki żołd, dowódcom zaś traktamenty: husarskim po 6 tysięcy, kozackim po 3 tysiące złotych, które mieli zużyć na zakup moderunku dla wystawianych chorągwi³⁶. Trudno się dziwić postom obecnym w kole rycerskim, widzącym na polu elekcyjnym tłumy asystencji pańskich i wojska, które miast bronić Zamościa, przybyło na elekcję.

³² Ibidem, s. 296—297.

³³ Ibidem, s. 303.

³⁴ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 142.

³⁵ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 304.

³⁶ J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku...*, s. 59—60.

Jakie siły przyprowadził J. Wiśniowiecki pod Warszawę z Zamościa, nie wiemy. W twierdzy zostawił poza stałą załogą piechotę zaciągniętą z województw pruskich pod komendą Ludwika Weyhera (1500 ludzi). Biorąc pod uwagę zarówno zaciąg lwowski, jak i zamojski (gdzie wojewoda ruski zaciągnął dalsze 11 chorągwi w sile około 1100 koni), jego kawalerię szacowano nawet na 4 tysiące koni. Z jaką siłą przybył pod Warszawę, trudno jednoznacznie stwierdzić. Warto jednak zapoznać się z „rozporządzeniem wojska koronnego przez j.oś. księżęcia JM. Wiśniowieckiego wojewody ruskiego we Lwowie 1 octobris zaciągnięone a teraz na stanowiska rozłożone die 14 decembris 1648 roku”³⁷. Podział ten przeprowadzono po zakończeniu elekcji i odejściu wojsk kozacko-tatarskich spod Zamościa. W skład pułków, „które lewą rękę pójść mają a rozciągają się aż do Krzemieńca, Wołynia ku Polesiu”, wchodziły pułki J. Wiśniowieckiego, kasztelana bełskiego A. Firleja, pułk wołyński złożony z 6 chorągwi oraz jednostki dragońskie i rajtarskie pod komendą panów Korffów. Z kolei pułki idące prawą ręką „pod sprawą jmp. podczaszego koronnego [M. Ostroroga] po tej stronie Lwowa aż ku Kamieńcowi” składały się z pułków starosty braclawskiego Samuela Jerzego Kalinowskiego, starosty lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego oraz podczaszego koronnego M. Ostroroga. Wielce prawdopodobny jest udział na polu elekcyjnym pułku jazdy samego J. Wiśniowieckiego. W jego skład wchodziły następujące chorągwie:

- husaria J. Wiśniowieckiego — 200 koni,
- kozacy strażnika koronnego Aleksandra Zamoyskiego — 150 koni,
- kozacy Jana Baranowskiego stolnika braclawskiego — 200 koni,
- kozacy podstolego bełskiego Jana Łychowskiego — 100 koni,
- kozacy podsędka braclawskiego Mikołaja Kazimierza Kossakowskiego — 120 koni,
- kozacy Stanisława Poniatowskiego — 100 koni,
- kozacy Jana Bieleckiego — 100 koni,
- kozacy Stefana Komorowskiego — 100 koni,
- kozacy Falbowskiego [Piotra Chwalibogowskiego] — 100 koni,
- Jacka Wołuczynskiego, łowczego bełskiego — 100 koni,
- dragonów J. Wiśniowieckiego pod dowództwem Hieronima Bostyki³⁸,
- piechoty J. Wiśniowieckiego,
- Tatarów J. Wiśniowieckiego pod dowództwem Mikołajewskiego³⁹.

Oczywiście pod Warszawą były obecne rotы towarzyszące wyższym oficerom jazdy koronnej, jak choćby komisarzom A.H. Sieniawskiemu czy M. Ostrorogowi.

³⁷ Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps 398, s. 74–75.

³⁸ Według J. Wimmera od pierwszego kwartału 1649 roku liczyli 150 porcji; zob. J. WIMMER: *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. 5, b.p.

³⁹ Piechoty w czwartym kwartale było 130, a rota tatarska księcia liczyła 100 koni. Ibidem, b.p.

Liczba wojska obecnego na elekcji jest jednak trudna do ustalenia wobec braku takowego komputu. Natomiast odrębną kwestią pozostaje ustalenie liczebności zbrojnych asystencji senatorów, dygnitarzy zarówno koronnych, jak i litewskich obecnych na elekcji, których oddziały rozlokowane były nieopodal stolicy w otaczających miasto wioskach.

Tymczasem na kolejnych sesjach koła rycerskiego zaostrzały się spory wokół sądów kapturowych i oskarżeń komisarzy lwowskich, którzy przekroczyli swoje kompetencje, sekwestrując pieniądze osób prywatnych na potrzeby wojska, z których się nie rozliczyli. Ataki były skierowane głównie pod adresem H. Radziejowskiego, pozwanego o przejęcie od mieszczanina lwowskiego Grabianki 14 tysięcy złotych⁴⁰. W obronę starosty łomżyńskiego zaangażował się na sesji 12 listopada sam J. Wiśniowiecki, który miał stwierdzić, iż „za to, żeśmy wojska część zatrzymali, spodziewaliśmy się inakszej wdzięczności i podziękowania. Da P. starosta łomżyński rationem, kędy się te pieniądze podziały, że nie obrócone ni na co inszego, jeno na żołnierza”⁴¹. Mimo że znalazło się wielu obrońców komisarzy, byli i nieprzejednani w ich krytyce, a w szczególności podsędek krakowski S. Chrzastowski, który wręcz stwierdził, iż „nie mieli potestatem Panowie Komisarze zaciągać długów in fidei publicam. Do rady byli naznaczeni, nie do cudzych pieniędzy; jeźli co wzięli, ukarać Komissarzów Reipublicae”⁴².

Problem asystencji pańskich, tj. zbrojnych oddziałów senatorów i dygnitarzy, z całą ostrością wystąpił 17 listopada, kiedy zbierano głosy na elekta oddane przez poszczególne województwa. Stąd panowie

swoje assystencyje, które dotychczas za kilka mil od Warszawy po wsiach mieli, pod rozwitemi chorągwiami zemknęli pod sam plac electionis. Uczyniła się tu wrzawa indignantium, o to iż na oppresyją wolnych głosów szlacheckich panowie przyprowadzili, aby nie ex sensu każdy suo, ale ex sensu magnatum króla mianowali⁴³.

Szlachta podniosła wrzask, iż nie dopuści, aby elekcja viritim była „oprimowana”, a przewodził jej ponownie S. Chrzastowski, który w imieniu rycerstwa stwierdził, iż „wolą in vestigio umierać, aniżeli dać sobie wydrzeć to z rąk, co im dotąd maiiores sacrosancte dochowali, i przez ręce podali, aby każdy najmniejszy ślachcic był elektorem pana swego”⁴⁴. W ten sposób zmuszono oddziały pańskie do odstąpienia od koła, ale „nie tak daleko odstąpili, jako urgebatur”.

⁴⁰ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 153–154.

⁴¹ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 315.

⁴² Ibidem.

⁴³ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 160.

⁴⁴ Ibidem.

Oczywiście w takim zgromadzeniu łatwo było o tumulty, a plotka o zabiciu w kole niejakiego Żółkiewskiego, starego weterana, podsyciała je na tyle, że gdy J. Wiśniowiecki wraz z chorążym koronnym A. Koniępcolskim i asystencją jechali,

piechota księcia arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako prymasa [Macieja Łubieńskiego], stojąc jakby wszystka na wale, nie chciała się mieszać [faktycznie: ustąpić miejsca], owi wałem jadąc dla błota ominąć chcąc, poczęli ją zganiać, dopieroż do szabel, piechoty kilka położono, dwóch czy trzech, kilka rannych, mianowicie ten to Żółkiewski wmięszawszy się między nie siał jednego od razu, a dziesiętnik go też wziął na dardę przez piersi, jednak nie śmiertelnie⁴⁵.

Zapewne tego typu incydentów było więcej właśnie z powodu obecności gwardii pańskich na polu elekcyjnym podczas wyboru nowego władcy.

Po wyborze Jana Kazimierza na sesji 22 listopada koło przyjęło posłów od wojska, które reprezentował Aleksander Ludwik Niezabitowski. W swej mowie „wylizował nieszczęścia po te czasy żołnierskie, i dawniejsze, i świeższe. Ekzuzacją czynił, że się żołnierz niwczem nie znajduje winien; prosił o nagrodę strat swoich; o ćwierć darowną”. Na kolejnej sesji postulaty wojska poparł wojewoda ruski J. Wiśniowiecki, domagając się dalszych uchwał podatkowych dla zwiększenia liczby wojska. Czytano bowiem komputy wojska zaciągniętego we Lwowie, Zamościu oraz przez prymasa, K. Przyjemskiego, S. Osińskiego i M. Korffa. Po zsumowaniu zaciągów wojewoda ruski miał jednoznacznie wypowiedzieć się na temat szans pokonania sił kozackich B. Chmielnickiego: „wojska do obrony jeno 13 000, a nieprzyjacielskiego 200 000. Nie wiem, jaka tu będzie obrona”⁴⁶.

Jak zatem szacować zebrane asystencje i oddziały wojskowe na polu elekcyjnym pod Warszawą? Jak prezentowały się te oddziały na tle uprawnionych do głosowania elektorów, którzy złożyli podpisy pod elekcją Jana Kazimierza Wazy. W sumie ogółem elektorów, którzy złożyli takowe podpisy, było 4 244 na polu elekcyjnym na Woli⁴⁷. Ile było sług, czeladzi oraz postronnych osób, które znajdowały się w pobliżu wotujących, nie wiemy. W pewnym oddaleniu znajdowały się asystencje pańskie i przybyłe na rozkaz swych pryncypałów oddziały tak nadworne, jak sprowadzone spod Zamościa. Na początku listopada na polu elekcyjnym znajdowali się nie tylko dygnitarze mający prywatne asystencje, lecz także pułkownicy i rotmistrzowie z to-

⁴⁵ Ibidem, s. 160—161; por. J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 340—341.

⁴⁶ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 358. Liczbę zatwierdzonych zaciągów potwierdza J. Wimmer, który pisze, iż siły wystawione przez poszczególne województwa miały wynosić 13 120 koni i porcji, przy znacznej przewadze jazdy nad piechotą (8450 koni do 4670 porcji piechoty i dragonii); J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku...*, s. 60—61.

⁴⁷ W. KACZOROWSKI: *Pole elekcyjne na woli miejscem obrad sejmowych oraz wyboru nowego króla*. W: *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później*. Warszawa 2010, s. 152.

warzystwem chorągiewnym. D.W. Zasławski-Ostrogski miał przyprowadzić pod stolicę aż 1500 swojej jazdy, J. Wiśniowiecki pułk złożony z 800 jazdy, A. Koniecpolski chorąży koronny „kupę wielką”, a hetman polny litewski aż 3 tysiące zbrojnych, co nie wydaje się prawdopodobne⁴⁸. Jeśli dodamy do nich pozostałe asystencje zbrojne licznych dygnitarzy i urzędników tak litewskich, jak koronnych, choćby podkanclerzego litewskiego K.L. Sapiehy czy wojewody kijowskiego J. Tyszkiewicza, to otrzymamy około kilkunastu tysięcy zbrojnych. Dane te trudne są do weryfikacji, nie zachowały się bowiem żadne spisy oddziałów znajdujących się pod Warszawą, lecz stałe skargi wotujących posłów w kole domagających się usunięcia wojskowych z pola elekcji, a w szczególności asystencji pańskich, wskazują, że problem zauważano jako godzący w głos wolny oprymowany przez możnych.

Elekcja 1648 roku pokazała, jak cenną siłą w walce politycznej pomiędzy oboma obozami może być armia. I choć partia wojenna, na czele której stał J. Wiśniowiecki, poniosła porażkę, to udział wojska jako potencjalnej siły mogącej wpływać na wyniki wyboru władcy był widoczny. Klęska piławiecka niewątpliwie osłabiła stronnictwo Karola Ferdynanda, gdyż w trakcie obrad sejmowych na plan pierwszy wybijała się sprawa rozliczenia uciekinierów i ich wodzów, do których zaliczał się przecież także wojewoda ruski. Nie przypadkiem posłowie atakowali regimentarzy, ale i komisarzy obecnych pod Piławcami: M. Ostroroga, J. Tyszkiewicza, M. Kisiela, H. Radziejewskiego czy J. Lubomirskiego, domagając się uchwalenia dla nich kar. Zawieszenie broni z Kozakami i odejście oddziałów B. Chmielnickiego spod Zamościa zaskoczyło J. Wiśniowieckiego, który wraz z A. Firlejem rozpoczął przygotowania do nowej zimowej kampanii na Ukrainie⁴⁹. Wobec porozumienia z B. Chmielnickim wojewoda ruski w grudniu zaczął rozkładać pułki jazdy na leża zimowe⁵⁰. Rozpoczęły się przygotowania do sejmu koronacyjnego w Krakowie w oczekiwaniu na wyniki negocjacji rozpoczętych z B. Chmielnickim⁵¹.

Bibliografia

KACZOROWSKI W.: *Pole elekcyjne na Woli miejscem obrad sejmowych oraz wyboru nowego króla*. W: *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później. Materiały z sesji popular-*

⁴⁸ T. WASILEWSKI: *Ostatni Waza na polskim tronie*. Katowice 1984, s. 63—64; Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz Waza*. Wrocław 1997, s. 54; A. KERSTEN: *Hieronim Radziejewski...*, s. 183.

⁴⁹ AGAD, Archiwum Zamojskich, nr 3112, k. 112, Uniwersał A. Firleja do wojska z Lublina 21 XII 1648.

⁵⁰ Rozporządzenie wojska koronnego z 14 XII 1659; BCzart., rkps 398, s. 74—75.

⁵¹ Sytuację w Rzeczypospolitej bezpośrednio po przeprowadzonej elekcji aż do koronacji przedstawiła m.in. S. OCHMANN: *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.* Wrocław 1985, s. 11—85.

- no-naukowej zorganizowanej 17 IV 2007. Wstępem opatrzył i podał do druku B. KOMOROWSKI. Warszawa 2010.*
- KERSTEN A.: *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji.* Warszawa 1988.
- KUBALA L.: *Oblężenie Lwowa w r. 1648.* W: IDEM: *Szkice historyczne.* Seria 1 i 2. Warszawa 1923.
- OCHMANN S.: *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.* Wrocław 1985.
- WASILEWSKI T.: *Ostatni Waza na polskim tronie.* Katowice 1984.
- WIMMER J.: *Materiały do zagadnienia i organizacji liczebności armii koronnej w latach 1648—1655.* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. 5.
- WIMMER J.: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku.* Oświęcim 2013.
- WÓJCIK Z.: *Jan Kazimierz Waza.* Wrocław 1997.

Mirosław Nagielski

Military Involvement in the Royal Election of 1648

Summary

The following paper, which bases its research findings on Sejm journals, presents the involvement of the members of the military in the royal election of 1648, which resulted in the election of Jan Kazimierz. Moreover, the article discusses the attitudes of the civilian part of the society, which tended to be predominantly negative on account of the perceived excessive involvement of the military in the political matters of the Polish-Lithuanian commonwealth. This, in turn, resulted in the involvement of entire military units (according to the calculations of the author, over ten thousand military troops attended the royal election).

The election was not the only important matter discussed during the proceedings. Those deliberations included also the discussion on the reasons for the defeat in the battle of Piławce and assigning blame for the defeat to particular people. The article presents the state of the Polish-Lithuanian army as well as the problems it encountered at that time, which were debated during the proceedings, and the solutions to which included instituting new taxes and appointing new leaders. The author points to the hostility of the nobility towards the military, which stemmed from the belief in their incompetence and thirst for personal gain. The problems included predominantly the issues of the costs of the campaign and the attempts on the military's part at influencing the proceedings. In addition, the article presents the possible solutions — of varying levels of adequacy — for solving the Cossack uprising, pointing out the necessity for appointing new military leaders and increasing the army's finances through additional taxation.

In the conclusion, the author remarks that the military involvement in the royal election could have significantly influenced their proceedings and outcomes.

Key words: Cossacks, Chmielnicki's uprising, Polish Army, the election of Jan Kazimierz, the royal election of 1648

Miroslaw Nagielski

Die Teilnahme der Militärtruppen an der Sejm-Wahlversammlung im Jahre 1648

Zusammenfassung

Anhand der Sejm-Tagebücher wird in dem Aufsatz die Teilnahme der Bürger — Militärs und Vertreter der Armee — an der freien Wahl von 1648, infolgedessen Johann II. Kasimir zum König von Polen und Großfürsten von Litauen gewählt wurde, geschildert. Der Verfasser betont oft negative Einstellung der Zivilbürger zu der Tatsache, denn diese waren der Meinung, das Militär mischt sich allzu sehr in die Politik des polnisch-litauischen Staates. Das manifestierte sich beispielsweise bei der Sejm-Versammlung, an der ganze Militärtruppen (bei der freien Wahl von 1648 waren es, den Berechnungen des Verfassers zufolge, ein gutes Dutzend Tausend bewaffnete Soldaten) teilnahmen.

Freie Wahl war nicht die einzige wichtige Sache, welche während der Sejm-Tagung erledigt werden musste. Man diskutierte auch über Ursachen der Niederlage in der Schlacht bei Piławce und über Verantwortung dafür. In dem Aufsatz zeigt man den damaligen Stand von der polnisch-litauischen Armee und deren Probleme, über die man sich im Klaren war, über die man viel diskutierte und z. B.: neue Steuer und neue Heerführer vorschlug. Der Verfasser betont die Abneigung des Adels gegen Militärs, von deren Inkompetenz und Geldgier die Adeligen überzeugt waren. Sie waren verurteilt v.a. wegen der Feldzugkosten und Bemühungen, die Sejm-Sitzung „mit Gewalt“ zu beeinflussen. Die Sejm-Versammlung befasste sich auch mit dem Problem des Kosaken-Aufstands, indem sie die Notwendigkeit hervorhob, neue Feldherren zu wählen und die Armee mit neuen Steuern zu subventionieren. Der Verfasser gelangt zum Schluss, dass die Teilnahme des Militärs an Sejm-Sitzung, unter bestimmten Umständen, auf deren Verlauf und Ergebnisse einen starken Einfluss ausüben konnte.

Schlüsselwörter: Kosakenstaat, Chmelnizkyj-Aufstand, polnische Krontruppen, Wahl von Johannes II. Kasimir, Sejm-Wahlversammlung von 1648

Mariusz Sawicki

Uniwersytet Opolski

Manifest Sapiehów z 6 marca 1702 roku

6 marca 1702 roku pokonani pod Olkienikami i doprowadzeni do ruiny majątkowej Sapiehowie wydali manifest, w którym próbowali usprawiedliwić oddanie się pod protekcję króla szwedzkiego Karola XII i wkroczenie razem z jego wojskiem w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego. Oczywiście sam manifest jest dokumentem niezwykle istotnym dla zrozumienia bardzo skomplikowanej sytuacji politycznej początku XVIII wieku, w szczególności na terenie Litwy zmagającej się od połowy lat 90. XVII wieku z wojną domową. Wpisuje się on bez wątpienia w ówczesną, istotną z punktu widzenia szlachcica — odbiorcy informacji, publicystykę propagandową, mającą na celu kształtowanie opinii określonych kręgów społecznych. Sama jego treść, oczywiście niezwykle ważna, ale poddana refleksji badawczej bez uprzedniego wprowadzenia w zawiłości sapieżyńskiej i republikańskiej polityki wewnętrznej, a także bez przeanalizowania choćby pobieżnie wydarzeń poprzedzających wymieniony w tytule akt wywoła pewien niedosyt związany z niepełną analizą materiału źródłowego, nieosadzonego należycie w realiach historycznych. W związku z tymi wątpliwościami zdecydowano się na początku rozważań na krótką syntezę wydarzeń, które w dalszej i bliższej perspektywie przyczyniły się do spisania przez Sapiehów tytułowego manifestu.

Okres elekcji i bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego nie przyniósł decydującego rozstrzygnięcia w kwestiach politycznych w Wielkim Księstwie Litewskim, choć ostateczne utrzymanie się na tronie Augusta II nie wróżyło Sapiehom nic dobrego. Najistotniejszym elementem dotyczącym bezpośrednio funkcjonowania Sapiehów w Wielkim Księstwie Litewskim było zawiązanie przez ich przeciwników, na czele z Ogińskimi i Pocijiami, konfederacji wojskowej 17 października 1696 roku, rzekomo inspirowanej przez królową wdowę Marię Kazimierę d'Arquien¹. W zasadzie od tego wydarzenia można mówić o wojnie domowej na Litwie, choć

¹ A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 35, z. 144. Warszawa—Kraków 1994, s. 42.

pierwsze jej symptomy zauważalne były już rok wcześniej. W 1695 roku szlachta nowogródzka zapisała bowiem w swojej instrukcji, że hetman wielki litewski rozkazał swoim żołnierzom polskiego i cudzoziemskiego zaciągu rozpędzanie siłą zbierających się obywatele Nowogródczyzny².

Jednym z etapów walki wewnętrznej było zniesienie chorągwi strażnika litewskiego Michała Józefa Sapiehy, po czym konfederaci schronili się w Brześciu Litewskim, doprowadzając tym samym do jego regularnego oblężenia przez wojsko litewskie pozostające wierne hetmanowi wielkiemu litewskiemu Kazimierzowi Janowi Sapieżę. Ten z kolei w początkowej fazie działań wojennych przebywał w Grodnie i tam gromadził wierne sobie jednostki³. Na samym początku nie dążono jednak do rozprawy zbrojnej, próbując negocjacji, które w imieniu hetmana K.J. Sapiehy prowadzić mieli przybyli z nim podkanclerzy litewski Karol Stanisław Radziwiłł i krajczy litewski Władysław Jozafat Sapieha. Niestety zabiegi te zakończyły się niepowodzeniem. Związkowi zerwali prowadzone rozmowy, rozpoczynając przygotowania do obrony — „domy, dwory, spichlerze, nawet i kościół pp zakonnych spalili, a to żeby się securitas w mieście utrzymać mogli”⁴. W czasie działań zbrojnych pod Brześciem Litewskim szala zwycięstwa przechylała się na stronę oddziałów wiernych K.J. Sapieżę, a liczba wziętych do niewoli konfederatów znacznie przewyższała możliwości ich więzienia. Z uwagi na to hetman wielki litewski podjął decyzję o wymierzeniu im odpowiedniej kary — „to drugim dawszy dobrze kijami puszczamy wolno”. Zapewne miało to także swój wymiar propagandowy, Sapieha jawił się bowiem dowódcą surowym, ale sprawiedliwym i oczywiście dalekim od chęci rozlania bratniej, szlacheckiej krwi. Niestety w trakcie działań zginęło podobno 200 żołnierzy z chorągwi sapieżyńskich i 40 republikantów, których zabito na wałach, a rzekomo 70 wzięto do niewoli⁵.

Prowadzone akcje zbrojne nie przeszkadzały w podejmowaniu kolejnych prób zakończenia konfliktu. Tego trudnego zadania podjął się podkanclerzy litewski Karol Stanisław Radziwiłł, choć ostatecznie zrezygnował z niego po incydencie, w trakcie którego kula armatnia przeleciała tuż obok księcia, na szczęście nie powodując żadnych jego obrażeń — „koniowi nad samą grzywą kula przeszła. Rozgniewany tego książę jmsci [Karol Stanisław Radziwiłł] biegł do Białej swojej majątności i działek sześć tego momentu wyprawił, co się w tych dniach stanie pokaże przyszła

² Rossijskaja nacional'naja biblioteka, Sankt-Petersburg, Pol. F. IV, nr 130, k. 293—295, Instrukcja województwa nowogródzkiego z sejmiku relacyjnego po zerwanym sejmie, Nowogródek 7 lipca 1695.

³ A. SOWA: *Pociej Ludwik Konstanty*. W: PSB. T. 27. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 39; A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 42.

⁴ Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss.), Akc. 143/08, b.p., Excerpta z różnych listów do mnie pisanych od różnych osób, Grodno 14 listopada 1696.

⁵ BOss., Akc. 143/08, b.p., Z Wilna 22 listopada 1696.

poczta”⁶. Brześć Litewski nie wytrzymał długo regularnego oblężenia. Miasto poddało się 26 listopada 1696 roku, co nie zakończyło oczywiście niepokojów w Wielkim Księstwie Litewskim⁷.

Zakończenie działań zbrojnych nie przyczyniło się w żadnym stopniu do uspokojenia sytuacji. 20 marca 1698 roku hetman wielki litewski wydał manifest, w którym oskarżył szlachtę związkową o łamanie prawa i występowanie przeciw legalnej władzy, a także o celowe niszczenie dóbr sapieżyńskich na Żmudzi. Podobne oskarżenia kierowali związkowcy pod adresem Sapiechów, a tego typu dokumenty wydawane przez obie strony konfliktu stały się codziennym elementem litewskiej gry politycznej. Odpowiedzią na tę deklarację Sapiehy był podpisany 24 marca 1698 roku manifest skonfederowanego wojska, pozostającego pod dowództwem regimentarza generalnego Hrehorego Antoniego Ogińskiego, w którym zgromadzeni poprzysięgli obronę praw dawnych i nowo postanowionych oraz wolności szlacheckich. Kolejnym celem było „rozerwanie facji” i walka z „prywatami” na Litwie, co jednoznacznie wskazywało na Sapiechów. Kazimierz Jan po nieudanych zabiegach nakłonienia monarchy do wzięcia czynnego udziału w pacyfikacji Wielkiego Księstwa sam zamierzał zwołać zjazd szlachty litewskiej do Grodna, co niestety zakończyło się niepowodzeniem, a republikanci zaczęli gromadzić wierne sobie oddziały wojskowe i pospolite ruszenie oraz rozpoczęli działania zbrojne przeciw Sapiehom. W sierpniu 1698 roku opozycyjna wobec Sapiechów szlachta zgromadzona w Wilnie wydała manifest skierowany przede wszystkim przeciw stolnikowi litewskiemu Jerzemu Stanisławowi Sapieże, który rzekomo miał atakować zbrojnie szlachtę zmierzającą do obozu republikantów. Jego rodzinę oskarżono także o łamanie wszelkich możliwych praw i wolności obywatelskich⁸.

Obie, wrogie sobie armie spotkały się pod Kamionką 8 grudnia 1698 roku. Próby mediacji biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego nie przyniosły żadnych rezultatów mimo deklaracji ustępstw ze strony hetmana wielkiego litewskiego. 21 grudnia szykowano się do walnej rozprawy, ale naciski wysłannika Augusta II — Jakuba Henryka Flemminga — skłoniły strony konfliktu do znalezienia konstruktywnego rozwiązania spornych kwestii. W takich okolicznościach

⁶ Ibidem.

⁷ A. SOWA: *Pociej Ludwik Konstanty...*, s. 39; A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 42.

⁸ Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BNPAU i PAN Kraków), rkps. 6120, k. 20v—21v, Manifest jm pana wojewody wileńskiego hetmana WXL do województw i powiatów rozesłany przeciwko związkowi, Grodno 20 marca 1698; Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka w Wilnie (dalej: LMAVB), f. 151, nr 1634, k. 1, Jurament wojska skonfederowanego, [b.m.] 24 marca 1698; LMAVB, f. 17, nr 177, k. 126—130, Manifest województw i powiatów WXLitewskiego przez delegowanych ich mciów panów posłów do Wilna zgromadzonych w Trybunale WXLitt dnia 14 sierpnia 1698 roku; A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 42—43.

doszło do podpisania tzw. traktatu puzewickiego. Zawarty 20 grudnia układ obejmował postanowienia dotyczące wojska litewskiego, którego część miano zwinąć, pozostawiając jedynie 2620 piechoty, 1140 dragonii oraz piechotę węgierską. Zagwarantowano również zapłatę zaległego żołdu dla wszystkich oddziałów, w tym już rozwiązanych. W kwestiach politycznych traktat gwarantował prerogatywy urzędu hetmańskiego oraz zabezpieczał dobra sapieżyńskie i honor wymienionych, z czego najważniejszy był przede wszystkim zapis dotyczący majątków Sapiehów, które w znacznej mierze ucierpiały już w wyniku prowadzonych działań zbrojnych ze strony republikantów. Szlachta zgromadzona w obozie zamierzała także wynagrodzić za poświęcenie dla dobra ojczyzny swoich przywódców. I tak kasztelan witebski Michał Kazimierz Kocielł miał otrzymać starostwo skirstymońskie, a starosta żmudzki Hrehory Ogiński starostwo tryskie — oba w Księstwie Żmudzkiem⁹.

Omówiony traktat nie rozwiązywał większości spornych spraw, a w swojej formie był ogólnikowy, zatem w wielu kwestiach dyskusyjny i niejasny. Kolejnym istotnym dokumentem mającym normować stosunki społeczne i polityczne w Wielkim Księstwie Litewskim było laudum grodzieńskie powstałe 21 grudnia, a więc dzień po podpisaniu ugody puzewickiej. Traktowało ono znacznie szerzej o kwestiach związanych z sytuacją wewnętrzną na Litwie, m.in. poruszając sprawę egzekwowania podatków od powiatów niechących ich wpłacać. Zajęto się również Trybunałem i egzekucją wydanych w nim wyroków, wyznaczono termin jego zwołania na następny rok. Istotnym zagadnieniem były też sankcje wobec przeciwników, które uzależnione miały być od stopnia winy, ostatecznie przewidywano nawet zakazanie na trzy lata prawa aktywnej działalności publicznej szlachcie znajdującej się w obozie sapieżyńskim. Dodatkową karą miało być wyższe opodatkowanie¹⁰.

Postanowienia ugody puzewickiej zatwierdził przybyły do Grodna August II, choć K.J. Sapieha protestował przeciwko temu na audiencji u króla 4 stycznia 1699 roku. Pozyskany przez generała saskiego J.H. Flemminga dla planów królewskich w Inflantach hetman wielki litewski nie zamierzał respektować postanowień ugody i na nowo zaciągnął rozwiązane już chorągwie¹¹. W trakcie działań wojennych pod Rygą w maju 1700 roku August II zabiegał u K.J. Sapiehy o wsparcie oddziałów saskich, choć król zaznaczał, aby stało się to dyskretnie, bez większego rozgłosu i informowania osób trzecich, zapewne z obawy przed protestami szlacheckimi. Monarcha gwarantował również w liście środki finansowe na opłacenie wojska,

⁹ B. DYBAŚ: *W sprawie traktatu puzewickiego z 1698 roku i jego następstw*. „Zapiski Historyczne” (dalej: ZH) 1988, t. 53, z. 3—4, s. 90—91; A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 42—43; J. NARBUTT: *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego z czasów Jana III i Augusta II*. T. 1. Wilno 1843, s. 105—113.

¹⁰ LMAVB, f. 267, nr 3314, k. 9v—31, Postanowienie generalne stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego przy rozejściu się pospolitego ruszenia między Ławnem a Puzewicami dnia 21 grudnia anno 1698 uczynione; B. DYBAŚ: *W sprawie traktatu...*, s. 92—93.

¹¹ A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 43.

którymi w niedługim czasie miał dysponować J.H. Flemming. Król obiecywał także wdzięczność i odpowiednie wynagrodzenie dla hetmana wielkiego litewskiego¹².

W trakcie prac Trybunału Skarbowego obradującego od 4 stycznia do 5 lutego 1700 roku udało się wojewodzie wileńskiemu Kazimierzowi Janowi udowodnić duże nadużycia finansowe przywódców republikantów — Michała Kazimierza Kocięła i Ludwika Pocięja. Nie wpłynęło to jednak w żadnym przypadku na zmianę nastawienia politycznego skonfederowanej szlachty litewskiej. Nie uwierzyła ona w prezentowane dowody, a i sami oskarżeni — M.K. Kocięł i L. Pocięj — rozpoczęli podburzać opinię publiczną przeciw Sapiehom, podnosząc hasła obrony wolności szlacheckich i poszanowania prawa. W takiej sytuacji Sapiehom pozostało już tylko szukanie pomocy u Augusta II, w zamian za którą hetman wielki litewski obiecywał monarsze wsparcie militarne jego wyprawy do Inflant. Równocześnie obserwując nasilającą się agitację antysapieżyńską wśród szlachty litewskiej, Kazimierz Jan wydał uniwersały na pospolite ruszenie swoich zwolenników i gromadził siły pod Grodnem, opłacając wojsko z własnych środków (uregulował dwie ćwierci). Konsekwencją wszystkich tych wydarzeń była bitwa pod Olkienikami (18 listopada 1700 roku), która ostatecznie położyła kres nie tylko dominacji sapieżyńskiej, lecz przekreśliła także dotychczasowe znaczenie tej rodziny w Wielkim Księstwie Litewskim. Po krwawym starciu w bestialski sposób pijana szlachta zamordowała będącego w niewoli koniuszego litewskiego Michała Franciszka, syna Kazimierza Jana Sapiehy¹³.

Rozentuzjasmowana sukcesem militarnym szlachta zamierzała również po swojemu uregulować wszystkie egzorbitancje w czasie sesji stanów litewskich na polach olkienickich. Nie do końca wiadomo, na jakiej formalnej podstawie obradowano i jaki był ich tryb, choć samo zgromadzenie starano się oprzeć na trzech podstawach prawnych. Pierwszą był uniwersał królewski z 1 lipca 1700 roku, który rzekomo pozwalał szlachcie litewskiej na pospolite ruszenie. Kolejną była zachęta króla, którą przekazał w Lipniszkach referendarz koronny Jan Szembek. August II miał w niej sugerować, aby szlachta uporała się z niebezpieczeństwem bliskim (wewnętrznym) w imię zachowania dobra publicznego. I wreszcie ostatnią stanowił fakt, że wszystkie działania zmierzające do obrony powszechnej i dobra pospolitego

¹² BNPAU i PAN Kraków, rkps 363, k. 149—151, August II do K.J. Sapiehy, Warszawa 8 maja 1700.

¹³ Vilniaus universiteto biblioteka (dalej: VUB), f. 5, B28, nr 2333, k. 168—169, *Walka Litwy z Sapiehami i proceder o zabicie Borejki*; LMAVB, f. 17, nr 11, k. 169—173v, Opisane wydarzenia pod Olkienikami i wracającego pospolitego ruszenia. Interesująca relacja z bitwy znajduje się w: BNPAU i PAN Kraków, rkps 1278, k. 61—101; A. RACHUBA: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł...*, s. 43; IDEM: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569—1763*. Warszawa 2002, s. 324—325; K. JAROCHOWSKI: *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*. Poznań 1856, s. 319, 324; E. OTWINOWSKI: *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*. Kraków 1849, s. 25, 29—30.

są z gruntu rzeczy legalne. Na takiej podstawie uznano postanowienia olkienickie za obowiązujące prawo i nakazano kanclerzowi Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi wydrukowanie ich i rozesłanie po powiatach, a niestosującym się do nich grożono surowymi sankcjami¹⁴.

W rzeczywistości działania w Olkienikach, pozbawione podstaw prawnych, miały znamiona zamachu stanu wymierzonego w legalną władzę administracyjną państwa i wybranych zgodnie z prawem ministrów, nawet jeśli byli nimi znienawidzeni przez szlachtę Sapiehowie. Wydarzenia te można traktować także jako wyraz buntu szlachty przeciw dominującej pozycji jednej rodziny magnackiej, choć przywódcom republikańskim zależało chyba na czymś zupełnie innym, a wygodnym środkiem do osiągnięcia tego celu był protest przeciw nieszanowaniu prawa i deptaniu wolności szlacheckich. W rzeczywistości zamierzano po prostu pozbawić Sapiehów znaczenia politycznego, militarnego i majątkowego. Wskazuje na to zwyczajny rabunek, jakiego dopuścili się republikanci zaraz po wygranej bitwie, kiedy to zaczęto najeżdżać dobra sapieżyńskie oraz upominać się o rozdanie wakansów po zamordowanym pod Olkienikami Michale Franciszku — zarówno tych administracyjnych, jak i ziemskich, z czego starostwo onikszyńskie i borciańskie miały przyspaść odpowiednio H. Ogińskiemu i L. Pocijowi¹⁵.

Postanowienia olkienickie przypominały bardziej uchwały sejmowe i dotyczyły regulacji najważniejszych problemów politycznych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ich autorzy wyrzekali się jakichkolwiek kontaktów z Sapiehami, których pozbawiono honoru i urzędów, uznano za wrogów ojczyzny, infamisów, banitów i zdrajców. Ich dobra ziemskie skonfiskowano, co było chyba najdotkliwszym ciosem, podważającym dotychczasową pozycję rodziny opartą nie tylko przecież na piastowanych urzędach, lecz przede wszystkim na dobrach ziemskich. Wojsko komputowe ulokowano w dobrach dziedzicznych Sapiehów, co przypieczętowało ich los i było działaniem odwetowym za podobne wcześniejsze postępowanie hetmana K.J. Sapiehy. W sprawach finansowych szlachta zdecydowała, że w każdym powiecie i województwie będzie działał wyznaczony przez nich komisarz, który zajmie się kwestiami podatkowymi, pozbawiając tym samym jakiegokolwiek wpływu na sprawy finansowe dotychczasowego podskarbiego litewskiego Benedykta Pawła Sapiehę. Utworzono nową armię, a władzę nad wojskiem konfederacji oddali pułkownikowi generalnemu Michałowi Serwacemu Wiśniowieckiemu; odsunięto w tym czasie od sprawowanej funkcji również hetmana polnego litewskiego Józefa Bogusława Słuszkę — przeciwnika Sapiehów. Wreszcie na końcu objęto amnestią wszystkich republikantów, a ostatecznym wyrazem triumfu zwycięzców był wieczysty zakaz

¹⁴ A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie...*, s. 324—325.

¹⁵ A. RACHUBA: *Sprawa obsady urzędów litewskich po Sapiebach w początkach XVIII wieku*. W: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*. Red. K. WAJDA et al. Toruń 1993, s. 254—255.

sądzenia M.S. Wiśniowieckiego oraz jego konsyliarzy za wszystkie czyny popełnione na Sapiechach¹⁶.

Wiele postanowień olkienickich nigdy nie weszło w życie, a August II nie zamierzał oficjalnie rozdawać urzędów po Sapiechach. Kolejnym istotnym elementem, niestety pomijanym przy analizie nie tylko założeń związkowych, lecz przede wszystkim postępowania szlachty w majątkach sapieżyńskich, jest utrata źródła utrzymania przez liczne rzesze drobnej szlachty zamieszkującej w dobrach Sapiechów. Jakiej skali był to problem, ilustruje zestawienie na potrzeby podatkowe majątku K.J. Sapiehy, najprawdopodobniej z 1701 roku, w którym można odnaleźć interesujące dane. W jednej tylko parafii mołczackiej mieszkało 11 szlachciców, w tym 3 urzędników ziemskich wyższego szczebla: sędziowie ziemski i grodzki słonimscy oraz stolnik słonimski. Na problem ten słusznie zwrócił uwagę Jacek Staszewski, twierdząc, że poprzez taką działalność republikanci tracili poparcie wymienionej warstwy społecznej, znajdującej przecież zatrudnienie w licznych dworach i dobrach sapieżyńskich w Wielkim Księstwie Litewskim. Szlachta ta dążyła do znalezienia kompromisu z pokonanymi pod Olkienikami Sapiehami, uznając chyba nawet możliwość rezygnacji z części postulatów¹⁷.

Obie strony konfliktu, mając wzajemne pretensje do siebie, nie zamierzały w żaden sposób respektować kolejnych podpisywanych porozumień, choć Sapiehowie znajdowali się w sytuacji o wiele bardziej niekorzystnej niż republikanci. Szukali oni wsparcia u przychylniej im do tej pory szlachty koronnej, czego przykładem może być korespondencja Kazimierza Jana kierowana do sejmików wielkopolskich. Uskarżał się w niej na represje, jakie dotknęły go na Litwie, rabunki jego majątków ziemskich oraz na zabicie syna po bitwie olkienickiej. Ostatecznie przedstawiciele tamtejszych województw uznali, że należy zwrócić się do Augusta II, aby swoim królewskim autorytetem przywrócił pokój w Wielkim Księstwie Litewskim, a także wszystkie dobra i godności zabrane Sapiehom. Za wsparcie Wielkopolan dziękował hetman wielki litewski w liście z 24 czerwca, w którym nawiązał on do działań tamtejszych posłów i informował, że przeciwnicy Sapiechów, mimo jego ugodowej postawy, udaremnili kolejną próbę porozumienia. Oskarżał także republikantów o plany przeprowadzenia zamachu stanu w Warszawie, który miał być dokonany dzięki nielegalnie zaciąganym chorągwiom litewskim¹⁸.

¹⁶ VUB, f. 32, nr 13909, k. 132—163v, Akt Generalny po Stanów WXL pod Olkienikami uchwalone, Olkieniki 24 listopada 1700; T. WASILEWSKI: *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. ZH 1986, t. 51, z. 1, s. 60—61; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie...*, s. 326—327; IDEM: *Sprawa obsady urzędów litewskich...*, s. 254—255.

¹⁷ BNPAU i PAN Kraków, rkps 5787, k. 4—7; J. STASZEWSKI: „*Postanowienia wileńskie*” z 1701 r. i jego wpływ na unię polsko-litewską w czasach saskich. ZH, 1986, t. 51, z. 1, s. 90—91.

¹⁸ M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy województwa poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1732*. Poznań 2010, s. 164—168; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696—1732*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Poznań 2008, s. 233—234.

W 1701 roku B.P. Sapieha, wobec fiaska zabiegów politycznych zmierzających do pacyfikacji Wielkiego Księstwa Litewskiego, zamierzał szukać protekcji króla Karola XII, rzekomo namawiając go nawet do wkroczenia w granice litewskie. Latem 1701 roku wojska szwedzkie po zwycięstwie nad Dźwiną uzyskały kontrolę nad Inflantami, a następnie zajęły Kurlandię i wkroczyły na niewielką część Żmudzi. Przeciw tym oddziałom wyruszyły wojska republikańskie, do tej pory zajęte rabowaniem dóbr sapieżyńskich, pod dowództwem starosty żmudzkiego H.A. Ogińskiego, który dodatkowo w trakcie narady w Grodnie rozpowszechniał spreparowany dokument świadczący o układach Sapiehów z królem szwedzkim. Spowodowało to zerwanie zawartego niedawno porozumienia, które miało zakończyć wojnę domową na Litwie. Jesienią 1701 roku oddziały szwedzkie zapuszczały się już głębiej na Żmudź, co dyplomaci monarchy skandynawskiego tłumaczyli koniecznością ochrony dóbr sapieżyńskich przed bezprawnymi grabieżami wojsk republikańskich i szlachty związkowej. Oddziałami mającymi na celu ochronę majątków interesującej nas rodziny dowodził Alexander Hummerhielm. Ostatecznie wyprawa szwedzka doprowadziła do zajęcia Kiejdan i Kowna oraz obsadzenia tych miast własną załogą. Dodatkowo pod koniec 1701 roku Karol XII wydał odezwę do stanów litewskich, w której zagroził represjami za kolejne ataki na swoje wojska i ostatecznie podjął on decyzję o wszczęciu działań zbrojnych przeciw wojskom H.A. Ogińskiego¹⁹.

Wydarzenia te nie mogły oczywiście doprowadzić do uspokojenia sytuacji, a kolejne porozumienie (wcześniejsze — z Grodna z 18 października 1701 roku, niekorzystne dla Sapiehów — zostało przez nich zerwane) zamierzano wynegocjować na sejmie 1701—1702 roku, na którym podjęto próbę mediacji między opozycją a Sapiehami. Ci jednak od samego początku żądali od Augusta II ostatecznej i kategorycznej pacyfikacji Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz umożliwienia rodzinie powrotu do zajętych dóbr. Porozumienie osiągnięto 16 stycznia 1702 roku przez negocjatorów sapieżyńskich i ich przeciwników. Na jego mocy przywrócono formalnie Sapiehom bezprawnie zagarnięte dobra oraz zagwarantowano posiadanie dotychczasowych urzędów. W zamian za zawartą po myśli Sapiehów ugodę wyrazili oni zgodę na przekazanie przez monarchę hetmaństwa polnego litewskiego M.S. Wiśniowieckiemu²⁰.

W rzeczywistości obie strony traktowały porozumienie jako tymczasowe zawieszenie broni. Sapiehowie „sami tylu potwarzami nie do zgody, ale ad extrema W.Ks. Litewskiego prowadzą i że tej zgody nulla securitas być nie może, kiedy ichmoście co raz deklarują, to nazajutrz albo skryptem, albo podobnymi głosami zapierają

¹⁹ A. RACHUBA: *Sapieha Benedykt Paweł*. W: PSB. T. 35, z. 143. Warszawa—Kraków 1994, s. 588; Z. ANUSIK: *Karol XII*. Wrocław 2006, s. 77, 80; J. FELDMAN: *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704—1709*. Kraków 1925, s. 10; T. CIESIELSKI: *Działania wojenne w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1701—1709 w świetle litewskiej i polskiej literatury pamiątkarskiej*. W: *Северная война 1700—1721 гг. и исторические судьбы Европы*. Могилев 2008, s. 357—358.

²⁰ A. RACHUBA: *Sapieha Benedykt Paweł*..., s. 588; IDEM: *Sprawa obsady urzędów*..., s. 255; IDEM: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie*..., s. 330; W.A. SERCZYK: *Piotr I Wielki*. Wrocław 1977, s. 112.

się”. Ich niezdecydowanie oraz brak poparcia dla ugody wśród przywódców mas szlacheckich doprowadziło ostatecznie do tego, że porozumienie to nie weszło w życie. W takich okolicznościach Sapiehowie otwarcie już przeszli na stronę Karola XII, co próbowali usprawiedliwić manifestem ogłoszonym w Brańsku 6 marca 1702 roku, i wraz z wojskiem szwedzkim wkroczyli do Wielkiego Księstwa Litewskiego²¹. Nie jest wykluczone, że wśród społeczeństwa szlacheckiego rozchodziły się informacje, że jednym z winnych sprowadzenia Szwedów był prymas Michał Stefan Radziejowski — „prymas [Radziejowski — M.S.] dał Sapiehom radę, aby się udali w protekcję korony szwedzkiej jakoż i uczynili i króla szwedzkiego do Polski zwabili”²².

Już na samym początku autorzy manifestu odwołali się do Boga oraz króla i szlachty:

Przed panem Bogiem, światem, najjaśniejszym Królem Jego mością panem naszym miłościwym, prześwietnym senatem i panym rycerstwem Korony Polskiej i W Xtwa Littewskiego, jako stanami całej nierozdzielnej Rzeczypospolitej manifestujemy się i oświadczamy quam solennissime jakośmy do zaczęcia prywatnej niektórych ichmościów ambitioso suggestu w Wielkim Księstwie Litewskim poduszczonych przeciwko Domowi Naszemu, Najjaśniejszym Królów Ichmościom panom Naszym miłościwym i całej Rzeczypospolitej absitarrogantia verbis od wiele wieków dobrze zasłużonemu, nie chcąc per repressalia publicznych zawieruch przyczyniać, ale bardziej publicam Reipublicae upatrując i uwadze mając tranquillitatem wszelkie krzywdy i opressja nasze cum amniaequanimitate znosili, et quam civilissimime dijs, ile możności pozwałała, zachętnemi przeciwko nam zawziętemi ichmościami obchodziliśmy się²³.

Nawiązywali oni do krzywd, jakie wyrządzono ich domowi, „od wiele wieków dobrze zasłużonemu” ojczyźnie, ze strony republikanckiej szlachty, choć pominięto tutaj, oczywiście celowo, nazwiska przywódców związkowych. Sapiehowie twierdzili także, że w wyniku wojny domowej i sytuacji, która miała miejsce przed

²¹ *Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1701—1702*. Oprac. P. SMOLAREK. Warszawa 1962, s. 140; A. RACHUBA: *Sprawa obsady urzędów...*, s. 256; K. JAROCHOWSKI: *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704)*. Poznań 1874, s. 21; E. OTWINOWSKI: *Dzieje Polski pod panowaniem...*, s. 32.

²² Natsional’na biblioteka Ukrainy imeni V.I. Vernads’koho, Instytut Rukopysu (dalej: NBU — IR Kijów), f. 1, nr 4121, k. 28v, Kronika to księga jego mości pana Aleksandra Trubnickiego spisana przez Jerzego Trubnickiego regenta kancelarii miejskiej Mohylewskiej w roku 1747 miesiąca juna 30 dnia z różnych dziejopisów, z częścią z swojej pamięci w potomne czasy na pamięć, co się działo w mieście Mohylowie i po różnych miastach jakie inkursje wojny i insze rzeczy i to wszystko nie kłamliwie pisano ale jak sama rzecz była to przyszłym w wieczność do wiadomości podaję. Roku 1747.

²³ Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie, rkps 196, nr 37, k. 183—194, Manifest Sapiehów z 6 marca 1702 roku.

sejmem walnym, musieli się oni udać „ad protectionem jkmości oraz zaszczytu prześwieznego senatu i do najprześwietniejszego i przewielebniejszego xcia jmości kardynała prymasa Korony Polskiej i WXLitt, a podczas następujących sejmików przed sejmami walnymi do łaski i obrony onego rycerstwa Korony Polskiej” oddając się w obronę „całej nierozdzielnej Rzeplitej”. W dalszej części wypowiedzi oni o grabieży swoich dóbr ziemskich i bezprawnym występowaniu przeciwko honorowi i władzy „ministeriorum nostrum”, dygnitarstwowi i urzędowi, które zostały im nadane legalnie przez króla. Nawiązali oni również do ostatnich negocjacji na sejmie 1701—1702 roku, usprawiedliwiając swój wyjazd z Warszawy obawą o własne zdrowie i życie. W trakcie obrad, dzięki działalności negocjatorów i mediatorów, przy wstawiennictwie króla Augusta II, o czym Sapiehowie nie zapomnieli wspomnieć w omawianym dokumencie, oraz senatorów i oczywiście prymasa, a także „z osobliwej Pana Boga naszego nad tą ojczyzną łaski i opatrności” podpisano ugodę, na mocy której puszczone w niepamięć wszelkie wcześniejsze niesnaski i przywracano Sapiehom wszystkie dobra i urzędy zgodnie z założeniami „prawa dawnego i świeżego”, którymi można było od tego czasu, przynajmniej teoretycznie, swobodnie dysponować. Przywracaniem majątków ich prawowitym właścicielom miały zająć się urzędy ziemskie i grodzkie województw i powiatów: „Dobra komukolwiek podczas domowego zamieszania violenter ac tumultuous zabrane były, aby zaraz przez urzędy ziemskie i grodzkie województw i powiatów gdziekolwiek dobra consistunt ad requisitionem strony, której należały i należą, aby skutecznie przywrócone i oddane były *authoritate Reipublicae* uznano i nakazano”²⁴.

Sapiehowie w swoim manifestie nawiązywali również do dekrétów Trybunału i innych instytucji sądowych Wielkiego Księstwa Litewskiego uzyskanych przez obie zwalczające się strony, które miały być skasowane, żeby „osoby niechętne i sobie przeciwne, aby spółnie na wieki wieków wzajemnie chrześcijańskim sercem, poczciwością i powinnością chrześcijańską prawdziwą sobie darowały” wszelkie wcześniejsze winy. Pominęto w tym przypadku kwestię zabójstwa koniuszego litewskiego M.F. Sapiehy i postanowiono tej sprawy toczącej się już przed litewskim wymiarem sprawiedliwości, ze względu na jej charakter, w żadnym przypadku nie kasować, co kilkakrotnie podkreślano w analizowanym manifestie. Każdego, kto miałby zamiar ponownie doprowadzić do niepokojów wewnętrznych miano traktować jako wroga ojczyzny. Gwarantami pacyfikacji i uspokojenia Wielkiego Księstwa Litewskiego miał być król, „przenajświętszy i przenajwielebniejszy” prymas, sejm oraz, co jest nowością w analizowanym dokumencie, hetmani koronni: wielki Stanisław Jan Jabłonowski i polny Feliks (Szczęsny) Kazimierz Potocki. Porozumienie miano wpisać do *Volamina Legum*, a w razie zerwania sejmu tekst pacyfikacji miał się znaleźć w Metryce Koronnej. Sapiehowie w dalszej części swojego manifestu twierdzili, że wypełnili każde postanowienie ostatniej ugody i „we wszystkim to uspokojenie przyjęliśmy

²⁴ Ibidem, k. 183—194.

i do niego się na lepszą i wiekuiłą pewność podpisaliśmy”, a także oczekiwali oni wejścia w życie jej postanowień, przede wszystkim o zwrocie urzędów, dygnitarstw i majątków ziemskich, zarówno dziedzicznych, jak i dzierżaw, mimo ich znacznego zrujnowania, co także niejednokrotnie podkreślano. Niezależnie od zawartego porozumienia, gwarantowanego powagą królewską oraz całej Rzeczypospolitej, na terenie Wielkiego Księstwa wnoszone są do grodów protestacje przeciw niemu, a także

uniwersały jkmości województwom i powiatom WXtt. Litt pacyfikacją donoszące gromom publikować nie pozwolono, przybite do drzwi kościelnych po diecezjach i parafiach Wielkiego Xięstwa Litt oddzierać kazano i oddzierają, i aby do wiadomości województw i powiatów W.Xtt. Litt nie przychodziły sposobem wszelkim przeszkadzano i przeszkadzają²⁵.

Nie tylko zatem przeszkadzano w ogłoszeniu tekstu ugody, ale dodatkowo nie zamierzano zwrócić urzędów oraz wojska pod komendę hetmana wielkiego litewskiego K.J. Sapiehy. Zaznaczono również, że niektórym oddziałom ich rotmistrzowie blokowali możliwość akceptacji porozumienia i przez nich „stan rycerski rujnują najezdami, kontrybucjami, a pod kontrybucji pretekstem rabunkami dobra jego królewskiej mości, duchowne i ziemskie violentissime rujnują”. Szlachta dalej pozwalała sobie na grabieże majątków przeciwników politycznych, co ci podkreślali w analizowanym dokumencie przy każdej nadarzającej się sposobności. Oczywiście był to dla Sapiechów poważny problem, który pozbawiał ich podstaw funkcjonowania własnej faksji. Jako przykład podawano w manifeście zrujnowanie dóbr różańskich, hrabstwa bychowskiego „i insze dziedzictwa (jako stamtąd pewne odbieramy wiadomości)”, które to dobra „ogniem i mieczem rujnują wezwawszy Moskwy dwadzieścia pięć tysięcy fortecę bychowską szturmem atakować usiłują”. Wspomniano zatem również o oblężeniu twierdzy Stary Bychów, choć nieprawdą było, że pod miasto podciągnęły wojska moskiewskie. Następnie Sapiehowie stwierdzali w analizowanym dokumencie, że zmuszeni brakiem respektowania pokoju wewnętrznego przez opozycyjną wobec nich szlachtę, a także zagrożeniem własnego życia i zdrowia z racji licznych prób zamachów na nich oraz, co ponownie podkreślono, świadomego rujnowania majątków, zdecydowali się szukać pomocy i proteksji, choć nie zaznaczono oczywiście, że chodzi o króla Karola XII, co raczej w zaistniałej sytuacji nie wymagało szerszych wyjaśnień, bowiem szlachta już od co najmniej roku oskarżała ich o przejście na stronę szwedzką:

²⁵ Ibidem, k. 183—194. Feliks Szczęsny Potocki wchodził na sejmie 1701 roku w skład komisji mającej na celu pogodzenie zwalczających się w Wielkim Księstwie Litewskim stronnictw. A. Przyboś: *Potocki Feliks (Felicjan, Szczęsny) Kazimierz*. W: PSB. T. 27. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 811.

[...] manifestujemy się quam solennissime na tych ichmościów, którzy kłóćą publiczną spokojność privato ausci Wielkie Księstwo Litewskie i Dom Nasz niszczących i powagę i Rzeczypospolitej obarczających cum e declaratione, iż jakośmy raz cokolwiek za powagę Jego Królewskiej mści mediante Prześwietnego Senatu i Całego Rycerstwa Całej nierozdzielnej Rzeczypospolitej pod sejm walny sześć niedzielny warszawski precise blisko rozeszły przez ichmościów panów posłów ziemskich Obojga Narodów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego inter posita autoritate postanowiono, zupełnie przyjęli i temu dosyć uczynić submitowaliśmy się tak in quatum przez nieustające apressje, wiolencje, rabunki, depopulacje dóbr naszych i przez zasadzone na ostatni starożytnych wolności wywrot i na zdrowie nasze zasadzki i niebezpieczeństwa lassabitur priritentia nostra, że inviti prawie i właśnie tymi umyślnemi bez prawami i aggrawacjami tak niesłychanemi oraz ostatniemi bezprawiami popchnięci i przymuszeni do jakich się obronnych będziemy musieli obrócić środków manifestujemy się i oświadczamy solennissime przed Panem Bogiem, Światem, Jego Królewską mością, Prześwietnym Senatem i przed wszystkimi stanami Całej nierozdzielnej Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, że nie zna przyczyna i okazja będzie temu wszystkiemu, co by kolwiek potym w jakim ratowaniu i siebie samych oraz majątku naszego intervenire mogło²⁶.

W analizowanym manifeście zaznaczono również, że brak respektowania uzgodnionych postanowień godzi także w dobre imię Rzeczypospolitej, a działania związkowych ostatecznie doprowadzą do ruiny państwo i „dom nasz w ojczyźnie od wieków zasłużony”. Niezależnie od treści dokumentu Sapiehowie zaznaczyli, że

Upewniamy jednak miłą Ojczyznę, iż wszędzie gdziekolwiek nas opatrność Boska obrócić raczy, miłych swobód, prawy i wolności staropolskiej i utrzymania całości Rzeczypospolitej pamiętni będziemy przy dostojęństwie aeviternarum libertatum krew, życia i fortuny nasze ojczyźnie konsekrujemy, do którego to solennego manifestu i protestacyj naszej rękami naszymi własnymi podpisujemy.

Dokument podpisano w Warszawie 6 marca 1702 roku, a parafowali go Sapiehowie: wojewoda wileński Kazimierz Jan, podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł, marszałek wielki litewski Aleksander Paweł, pisarz polny litewski Michał Józef oraz

²⁶ Ibidem.

stolnik Jerzy Stanisław. Do ksiąg grodzkich wileńskich dokument ten został wpisany 20 kwietnia 1702 roku²⁷.

Sapiehowie w omawianym manifestie próbowali usprawiedliwić swoje postępowanie, a przede wszystkim opowiedzenie się po stronie króla szwedzkiego, brakiem respektowania postanowień ugody zawartej na sejmie 1701—1702 roku, a także wcześniejszych ustaleń, całą winę za to przypisując republikanckiej szlachcie oraz przywódcom związkowym, choć nie wymieniono ich z imienia i nazwiska. Postanowienia pacyfikacji były raczej korzystne dla przedstawicieli wymienionej rodziny, która odzyskać miała utracone urzędy oraz, co najważniejsze, dobra stanowiące podstawę ich pozycji politycznej. Jak ważna była to kwestia, świadczy choćby wielokrotne wzmiankowanie o tym w manifestie, znacznie częściej niż o stanowiskach administracyjnych czy dygnitarstwach. Sami Sapiehowie mimo korzystnych zapisów ugody warszawskiej także odnosili się do niej sceptycznie, chyba już w tym czasie szykując się do rozprawy z opozycyjną szlachtą przy pomocy oddziałów szwedzkich. Interesujące w omawianym dokumencie jest częste powoływanie się na autorytet najwyższej władzy w państwie, czyli króla, potem prymasa M.S. Radziejowskiego i senat, a także posłów zarówno koronnych (w pierwszej kolejności), jak i litewskich, a wszystkie powyższe osoby i instytucje wymieniane są najczęściej jako gwarant zawartego porozumienia, które Sapiehowie rzekomo respektowali i zamierzali przestrzegać. Na uwagę zasługuje również ton, w jakim napisano analizowany dokument, który był rozważny i wyważony, a w samej treści unikano jednoznacznych i ostatecznych sformułowań, choć czasem, jak w przypadku procesu o zabójstwo M.F. Sapiehy, stanowczy. Starano się w nim podkreślać powagę Rzeczypospolitej i jej instytucji z królem i prymasem na czele, nie zapominając o koniecznej w takich przypadkach boskiej opatrności. Sapiehowie niejednokrotnie podkreślali, że dom ich jest od wieków znacznie zasłużony dla ojczyzny, co zapewne miało zaznaczyć ich udział w funkcjonowaniu państwa. O sejmie, senacie i najważniejszych osobach pisano z wielkim szacunkiem i uniżoną pokorą, szczególnie w stosunku do prymasa M.S. Radziejowskiego, któremu przyporządkowano przymiotniki „przenajświętszy” i „przenajwielebniejszy”. Często również powoływano się na dobro ojczyzny i jej nierozzerwalną całość. Dokument ten można bez wątplenia zaliczyć do form propagandowych obliczonych na bardzo konkretny efekt — ukazanie w dobrym świetle jednej strony konfliktu w przeciwieństwie do drugiej.

Sapiehowie próbowali również usprawiedliwić swoje postępowanie w oczach szlachty i magnaterii koronnej, u której już wcześniej zabiegali, raczej z powodzeniem, o protekcję. W niedatowanym liście²⁸ do Polaków, w tym przypadku chyba

²⁷ Ibidem, k. 183—194. Kazimierz Jarochoński podaje, że dokument podpisał Grzegorz, podczaszy litewski. Niestety nikt taki nie sprawował wymienionego urzędu i zapewne chodzi o stolnika litewskiego Jerzego Stanisława. K. JAROCHOWSKI: *Dzieje panowania Augusta II...*, s. 21.

²⁸ NBU — IR Kijów, f. 1, nr 4127, k. 20v—21, Manifest Sapiehów do skonfederowanej szlachty koronnej, [b.m. i d.]. Można przypuszczać, że jest to kopia listu Kazimierza Jana Sapiehy do sejmiku

Wielkopolan, powoływali się oni na zawartą w 1702 roku ugodę i wykazywali brak jej przestrzegania przez litewskich republikantów, choć gwarantowali ją król August II, prymas Michał Stefan Radziejowski oraz senatorowie koronni. W dokumencie prosili o przeciwdziałanie niekorzystnym dla nich uchwałom i wspominali o próbach licznych zamachów na ich życie i rzekomych rozkazach, które miały na celu ich pojmanie. Sapiehowie twierdzili także, że tylko protekcja króla szwedzkiego Karola XII uratowała im życie, choć nadmieniali przy okazji, że nadal trwają najazdy na ich dwory, majątki i nie tylko, bo cierpią również inne osoby, zapewne współpracujące z nimi. Kończąc analizowany list, Sapiehowie wyrazili nadzieje na pomoc szlachty wielkopolskiej, choć przez tekst przebija raczej próba usprawiedliwienia opowiedzenia się po stronie szwedzkiej i przyjęcia protekcji Karola XII²⁹. Interpelacje sapieżyńskie znajdowały najczęściej zrozumienie wśród szlachty wielkopolskiej, co zapewne wynikało z jej stanowiska politycznego wobec wydarzeń lat 1702—1703³⁰.

Sapiehowie opowiedzieli się po stronie Szwedów w 1702 roku z pobudek raczej osobistych, choć stanowiących o funkcjonowaniu całej rodziny, o czym świadczy choćby kilkukrotne wzmiankowanie o ruinie majątków i niewywiązywaniu się republikantów z kolejnych układów. Dobra sapieżyńskie stanowiące podstawę nie tylko ich egzystencji, lecz także ich facji stały się w zasadzie pierwszym obiektem agresji ze strony związkowych, którzy powodowani chęcią zemsty i niekontrolowanej grabieży, zamierzali zniszczyć podstawy funkcjonowania stronnictwa Sapiehów, jak i ich samych. Wymienieni za wszelką cenę starali się zatem odzyskać kontrolę nad utraconymi w wyniku przegranej wojny domowej dobrami. Istotne znaczenie miała także rewindykacja bezprawnie odebranych im urzędów i dygnitarstw. Republikanci natomiast przez cały czas dążyli do pozbawienia ich posiadanej pozycji politycznej, społecznej i majątkowej w Wielkim Księstwie odbierając lub niszcząc ich majątki ziemskie i pozbawiając urzędów, choć wszystko to czyniono bezprawnie. Zatem Sapiehami, opowiadającymi się po stronie szwedzkiej, kierował interes własnej rodziny, który utożsamiali z interesami Wielkiego Księstwa Litewskiego i przy pomocy króla Karola XII chcieli odzyskać utraconą pozycję polityczną oraz majątkową.

województw poznańskiego i kaliskiego, obóz pod Koninem 22 sierpnia 1703 roku; *Akta sejmikowe województw...*, s. 357—358; M. ZWIERYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy...*, s. 193—194.

²⁹ NBU — IR Kijów, f. 1, nr 4127, k. 20v—21, Manifest Sapiehów.

³⁰ Wymiana korespondencji między Sapiehami a sejmikami wielkopolskimi widoczna jest w: *Akta sejmikowe województw...*, s. 358—361, 384—385 oraz M. ZWIERYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy...*, s. 193—194.

Bibliografia

- ANUSIK Z.: *Karol XII*. Wrocław 2006.
- CIESIELSKI T.: *Działania wojenne w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1701—1709 w świetle litewskiej i polskiej literatury pamiątkarskiej*. W: *Северная война 1700—1721 гг. и исторические судьбы Европы*. Могилев 2008.
- DYBAŚ B.: *W sprawie traktatu puzewickiego z 1698 roku i jego następstw*. „Zapiski Historyczne” 1988, t. 53, z. 3—4.
- FELDMAN J.: *Polska w dobie wielkiej wojny północnej 1704—1709*. Kraków 1925.
- JAROCHOWSKI K.: *Dzieje panowania Augusta II od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*. Poznań 1856.
- JAROCHOWSKI K.: *Dzieje panowania Augusta II od wstąpienia Karola XII na ziemię polską aż do elekcji Stanisława Leszczyńskiego (1702—1704)*. Poznań 1874.
- LULEWICZ H.: *Elita polityczno-społeczna Wielkiego Księstwa Litewskiego w połowie XVII wieku*. [Mazszynopis pracy doktorskiej przechowywany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie]. Warszawa 1984.
- NARBUTT J.: *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego z czasów Jana III i Augusta II*. T. 1. Wilno 1843.
- OLSZEWSKI H.: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697—1740)*. Warszawa 1961.
- RACHUBA A.: *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI—XVIII wieku*. Red. J. URWANOWICZ. Białystok 2003.
- RACHUBA A.: *Sapieha Benedykt Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 35, z. 143. Warszawa—Kraków 1994.
- RACHUBA A.: *Sapieha Kazimierz Jan Paweł*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 35, z. 144. Warszawa—Kraków 1994.
- RACHUBA A.: *Sprawa obsady urzędów litewskich po Sapiechach w początkach XVIII wieku*. W: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*. Red. K. WAJDA et al. Toruń 1993.
- RACHUBA A.: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569—1763*. Warszawa 2002.
- SAWICKI M.: *Konflikt biskupa wileńskiego Konstantego Kazimierza Brzostowskiego z Kazimierzem Janem Sapiehą w latach 1693—1696. Zarys problematyki*. W: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI—XVIII wieku)*. Red. S. GÓRZYŃSKI, M. NAGIELSKI. Warszawa 2014.
- SAWICKI M.: *„Wojna” parlamentarna i sądowa Sapiechów z Kryszpinami Kirszensztejnami w latach dziewięćdziesiątych XVII wieku*. W: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*. Red. A. STROYNOWSKI. Warszawa 2013.
- SERCZYK W.A.: *Piotr I Wielki*. Wrocław 1977.
- SOWA A.: *Pociej Ludwik Konstanty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 27. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983.
- STASZEWSKI J.: *August II Mocny*. Wrocław 1998.
- STASZEWSKI J.: *„Postanowienie wileńskie” z 1701 r. i jego wpływ na unię polsko-litewską w czasach saskich*. „Zapiski Historyczne” 1986, t. 51, z. 1.
- WASILEWSKI T.: *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1986, t. 51, z. 1.

Mariusz Sawicki

The Sapieha Manifesto of March 6, 1702

Summary

The second half of the 17th century history of the Great Duchy of Lithuania was dominated by the hegemony of two families: the Pac family and the Sapieha family. The latter managed to seize control over all spheres of public life and made decisions regarding the attitude of Lithuania with regard to the king and the Republic of Poland. The period of domination of the Sapieha family dates from 1685 to the early 1690s., when the plans of Jan III Sobieski, who attempted to build a political force that could withstand and counterbalance the influence of the Sapieha family, started to come to fruition. This, in turn, resulted in armed conflicts in the late 1690s aimed against the Sapieha family and an eventual civil war in Lithuania. After the lost battle at Olkieniki and the unsuccessful attempts at pacifying Lithuania, the Sapieha family started to look for protection, in the face of the actions of the Polish military. To this end, they supported Charles XII of Sweden, who went to war against the Polish Republic. The help of Charles's troops guaranteed the Sapieha family that they would recover their lost estates.

On March 6, 1702, the Sapieha family announced a manifesto, in which they attempted to justify their actions to the nobility and aristocracy. Their alliance with Sweden was dictated by personal reasons which nonetheless influenced the functioning of the entire family, as evidenced by the repeated mentions of the ruin of their estates and the inability of the republic to keep their promises. The Sapieha goods, which constituted the foundations of not only the family's existence, but also the functioning of their entire faction, became the first object of aggression on the part of the republicans, who, driven by vengeance and greed, attempted to destroy the foundations of the functioning of the Sapieha faction as well as the family itself. There can be no doubt that the Sapieha family turned to Charles XII for help in an attempt at regaining the lost political influence as well as their fortune, and that they planned to bring the perpetrators of their downfall to — what was in their opinion — justice.

Key words: the Sapieha family, Northern Wars, Lithuanian nobility, Augustus II

Mariusz Sawicki

Manifest der Sapieha-Familie vom 6.März 1702

Zusammenfassung

In der Geschichte des Großen Fürstentums Litauen war die zweite Hälfte des 17. Jahrhunderts durch Hegemonie von zwei Hochadelsgeschlechtern — Pac und Sapieha gekennzeichnet. Die letztgenannten haben sich jede Sphäre des öffentlichen Lebens unterworfen und entschieden über Einstellung Litauens zum König und Königreich Polen. Eindeutige Vorherrschaft der Familie-Sapieha fiel auf den Zeitraum von 1685 bis zum Anfang der 90er Jahre des 17. Jhs. Damals begannen die von Jan III. Sobieski ergriffenen Maßnahmen, die Politik Sapiehas auszugleichen, die zu erwartenden Ergebnisse zu bringen. Das hat letztendlich in der zweiten Hälfte der 90er Jahre des 17. Jhs zum bewaffneten Widerstand gegen Sobieski und zum Bürgerkrieg in Litauen geführt. Nach verlorener Schlacht bei Olkieniki und fehlgeschlagenen Versuchen, das Litauen zu befrieden, fingen die Sapiehas an, angesichts

der Handlungen von Republikanten-Truppen eine Protektion zu suchen. Sie erklärten sich für den schwedischen König, Karl XII., der sich an den Krieg gegen Königreich Polen machte. Seine Truppen sollten der Familie Sapieha die Wiedererlangung ihrer verlorenen Güter gewährleisten.

Am 6. März 1702 haben Sapiehas ihr Manifest bekanntgegeben, in dem sie sich bemühten, ihr Verhalten vor dem Adel und Kronhochadel zu rechtfertigen. Sie sollten sich für schwedische Seite eher aus persönlichen Beweggründen erklärt haben; diese waren aber für das Funktionieren der ganzen Familie ausschlaggebend, wovon mehrmalige Erwähnungen im Manifest über Ruin ihrer Landgüter und Nichtanerkennung der geschlossenen Verträge von den Republikanten zeugen können. Die der Familie-Sapieha gehörenden Güter, welche nicht nur die Grundlage ihrer Existenz, sondern auch ihrer Faktion darstellten, wurden in erster Linie zum Gegenstand der Aggression seitens Republikanten, die aus Rache- und Raubgelüst die Sapieha-Faktion und sie selbst vernichten wollten. Es ist zweifellos, dass die Sapieha-Familie die Hilfe Karls XII. brauchte, um ihre verlorene politische Stellung wiederzugewinnen und ihre Vermögenslage zu verbessern, und bei dieser Gelegenheit allen am Verfall ihrer Familie Schuldigen ihre gerechte Strafe zukommen zu lassen.

Schlüsselwörter: Familie-Sapieha, III. Nordischer Krieg, litauischer Adel, August II

Tomasz Kościański

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Marszałkowie sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1733—1763 Próba charakterystyki

Marszałkowie sejmików państwa polsko-litewskiego dość często stają się przedmiotem zainteresowania historyków. Rozważania na ich temat zajmują niemal stałe miejsce w monografiach sejmikowych¹, poświęcono im też wiele wartościowych artykułów². Działalność sejmikowa szlachty, na czele z dyrektorstwem obrad koła

¹ Na przykład: J.A. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*. Wrocław 1948, s. 19—21; J. WŁODARCZYK: *Sejmiki łączycykie*. Łódź 1973, s. 113—127; A. LITYŃSKI: *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606—1717)*. Katowice 1974, s. 78—79; K. PRZYBOŚ: *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697—1763)*. Kraków 1981, s. 33—34, 93—100; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572—1632)*. Warszawa—Kraków 1984, s. 95—96; Z. TRAWICKA: *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572—1696*. Kielce 1985, s. 30—31; Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569—1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*. Toruń 1992, s. 115—120 (dotyczy marszałka, czyli poselskiego przewodniczącego izby niższej sejmiku generalnego; ibidem, s. 22—23); S. ACHREMCIK: *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647—1772*. Olsztyn 1999, s. 62—63, 71—72, 140—144; J. CHOIŃSKA-MIKA: *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*. Warszawa 1998, s. 28—29; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI—XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000, s. 60—73; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569—1763*. Warszawa 2002, s. 99—114; M. UJMA: *Sejmik lubelski 1572—1696*. Warszawa 2003, s. 28—30; R. KOZYRSKI: *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648—1717*. Lublin 2006, s. 74—83; A. BURKIETOWICZ: *Sejmik sieradzki w latach 1669—1717*. Sieradz 2009, s. 31—33; M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1732*. Poznań 2010, s. 40—45; W. BĘDARUK: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764—1794)*. Lublin 2011, s. 144—156; D. KONIECZNA: *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskolitewskiego w latach 1565—1763*. Warszawa 2013, s. 54—61. Zob. więcej: R. KOŁODZIEJ, M. ZWIERZYKOWSKI: *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Poznań 2012.

² A.B. ZAKRZEWSKI: *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego marszałkiem sejmikowym (XVI—XVIII w.)*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliu-*

rycerskiego³, stanowi również jeden z obszarów zainteresowania autorów haseł biograficznych⁴. Badacze często kierują swoją uwagę na zakres kompetencji marszałków zgromadzeń sejmikowych, rzeczywiste ich wypełnianie czy też aktywność polityczną poza sejmikiem. Zainteresowanie to ogniskuje się także na charakterystyce wybranej grupy osób pełniących tytułową funkcję na danym obszarze w określonym przedziale czasowym.

Celem niniejszego tekstu jest scharakteryzowanie marszałków sejmikowych, którzy w latach 1733—1763 przewodzili obradom sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego, odbywającym się zwykle w Środzie. Rozważania będą więc dotyczyły tylko ostatniej zarysowanej perspektywy badawczej. Grupę tę zamierzam scharakteryzować pod względem posiadanych urzędów i tytułów, pełnionych funkcji sejmikowych, stanu majątkowego, urzędowej i tytularnej kariery ich ojców. Na podstawie dostępnej literatury zasygnalizuję również zagadnienia związane z otrzymanymi odznaczeniami oraz powiązanie z wielką polityką.

W polu mojego zainteresowania znajdują się marszałkowie zgromadzeń sejmikowych zakończonych zarówno pozytywnie, jak i tych zerwanych (jeśli udało się odnaleźć o nich informacje). Zamierzam obie grupy scharakteryzować wspólnie. W ten sposób pragnę pokazać, jakim osobom szlachta powierzała kierowanie obradami średzkiego sejmiku. Zakres terytorialny rozważań jest ograniczony do obszaru Wielkopolski właściwej, czyli województw poznańskiego i kaliskiego, które w strukturze sejmikowej stanowiły jeden organizm.

Podstawowy materiał źródłowy stanowi edycja poznańsko-kaliskich akt sejmikowych z lat 1733—1763, wydana przez Michała Zwierzykowskiego (dalej:

szowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej. Warszawa 1996, s. 356—361; A.B. ZAKRZEWSKI: *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI—XVIII w.)*. W: *Studia z dziejów prawa i państwa polskiego*. T. 5. Łódź—Kraków 2000, s. 139—149; J. STOLICKI: *Funkcja marszałka sejmikowego w II połowie XVII wieku*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, 5 (1), s. 51—66; E. ТАССА: *Działalność sejmikowa jako jeden z mechanizmów kariery szlachty wielkopolskiej za panowania Augusta II Wettyna*. W: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg*. Red. M. DĘBOWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013, s. 397—405; A. MACUK: *Rola marszałka powiatowego na sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Augusta III*. W: *Po unii — sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI—XVIII wieku*. Red. H. LULEWICZ, M. WAGNER. Siedlce 2013, s. 303—318; G. GLABISZ: *Rola marszałka sejmikowego w świecie elity politycznej Wielkopolski pierwszej połowy XVIII wieku*. „Nowożytny Zeszyty Historyczne” 2015, z. 6: *Elity i propaganda w Rzeczypospolitej w XVI—XVIII w.*, s. 58—69. Zob. więcej: R. KOŁODZIEJ, M. ZWIERZYKOWSKI: *Bibliografia...*

³ W tekście zamiennie stosowane są pojęcia „marszałek” i „dyrektor”; drugie słowo będzie więc zawsze oznaczało osobę kierującą obradami sejmiku, nigdy osobę zagajającą (jak to niekiedy występuje w przekazach źródłowych).

⁴ Zob. np. biogramy zamieszczane w *Polskim słowniku biograficznym* lub *Wielkopolskim słowniku biograficznym*.

AS 1733—1763)⁵. Na temat średzkiego sejmiku powstały również monografie⁶ i drobniejsze opracowania⁷. W wielu spośród wspomnianych publikacji kwestię marszałków już poruszono, jednak autorzy zwykle koncentrowali się na innych przedziałach czasowych, a niekiedy zadawali odmienne pytania badawcze.

Funkcja osoby przewodniczącej obradom sejmikowym znana była w XVI wieku, lecz nie od początku określano ją mianem marszałka. Znalezienie nazwy dla niej było dość kłopotliwe⁸. Na średzkim sejmiku, jak ukazał to Stanisław Płaza, pierwszy raz spotykamy się z marszałkiem w 1590 roku. Został nim Jan Rusiecki, który jeszcze wcześniej marszałkował na wielkopolskim sejmiku generalnym⁹. Stanisław Pomykaj w swoim pionierskim tekście *Sejmiki wielkopolskie w Środzie w latach 1733—1763* z 1932 roku napisał:

Zagajał sejmik po nabożeństwie jeden z obecnych senatorów, zwykle kasztelan międzyrzeczki, poczem wybierano „dyrektora” Koła, czyli marszałka sejmikowego, który kierować miał obradami, a wobec braku regulaminu,

⁵ *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733—1763*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Warszawa 2015 (dalej: AS 1733—1763). Jest to druga edycja akt sejmikowych wydana przez tego historyka — pierwsza dotyczyła czasów Augusta II, zob. *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696—1732*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Poznań 2008 (dalej: AS 1696—1732).

⁶ M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd...*; S. PŁAZA: *Sejmik...* Zob. też: M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003; W. FILIPCZAK: *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780—1786*. Łódź 2012.

⁷ Zob. m.in. S. POMYKAJ: *Sejmiki wielkopolskie w Środzie w latach 1733—1763*. Kalisz 1932; M. ZWIERZYKOWSKI: *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1702*. W: „Scripta Minora”. T. 4. Red. B. LAPIS. Poznań 2006, s. 403—492; M. ZWIERZYKOWSKI: *Reprezentacja sejmowa województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1763. Uwagi wstępne*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Parlamentaryzm*. Red. B. KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA, J. KIEŁBIK. Olsztyn 2016, s. 35—46; M. ZWIERZYKOWSKI: *Liberum veto w praktyce wielkopolskiej działalności sejmikowej w czasach saskich*. „Biblioteka Epoki Nowożytnej” 2016, 4, s. 97—125 — za udostępnienie tekstu przed publikacją dziękuję prof. Michałowi Zwierzykowskiemu; G. GLABISZ: *Konfederacja partykularna województw poznańskiego i kaliskiego przy majestacie Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733—1735*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2016, 27 (2), s. 61—85; G. GLABISZ: *Pacyfikacja województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1734—1736*. „Wieki Stare i Nowe” 2016, 11 (16), s. 67—95; M. ZWIERZYKOWSKI, E. TACKA: *Miejsca obrad sejmików województw Wielkopolski właściwej od XVI do XVIII wieku*. „Res Historica” 2016, 42, s. 75—100; zob. też: G. GLABISZ: *Województwa poznańskie i kaliskie w bezkrólewiu 1733 roku*. W: *W podróży przez wiek osiemnasty... Studia i szkice z epoki nowożytnej*. Red. A. PERŁAKOWSKI, M. WYSZOMIRSKA, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2015, s. 51—69.

⁸ J. WŁODARCZYK: *Sejmiki...*, s. 114—115. Na temat kompetencji marszałków zob. D. MAKIĘŁA: *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII w. do 1763 r. Studium historyczno-prawne*. Toruń 2003, s. 208—209; G. GLABISZ: *Rola...*, s. 59—62.

⁹ S. PŁAZA: *Sejmiki...*, s. 95; M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd...*, s. 41.

sam o ich biegu decydował. Wybierano go tak, jak głosowano na sejmiku, jednomyślnością, gdzie zaś obowiązywała większość, tam oczywiście wybierano go w ten sposób¹⁰.

Obecny stan badań pozwala na doprecyzowanie tej wypowiedzi sprzed 85 lat. Zauważono już, że kandydata do objęcia funkcji marszałka zgłaszał uczestniczący w obradach sejmiku najwyższy rangą senator lub urzędnik¹¹. Obok prestiżu dawało to realną sposobność zaproponowania do tejże funkcji osoby sobie przychylniej. Ludwik Szołdrski, starosta generalny Wielkopolski, zagajał zgromadzenie przedkonwokacyjne 18 marca 1733 roku¹², natomiast sejmik nadzwyczajny 23 sierpnia 1734 roku zagajał kasztelan łódzki Aleksander Bieliński¹³. W latach 50. XVIII wieku wielokrotnie czynność tę wykonywał wojewoda kaliski Wojciech Miaskowski¹⁴. Na sejmiku gospodarskim 15 września 1761 roku „wszystkich ichm., których j.w. jm. pan wojewoda kaliski [W. Miaskowski — T.K.], qua primus in ordine zagajający nam i kończący z nami to dzieło nominował” wybrano za komisarzy Komisji Skarbowej Poznańskiej¹⁵. On też wcześniej nominował na marszałka stolnika kaliskiego Antoniego Gorzeńskiego¹⁶. Wedle dawnego zwyczaju przywilej ten na zgromadzeniach przedsejmowych najczęściej należał jednak do kasztelana międzyrzeckiego (najwyższego rangą z kasztelanów mniejszych obu województw wielkopolskich). Na jego rolę zwracał uwagę prymas Krzysztof Antoni Szembek w liście do Augusta III z 1745 roku, wspominając konkretnie Kaspra Modlibowskiego¹⁷, który zagajał zgromadzenie przedsejmowe rok wcześniej (24 sierpnia 1744). Specyfikę tę doskonale ukazuje przebieg początkowej części sejmiku przedsejmowego z 25 sierpnia 1760 roku. Najpierw odczytano na nim uniwersał, dalej wojewoda kaliski przywitał posła królewskiego, nastąpiły wota senatorskie, a w końcu „kasztelan międzyrzecki [Stanisław Chłapowski — T.K.] z dygnitarzami i rycerstwem poszedł na cmentarz

¹⁰ S. POMYKAJ: *Sejmiki...*, s. 6.

¹¹ M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd...*, s. 41; G. GLABISZ: *Rola...*, s. 58—59.

¹² *Pamiętnik księcia Antoniego Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego*. Lwów 1875, s. 83 — za zwrócenie uwagi dziękuję mgr. Grzegorzowi Glabiszowi.

¹³ G. GLABISZ: *Pacyfikacja...*, s. 72.

¹⁴ Wojciech Miaskowski do Jana Klemensa Branickiego, Poznań 16 XII 1757. W: *AS 1733—1763*, s. 578 — jako kasztelan kaliski; Walentyń Suchodolski do Jerzego Augusta Mniszcha, Poznań 18 IX 1760. W: *AS 1733—1763*, s. 658 — jako wojewoda kaliski.

¹⁵ Laudum, Środa, 15—16 IX 1761. W: *AS 1733—1763*, s. 695.

¹⁶ Diariusz, Środa, 15—16 IX 1761. W: *AS 1733—1763*, s. 703.

¹⁷ „Ex gradu honoru kasztelanii swojej jest perpetuus województw wielkopolskich na sejmikach przedsejmowych koła rycerskiego director”. Krzysztof Antoni Szembek do Augusta III, Gniezno, 1745. W: *AS 1733—1763*, s. 369. Kasper Modlibowski był kasztelanem międzyrzeckim od 1736 roku do śmierci 4 maja 1753 roku. *Urzednicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. A. BIENIASZEWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, s. 102.

do koła”. Wtedy oto nastąpiła nieudana próba elekcji marszałka¹⁸. Wydaje się, że marszałka wybierano „w jednomyślnym głosowaniu”¹⁹.

W latach 1733—1763 średzki sejmik zebrał się 90 razy²⁰. Na liczbę tę złożyło się 16 zgromadzeń przedsejmowych, 2 relacyjne, 30 deputackich, 30 gospodarskich, 4 z limity i 3 nadzwyczajne (w obu przypadkach w okresie 1733—1735) oraz 5 „zjazdów nadzwyczajnych o charakterze sejmikowym”²¹. Podczas tych ostatnich nadzwyczajnych zjazdów w Poznaniu i Kaliszu szlachcie nie przewodniczył marszałek, dlatego zostały one wyłączone z dalszych rozważań — pozostało zatem 85 zgromadzeń. Warto zauważyć, że wydawca akt sejmikowych uwzględnił w edycji dodatkowo jeszcze 3 inne zgromadzenia, które były tylko przewidywane, ale w rzeczywistości się nie odbyły. Pierwsze miało zebrać się na mocy uniwersału marszałka elekcji Augusta III, Antoniego Ponińskiego, instygatora koronnego, 14 grudnia 1733 roku przed sejmem koronacyjnym. Nie doszło ono do skutku, gdyż w tym samym czasie w Środzie odbywał się sejmik za uniwersałem Stanisława I. Pozostałe dwa przypadki związane były z nieodbywaniem się sejmów. W latach 1742 i 1755 August III nie zwołał ostatecznie sejmów i sejmików przedsejmowych, chociaż w tym drugim przypadku pewne czynności kancelaryjne zostały już poczynione²².

Dostępny materiał źródłowy pozwala stwierdzić, że wśród branych pod uwagę 85 zgromadzeń sejmikowych podczas 25 z nich dokonano elekcji marszałka (zob. Aneks: Tabela 1). Znani są oprócz tego dyrektorowie 4 zgromadzeń obradujących na podstawie limity oraz 4 kolejnych zgromadzeń kierowanych również przez wcześniej wybranych marszałków konfederacji. Daje to łączną liczbę 33 zgromadzeń, których marszałkowie są znani. Liczba ta obejmuje 5 zerwanych obrad. W edycji AS 1733—1763 znajdują się materiały dotyczące 43 kolejnych obrad w średzkim kole rycerskim, ale brakuje w nich wiadomości o wybranych marszałkach. Natomiast na temat 9 pozostałych zgromadzeń w ogóle brak informacji.

Pod względem rodzaju zgromadzeń sejmikowych, na których wybrano dyrektorów, najliczniejsze są koła gospodarskie (9). Dopiero w dalszej kolejności znajdują się przedsejmowe (7) i deputackie (6) oraz zgromadzenia z burzliwych lat wojny o tron polski 1733—1735 — nadzwyczajne (2), przedkonwokacyjne (1). Pomija-

¹⁸ Diariusz, Poznań, 28 VIII 1760. W: AS 1733—1763, s. 631—632.

¹⁹ Cytowany zwrot pochodzi z monografii sejmiku obejmującego lata wcześniejsze: M. ZWIERYKOWSKI: *Samorząd...*, s. 41. W laudum sejmiku gospodarskiego z 15 września 1761 roku zapisano: „od obrania dyrektora kołu temu obrady nasze zaczynając, uprosiliśmy i wybrali sobie jednostajnymi głosy za marszałka sejmiku”. W: AS 1733—1763, s. 691.

²⁰ M. ZWIERYKOWSKI: *Wstęp*. W: AS 1733—1763, s. VIII. O niektórych kołach sejmikowych brak informacji, jednak dotyczy to zgromadzeń deputackich i gospodarskich, które posiadały stałe terminy obrad. Za M. Zwierzykowskim uznaję, że najprawdopodobniej się one odbyły i zostały zerwane, chociaż podstawy źródłowej brakuje. M. ZWIERYKOWSKI: *Liberum veto...*, s. 100—101.

²¹ M. ZWIERYKOWSKI: *Wstęp...*, s. VIII—IX.

²² Na podstawie: AS 1733—1763, s. 71, 79, 535; Uniwersał, Wschowa, 21 V 1742. W: AS 1733—1763, s. 310—312.

jąc nadzwyczajny okres bezkrólewia i wojny o tron polski, można zaobserwować, iż w latach 1738 oraz 1743 wrześniowe zgromadzenia deputackie i gospodarskie kończyły się pozytywnie. Podobna sytuacja jest zauważalna w 1761 roku, jednak dotyczy to obrad przedsejmowych i gospodarskich.

Marszałkostwo obrad sejmikowych z lat 1733—1735 często znajdowało się w rękach marszałków działającej konfederacji województw poznańskiego i kaliskiego. Przewodzili oni bez ponownej elekcji zarówno na 4 zgromadzeniach z limity, jak i na sejmiku relacyjnym, nadzwyczajnym, przedsejmowym i deputackim.

Na funkcję marszałkowską powołane zostały 24 osoby, niektóre z nich więcej niż raz (zob. Aneks: Tabela 1). W przypadku obrad zakończonych pozytywnie niemal zawsze podstawowe źródło do poznania osoby marszałka stanowi laudum. Wyjątkami są sejmik deputacki z 1735 roku, kiedy informacja ta pochodzi z listu, oraz sejmik przedsejmowy z 1744 roku, kiedy zawarta jest ona w instrukcji spisanej dla posłów na sejm (laudum wówczas wcale nie uchwalono). W przypadkach zerwanych obrad informacja o marszałku pochodzi ze źródeł innego typu: 4 razy z korespondencji, raz z „Kuriera Polskiego”²³. Postęp badań prowadzonych przez autorów haseł *Polskiego słownika biograficznego* umożliwia wykorzystanie 8 biogramów analizowanych osób²⁴. Skromniej prezentuje się *Wielkopolski słownik biograficzny*, w którym znajduje się biogram tylko jednej badanej osoby²⁵.

Najczęściej (6 razy) funkcję marszałka pełnił Adam Kołaczkowski: 4 razy jako podstoli poznański (w tym 2 razy z limity) oraz 2 razy jako podkomorzy kaliski. Franciszek Skaławski, jako chorąży poznański, przewodniczył obradom 3 zgromadzeń (w tym raz z limity). Dwukrotnie kierownictwo sejmiku znajdowało się w rękach Jana Andrzeja Pałędzkiego, chorążycza bydgoskiego (w tym raz z limity)

²³ Informacja o jednym marszałku — Antonim Rogalińskim, podsędku wschowskim, dyrektorem na zerwanym sejmiku przedsejmowym 25 sierpnia 1738 roku — jest jedyną, która nie pochodzi z AS 1733—1763, lecz z: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 2250/III, s. 105, Andrzej Cichocki do Michała Radziwiłła, Warszawa, 6 IX 1738, za: H. PAŁKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 105, przypis 15.

²⁴ W. KONOPCZYŃSKI: *Działyński Augustyn*. W: *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB). T. 6. Kraków 1948, s. 78—79; W. DWORZACZEK: *Gajewski Rafał Tadeusz*. W: PSB. T. 7. Kraków 1948—1958, s. 216; W. SZCZYGIELSKI: *Gorzeński Antoni*. W: PSB. T. 8. Wrocław—Kraków—Warszawa 1958—1959, s. 325—326; H. DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA: *Miaskowski Wojciech Maksymilian*. W: PSB. T. 20. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 549—550; J. DYGAŁA: *Rogaliński Antoni*. W: PSB. T. 31. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 400—401; W. SZCZYGIELSKI: *Rydzynski Wojciech*. W: PSB. T. 33. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991—1992, s. 457—459 — za zwrócenie uwagi na osobę Rydzynskiego dziękuję mgr. G. Głabiszowi; M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski Mikołaj*. W: PSB. T. 46. Warszawa—Kraków 2009, s. 147—149; M. ZWIERZYKOWSKI: *Szołdrski Feliks Antoni*. W: PSB. T. 48. Warszawa—Kraków 2013, s. 513—515.

²⁵ M. DROZDOWSKI: *Rydzynski Wojciech h. Wierzbna*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—Poznań 1981, s. 637.

oraz Augustyna Działyńskiego. F. Skaławski, J.A. Pałędzki i A. Kołaczkowski byli marszałkami sejmiku i konfederacji²⁶. Dla 3 osób kierowanie sejmikiem średzkiem w latach 1733—1763 nie było nowym doświadczeniem, gdyż wcześniej dostąpili już podobnego zaszczytu. F. Skaławski wybierany był na marszałka jeszcze w czasach Jana III Sobieskiego. 26 maja 1695 roku kierował w Środzie obradami zgromadzenia relacyjnego, a jeszcze później, 11 czerwca 1703 roku, przewodniczył obradom powtórnego przedsejmowego sejmiku. J.A. Pałędzki był marszałkiem sejmiku deputackiego 9 września 1726 roku, podczas którego został wybrany deputatem na Trybunał Koronny w Piotrkowie, natomiast Antoni Rogaliński dyrektorował na sejmiku relacyjnym 17 listopada 1732 roku.

W momencie wyboru na funkcję dyrektorską w 22 przypadkach marszałkowie posiadali urzędy, inne stanowiska lub tytuły, w 3 pozostałych — nie (zob. Aneks: Tabela 1). W czasie elekcji na marszałka wybrano 8 urzędników ziemskich, 3 starostów (w tym 2 grodowych), 2 osoby pełniące funkcje wojskowe, 1 szambelana JKM, oraz 6 osób posiadających honorowe tytuły wskazujące na pochodzenie z rodzin senatorskich lub urzędników ziemskich (1 wojewodzie, 3 kasztelanów, 1 chorążyc, 1 podsędkowic). Do tego zestawienia należy doliczyć jeszcze W. Miaskowskiego i Wojciecha Rydzińskiego, którzy byli jednocześnie urzędnikami ziemskimi i starostami. Pod względem powtarzalności mowa jest o 24 różnych urządach, stanowiskach lub tytułach, co wynika z kilkukrotnego dyrektorowania niektórych osób z tą samą tytułaturą.

Kariery urzędnicze zaprowadziły 3 marszałków na urzędy wojewódzkie, 7 zaś na kasztelanie (dla 5 był to najwyższy urząd, 2 awansowało dalej na wojewodów). Tylko A. Działyński został wojewodą kaliskim (awans 29 sierpnia 1750), nie będąc wcześniej kasztelanem. W przypadku dwóch pozostałych wojewodów marszałkowie otrzymawszy najpierw nominacje na kasztelanie, premiowani byli dalej, zdobywając wyższe szczeble hierarchii kasztelańskiej, aż w końcu zostawali wojewodami. W. Miaskowski po awansie na kasztelana kaliskiego (2 lutego 1757) został kasztelanem poznańskim (18 października 1758), by w końcu również objąć urząd wojewody kaliskiego (2 sierpnia 1760) — upragniony awans na województwo poznańskie ominął go z powodu „wsadzenia” na ten urząd osoby z zewnątrz, choć po kądzieli Wielkopolanina — Antoniego Barnaby Jabłonowskiego (nominacja 25 października 1760). Roch Zbijewski po awansie na kasztelana nakielskiego (6 lipca 1754) dosłużył się urzędów kasztelana gnieźnieńskiego (20 grudnia 1756), kaliskiego (21 marca 1763), poznańskiego (28 kwietnia 1783), by zostać u schyłku życia wojewodą gnieźnieńskim (21 października 1790). W gronie pozostałych kasztelanów znajdowali się: Mikołaj Swinarski inflancki (12 grudnia 1734), F. Ska-

²⁶ F. Skaławski (data sejmiku: 18 marca 1733; 1 czerwca 1733, 14—18 lipca 1733), J.A. Pałędzki (14 grudnia 1733, 21 czerwca 1734), A. Kołaczkowski (23 sierpnia 1734, 27 września 1734, 10 stycznia 1735, 6 czerwca 1735, 16 sierpnia 1735, 12 września 1735) — zob. Aneks: Tabela 2.

ławski gnieźniński (14 lipca 1737), Rafał Gajewski rogoziński (15 grudnia 1764), S. Chłapowski międzyrzeczki (2 sierpnia 1760)²⁷. Mikołaj Chlebowski, marszałek zerwanego sejmiku z 1737 roku, był nominowany na kasztelana gnieźnińskiego (27 maja 1755)²⁸. Warto podkreślić, iż żaden z marszałków nie był wcześniej ani później starostą generalnym Wielkopolski, co zdarzało się jeszcze za Augusta II.

Trudno jednoznacznie ocenić, co przesądzało o wyborze na dyrektora. Dla 9 osób funkcja ta była pierwszą, jaką powierzał im sejmik. 5 przypadków zasługuje na wyróżnienie. F. Skaławski przewodzenie wielkopolskiej szlachcie w latach 30. XVIII wieku poprzedził rozległą aktywnością w poznańsko-kaliskiej polityce. Jego pierwsze przewodzenie na sejmiku 26 maja 1695 roku najprawdopodobniej było zarazem pierwszą powierzoną mu funkcją. 6 razy wybierano go na posła na sejm w czasach saskich, co plasuje go w realiach poznańsko-kaliskich na drugim miejscu wśród najczęściej wybieranych na tę funkcję osób²⁹. Michał Pawłowski 12 września 1735 roku został wybrany na deputata trybunalskiego, dzień później dyktował na sejmiku gospodarskim. W. Miaskowski przewodniczył sejmikowi 16 września 1738 roku, podczas którego wybrano go do Trybunału Skarbowego Radomskiego. Dzień wcześniej stolnik wschowski pełnił funkcję asesora zgromadzenia deputackiego. Odwrotnie było w przypadku M. Chlebowskiego — 10 września 1737 roku został również wybrany do Radomia, ale dzień po tym, jak przewodniczył obradom zerwanego sejmiku. Przewodzenie obradom szlachty 10 września 1743 roku było pierwszą funkcją sejmikową R. Zbijewskiego, który wcześniej nie miał żadnego urzędu ani stanowiska, a ów sejmik gospodarski rozpoczął jego bogatą karierę urzędniczo-sejmikową.

Sejmik często powierzał swojemu marszałkowi również inną funkcję. Najczęściej (6 razy) marszałek sejmiku wybierany był na posła na sejm³⁰. Wobec tej informacji należy stwierdzić, iż za Augusta III marszałek średzkiego sejmiku przedsejmowego zawsze zostawał posłem na sejm, jeżeli tylko zgromadzenie nie było zerwane. I tak dwukrotne marszałkowanie A. Działyńskiego zakończyło się dla niego dwukrotnym posłowaniem. Niemal równie często wybierano marszałka na deputata Trybunału Koronnego (5 przypadków)³¹. Jeden raz został wybrany do Trybunału Skarbowego³². W 3 przypadkach marszałek został oddelegowany do

²⁷ *Urządnicy...*, s. 40, 45, 55, 56, 84, 102, 107, 119, 120, 156; M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski...*, s. 147–149.

²⁸ *Urządnicy...*, s. 55.

²⁹ M. ZWIERZYKOWSKI: *Reprezentacja...*, s. 42.

³⁰ F. Skaławski (18 marca 1733), A. Kołaczkowski (16 sierpnia 1735), A. Działyński (14 maja 1736 oraz 22–27 sierpnia 1746), F. Garczyński (24 sierpnia 1744), F. Szoldrski (16 marca 1761). Aneks: Tabela 2. Więcej o posłowaniu na sejmy: Aneks: Tabela 2; M. ZWIERZYKOWSKI: *Reprezentacja...*

³¹ M. Swinarski (13 września 1734), M. Koszutki (15 września 1738), R. Gajewski (9 września 1743), J.D. Morawski (11 września 1752), J.K. Łącki (15 września 1760). Aneks: Tabela 2.

³² W. Miaskowski (16 września 1738). *Ibidem*.

pracy w Komisji Skarbowej Poznańskiej³³, zaś 2 razy udawał się z poselstwem do króla (w jednym przypadku będąc jednocześnie wybranym do Komisji Skarbowej Poznańskiej)³⁴. Jeden z marszałków wysłany został do komisariatu wojsk saskich³⁵. Żadnej dodatkowej funkcji nie otrzymali w momencie wyboru na dyrektora koła rycerskiego A. Gorzeński, S. Chłapowski i Wojciech Morawski. Na 18 przypadków, kiedy marszałkowi sejmikowemu powierzano dodatkową funkcję, 12 razy były to mandaty z województwa poznańskiego. Wśród elekcji do Komisji Skarbowej Poznańskiej oraz na posła do króla i dowództwa saskiego nie było akredytacji poznańskiej lub kaliskiej. Innymi słowy, jeżeli szlachta powierzała swojemu dyrektorowi dodatkową funkcję, ten zawsze legitymował się mandatem poznańskim. Potwierdza to więc znany już fakt większego prestiżu i rangi tego województwa niż województwa kaliskiego³⁶. Jeżeli sejmik nakładał na marszałka dodatkową funkcję, najczęściej umieszczał go na pierwszym miejscu wśród wymienianych funkcjonariuszy — tak było w 3 przypadkach wyboru posła na sejm, 4 deputata koronnego, 1 komisarza skarbowego radomskiego i w 2 przypadkach wyboru komisarza skarbowego poznańskiego.

Śród analizowanej grupy wyróżniają się osoby A. Działyńskiego i Feliksa Szodrskiego. Wyraźnie wywodzą się oni z kręgów elity województw poznańskiego i kaliskiego. Teściem A. Działyńskiego był Jan Antoni Radomicki, wojewoda inowrocławski (1726—1728) i starosta generalny Wielkopolski (1726—1728), syn Aleksandra Andrzeja, wojewody poznańskiego (1711—1725)³⁷. Ponadto szwagrem Augustyna był Władysław Szodrski, wojewoda inowrocławski (1748—1757) i starosta generalny Wielkopolski (1744—1757)³⁸. F. Szodrski to wnuk Ludwika, wojewody poznańskiego (1748—1749) i starosty generalnego Wielkopolski (1729—1744), a syn Stefana, starosty łęczyckiego (1728—1738), i Teofili z Działyńskich. Stryjem Feliksa był wspomniany już W. Szodrski. W. Miaskowski, który stał się równie wielką postacią wielkopolskiej polityki, nie mógł poszczycić się podobnymi koneksjami rodzinnymi w Wielkopolsce właściwej. Był natomiast synem marszałka dworu królowej Ludwiki Marii Gonzagi³⁹. Na osobne omówienie zasługuje Stefan Garczyński, ojciec marszałków Franciszka i Stefana, wojewoda poznański (1750—1755)

³³ A. Objeziński (10 września 1737), F. Szczaniecki (13 października 1763), R.R. Zbijewski (10 września 1743). Ibidem.

³⁴ A. Kołaczkowski (6 czerwca 1735) — audiencja 17 lipca 1735 (zob. G. GLABISZ: *Pacyfikacja...*, s. 81, przypis 77), R.R. Zbijewski (10 września 1743). Aneks: Tabela 2.

³⁵ M. Pawłowski (13 września 1735). Aneks: Tabela 2.

³⁶ Zob. M. ZWIERZYKOWSKI: *Reprezentacja...*, s. 40.

³⁷ Jan Antoni Radomicki był marszałkiem średzkiego sejmiku 23 lutego 1712 roku, Aleksander Andrzej Radomicki został wybrany 15 września 1700 roku. M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja...*, s. 379.

³⁸ Ich żony były siostrami. J. DYGDAŁA: *Radomicki Jan Antoni*. W: PSB. T. 29. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 725; M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja...*, s. 387.

³⁹ H. DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA: *Miaskowski...*, s. 549.

i autor znanego pisma publicystycznego⁴⁰. Aleksander, ojciec A. Gorzeńskiego, podczasy kaliski, wstąpił w szeregi duchowieństwa po śmierci żony, gdzie realizował później dalszą, wysoką karierę w kapitule gnieźnieńskiej⁴¹. Ponadto wśród marszałków znajdują się synowie kasztelanów⁴² oraz urzędników ziemskich⁴³. Nie zawsze udało się dotrzeć do informacji poświadczającej posiadanie jakiegoś urzędu, stanowiska lub tytułu przez ojca marszałka⁴⁴.

Niektóre osoby z analizowanej grupy wywodziły się z rodzin, które już wcześniej dostąpiły zaszczytu piastowania funkcji marszałka sejmikowego. Aleksander Gorzeński, ojciec marszałka z 1761 roku, dwukrotnie przewodniczył obradom średzkiego sejmiku (27 września 1706 i 29 kwietnia 1720)⁴⁵. Ojciec Morawskich, Stanisław, pełnił tę funkcję 25 sierpnia 1705 roku i na 3 dalszych zgromadzeniach z limity. Hieronim Kołaczkowski to marszałek sejmiku z 9 września 1709 roku, a Stefan Garczyński z 13 marca i 11 grudnia 1713 roku (oraz dalszych zgromadzeń z limity). Dziadek F. Szoldrskiego, Ludwik, to marszałek sejmiku i konfederacji 9 czerwca 1704 roku i ponownie 7 stycznia 1710 roku, natomiast ojciec, Stefan, to marszałek sejmiku 17 sierpnia 1726 roku. Również Andrzej Żychliński, wojski kaliski, dziadek Franciszka Szanieckiego, był marszałkiem (13 września 1712). Także w gronie teściów marszałków z lat 1733—1763 znajdują się dyrektorowie wcześniejszych zgromadzeń. Łukasz Kwilecki, kasztelan łędzki (teść S. Chłapowskiego), przewodniczył obradom sejmiku 24 marca 1721 roku i 22 stycznia 1731 roku, a Adam Poniński, kasztelan poznański (teść L. Koźmińskiego) — 15 września 1699 roku.

⁴⁰ *Anatomia Rzeczypospolitey-Polskiej Synom Oycyzny ku przestrodze y poprawie tego Co z kluby wypadło*. [Wrocław] 1753 (jedno z wydań dostępne w: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, identyfikator dokumentu cyfrowego: DIGSTDR000260, dostęp: 6.03.2017); zob. W. KONOPCZYŃSKI: *Garczyński Stefan*. W: PSB. T. 7. Kraków 1948—1958, s. 275—277.

⁴¹ W. DWORZACZEK: *Gorzeński Aleksander*. W: PSB. T. 8. Wrocław—Kraków—Warszawa 1959—1960, s. 325.

⁴² Tutaj i poniżej podaję imię, nazwisko i urzędy/tytuły ojców marszałków: Franciszek Gajewski (kasztelan konarsko-kujawski), Hieronim Kołaczkowski (śremski), Władysław Łącki (kruszwicki), Adam Kazimierz Pawłowski (biechowski). Na podstawie: *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV—XX wieku* (dalej: TD). Dostępne w Internecie: http://teki.bkpan.poznan.pl/index_glowna.html (dostęp: 11.03.2017).

⁴³ Aleksander Chlebowski (chorąży wieluński), Maciej Pałędzki (chorąży bydgoski), Ludwik Chłapowski (podczasy poznański, później sędzia ziemski poznański), Piotr Koszutski (nominiowany na pisarza ziemskiego wschowskiego, ale urzędu nie objął), Piotr Koźmiński (sędzia ziemski kaliski), Józef Zbijewski (podsędek poznański), Stanisław Rogaliński (pisarz ziemski poznański), Jan Rydzyński (stolnik poznański). Ibidem; W. SZCZYGIELSKI: *Rydzyński...*, s. 457.

⁴⁴ Józef Działyński, Zygmunt Objeziński, Stanisław Morawski, Mikołaj Szaniecki, Hieronim Skaławski, Jan Swinarski. Na podstawie: TD.

⁴⁵ Nie sprawdza się informacja podana w *Polskim słowniku biograficznym*, jakoby był także marszałkiem średzkiego sejmiku 15 marca 1717 roku. Obradami tego zgromadzenia relacyjnego kierował Samuel Kierski, kasztelenic rogoziński. Por. W. DWORZACZEK: *Gorzeński...*; M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd...*, s. 363; Laudum, Środa, 15 III 1717. W: AS 1696—1732, s. 863.

W analizowanej grupie znajdują się posiadacze królewskich oraz właściciele miast i wsi. Celem zestawienia zamieszczonego w dalszej części artykułu jest ukazanie stanu majątkowego marszałków tylko w ogólnym zarysie. Nie jest ono pełne, lecz może stanowić punkt wyjścia dla bardziej szczegółowych rozważań. Spotykamy 4 starostów niegrodowych: R. Gajewskiego (gnieźnieński), W. Miaskowskiego (gębicki), Antoniego Objezierskiego (płowski), W. Rydzyńskiego (dębski). W 1722 roku M. Swinarski scedował Łagiewniki, królewską w powiecie poznańskim, kuzynowi Karolowi Unrugowi, stolnikowi wschowskiemu. Jeszcze w 1735 roku otrzymał przywilej na królewską Grabowo i Krzywą Górę w województwie kaliskim⁴⁶. A. Objezierski za konsensem królewskim scedował w dożywocie wieś Płowce w powiecie pyzdrowskim synowi Józefowi⁴⁷.

M. Chlebowski to właściciel Turska, Gołuchowa i Jedlca, w 1739 roku połowę Czachorowa w powiecie kościańskim dał „w działach” bratu⁴⁸. S. Chłapowski występuje jako dziedzic dóbr Turwi i Śmigła⁴⁹, a A. Działyński m.in. jako właściciel Pakości i Kórnika⁵⁰. R. Gajewski posiadał Borzęciczki i Wolsztyn, dla którego wydał 2 ordynacje miejskie. Odnowił kościół w Borzęciczkach w 1748 roku, a budowę nowego kościoła w Wolsztynie dokończyła jego druga żona, Katarzyna z Tworzyańskich⁵¹. S. Garczyński odziedziczył po ojcu miasto Zbąszyń i przyległe dobra⁵². A. Gorzeński posiadał Kościelne i Bielawki w powiecie konińskim, nabył od ojca Aleksandra Dobrzyce, a od teścia Michała Błęszyńskiego, kasztelanica międzyrzeckiego, Włoszycę i Grambianowo w powiecie brzesko-kujawskim⁵³. A. Kołaczkowski był dziedzicem Głuchowa, właścicielem Stobnicy, Manieczek, Brączewa⁵⁴. Dziedzicem dóbr Wszólów, Janków i Brudzewo był L. Koźmiński⁵⁵, a Objeziera A. Objezierski⁵⁶. Bracia Morawscy również występują jako dziedzice: Jan — Przystanki (1735) i Dąbrówki (1768),

⁴⁶ M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski...*, s. 148.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: AP Poznań), Gr. Poznań 583, f. 169 — TD (1755). Podaję nową sygnaturę tutaj i dalej w oparciu o: J. BIELECKA: *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV—XVIII wieku. Województwo poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie*. Poznań 1965.

⁴⁸ Teki Dworzaczka/Regesty/Metrykalia/Katolickie/Część 1/3657 (Gołuchów); AP Poznań, Gr. Poznań 525, f. 94v — TD (1739).

⁴⁹ S. URUSKI: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej* (dalej: URUSKI). T. 2. Warszawa 1905, s. 181.

⁵⁰ URUSKI. T. 3. Warszawa 1906, s. 325.

⁵¹ Ordynacje wydane w latach 1743 i 1769. W. DWORZACZEK: *Gajewski...*, s. 216; T. ŻYCHLIŃSKI: *Złota księga szlachty polskiej* (dalej: ŻYCHLIŃSKI). T. 3. Poznań 1881, s. 66.

⁵² W 1759 roku występuje jako dziedzic. AP Poznań, Gr. Poznań 596, f. 143v — TD (1759).

⁵³ W. SZCZYGIELSKI: *Gorzeński...*, s. 326.

⁵⁴ Archiwum dra Wojciecha Józefa Skowrońskiego (6.2.1904—15.5.1978), maszynopis: *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI—XIX w. (ułożone alfabetycznie według nazwisk)* (dalej: SKOWROŃSKI), K cz. 1, s. 123. Dostępne w Internecie w zbiorach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=268556&tab=3> (dostęp: 11.03.2017).

⁵⁵ AP Poznań, Gr. Kalisz 208, p. 123 — TD (1742).

⁵⁶ URUSKI. T. 12. Warszawa 1915, s. 315.

natomiast Wojciech — wsi Dalabuszki w powiecie kościańskim (1739). Ten ostatni posiadał jeszcze Zakrzewo⁵⁷. Mikołaj Koszutski to dziedzic wsi Strzelce i dzierżawca części Goliny Starej (1726—1729)⁵⁸. Józef Łącki, dziedzic dóbr Sierakowy i Woli Jurkowskiej, był dzierżawcą Niesłabina (1741)⁵⁹. M. Pawłowski w 1737 roku nabył od ojca Adama Kazimierza Kunino z folwarkiem Pawłówko, natomiast w momencie śmierci określony został m.in. dziedzicem dóbr Kunina i Zębowa⁶⁰. Dziedzicem Rogowa był J.A. Pałędzki⁶¹. F. Sczaniecki to dziedzic Nojewa i Grzywny, posiadał jeszcze Bielejewo, a Chełmno nabył w 1750 roku⁶². F. Skaławski występuje w 1722 roku jako „zastawny posesor” wsi Wilkowo Polskie, Popowo, Barklino, Bielawy z folwarkiem, Brzeźniak, Chabelino, Trzebidze w powiecie kościańskim⁶³. W. Miaskowski wraz z żoną Zofią ze Skaławskich kupił połowę starostwa kruszwickiego (1729), odtąd zwaną starostwem gębickim. W tym samym roku zakupił także dobra w powiecie poznańskim: Lubasz, Miłkowo i Sławienko⁶⁴. W. Rydzyński widnieje jako dziedzic i posesor m.in. dóbr Podlesia i Jeżewa⁶⁵. F. Szoldrski posiadał dobra tomyskie i czempieńskie po dziadku Ludwiku. Uzyskał przywilej lokacyjny dla Nowego Tomyśla, prowadził prace budowlane w Kórniku i Czempiniu⁶⁶. M. Swinarski w latach 1701—1725 był właścicielem wsi Stanisławów i Stanisławówek w powiecie gnieźnieńskim⁶⁷. A. Rogaliński posiadał „obszerny piętrowy dwór” w Jurkowie oraz Zimnice i Górki w powiecie kościańskim, a także Bogdanowo w powiecie kaliskim i kamienicę w Poznaniu⁶⁸. R. Zbiewski zakupił Wszembórz oraz fundował kościół w Pogorzeli⁶⁹.

22 sierpnia 1718 roku średzki sejmik przedsejmowy został zerwany, aby nie dopuścić do wyboru na posła na sejm M. Swinarskiego⁷⁰. W. Rydzyński miał doprowadzić do zerwania sejmiku przedsejmowego 23 sierpnia 1762 roku, czyli niespełna 2 lata po tym, jak sam przewodził obradom zerwanego zgromadzenia. Z jego po-

⁵⁷ AP Poznań, Gr. Kościan 94, p. 392 — TD (1739); AP Poznań, Gr. Poznań 536, f. 19v — TD (1742); AP Poznań, Gr. Poznań 509, f. 72v — TD (1735); Teki Dworzaczka/Regesty/Metrykalia/Katolickie/Część 2/9464 (Otorowo).

⁵⁸ SKOWROŃSKI, K cz. 2, s. 31.

⁵⁹ SKOWROŃSKI, Ł, s. 17; URUSKI, T. 9. Warszawa 1912, s. 315.

⁶⁰ Teki Dworzaczka/Regesty/Metrykalia/Katolickie/Część 2/6996 (Kunino); AP Poznań, Gr. Poznań 516, f. 155v — TD (1737).

⁶¹ AP Poznań, Gr. Gniezno 87, f. 125v, 127 — TD (1713).

⁶² ŻYCHLIŃSKI, T. 1. Poznań 1879, s. 268.

⁶³ AP Poznań, Gr. Poznań 397, f. 1657 — TD (1700); AP Poznań, Gr. Poznań 451, f. 51 — TD (1722).

⁶⁴ H. DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA: *Miaskowski...*, s. 549.

⁶⁵ AP Poznań, Gr. Nakło 95, f. 98 — TD (1752).

⁶⁶ M. ZWIERZYKOWSKI: *Szoldrski...*, s. 514.

⁶⁷ M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski...*, s. 148.

⁶⁸ J. DYGDAŁA: *Rogaliński...*, s. 401.

⁶⁹ SKOWROŃSKI, Z, s. 57.

⁷⁰ M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski...*, s. 147; Informacja, Poznań, 9 IX 1718. W: *AS 1696—1732*, s. 879. Zob. też M. ZWIERZYKOWSKI: *Reprezentacja...*, s. 43.

lecenia działań zrywający obrady szlachcic Antoni Grodzicki, zaś sama destrukcja była zainspirowana przez biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka⁷¹.

Niektóre osoby wybierane na marszałków były zaangażowane w wielką politykę lub utrzymywały kontakt z politycznymi dysponentami. W okresie bezkrólewia i wojny o tron polski po śmierci Augusta II A. Kołaczkowski marszałkował skonfederowanym województwom, a przynajmniej części opowiadającej się za Sasem. Po przeciwnej stronie znajdował się J.A. Pałędzki, który był marszałkiem konfederacji przy Stanisławie Leszczyńskim⁷². Chorążyc bydgoski, obok W. Miaskowskiego, wraz z innymi delegatami Wielkopolski właściwej złożyli podpisy pod aktem konfederacji dzikowskiej. Obaj zresztą byli posłami do S. Leszczyńskiego, a starosta gębicki znalazł się nawet w sądach konfederackich⁷³. M. Pawłowski dyrektorował 13 września 1735 roku na „ukradzionym” sejmiku⁷⁴. A. Działyński był „przyjacielem politycznym” Augusta Aleksandra Czartoryskiego, a M. Koszutki „klientem biernym politycznie”⁷⁵. Współpracownikiem dworu na przełomie lat 50. i 60. XVIII wieku był S. Chłapowski⁷⁶. W. Miaskowski również miał poparcie saskiego dworu, dzięki czemu szybko awansował. Współpracował przede wszystkim z prymasem Władysławem Łubieńskim, nie ufał mu jednak Jerzy August Mniszcz⁷⁷. Pod protekcją J.A. Mniszcha znajdował się A. Gorzeński⁷⁸. Zaangażowanie elit Wielkopolski właściwej w wielką politykę pewnie nie należy do najłatwiejszych kierunków badawczych, m.in. dlatego, że nie zawsze źródła zawierają odpowiednie informacje⁷⁹. A. Rogaliński stał się bohaterem skandalu na sejmie 1744 roku, kiedy poseł ziem wiskiej Józef Wilczewski, podkomorzyc wiski, oskarżył go — jak się wydaje niesłusznie — o działanie w imieniu Prus na szkodę Rzeczypospolitej⁸⁰.

⁷¹ Kasper Rogaliński do J.A. Mniszcha, Poznań, 29 VIII 1762. W: AS 1733—1763, s. 754; Antoni Barnaba Jabłonowski do J.A. Mniszcha, Poznań, 29 VIII 1762. W: AS 1733—1763, s. 754; W. SZCZYGIELSKI: *Rydzynski...*, s. 457.

⁷² Zob. M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski...*, s. 147; G. GLABISZ: *Konfederacja...*; G. GLABISZ: *Pacyfikacja...*

⁷³ G. GLABISZ: *Pacyfikacja...*, s. 81—82.

⁷⁴ Jego kulisy zob. *ibidem*, s. 86.

⁷⁵ K. KURAS: *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*. Kraków 2010, s. 310, 322.

⁷⁶ M. CZEPE: *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750—1763*. Warszawa 1998, s. 153.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 97, 152—153, 268.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 154.

⁷⁹ Na przykład brak informacji, czy M. Pawłowski, kasztelan bieczowski, wybrany 12 września 1735 roku na deputata Trybunału Koronnego był na nim sprzymierzeńcem lub przeciwnikiem A.A. Czartoryskiego. K. KURAS: *Współpracownicy...*, s. 275.

⁸⁰ Sprawa omówiona w literaturze, zob. m.in.: J. DYGDAŁA: *Rogaliński...*, s. 400—401; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743—1752*. Warszawa 1983, s. 129—132; J. STASZEWSKI: *Co wydarzyło się na sejmie w Grodnie w 1744 roku? W: Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*. Warszawa 1996, s. 273—278.

Nie udało się dotrzeć do informacji, która wskazywałaby, że którykolwiek z marszałków lat 1733—1763, również w bezkrólewiu po śmierci Augusta III i w ogóle za Stanisława Augusta Poniatowskiego pełnił podobną funkcję. Taką możliwość miało 11 żyjących wtedy osób. W tej grupie znajdują się również uczestnicy konfederacji barskiej. W. Rydzyński został marszałkiem „związku wojska partii wielkopolskiej” 9 czerwca 1768 roku⁸¹. A. Gorzeński został konsyliarzem konfederacyjnym 27 maja 1767 roku, a później członkiem Izby Konsyliarskiej. W styczniu 1770 roku został wybrany do Generalności⁸². S. Chłapowski wszedł w 1772 roku do Rady Województw Wielkopolskich⁸³. W czasie panowania ostatniego króla wielu synów scharakteryzowanych marszałków pełniło ważne funkcje sejmikowe, chociaż przynajmniej w latach 1780—1786 nie byli oni marszałkami sejmikowymi na terenie Wielkopolski właściwej, również nie przewodzili obradom na sejmiku poselskim 1778 roku⁸⁴.

Stan badań nie pozwala na dokonanie pełnej charakterystyki wszystkich marszałków pod względem ich wykształcenia. Zagadnienie to zasługuje jednak na osobne opracowanie.

Zebrany materiał pozwala niestety tylko w części na omówienie wieku osób powoływanych na funkcję (zob. Aneks: Tabela 1, Tabela 2). Najmłodszy znany dyrektor (A. Działyński) miał w momencie dostąpienia tego przywileju 21 lat, najstarszy (M. Swinarski) około 60. Średnia dla 11 marszałków, których wiek jesteśmy w stanie określić, wynosiła nieco ponad 40 lat. Biorąc pod uwagę ten wynik, można określić, iż zwykle wybierano na marszałków osoby w dojrzałym wieku.

Prawdopodobnie czterech marszałków otrzymało Order Orła Białego. O ile nadanie go A. Działyńskiemu (3 sierpnia 1753), W. Miaskowskiemu (3 sierpnia 1758) i R. Zbijewskiemu (3 sierpnia 1761) nie wzbudza większych wątpliwości, o tyle otrzymanie odznaczenia przez M. Swinarskiego (przed 1737) jest „wątpliwe”⁸⁵.

Przywilej marszałkowski otrzymali przedstawiciele 22 rodzin. Zakres analizy genealogii dyrektorów sejmikowych, obejmujący rodziców, dziadków (których nie zawsze udało się ustalić), małżonki i ich rodziców, pozwala na uchwycenie kilku przypadków pokrewieństwa lub powinowactwa. Franciszek i Stefan Garczyńscy

⁸¹ Cyt. za: W. SZCZYGIELSKI: *Rydzyński...*, s. 458. Należy przy tym zaznaczyć, iż zgromadzenia szlachty w tej sytuacji przybierały całkowicie odmienną formę od tych z czasów Augusta III.

⁸² M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja...*, s. 269, przypis 102; W. SZCZYGIELSKI: *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768—1770*. Warszawa 1970, s. 283; W. SZCZYGIELSKI: *Gorzeński...*, s. 325—326.

⁸³ M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja...*, s. 271, przypis 108.

⁸⁴ W. FILIPCZAK: *Życie...*, s. 288, 304, 305; IDEM: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000, s. 60, 346; A. DANILCZYK: *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*. Warszawa 2010, s. 187. Żaden z synów marszałków 1733—1763 nie uczestniczył w sejmie rozbiorowym 1773—1775. D. DUKWICZ: *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego 1772—1775*. Warszawa 2015, s. 300—307, Załącznik 2: Lista posłów na sejm 1773—1775.

⁸⁵ Na podstawie: *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705—2008*. Oprac. M. MĘCLEWSKA. Warszawa 2008, s. 167, 182, 191, 199—200.

byli braćmi, podobnie jak Jan i Wojciech Morawscy. F. Szaniecki był mężem Ludwiki Korzbok Łąckiej, siostry Józefa⁸⁶. Jadwiga Nepomucena Pawłowska, bratanica M. Pawłowskiego, była trzykrotnie zamężna. W latach 1733—1763 dwóch jej mężów było średzkimi marszałkami: F. Garczyński oraz J. Łącki⁸⁷. Anna Koźmińska, matka A. Gorzeńskiego, była siostrą L. Koźmińskiego⁸⁸. Ojciec A. Objezierskiego, Zygmunt, był bratem Teresy Morawskiej, matki Jana i Wojciecha⁸⁹. Przeprowadzona analiza genealogiczna w granicach wyżej opisanych nie pozwala na uchwycenie pokrewieństwa lub powinowactwa innych osób w obrębie grupy.

Przedstawioną charakterystykę można skonfrontować z ustaleniami badaczy sejmiku średzkiego. S. Płaza podał informację, że w przypadku sejmiku dla województw poznańskiego i kaliskiego spośród 25 marszałków lat 1618—1632, tylko 4 nie było funkcjonariuszami sądowymi. Dodał do tego stwierdzenie: „nie było wśród nich nazwisk magnackich, te występowały jednak wcześniej i później”⁹⁰. Więcej można powiedzieć na temat średzkich marszałków dzięki badaniom M. Zwierzykowskiego. Z 206 poznańsko-kaliskich zgromadzeń z okresu 1696—1732 znanych jest 142 marszałków, a biorąc pod uwagę wielokrotne pełnienie tej funkcji przez te same osoby, badacz ten ustalił łącznie 41 osób, które dostąpiły tego zaszczytu. W tym zestawieniu 51 marszałków pochodziło z wyboru, 88 działało na podstawie limity, a 3 ze zgromadzeń, które przybrały wówczas nadzwyczajny charakter. Wśród 41 marszałków: 11 było urzędnikami ziemskimi, 10 starostami, 7 wojewodzcami lub kasztelaniami, był też generał major wojsk koronnych, 2 pisarzy grodzkich i sędzia surrogator grodzki⁹¹.

W 1768 roku z północnych części województwa kaliskiego utworzone zostało województwo gnieźnieńskie. Po zarzuceniu wcześniejszych reform, w latach 80. XVIII wieku zgromadzenia sejmikowe dla trzech województw odbywały się po staremu — w Środzie⁹². Witold Filipczak napisał, że w analizowanym przez niego okresie (lata 1780—1786) marszałków wybierano na sejmikach Wielkopolski właściwej jednogłośnie⁹³. Zauważył również: „marszałkowie sejmikowi w latach poprzedzających wybór zwykle nie pełnili funkcji asesora. Zdarzało się jednak, że pomagali

⁸⁶ AP Poznań, Gr. Poznań 512, f. 28 — TD (1736); AP Poznań, Gr. Gniezno 90, f. 10v — TD (1735); AP Poznań, Gr. Konin 82, f. 75 — TD (1758).

⁸⁷ AP Poznań, Gr. Konin 82, f. 75 — TD (1758); AP Poznań, Gr. Poznań 615, f. 4 — TD (1769).

⁸⁸ AP Poznań, Gr. Poznań 526, f. 51 — TD (1739); AP Poznań, Gr. Kalisz 205, p. 417 — TD (1736); AP Poznań, Gr. Gniezno 90, f. 700, 701 — TD (1744).

⁸⁹ AP Poznań, Gr. Poznań 473, f. 58 — TD (1726); AP Poznań, Gr. Poznań 465, f. 130, 137 — TD (1725); AP Poznań, Gr. Poznań 583, f. 169 — TD (1755); AP Poznań, Gr. Poznań 406, f. 89v, 90, 91v — TD (1710).

⁹⁰ S. PŁAZA: *Sejmiki...*, s. 95.

⁹¹ M. ZWIERZYKOWSKI: *Samorząd...*, s. 44—45.

⁹² Nie biorę pod uwagę zgromadzeń elekcyjnych. Zob. W. FILIPCZAK: *Życie...*, s. 286.

⁹³ *Ibidem*, s. 287.

dyrektorowi zgromadzenia kilka lat wcześniej⁹⁴. Jako że ustawodawstwo Sejmu Wielkiego objęło swoim zasięgiem sejmiki, nowe rozwiązania dotyczyły również marszałków sejmikowych. Temat dyrektorów z obszaru Wielkopolski właściwej pojawił się już w literaturze przy okazji analizy funkcjonowania sejmików w regułach określonych przez te reformy⁹⁵.

Wykorzystany materiał źródłowy pozwala stwierdzić, iż w latach 1733—1763 obradom sejmikowym województw poznańskiego i kaliskiego przewodził marszałek na 33 zgromadzeniach z ogólnej ich liczby 85 zebrań. W przypadku pozostałych 52 zgromadzeń obrady albo były zrywane przed wyborem dyrektora, albo informacja o nim nie została odszukana. Najczęściej wybierano osobę posiadającą urząd, starostwo lub tytuł — w 16 przypadkach była to osoba trzymająca urząd lub inne stanowisko, w 6 byli to najbliżsi potomkowie senatorów lub urzędników ziemskich, na co wskazuje tytuł, zaś w 3 sytuacjach dyrektor nie posiadał żadnego urzędu, stanowiska ani tytułu.

Rzadko dochodziło do wielokrotnego pełnienia funkcji marszałka przez tę samą osobę. Właściwie pomijając czas bezkrólewia i wojny o tron polski, a więc okres nadzwyczajny, tylko jeden marszałek pełnił funkcję dwukrotnie, był nim A. Działyński.

Artykuł stanowi pomoc w charakterystyce elity politycznej Wielkopolski właściwej, jednak z zastrzeżeniem, iż dotyczy głównie perspektywy sejmikowej. Nie zawsze sejmik musiał powierzać swoją działalność osobom o bogatym życiorysie lub doświadczeniu wyniesionym z aktywności w innych strukturach państwa.

W ciągu 30 lat wybrano marszałków tylko na 20 zgromadzeniach sejmikowych, które zakończyły się pozytywnie. Obraz ten wygląda jeszcze inaczej po odliczeniu 5 obrad z okresu 1733—1735 — zostaje ich wówczas ledwie 15. Prowadzenie badań nad sejmikami Rzeczypospolitej za Augusta III pozwoli stwierdzić, czy przykład Wielkopolski właściwej był ewenementem w skali kraju, czy też nie odbiegał od tendencji panujących w działalności innych sejmików.

⁹⁴ Ibidem, s. 290.

⁹⁵ Zob. więcej: J. SOB CZAK: *Reforma sejmików na sejmie czteroletnim i jej realizacja w Wielkopolsce*. „Roczniki Historyczne” 1980, 46, s. 79—83; W. SZCZYGIELSKI: *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*. Łódź 1994, s. 78—92.

Aneks

Tabela 1

Marszałkowie sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1733—1763*

Lp.	Nazwisko i imię	Tytuł, urząd, królewsczyzna lub stopień ^{a)}	Sejmik	
			data obrad	rodzaj zgromadzenia
1.	Chlebowski Mikołaj	starosta liwski	9 IX 1737	sejmik deputacki
2.	Chłapowski Stanisław	oberszteljtant wojsk JKM	11 IX 1748	sejmik gospodarski
3.	Działyński Augustyn	starosta nakielski	14 V 1736	sejmik przedsejmowy
		podkomorzy wschowski	22—27 VIII 1746	sejmik przedsejmowy
4.	Gajewski Rafał	starosta gnieźnieński	9 IX 1743	sejmik deputacki
5.	Garczyński Franciszek	kasztelan kaliski	24 VIII 1744	sejmik przedsejmowy
6.	Garczyński Stefan	wojewodziec poznański	23 VIII 1762	sejmik przedsejmowy
7.	Gorzeński Antoni	stolnik kaliski	15 IX 1761	sejmik gospodarski
8.	Kołaczkowski Adam z Konar	podstoli poznański	23 VIII 1734 ^{b)}	sejmik nadzwyczajny
			27 IX 1734	
		podkomorzy kaliski	10 I 1735	sejmik z limity
			6 VI 1735	sejmik nadzwyczajny
9.	Koszutski Mikołaj z Pierzchna	miecznik kaliski	15 IX 1738	sejmik deputacki
10.	Koźmiński Leon	podczaszy kaliski	22 VIII 1740	sejmik przedsejmowy
11.	Łącki Józef Korzbok	kasztelan kruszewicki	15 IX 1760	sejmik deputacki
12.	Miaskowski Wojciech	stolnik wschowski, starosta gębicki	16 IX 1738	sejmik gospodarski
13.	Morawski Jan Dzierżykraj	brak	11 IX 1752	sejmik deputacki
14.	Morawski Wojciech z Chomęcic	podśedeł ziemski wschowski	16 IX 1755	sejmik gospodarski
15.	Objeziński Antoni Imbir	brak	10 IX 1737	sejmik gospodarski
16.	Pałędzki Jan Andrzej	chorążyc bydgoski	14 XII 1733 ^{c)} 21 VI 1734	sejmik nadzwyczajny sejmik z limity
17.	Pawłowski Michał z Werbna	kasztelan biechowski	13 IX 1735	sejmik gospodarski
18.	Rogaliński Antoni	podśedeł wschowski	25 VIII 1738	sejmik przedsejmowy
19.	Rydziński Wojciech	podstoli poznański starosta dębski	16 IX 1760	sejmik gospodarski

cd. tab. 1

20.	Szaniecki Franciszek z Łagowca	brak	13 IX 1763	sejmik gospodarski
21.	Skaławski Franciszek z Rogaczewa	chorąży poznański	18 III 1733 ^{d)} 1 VI 1733 14—18 VII 1733	sejmik przedkonwokacyjny sejmik z limity sejmik relacyjny
22.	Swinarski Mikołaj z Wybranowa	płk JKM	13 IX 1734	sejmik deputacki
23.	Szołdrski Feliks z Szolldr	szambelan JKM	16 III 1761	sejmik przedsejmowy
24.	Zbijewski Roch	podśędkowiec poznański	10 IX 1743	sejmik gospodarski

* Wykaz uwzględnia marszałków zgromadzeń zakończonych pozytywnie, jak i zerwanych. Marszałkami obrad zerwanych byli: Mikołaj Chlebowski, Stefan Garczyński, Leon Koźmiński, Antoni Rogaliński oraz Wojciech Rydziński.

^{a)} W przypadku zgromadzeń zakończonych pozytywnie ustalone na podstawie laudum, instrukcji; w przypadku sejmików zerwanych — w oparciu o źródło potwierdzające wybór.

^{b)} Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.

^{c)} Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.

^{d)} Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.

Źródło: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733—1763*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Warszawa 2015; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 2250/III, s. 105, Andrzej Cichocki do Michała Radziwiłła, Warszawa, 6 IX 1738, za: H. PALKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 105, przypis 15.

Tabela 2

Tytuły, urzędy, stopnie lub królewsczyzny marszałków średzkiego sejmiku lat 1733—1763 oraz ich aktywność w życiu sejmikowym i praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej

Lp.	Nazwisko i imię (data pełnienia funkcji marszałka)	Tytuł, urząd, stopień lub królewsczyzna		Funkcje sejmikowe (data wyboru) i praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej	
		otrzymane przed wyborom na marszałka	otrzymane po wyborze na marszałka	przed wyborem na marszałka	po wyborze na marszałka
1	2	3	4	5	6
1.	Chlebowski Mikołaj (9 IX 1737) * 1702 † 1757	starosta liwski	kasztelan kaliski (1755—1757)	brak	komisarz skarbowy radomski (10 IX 1737) poseł na sejm (22—27 VIII 1746) praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (10 I 1757) ^{a)}

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
2.	Chłapowski Stanisław (11 IX 1748) † 1780	podczaszc poznański sędzic poznański obersztlejtant wojsk JKM	podsedek poznański (1754—1760) kasztelan międzyrzecki (1760—1780)	poseł na sejm (16 VIII 1735) KSP ^{b)} (10 IX 1743)	praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 22 III 1762 29 IX 1766)
3.	Działyński Augustyn (14 V 1736 22—27 VIII 1746) * 1715 † 1759	starosta nakielski (1736—1739) N 27 IV 1736	podkomorzy wschowski (1742—1759) wojewoda kaliski (1750—1759)	brak	poseł na sejm (14 V 1736 22—27 VIII 1746) ^{c)} marszałek obrad Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 17 V 1756 27 IX 1756 10 I 1757 18 VII 1757)
4.	Gajewski Rafał (9 IX 1743) * 1714 † 1776	starosta gnieźnieński	chorąży wschowski (1759—1764) kasztelan rogoziński (1764—1776)	brak	deputat na trybunał (9 IX 1743) poseł na sejm (22—27 VIII 1746)
5.	Garczyński Franciszek (24 VIII 1744) † przed 7 IV 1758	kasztelan kaliski	podczaszy wschowski (1744—1746) N 3 XI 1744 stolnik kaliski (1746—1752) podkomorzy wschowski (1752—1756)	brak	poseł na sejm (24 VIII 1744) KSP (11 IX 1748) praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 17 V 1756 27 IX 1756)
6.	Garczyński Stefan (23 VIII 1762) † 1773	wojewodziec poznański podkomorzy JKM generał major	brak	poseł na sejm (1761) ^{d)}	poseł na sejm (6 II 1764 4 XI 1764) asesor sejmiku deputackiego (9 IX 1765 15 IX 1766) KSP (16—17 IX 1766)

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
7.	Gorzeński Antoni (15 IX 1761) * ok. 1710 † 1774	cześnikowic kaliski podczaszc kaliski łowczy kaliski (1740—1759) stolnik kaliski (1759—1762)	chorąży kaliski (1762—1769) chorąży poznański (1769—1773)	KSP (10 IX 1737 16 IX 1755)	brak
8.	Kołaczkowski Adam z Konar (23 VIII 1734 ^e); z limity: 27 IX 1734, 10 I 1735 6 VI 1735 16 VIII 1735 12 IX 1735) ^f * 1686 † 1762	pułkownik podstoli poznań- ski (1734—1735) N 21 II 1734	podkomorzy kaliski (1735—1762)	komisarz skar- bowy radomski (29 IV 1720) KSP (17 VIII 1726) sędzia kapturowy (18 III 1733)	poseł do Augusta III (6 VI 1735) poseł na sejm (16 VIII 1735)
9.	Koszutski Mikołaj z Pierzchna (15 IX 1738) † 1745	miecznik kaliski (1720—1745)	brak	brak	deputat na trybunał (15 IX 1738)
10.	Koźmiński Leon (22 VIII 1740) † 1757	podczaszy kaliski (1729—1742)	chorąży wschow- ski (1742—1757)	sędzia kapturowy (18 III 1733) poseł do prymasa (18 III 1733) konsyliarz kon- federacji za Stanisławem (21 VI 1734)	KSP (10 IX 1743) poseł na sejm (22—27 VIII 1746)
11.	Łącki Józef Korbok (15 IX 1760) † 1771	kasztelanic kruszwicki pułkownik	podkomorzy brzeskokujawski (1760—1771)	brak	deputat na trybunał (15 IX 1760) KSP (13 IX 1763) poseł na sejm (6 II 1764 23 VII 1764 25 VIII 1766)

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
12.	Miaskowski Wojciech (16 IX 1738) * ok. 1683 † 1763	regimentarz koronny starosta gębicki stolnik wschow- ski (1737— 1740)	stolnik poznański (1740—1746) chorąży kaliski (1746—1756) chorąży nadworny koronny (1756—1757) kaształan kaliski (1757—1758) kaształan po- znański (1758—1760) wojewoda kaliski (1760—1763) płk chorągwi husarskiej JKM (1755)	poseł na sejm (17 VIII 1726 14 V 1736) poseł do prymasa (4—8 II 1727) KSP (22 IX 1730) komisarz do rewizji reparacji zamku kaliskiego (22 IX 1730) pisarz Komisji Skarbowej Poznańskiej (1731—1733) sędzia kapturowy (18 III 1733) asesor sejmiku deputackiego (15 IX 1738)	komisarz skarbowy radomski (16 IX 1738) KSP (10 IX 1743 16 IX 1755) poseł na sejm (22—27 VIII 1746) marszałek Komisji Skarbowej Poznańskiej (18 VII 1757 22 III 1762)
13.	Morawski Jan Dzierżykraj (11 IX 1752) † po 24 X 1785	brak	pisarz grodzki poznański surrogator grodzki wschowski wojski poznański (1759—1766) R przed 26 VII 1766	brak	deputat na try- bunał (11 IX 1752) praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 10 I 1757 18 VII 1757 29 IX 1766)
14.	Morawski Wojciech z Chomęcic (16 IX 1755) † 1785	pisarz grodzki gnieźniński podśędek ziem- ski wschowski (1754—1762)	sędzia ziemski wschowski (1762—1784) R 15 XII 1784	sędzia kapturowy (18 III 1733) KSP (10 IX 1743)	praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 17 V 1756 22 III 1762 29 IX 1766)
15.	Objeziński Antoni Imbir (10 IX 1737) † 1758	brak	komornik kaliski starosta płowski	KSP (22 IX 1730) konsyliarz konfederacji za Augustem (23 VIII 1734)	KSP (10 IX 1737) asesor sejmiku deputackiego (15 IX 1738)

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
16.	Pałędzki Jan Andrzej (14 XII 1733 ⁹⁾ ; z limity: 21 VI 1734) † przed 1738	sędzic bydgoski chorążyc byd- goski	brak	komisarz do rewizji ksiąg ziemskich (19 VIII 1720) komisarz skar- bowy radomski (24 III 1721) KSP (17 VIII 1726) marszałek sej- miku (9 IX 1726) deputat na trybunał (9 IX 1726)	brak
17.	Pawłowski Michał z Werbna (13 IX 1735) † 1754	kasztelanic biechowski	brak	sędzia kapturowy (18 III 1733) ^{b)} deputat na trybu- nał (12 IX 1735)	poseł do komisa- riatu wojsk saskich (13 IX 1735)
18.	Rogaliński Antoni (25 VIII 1738) * ok. 1690 † 1761	surrogator grodzki wschow- ski podsędek wschowski (1729—1742)	sędzia ziemski wschowski (1742—1761)	praca w Komi- sji Skarbowej Poznańskiej (7 I 1727) poseł na sejm (22 IX 1730 18 III 1733) marszałek sejmiku (17 XI 1732) sędzia kaptu- rowy (18 III 1733)	poseł na sejm (24 VIII 1744) praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1750)
19.	Rydzyński Wojciech (16 IX 1760) * ok. 1721 † ok. 1770	starosta dębski (1756—1762) podstoli poznański (1756—1761) chorąży pan- cerny	stolnik poznań- ski (1761—1768) płk chorągwi pancernej	asesor sejmiku deputackiego (9 IX 1743) poseł na sejm (22—27 VIII 1746) KSP (16 IX 1755)	poseł na sejm (16 III 1761 6 II 1764 23 VII 1764 4 XI 1764) KSP (15 IX 1761 16—17 IX 1766)

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
20.	Szczaniecki Franciszek z Łagowca (13 IX 1763) † 1779	brak	podczaszy poznański (1770—1778) surrogator grodzki poznański	brak	KSP (13 IX 1763 6 XI 1764)
21.	Skaławski Franciszek z Rogaczewa (18 III 1733 ³⁾ ; z limity: 1 VI 1733 14—18 VII 1733 † 22 IX 1737	podczaszy po- znański (1697—1720) chorąży poznań- ski (1720—1737)	kasztelan gnieź- nieński N 14 VII 1737	marszałek sejmiku (26 V 1695 11 VI 1703) poseł do JKM (26 V 1695) poseł na sejm (27 VII 1696 15 IV 1697 11 VI 1703 21 V 1704) konsyliarz konfederacyjny (9 VII 1703) sędzia kapturowy (21 V 1704) poseł do Stanisława I (26 VI 1705) poseł na Walną Radę Warszawską (26 VI 1705) KSP (22 II 1723 22 IX 1730)	poseł na sejm (18 III 1733)
22.	Swinarski Mikołaj z Wy- branowa (13 IX 1734) * przed 1674 † 1737	podwojewodzi poznański pułkownik	kasztelan inflancki (od 12 XII 1734)	KSP (10 XII 1696 15 III 1717 17 VIII 1726 23 VIII 1734) dodatkowy sędzia kapturowy (10 XII 1696) poseł na sejm (15 IV 1697)	deputat na trybunał (13 IX 1734)

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
				<p>21 V 1704 18 III 1733) deputat na trybunał (11 IX 1702 15 IX 1710) poseł na Walną Radę Warszaw- ską (7 I 1710) komisarz do ta- ryfy podatkowej (23 II 1712) komisarz do bro- warów wschow- skich (11 XII 1713) poseł do generała saskiego (13 V 1715) marszałek Ko- misji Skarbowej Poznańskiej^{j)} (16 II 1728)</p>	
23.	<p>Szołdrski Feliks z Szoldr (16 III 1761) * 1736 † 1795</p>	<p>starościc łączycycki pułkownik wojsk koronnych (1758) szambelan JKM (od 1755)</p>	brak	<p>KSP (16 IX 1755)</p>	<p>poseł na sejm (16 III 1761 6 II 1764) KSP (15 IX 1761)</p>
24.	<p>Zbijewski Roch (10 IX 1743) * 1710 † 1790</p>	<p>podśędkowic poznański</p>	<p>cześnik kaliski (1744—1754) kasztelan nakielski (1754—1756) kasztelan gnieźnieński (1756—1763) kasztelan kaliski (1763—1782) kasztelan poznański</p>	brak	<p>poseł do JKM (10 IX 1743) KSP (10 IX 1743) marszałek Komisji Skarbowej Poznańskiej (12 I 1756 27 IX 1756 18 VII 1757 18 VII 1763)</p>

cd. tab. 2

1	2	3	4	5	6
			(1782—1790) wojewoda gnieźnieński N 21 X 1790		

- a) Tutaj i dalej: „praca w Komisji Skarbowej Poznańskiej” wskazuje na uczestnictwo w pracach tej instytucji jako senator lub urzędnik sądowy — patrz rubryka: *Tytuł, urząd, stopień lub królewszczyzna*.
- b) Tutaj i dalej: KSP — komisarz skarbowy poznański. Funkcja powierzona przez sejmik.
- c) Funkcję, którą marszałek otrzymał na kierowanym przez siebie sejmiku, traktuję jako otrzymaną po wyborze na dyrektora.
- d) Jako poseł z ziemi rawskiej.
- e) Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.
- f) Marszałkostwo A. Kołaczkowskiego na tym sejmiku nie jest pewne. Informacja, która może wskazywać na nie, pochodzi z listu Stefana Garczyńskiego z 1753 roku.
- g) Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.
- h) Laudum sejmikowe wymienia tylko Pawłowskiego, kasztelanica biechowskiego, bez imienia, dlatego nie ma pewności, że chodzi o Michała. Zob. Laudum, Środa, 18 III 1733. W: *AS 1733—1763*, s. 22.
- i) Marszałek sejmiku i konfederacji wielkopolskiej.
- j) Pod nieobecność Ludwika Szoldrskiego.

Źródło: W. KONOPCZYŃSKI: *Działyński Augustyn*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Kraków 1948, s. 78—79; W. DWORZACZEK: *Gajewski Rafał Tadeusz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Kraków 1948—1958, s. 216; W. SZCZYGIELSKI: *Gorzeński Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Wrocław—Kraków—Warszawa 1958—1959, s. 325—326; H. DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA: *Miaskowski Wojciech Maksymilian*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 20. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 549—550; *Urzędnicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. A. BIENIASZEWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987; J. DYGDAŁA: *Rogaliński Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 31. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 400—401; W. SZCZYGIELSKI: *Rydzynski Wojciech*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 33. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991—1992, s. 457; M. CZEPE: *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750—1763*. Warszawa 1998; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. V, 2250/III, s. 105, Andrzej Cichocki do Michała Radziwiłła, Warszawa, 6 IX 1738, za: H. PALKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 105, przypis 15; M. ZWIERZYKOWSKI: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003; *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705—2008*. Oprac. M. MĘCLEWSKA. Warszawa 2008; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696—1732*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Poznań 2008; M. ZWIERZYKOWSKI: *Swinarski Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46, z. 1. Warszawa—Kraków 2009, s. 147—149; M. ZWIERZYKOWSKI: *Szoldrski Feliks Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 48. Warszawa—Kraków 2013, s. 513—515; *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733—1763*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Warszawa 2015; *Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV—XX wieku*. Dostępne w Internecie: http://teki.bkpan.poznan.pl/index_glowna.html (dostęp: 11.03.2017); Archiwum dra Wojciecha Józefa Skowrońskiego (6.2.1904—15.5.1978), maszynopis: *Rody szlacheckie w Wielkopolsce w XVI—XIX w. (ulozone alfabetycznie według nazwisk)*. Dostępne w Internecie w zbiorach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=268556&tab=3> (dostęp: 11.03.2017).

Bibliografia

- ACHREMCZYK S.: *Życie sejmikowe Prus Królewskich w latach 1647—1772*. Olsztyn 1999.
- Archiwum dra Wojciecha Józefa Skowrońskiego (6.2.1904—15.5.1978), maszynopis: *Rody szlachec kie w Wielkopolsce w XVI—XIX w. (ułożone alfabetycznie według nazwisk)*. Dostępne w In-
ternecie w zbiorach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: [http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/
publication?id=268556&tab=3](http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=268556&tab=3) (dostęp: 11.03.2017).
- BEDNARUK W.: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764—1794)*. Lublin 2011.
- BIELECKA J.: *Inwentarze ksiąg archiwów grodzkich i ziemskich Wielkopolski XIV—XVIII wieku. Woje-
wództwo poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie*. Poznań 1965.
- BURKIETOWICZ A.: *Sejmik sieradzki w latach 1669—1717*. Sieradz 2009.
- CHOIŃSKA-MIKA J.: *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*. Warszawa 1998.
- CZEPPE M.: *Kamaryla Pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha
1750—1763*. Warszawa 1998.
- DANIŁCZYK A.: *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*. Warszawa 2010.
- DROZDOWSKI M.: *Rydzyski Wojciech h. Wierzbna*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—
Poznań 1981, s. 637.
- DUKWICZ D.: *Rosja wobec sejmu rozbiorowego warszawskiego 1772—1775*. Warszawa 2015.
- DWORZACZEK W.: *Gajewski Rafał Tadeusz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Kraków 1948—1958,
s. 216.
- DWORZACZEK W.: *Gorzeński Aleksander*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Wrocław—Kraków—
Warszawa 1959—1960, s. 325.
- DYDGAŁA J.: *Radomicki Jan Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 29. Wrocław—Warszawa—Kra-
ków—Gdańsk—Łódź 1986, s. 725.
- DYDGAŁA J.: *Rogaliński Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 31. Wrocław—Warszawa—Kra-
ków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 400—401.
- DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA H.: *Miaskowski Wojciech Maksymilian*. W: *Polski słownik biograficzny*.
T. 20. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 549—550.
- FILIPCZAK W.: *Sejm 1778 roku*. Warszawa 2000.
- FILIPCZAK W.: *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780—1786*. Łódź 2012.
- GIEROWSKI J.A.: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*.
Wrocław 1948.
- GLABISZ G.: *Konfederacja partykularna województw poznańskiego i kaliskiego przy majestacie Stani-
sława Leszczyńskiego w latach 1733—1735*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i po-
wszechnym” 2016, 27 (2), s. 61—85.
- GLABISZ G.: *Pacyfikacja województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1734—1736*. „Wieki Stare
i Nowe” 2016, 11 (16), s. 67—95.
- GLABISZ G.: *Rola marszałka sejmikowego w świecie elity politycznej Wielkopolski pierwszej połowy
XVIII wieku*. „Nowożytnie Zeszyty Historyczne” 2015, z. 6: *Elity i propaganda w Rzeczypospolitej
w XVI—XVIII w.*, s. 58—69.
- GLABISZ G.: *Województwa poznańskie i kaliskie w bezkrólewiu 1733 roku*. W: *W podróży przez wiek
osiemnasty... Studia i szkice z epoki nowożytnej*. Red. A. PERŁAKOWSKI, M. WYSZOMIRSKA,
M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2015, s. 51—69.
- Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705—2008*. Oprac. M. MĘCLEWSKA. Warszawa 2008.
- KOŁODZIEJ R., ZWIERZYKOWSKI M.: *Bibliografia parlamentaryzmu Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Po-
znań 2012.

- KONIECZNA D.: *Ustrój i funkcjonowanie sejmiku brzeskoliteńskiego w latach 1565—1763*. Warszawa 2013.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Działyński Augustyn*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Kraków 1948, s. 78—79.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Garczyński Stefan*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 7. Kraków 1948—1958, s. 275—277.
- KOZYRSKI R.: *Sejmik szlachecki ziemi chełmskiej 1648—1717*. Lublin 2006.
- KURAS K.: *Współpracownicy i klienci Augusta A. Czartoryskiego w czasach saskich*. Kraków 2010.
- LITYŃSKI A.: *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606—1717)*. Katowice 1974.
- MACUK A.: *Rola marszałka powiatowego na sejmikach Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Augusta III*. W: *Po unii — sejmiki szlacheckie w Rzeczypospolitej XVI—XVIII wieku*. Red. H. LULEWICZ, M. WAGNER. Siedlce 2013, s. 303—318.
- MAKIŁŁA D.: *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII w. do 1763 r. Studium historyczno-prawne*. Toruń 2003.
- NAWORSKI Z.: *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569—1772. Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*. Toruń 1992.
- PALKIJ H.: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000.
- PŁAZA S.: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572—1632)*. Warszawa—Kraków 1984.
- POMYKAJ S.: *Sejmiki wielkopolskie w Środzie w latach 1733—1763*. Kalisz 1932.
- PRZYBOŚ K.: *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697—1763)*. Kraków 1981.
- RACHUBA A.: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569—1763*. Warszawa 2002.
- SOBCZAK J.: *Reforma sejmików na Sejmie Czteroletnim i jej realizacja w Wielkopolsce*. „Roczniki Historyczne” 1980, 46, s. 67—98.
- STASZEWSKI J.: *Co wydarzyło się na sejmie w Grodnie w 1744 roku?* W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*. Warszawa 1996, s. 273—278.
- STOLICKI J.: *Funkcja marszałka sejmikowego w II połowie XVII wieku*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, 5 (1), s. 51—66.
- SZCZYGIELSKI W.: *Gorzeński Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 8. Wrocław—Kraków—Warszawa 1958—1959, s. 325—326.
- SZCZYGIELSKI W.: *Konfederacja barska w Wielkopolsce 1768—1770*. Warszawa 1970.
- SZCZYGIELSKI W.: *Rydziński Wojciech*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 33. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991—1992, s. 457—459.
- SZCZYGIELSKI W.: *Referendum trzecomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*. Łódź 1994.
- TACKA E.: *Działalność sejmikowa jako jeden z mechanizmów kariery szlachty wielkopolskiej za panowania Augusta II Wętyna*. W: *Europejski wiek osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg*. Red. M. DĘBOWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013, s. 397—405.
- Teki Dworzaczka. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XV—XX wieku*. Dostępne w Internecie: http://teki.bkpan.poznan.pl/index_glowna.html (dostęp: 11.03.2017).
- TRAWICKA T.: *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572—1696*. Kielce 1985.
- UJMA M.: *Sejmik lubelski 1572—1696*. Warszawa 2003.
- URUSKI S.: *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*. T. 2, 3, 9, 12. Warszawa 1905—1915.
- Urzędnicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku. Spisy*. Oprac. A. BIENIASZEWSKI. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987.
- WŁODARCZYK J.: *Sejmiki łączyste*. Łódź 1973.

- ZAKRZEWSKI A.B.: *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI—XVIII w.)*. W: *Studia z dziejów prawa i państwa polskiego*. T. 5. Łódź—Kraków 2000, s. 139—149.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego marszałkiem sejmikowym (XVI—XVIII w.)*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*. Warszawa 1996, s. 356—361.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI—XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000.
- ZIELIŃSKA Z.: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743—1752*. Warszawa 1983.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Liberum veto w praktyce wielkopolskiej działalności sejmikowej w czasach saskich*. „Biblioteka Epoki Nowożytnej” 2016, 4, s. 97—125.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Reprezentacja sejmowa województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1763. Uwagi wstępne*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Parlamentaryzm*. Red. B. KRYSZTOPA-CZUPRYŃSKA, J. KIEŁBIK. Olsztyn 2016, s. 35—46.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1732*. Poznań 2010.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Sejmik województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696—1702*. W: „Scripta Minora”. T. 4. Red. B. LAPIS. Poznań 2006, s. 403—492.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Swinarski Mikołaj*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 46. Warszawa—Kraków 2009, s. 147—149.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Szołdrski Feliks Antoni*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 48. Warszawa—Kraków 2013, s. 513—515.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Wstęp*. W: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1733—1763*. Wyd. M. ZWIERZYKOWSKI. Warszawa 2015, s. VII—XXI.
- ZWIERZYKOWSKI M., TACKA E.: *Miejsca obrad sejmików województw Wielkopolski właściwej od XVI do XVIII wieku*. „Res Historica” 2016, 42, s. 75—100.
- ŻYCHLIŃSKI T.: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 1, 3. Poznań 1879—1881.

Tomasz Kościański

The Speakers of the Poznań and Kalisz Voivodeships Regional Assembly in 1733—1763. Preliminary Overview

Summary

The aim of this article is to conduct a preliminary overview of the Speakers of the Poznań and Kalisz Voivodeships Regional Assembly (*sejmik*) during the reign of Augustus III. The nobility of Poznań and Kalisz Voivodeships of those times met at eighty-five assemblies, but there exist records of only thirty-three speakers. Due to the fact that some of the aforementioned speakers were elected more than once, the article presents the figures of twenty-four individuals total, who accounted for a sample of the regional elite of the Greater Poland.

Key words: the Poznań Voivodeship, the Kalisz Voivodeship, Środa, regional assembly, speakers of the regional assemblies

Tomasz Kościański

Die Marschälle von den Woiewodschaftssejmiks: Poznań und Kalisz in den Jahren 1733—1763. Eine Charakteristik

Zusammenfassung

Der Aufsatz bezweckt, die Gestalten der Marschälle von den Woiewodschaftssejmiks: Poznań und Kalisz (dt.: Posen u. Kalisch) in der Regierungszeit von August III. näherzubringen. Polnische Adeligen von den genannten Woiewodschaften versammelten sich damals zu 85 Sejmiks, doch den Überlieferungen zufolge hatte man nur in 33 Fällen mit dem Amt eines Marschalls zu tun. Der Verfasser charakterisiert 24 Personen, denn einige von ihnen leiteten die Sitzung des Sejmik mehr als einmal. Die hier zu untersuchte Gruppe ist für den regionalen Teil der Sejmikelite repräsentativ.

Schlüsselwörter: Woiewodschaft Poznań, Woiewodschaft Kalisz, Środa Wielkopolska (dt.: Schroda), Sejmik, Sejmikmarschälle

Angelika Blinda

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Działalność polityczna Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w czasie konfederacji barskiej w świetle jej listów do Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1768—1772

Konfederacja barska stanowi w historii Rzeczypospolitej moment szczególny. To właśnie wówczas, na niespotykaną wcześniej skalę, w politykę zaangażowały się wpływowe kobiety, które w większym bądź mniejszym stopniu próbowały oddziaływać na losy kraju¹. Pośród nich ważne miejsce zajmowała Anna Jabłonowska, wojewodzina braclawska, która w historiografii polskiej zapisała się przede wszystkim jako reformatorka swoich dóbr w Kocku, Wysokiem i Siemiatyczach. Jej działalność polityczna nie stanowi białej plamy w historii konfederacji barskiej, gdyż zagadnienie to poruszali w swoich pracach tacy badacze, jak Julian Bartoszewicz², Hanna Muszyńska-Hoffmanowa³ czy Władysław Konopczyński⁴. Mimo to księżna nie doczekała się rzetelnego opracowania swojej aktywności na polu publicznym, a biorąc pod uwagę jej pozycję w ówczesnym społeczeństwie oraz zasługi dla związku barskiego, z całą pewnością na takie zasługuje. Niniejszy artykuł ma na

¹ O zaangażowaniu kobiet w życiu politycznym Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII wieku szerzej pisali: J. SKOWRONEK: *Debiuty polityczne kobiet w epoce rozbiorowej i początkach epoki porzbiorowej 1772—1831*. W: *Kobieta i świat polityki: Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku: zbiór studiów*. Red. A. ŻARNOWSKA, A. SZWARC. Warszawa 1994; I. KULEZA-WORONIECKA: *Aktywność arystokratek w XVIII w.* W: *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI—XVIII w.* Red. J. URWANOWICZ. Białystok 2003; M. BOGUCKA: *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI—XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa 1998.

² J. BARTOSZEWICZ: *Studia historyczne*. T. 3. Kraków 1881.

³ H. MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA: *Amazonki konfederacji barskiej*. Olsztyn 1975.

⁴ W. KONOPCZYŃSKI: *Kiedy nami rządziły kobiety*. Londyn 1960.

celu częściowe uzupełnienie tej luki. Jego podstawę źródłową stanowią listy A. Jabłonowskiej do przyrodniej siostry, a zarazem najbliższej współpracownicy, Teofili Sapieżyny, zgromadzone w Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka⁵. Podjęte rozważania dotyczą przede wszystkim wydarzeń rozgrywających się na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego ze szczególnym uwzględnieniem sporu pomiędzy Józefem Sapiehą a Michałem Ogińskim o dowództwo nad skonfederowanym wojskiem litewskim, a także kwestii związanych z myślą polityczną księżnej. Pominięto natomiast problem jej działalności dyplomatycznej, gdyż opracowywany materiał źródłowy dostarcza o nim jedynie szczątkowych informacji i wymaga podjęcia dokładniejszych badań.

T. Sapieżyna na kartach swojego pamiętnika pisała, że walka o wolną Rzeczpospolitą przypadła w udziale mężczyznom, natomiast jej początki to przede wszystkim zasługa kobiet.

Z tych najpierwszych nazwałabym słusznie i samemu Rzymowi czcigodną heroiną, gdybym nie o własnej siostrze pisać musiała. I jeżeliby słusznym Rzymu przykładem Polska kiedykolwiek damom swoim wdzięczną być miała, umieściłaby w kronikach wspanialej, pisałaby poważniej o gorliwości i zasługach księżny wojewodziny braclawskiej, niżeli niegdyś tak Rzeczpospolita o swoich Waleriach i Korneliach⁶.

Faktem jest, iż A. Jabłonowska od stycznia 1768 roku pracowała nad projektem konfederacji w Kukizowie w towarzystwie m.in. Józefa Pułaskiego, Wacława Sierakowskiego oraz Jana Czarneckiego⁷. Na miejsce spotkania wybrano pierwotnie Lwów, jak tłumaczył W. Konopczyński, „ponieważ jednak entuzjazm kontraktowiczów był mierny, a komendant Lwowa [Felicjan] Korytowski, wierny regalista, miał na przyjezdnych pilne oko, więc się usunęli do Kukizowa”⁸.

Analizowany materiał źródłowy nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, jak daleko sięgała pomoc materialna wojewodziny braclawskiej dla konfederatów. Nie podlega natomiast wątpliwości to, że A. Jabłonowska, jako jedna z osób przygotowujących ruch barski, udzielała mu również wsparcia finansowego. Z zeznań Józefa Bierzyńskiego, na których oparł się w swoich badaniach W. Konopczyński, wynika, że nie tylko brała ona udział w składkach pieniężnych, ale co więcej — przysłała do

⁵ Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy im. Wasyla Stefanyka (dalej: LBN), F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, Korespondencja z lat 1767—1770; ibidem, sygn. Teka XXIII, Korespondencja z lat 1770—1772.

⁶ *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771—1773)*. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Warszawa 1914, s. 52 (dalej: T. SAPIEŻYNA: *Z pamiętnika konfederatki...*).

⁷ J. Pułaski do A. Krasińskiego, 22 I 1768 r. W: K. SIENKIEWICZ: *Skarbiec historii polskiej*. T. 1. Paryż 1839, s. 168—172.

⁸ W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 1. Warszawa 1991, s. 35.

Baru sześćdziesięciu wyekwipowanych żołnierzy⁹. Badana korespondencja zmusza jednak do postawienia pytania, czy A. Jabłonowska na pewno oddała konfederatom swoich ludzi w geście dobrowolnej pomocy. W swych listach do siostry przedstawiła bowiem zupełnie inną wersję niż ta J. Bierzyńskiego, gdyż jak pisała: „po ludzi moich nadwornych przysłała konfederacja, wyprosiłam ich sobie dla warty kilkunasu, a resztę oddać musiałam, bić się z niemi nie mając mocy”¹⁰. Być może chciała ona ukryć w ten sposób przed T. Sapieżyną swoje zaangażowanie w działania konfederatów, co nie budzi większego zdziwienia, zważywszy na fakt, że nie przyznawała się do tego przed wieloma członkami swojej rodziny. Nie wiedziała o tym m.in. Anna Dobrogniewa Lanckorońska, druga siostra księżnej, która pytając ją, o co tak naprawdę biją się konfederaci, otrzymała odpowiedź: „jako białogłowa nic się na tym nie znam i dysputować o dobro publiczne do mnie nie należy”¹¹. Z drugiej zaś strony nasuwa się pytanie o to, z jakich powodów A. Jabłonowska miałaby zatajać akurat przed krajczyzną swoją pomoc materialną dla konfederacji, zwłaszcza że w liście pisany pod tą samą datą dała jej jasno do zrozumienia, że ma wpływ na przywódców ruchu, zapewniając jednocześnie, że dołoży wszelkich starań, aby „zasłonić od konfederacji Józefa Sapiechę” i umożliwić mu tym samym zajęcie się sprawami gospodarczymi¹².

W początkowym okresie funkcjonowania konfederacji barskiej, jeszcze przed utworzeniem Generalności, wojewodzina braćawska bardzo angażowała się w sprawy organizacyjne związku. Z jej udziałem doszło do skonfederowania ziemi mielnickiej na Podlasiu oraz ziemi liwskiej, czerskiej i różańskiej na Mazowszu¹³. Szczególną wagę przywiązywała do skonfederowania Litwy, gdzie od samego początku prowadziła ożywioną agitację polityczną¹⁴. Nazywana przez barzan „wyrócznią siemiatycką”, jak pisała T. Sapieżyna, „formowała plan, wybierała ludzi i przez nieskończone własnych sum wydatki spisywała sejmiki”¹⁵. Była przy tym doskonale zorientowana w planach biskupa Adama Krasieńskiego, który informował ją o wszystkich projektach utworzenia konfederacji partykularnych i generalnej, a także wymieniał z imienia i nazwiska osoby mające objąć funkcje marszałków. A. Jabłonowska starała się, aby funkcje te pełniły osoby zaufane. Wiele starań wkładała więc w przeforsowanie swoich własnych kandydatur. Tak było w przypadku Alojzego Józefowicza, który miał przejąć marszałkostwo w powiecie orszańskim

⁹ Ibidem.

¹⁰ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 48, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Kaniów 4 IV 1768.

¹¹ Ibidem, sygn. Teka XXII, p. 72, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Żółkiew 4 XI 1768.

¹² Ibidem, sygn. Teka XXII, p. 48, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Kaniów 4 IV 1768.

¹³ W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 1..., s. 230.

¹⁴ List M. Matuszewicza do A. Krasieńskiego, 24 VIII 1769. W: W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska: wybór tekstów*. Kraków 1928, s. 48—49.

¹⁵ T. SAPIEŻYNA: *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 91.

i do poparcia którego zachęcała także T. Sapieżynę oraz jej przyjaciół¹⁶. Pewne rozczarowanie przyniósł jej natomiast moment uformowania Generalności litewskiej, w której, jak zakładała, funkcję marszałka miał otrzymać J. Sapieha. Ostatecznie krajczy wybrany został regimentarzem wojsk litewskich, marszałkostwo przekazano zaś w ręce Michała Paca. Taki obrót spraw uraził ambicje rodowe księżnej do tego stopnia, że postanowiła odsunąć się nieco od kierownictwa ruchu barskiego¹⁷. Nie zmienia to natomiast faktu, iż w dalszym ciągu, za pośrednictwem swoich stronników, starała się w pewien sposób oddziaływać na bieg spraw politycznych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wydaje się ponadto, że sam wybór M. Paca raczej jej nie przeszkadzał, szczególnie że uważała go za człowieka cnotliwego, godnego zaufania, któremu przyświecało przede wszystkim dobro o interes publiczny¹⁸.

Rzeczą istotną jest, że A. Jabłonowska obawiała się nieprzyjemnych konsekwencji, które mogłyby wynikać z jej udziału w konfederacji. Swoją pracę dla ruchu barskiego starała się więc utrzymywać w tajemnicy, a co za tym idzie bardzo ostrożnie dobierała sobie współpracowników. Nie oznacza to jednak, że obracała się wyłącznie w wąskim gronie zaufanych osób. Wręcz przeciwnie — jej korespondencja wskazuje, że utrzymywała częste kontakty z konfederatami. W swoich dobrach gościła m.in. Kazimierza Pułaskiego, Joachima Chreptowicza, Józefa Mączyńskiego, Albrechta Radziwiłła czy też Jana Kuźmę. Na miarę możliwości starała się również utrzymywać z nimi regularną korespondencję, próbując uzyskać informacje o stanie konfederacji w Rzeczypospolitej i na arenie międzynarodowej¹⁹. Nie wszyscy byli jednak, jej zdaniem, godni zaufania, a niektórym wprost wytykała przywary. Tak więc Michał Suffczyński, kasztelan czerski, był, jej zdaniem, „pocziwy, ale charakter kruchy posiadający”²⁰, Jan Nepomucen Kościuszko rozumny, ale ze „szkolnym ciężkim i rozwlekłym rozumem”²¹, Adam Sieniawski „dobry, ale łatwy do impresji różnych”, ordynat Jan Jakub Zamoyski „cnotliwy, ale zbyt mało sądzący”, o Mniszchach pisała zaś, że są „pyszni, radziby stać się potrzebnymi, są potrzebni i w istocie, ale zbyt bałamuca”²². Dość niepochebną opinią w oczach wojewodziny cieszył się zwłaszcza Michał Zboiński, którego uważała za „sztukę srodze subtelną”, a przede wszystkim

¹⁶ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 90, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.].

¹⁷ W. KONOPCZYŃSKI: *Kiedy nami rządziły...*, s. 57.

¹⁸ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 92, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Siemiatycze 31 V 1769.

¹⁹ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 62, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]; ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 151, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]; ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 154, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]; ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 166, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1 I 1772.

²⁰ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 4, nl. A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Paryż 9 III 1770.

²¹ Ibidem.

²² Ibidem.

nieuczciwą²³. Natomiast osobą, którą szczególnie poważała, był Ignacy Bohusz, w którym od samego początku trwania konfederacji pokładała duże nadzieje. Dlatego też, jak twierdził w swoim pamiętniku Jacek Antoni Puttkamer, brała pod uwagę przekazanie mu konsyliarstwa, a nawet marszałkostwa jednej z konfederacji partykularnych²⁴. Nie dziwi więc fakt, iż to właśnie jego księżna widziała na czele Litwinów — miał on nie tylko dopomagać J. Sapieże w jego „karierze” wojskowej, co zostanie poruszone w dalszej części artykułu, lecz także doglądać „dukielskich intryg” Amelii Mniszchowej²⁵.

A. Jabłonowska ceniła u swoich współpracowników przede wszystkim umiejętność zachowania pewnych spraw i informacji w sekrecie. Wiele swoich listów cyfrowała, niektóre z kolei kazała zaraz po przeczytaniu spalić, nie chcąc, aby trafiły w niepowołane ręce. O tym, jak bardzo obawiała się konsekwencji swojego udziału w konfederacji, świadczy sposób, w jaki zareagowała na informację, jakoby jeden z ludzi Sapiechów, niejaki Rossetil, publicznie stwierdził, że został przez nią wysłany do hetmana polnego litewskiego, Aleksandra Michała Sapiehy, w celu wyrobienia dla krajczego rezolucji²⁶. Pewną próbkę talentów wojewodziny w utajnianiu swoich pism przedstawia pamiętnik T. Sapieżyny. Autorka pisała w nim bowiem, że

dla utajenia cyfer przed cudzą ciekawością w liście otwartym [A. Jabłonowska] dała im pozór niby konsultacji o zdrowie moje przez doktora gdańskiego. Styl jej naturalny i w guście swoim jedyny tak to dobrze ukrył, że mógł zwieść i najwiadomszego. Decyfrującemu przyjacielowi kosztowało to część zdrowia, i słyszałam go mówiącego, że nieszczęście nigdy nie jest jednym, ale ta eksklamacja podobna do tajemnicy²⁷.

Ostrożność księżnej widać bardzo wyraźnie także w prezentowanym przez nią programie politycznym, o ile można w ogóle o takowym mówić. Pomimo tego, że A. Jabłonowska miała na swoim koncie wiele zasług dla konfederacji, to sprawą dyskusyjną wydaje się jej pogląd na temat przyszłych losów Rzeczypospolitej, szczególnie kwestii zmian na polskim tronie. Stanisław August bardzo długo nie był traktowany przez nią jako prawowity władca. Można w tym miejscu przywołać chociażby wspomnienia Seweryna Bukara, który pisał, że wojewodzina braclawska witała go nie jak króla, lecz jak „pana Poniatowskiego”²⁸. Niechęć wobec monarchy

²³ LBN, F 103, Dz. I, sygn. TeKa XXIII, p. 66, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]. Por. ibidem, sygn. XXIII, p. 177, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 10 II 1772.

²⁴ W. KONOPCZYŃSKI: *Polityka i ustrój Generalności Konfederacji Barskiej. Dwa nieznanne przyznki*. „Archiwum Komisji Historycznej” 1930, t. 2, z. 2, s. 96.

²⁵ LBN, F 103, Dz. I, sygn. TeKa XXIII, p. 66, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.].

²⁶ Ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 68, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 8 X 1768.

²⁷ T. SAPIEŻYNA: *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 167.

²⁸ S. BUKAR: *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*. Warszawa 1912, s. 51.

akcentowała zresztą na każdym kroku, dlatego też nie chcąc, aby konfederaci brali udział w uroczystościach celebrujących dzień jego urodzin — podobne praktyki uważała za haniebne — organizowała dla nich spotkania we własnym domu²⁹.

Analizowany materiał źródłowy nie pozwala jasno stwierdzić, czy A. Jabłonowska uważała odsunięcie Stanisława Augusta od władzy za lekarstwo na polskie bolączki, a jeżeli tak, to kogo widziała na jego miejscu³⁰. Wiadomo natomiast, że do pewnego czasu była przeciwniczką ogłoszenia bezkrólewia. Uważała bowiem, że podjęcie zbyt pochopnych kroków może doprowadzić do ruiny i konfiskaty dóbr konfederatów. Istotne dla omawianego zagadnienia jest również to, że pod wpływem wojewodziny braclawskiej w akcie Generalności litewskiej zrezygnowano z ataków wymierzonych w dwór warszawski, uwagę zwrócono zaś przede wszystkim na gwałty, jakich dopuściła się Rosja w stosunku do obywateli Rzeczypospolitej³¹. Wszelkie przejawy antykrólewskiej działalności uważała w obecnej sytuacji za niezwykle szkodliwe i nierozsądne, dlatego też „zieloną głową” nazywała prymasa Gabriela Podoskiego, który wystosował do carycy Katarzyny II manifest, w którym donosił, że „naród będzie kontent z nowych praw wszystkich, byle króla odmieniono”³².

W odniesieniu do Litwy i samego Stanisława Augusta warto wspomnieć o projekcie konfederacji utworzonym przez biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Nie ma w nim mowy o ewentualnej transformacji władzy królewskiej, wręcz przeciwnie — zakładał utworzenie konfederacji przy Stanisławie Augustacie oraz zakończenie zamieszek na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w zamian za unieważnienie traktatu gwarancyjnego oraz pewne inne ustępstwa ze strony Rosji³³.

²⁹ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 171, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 15 I 1772. Por. ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 64, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1771. A. Jabłonowska bardzo chwaliła przy tym postawę wojewody rawskiego, Kazimierza Granowskiego, który na jednej z uroczystości zorganizowanych z okazji urodzin królewskich przez biskupa warmińskiego, Ignacego Krasickiego, publicznie stwierdził, że „komedii grać nie przywykł i że tego czcic nie chce co go Ojczyzna winnym być uznaje”, por. ibidem.

³⁰ Zgodnie z relacją księdza Giordaniego, podczas swojego pobytu w Anglii A. Jabłonowska miała proponować przejście polskiej korony Karolowi Edwardowi Stuartowi. W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 574. Co prawda w listach do swojej siostry wojewodzina braclawska pisała, że potomek Sobieskich odwiedzał Paryż, a także spotkał się z kardynałem Ludwikiem de Rohan, francuskim posłem w Wiedniu, to jednak badany materiał źródłowy nie wskazuje, aby podróż ta miała związek z zabiegami o polską koronę. LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 137, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]. Korespondencja księżny nie potwierdza również relacji księdza Giordaniego, jakoby miała ona podejmować jakiegokolwiek kroki na dworze angielskim, zmierzające do zmian na tronie Rzeczypospolitej.

³¹ W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 1..., s. 229—230. Por. IDEM: *Kiedy nami rządziły...*, s. 56.

³² LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 92, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Siemiatycze 31 V 1769.

³³ W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 1..., s. 222.

Kwestia ta w korespondencji A. Jabłonowskiej pojawia się dwukrotnie. Wiadomo, że o swoich planach I. Massalski poinformował ją osobiście, kiedy zatrzymał się w Siemiatyczach podczas swojej podróży do Warszawy, gdzie miał rozmawiać ze Stanisławem Augustem i Michałem Wołkońskim. Co prawda stworzony przez niego plan wojewodzina określała mianem „ósmego cudu świata”, z drugiej jednak strony uważała, że jest on pierwszym, który „zawiera sposób połączenia narodowych interesów z wolą moskiewską”³⁴. Na taką ocenę niewątpliwie wpływał fakt, że za I. Massalskim opowiedziały się cenione przez nią osoby, takie jak hetman polny litewski A.M. Sapieha, biskup żmudzki Jan Łopaciński czy M. Pac. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy A. Jabłonowska, mająca niewątpliwie duże wpływy na Litwie, dołożyła jakichkolwiek starań, aby poszerzyć liczbę zwolenników biskupa i czy w ogóle wierzyła w powodzenie jego projektu. Całą sprawę komentowała bowiem w sposób następujący: „czekać będziemy wszyscy wiadomości o sukcesie tej negocjacji [...] modlić się obiecuję, ażeby gorliwość o wiarę utrzymana była”³⁵. Z punktu poruszanego zagadnienia istotne znaczenie ma natomiast to, że dopuszczała do siebie myśl pozostawienia na tronie Stanisława Augusta, a także uspokojenia sytuacji na Litwie za cenę konkretnych ustępstw ze strony carycy Katarzyny II. Należy przy tym jednak pamiętać, że przy formułowaniu swoich poglądów nieustannie oglądała się na Francję — gdyby ta wysunęła konkretną kandydaturę na polski tron, A. Jabłonowska z pewnością by ją poparła.

Nie zmienia to faktu, że o Stanisławie Augustacie ani o jego ewentualnym następcy raczej się nie wypowiadała, a pytana o swoją opinię zbywała rozmówców³⁶. Kwestia ta praktycznie nie pojawia się również w jej korespondencji z T. Sapieżyną, co jedynie wzmacnia przekonanie, że nie posiadała skonkretyzowanego zdania na temat obsadzenia polskiego tronu. Nie do końca można ponadto ustalić, czy wojewodzina uważała, że ogłoszenie aktu bezkrólestwa w 1770 roku obyło się w odpowiednim czasie. Niemniej jednak widziała w nim szansę na otwarte wypowiedzenie się obcych mocarstw, zwłaszcza Francji, co do przyszłych losów władzy w Rzeczypospolitej. Sam fakt, że Austria zażądała poprawy tylko jednego punktu w interregnum — chodziło o sformułowanie, że „jeżeliby jeszcze utrzymywać się, partye jakie zgromadzać i w narodzie mieszać odważył się, natenczas wszystkim, tegoż i z nim złączonych, prześladować, qua capita invindicabilia bez żadnego na życie względy znosić, nie tylko się dozwala, ale amore publici obliguje i zaleca” — traktowała jako ciche przyzwolenie na pozbawienie władzy Stanisława Augusta³⁷. Dlatego też, kiedy I. Bohusz donosił jej, że Generalność otrzymała od tamtejszego dworu „grzeczny

³⁴ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 92, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Siemiatycze 31 V 1769.

³⁵ Ibidem, sygn. Teka XXII, p. 91, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.].

³⁶ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 171, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 15 I 1772.

³⁷ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 167, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 4 I 1772.

list” radziła rozesłać go po województwach, aby uspokoić pełnych obaw obywateli³⁸. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż zgodnie z oczekiwaniami wielu barzan, w tym wojewodziny braclawskiej, ogłoszenie bezkrólewia rzeczywiście przyniosło pewne zmiany w ich położeniu na arenie międzynarodowej, gdyż to właśnie wówczas Charles Demouriez wstawił się za konfederacją u swojego dworu, prosząc o przyznanie jej materialnego wsparcia³⁹. Co więcej, minister d’Aiguillon w rozmowie z Michałem Wielhorskim miał nawet otwarcie stwierdzić, że utrzymanie na tronie Stanisława Augusta jest niemożliwe, ponieważ wiązałoby się z utrwaleniem wpływów moskiewskich w Rzeczypospolitej⁴⁰. Zdanie ministerium francuskiego nie uległo zmianie także pod wpływem nieudanej próby wprowadzenia króla⁴¹. Mimo to zamieszanie, które wynikło wokół tej sprawy — zwłaszcza zaś informacje o targnięciu się na życie Stanisława Augusta — napawały A. Jabłonowską dużym niepokojem. Warte uwagi jest to, że w całym zajściu dopatrywała się wymierzonego przeciwko konfederacji spisku. Nie wiedziała tylko, czy bardziej obwiniać króla, który chciał w ten sposób wzbudzić współczucie w dworach europejskich, czy Rosję, w czym z kolei utwierdzał ją J. Mączyński⁴². Z jednej strony w dość ironiczny sposób twierdziła więc, że „tylko żubra w lesie tak zabijają nie króla o 10 w wieczór wśród miasta”⁴³, z drugiej zaś — zwracała uwagę na tragiczne skutki, które mogły z tego wyniknąć, a mianowicie zmuszenie barzan, nawet pod groźbą śmierci, do przystąpienia do rekonfederacji oraz uzyskanie przez Prusy i Austrię pretekstu do dalszej ingerencji w sprawy polskie — tym razem pod pretekstem ochrony życia Stanisława Augusta⁴⁴.

Jak już wspomniano, po uformowaniu Generalności litewskiej A. Jabłonowska wycofała się z grona osób odgrywających w szeregach konfederacji pierwszoplanowe role. Dopóki przebywała na Podlasiu czy terenach ukraińskich, mogła doglądać działań konfederatów i próbować na nich bezpośrednio oddziaływać. Sytuacja zmieniła się, kiedy postanowiła wyjechać do Gdańska. Warto podkreślić, iż od dłuższego czasu brała pod uwagę takie rozwiązanie. Po raz pierwszy o planach przeniesienia się w bardziej spokojne miejsce pisała do swojej siostry w sierpniu 1768 roku, co było związane z działaniami hajdamaków na Ukrainie⁴⁵.

³⁸ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 166, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1 I 1772.

³⁹ J.J. GŁOWACKI: *Gastronomia polityczna kuchmistrza litewskiego — Michał Wielhorski (ok. 1731—1814) — życie i myśl ustrojowa*. Warszawa 2014, s. 250. Por. W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 228.

⁴⁰ J.J. GŁOWACKI: *Gastronomia polityczna...*, s. 247.

⁴¹ Francja odcięła się od królobójców, jednak nie od konfederacji, por. ibidem.

⁴² LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 166, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1 I 1772.

⁴³ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 63, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.].

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXII, p. 69, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 30 VIII 1768. Ponownie pomysł wyjazdu księżnej pojawił się zimą 1768 roku, por. ibidem, sygn. Teka XXII, p. 73, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Żółkiew 7 XII 1768.

Wojewodzina braclawska obawiała się nie tylko ucisku spowodowanego obecnością na tym terenie oddziałów rosyjskich, ale także spodziewanego przemarszu wojsk tureckich. Niepokój o własne bezpieczeństwo wzmagaly ponadto groźby Michała Kreczetnikowa, że Rosja wesprze bunt chłopskie, jeżeli Turcy wtargną w granice Rzeczypospolitej⁴⁶. Na wyjazd nie potrafiła jednak zdecydować się bardzo długo, co było spowodowane, jak twierdziła, brakiem pieniędzy, a także tym, iż nie chciała pozostawiać zarządzanych przez siebie dóbr⁴⁷. Datacja jej listów wskazuje, że do Gdańska dotarła najpóźniej jesienią 1771 roku po powrocie z podróży po Europie, którą rozpoczęła pod koniec 1769 roku. Z dała od Wielkiego Księstwa Litewskiego A. Jabłonowska nie miała tak dużego wpływu, jak w latach poprzednich, na rozwój tamtejszych wydarzeń. Niemniej jednak, za pośrednictwem swoich stronników, w dalszym ciągu starała się w nie ingerować.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż konfederację na Litwie nierozzerwalnie łączyła z osobą J. Sapiehy. Nie byłoby nadużyciem stwierdzenie, że to właśnie ona była główną kreatorką sapieżyńskiej polityki. Świadczy o tym jej aktywność w czasie trwania sporu pomiędzy J. Sapiehą a M. Ogińskim, hetmanem wielkim litewskim. Krajczy, jako dowódca, nie wykazywał zbyt wielkiego zainteresowania sprawami konfederacji. Swoją beczynnością doprowadził do tego, iż wiosną 1770 roku otrzymał od Generalności list wzywający do zmiany postępowania⁴⁸. Ponieważ krok ten nie przyniósł większych rezultatów, latem tego samego roku rozważano pozbawienie go funkcji regimentera, podając w wątpliwość nie tylko jego umiejętności przywódcze, lecz także dobre intencje, co było związane z jego ożywionymi kontaktami z uchodzącym za regalistę biskupem warmińskim, Ignacym Krasickim⁴⁹. Sytuację skomplikowało ponadto pojawienie się M. Ogińskiego w Cieszynie, w listopadzie 1770 roku, które rozpoczęło pomiędzy nimi otwarty spór o dowództwo nad skonfederowanym wojskiem litewskim. Jako orędowniczka interesów Sapiehów wojewodzina braclawska nie mogła pozwolić, aby krajczy utracił swoje stanowisko, gdyż było to dla niej jednoznaczne z plamą na honorze całej rodziny. Dlatego też, jeszcze w marcu 1770 roku, kiedy przebywała w Paryżu, bacznie obserwowała zabiegi M. Ogińskiego, mające na celu zdobycie poparcia dworu wersalskiego dla swoich planów wzniesienia powstania na Litwie. W tym samym czasie, z ramienia hetmana, przybył bowiem do Francji Franciszek Ksawery Chomiński, aby, jak donosiła, „ułudzić pocziwego Wielhorskiego”⁵⁰. Podróż ta miała najprawdopodobniej przygotować grunt pod póź-

⁴⁶ Ibidem, sygn. Teka XXII, p. 69, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyzny, [b.m.] 30 VIII 1768.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ Z. ZIELIŃSKA: *Sapieha Józef. W: Polski słownik biograficzny*. T. 35. Kraków—Warszawa 1994, s. 27.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 4, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyzny, Paryż 9 III 1770. Wydaje się, że sformułowanie „ułudzić” było pewnym nadużyciem ze strony A. Jabłonowskiej, tym bardziej że Michał Wielhorski, jako szwagier hetmana polnego, od samego początku popierał jego

niejsze czerwcowe pertraktacje z księciem Étienne François de Choiseulem, podjęte w celu pozyskania dla hetmana francuskiej pomocy wojskowej i finansowej⁵¹. A. Jabłonowska, która uważała, że podniesienie się Litwy do walki może nastąpić tylko i wyłącznie pod nazwiskiem Sapiehów, starała się nie dopuścić do realizacji tych planów. W zdecydowany sposób zapewniała więc: „mam na to oko, żeby tu się nic bez mojej nie zrobiło wiadomości”⁵². Gorąco zachęcała ponadto siostrę, aby wraz z mężem osobiście pojawiła się w Paryżu. Udzieliła jej nawet w tej kwestii wielu wskazówek — nie tylko bardzo szczegółowo dokonała charakterystyki osób, z którymi miała mieć do czynienia, ale przede wszystkim radziła, jaką postawę powinna przyjąć, aby jak najlepiej wesprzeć interes krajczego⁵³. W ocenie wojewodziny sprawa wyjazdu Sapiehów do Francji była bardzo nagląca, w związku z czym — zdając sobie sprawę z ich problemów finansowych — proponowała im zaciągnięcie pożyczki u starościny czerskiej, na co ostatecznie się jednak nie zdecydowali, postanawiając obserwować rozwój sytuacji z Gdańska, gdzie wówczas przebywali.

Dość istotne jest to, że A. Jabłonowska nie dopuszczała do siebie myśli o nieudolności krajczego. Z całą pewnością dochodziły ją wiadomości o jego niekompetencji, jednak z listów do T. Sapieżyny wynika, że do pewnego momentu wyraźnie je bagatelizowała. Dopiero rozmowa z Franciszkiem Czackim, strażnikiem wielkim koronnym, spowodowała, że nabrała wątpliwości co do zainteresowania J. Sapiehy sprawami konfederacji. Duże wrażenie zrobiły na niej doniesienia, że krajczy „urząd ten nosić niesposobny tylko ciepłe piwo pić przy kominie”⁵⁴. Były one tym bardziej niepokojące, że pochodziły od osoby zaufanej — F. Czackiego określała mianem „przyjaciela” — dlatego też pisała do siostry następująco:

Jeżeli Pan Józef czuje się w tej sił i niemożności być prac dla Boga nie trzeba dysputować już o nic, bo marsz i wojna kominka i piwa nie dadzą. Jeżeli Pan Józef ni zdrowia już siły tej nie ma, którą w nim pierwej znałam, odstąpić od władzy trzeba i okrzcić tę ofiarą dla Ojczyzny. Jeżeli to nieprawda zgodzić się na podział urzędu⁵⁵.

Przytoczony fragment jest istotny dla omawianego problemu z dwóch względów. Z jednej strony dowodzi, że rezygnacja z piastowanego urzędu była dla niej znacznie lepszym rozwiązaniem niż bezczynność. Z drugiej natomiast nie można oprzeć się

interesy na dworze francuskim. J.J. GŁOWACKI: *Gastronomia polityczna...*, s. 250. Por. W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 535.

⁵¹ J. MICHAŁSKI, A. NOWAK-ROMANOWICZ: *Ogiński Michał Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Wrocław 1978, s. 625—626.

⁵² LBN, F. 103, Dz. I, sygn. teka XXIII, p. 4, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Paryż 9 III 1770.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ LBN, F. 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 69, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]

⁵⁵ Ibidem.

wrażeniu, że wszelkie zarzuty wobec regimentarza traktowała dość bezrefleksyjnie. Za jedyną przeszkodę stojącą mu na drodze do wypełniania swoich obowiązków uznawała bowiem tylko i wyłącznie ewentualne problemy zdrowotne, odrzucając tym samym fakt, iż J. Sapieha nie posiadał po prostu chęci do rozpoczęcia walki.

Kolejne działania A. Jabłonowskiej wskazują, że dość szybko porzuciła wszelkie obawy co do niedyspozycji krajczego, w dalszym ciągu dokładając wszelkich starań, aby utrzymał on swoją dotychczasową pozycję. Słała więc w jego interesie listy do Generalności⁵⁶, rozglądając się jednocześnie w poszukiwaniu sojuszników, którzy swoim autorytetem oraz wpływami pomogliby mu w zachowaniu powagi regimentarskiej. Było to tym bardziej istotne, iż na horyzoncie pojawiła się groźba tego, że wojsko samo wybierze nowego dowódcę — przeciwko J. Sapieże występował m.in. Jan Zyberk, a także Szymon Kossakowski, który otwarcie miał nawet stwierdzić, że przy pomocy swoich huzarów pozbędzie się jego komendy⁵⁷. Księżna dość szybko znalazła oparcie w I. Bohuszu, który co prawda początkowo niezbyt przychylnie wypowiadał się o umiejętnościach przywódczych krajczego, lecz wkrótce zmienił zdanie i ostatecznie stanął po jego stronie. Szczególną korzyść miała jednak przynieść A. Jabłonowskiej znajomość z rezydentem francuskim Josephem Mathiasem Gérardem de Raynevałem, z którym nawiązała znajomość po swoim przyjeździe do Gdańska i który przez kilka następnych lat był jednym z jej najbliższych współpracowników⁵⁸. To właśnie za jego pośrednictwem planowano wysłać do Paryża oficjalne pismo, mówiące o zasługach J. Sapiehy dla kraju, a także manifest dyskredytujący M. Ogińskiego, w którym miano zwrócić uwagę przede wszystkim na jego przegraną w bitwie pod Stołowiczami⁵⁹. Faktem jest, iż Gérard de Reyneval znajdował się pod dużym wpływem nie tylko A. Jabłonowskiej, lecz także T. Sapieżyny. Dowodzi tego chociażby fakt, iż dał się im przekonać do przekazania swojemu dworowi informacji, jakoby hetman wielki litewski nie posiadał żadnego kredytu, umożliwiającego mu wzniesienie na Litwie powstania⁶⁰. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż wydane w marcu 1772 roku zaświadczenie Generalności stwierdzało, że dochody M. Ogińskiego wynosiły około 55 tys. holenderskich guldenów⁶¹. Wojewodzina braclawska spodziewała się, że dwór francuski zażąda

⁵⁶ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 20, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]

⁵⁷ W. KONOPCZYŃSKI: *Kiedy nami rządziły...*, s. 210. Por. IDEM: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 620.

⁵⁸ W swoich listach wojewodzina braclawska wielokrotnie podkreślała, że rezydent jest niezwykle oddany sapieżyńskim interesom. W jednym z nich pisała nawet: „ano słów wyrazić nie mam jaka jest przyjaźń Przyjaciela dla Państwa, ostatnia poczta jego nieskończenie przyjazna, jak żyję tak stałego w tych obowiązkach nie miałam Francuza”. LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 194, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 25 III 1772. Por. ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 198, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]

⁵⁹ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 8, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]

⁶⁰ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 67, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1771.

⁶¹ W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 636.

wyłożenia podstaw, na których tak daleko idący wniosek został sformułowany, dlatego też proponowała siostrze podjęcie kolejnych kroków:

punkt ten trzeba dla nas i dla niego [rezydenta] jak najpilniej w bezpieczeństwie opatrzyć. Czy nie można by królowo moja sekretnie tak zrobić: naprzód powiedzieć, że ja sama directa mam z Francji zapytanie na te punkta. I że żądam odpowiedzi od przyjaciół marszałków litewskich, które z podpisami do Francji bym odesłała a przez to wsparlibyśmy nieboraka Gérarda, prawdę jego utrzymując, ale ta rzecz srodze dyskretna być ma, ażeby ani Wielhorski ani Vioménil nie wiedział⁶².

Nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie rezultaty przyniosły te plany i czy w ogóle zostały wprowadzone w życie, gdyż kwestia ta nie pojawia się już w materiale źródłowym. Wątpliwości nie ulega jednak, iż wszelkie podjęte przez wojewodzinę kroki przyniosły oczekiwany skutek — francuskie ministerium odmówiło M. Ogińskiemu wsparcia finansowego, obiecując je temu, kto jako pierwszy wznowi działania wojenne na Litwie⁶³.

Należy w tym miejscu podkreślić, że usilne popieranie interesów krajczego stanowi w dotychczasowej literaturze przedmiotu pewną rysę na wizerunku księżnej. Julian Bartoszewicz pisał nawet, że „z tego wypadku widać, że pani Jabłonowskiej nie chodziło o konfederację i zasady, a nawet można powiedzieć, że popierając Sapiechę, przeszkadzała tryumfowi sprawy”⁶⁴. Nie ulega wątpliwości, że ambicje rodowe odgrywały w jej działalności niezwykle ważną rolę. Postawa, którą reprezentowała, nie była jednak w omawianym czasie żadnym *novum* w środowisku magnaterii, która ściśle łączyła ze sobą interes prywatny z publicznym, zwłaszcza jeśli chodziło o przynoszące sławę urzędy⁶⁵. Warto natomiast zaznaczyć, iż A. Jabłonowska nie próbowała wspierać krajczego za wszelką cenę. Kwestię dowództwa nad wojskami litewskimi uzależniała bowiem od stanowiska Francji. Wiązało się to zresztą z jej ogólnym pojmowaniem prowadzonej przez konfederację działalności dyplomatycznej. Widząc w dworze wersalskim główną ostoję barskich interesów, uważała, że konfederaci nie powinni podejmować bez jego wiedzy, a zwłaszcza woli żadnych kroków. Podobnie sprawa przedstawiała się w przypadku uprawianej przez nią polityki rodzinnej. Dopóki francuskie władze otwarcie nie popierały M. Ogińskiego, wojewodzina uważała za w pełni naturalne i słuszne zabieganie o utrzymanie funkcji regimentarza przez J. Sapiechę, gdyż jak twierdziła, „jeżeli on [M. Ogiński]

⁶² LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 67, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1771.

⁶³ J.J. GŁOWACKI: *Gastronomia polityczna...*, s. 250. Por. W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 250.

⁶⁴ J. BARTOSZEWICZ: *Studia historyczne...*, s. 315—316.

⁶⁵ D. ROLNIK: *Portret czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Katowice 2011, s. 200.

bogatszy to w worek a nie w cnotę”⁶⁶. W jednym z listów do siostry pisała natomiast wprost, że gdyby hetman otrzymał zapewnienie Paryża o udzieleniu mu pomocy, krajczy powinien ustąpić i dobrowolnie zrzec się piastowanego urzędu „dla szczególnej powagi interesowania się dworu dziś tyle influencji mającego w działaniu spraw Rzeczypospolitej”⁶⁷. Nie można zapominać również o tym, że pod wpływem niesprzyjających okoliczności — J. Sapieha w środowisku Generalności w dalszym ciągu miał wielu przeciwników — spod pióra wojewodziny wyszedł plan podziału władzy wojskowej, w którym M. Ogiński miał przejąć pieczę nad wojskami komputowymi, zaś J. Sapieha — wojewódzkimi⁶⁸. Za jedyny warunek ugody stawiała zaś to, aby krajczy w żaden sposób nie podlegał decyzjom M. Ogińskiego, co, jak twierdziła, uwłaczałoby jego dotychczasowym zasługom⁶⁹. Z całą pewnością pójsie na ustępstwo nie zaspokoilo ambicji politycznych księżnej, jednak obawiała się, że Generalność może zaproponować „jeszcze nieszczęśliwszy projekt”⁷⁰.

Pomimo uregulowania kwestii związanych z dowództwem wyścig o pierwszeństwo na Litwie trwał nadal, dlatego też A. Jabłonowska z satysfakcją przyjęła decyzję T. Sapieżyny o wyjeździe do, będącego siedzibą Generalności, Cieszyzna, gdzie dotarła 28 grudnia 1771 roku⁷¹. Faktem jest, iż krok ten znacznie poprawił sytuację krajczego, ponieważ wpływowa małżonka bardzo szybko zyskała mu wielu zwolenników. Należy w tym miejscu zaznaczyć, iż księżna Teofila podejmowała w omawianym czasie wiele decyzji samodzielnie, niezależnie od wojewodziny braclawskiej. Nie zmienia to jednak faktu, że ta ostatnia w dalszym ciągu miała bardzo dużo do powiedzenia. Napominała więc regimientarza, aby nie dał się nikomu „wyprzedzić”, próbując go jednocześnie skłonić do odwiedzenia województw litewskich w celu sprawdzenia stanu tamtejszego wojska⁷². Być może sama przybyłaby na prośbę siostry oraz I. Bohusza do Cieszyzna — propozycja ta niewątpliwie była kusząca, tym bardziej iż zapraszała ją również A. Mniszchowa i Joachim Potocki — gdyby nie brak pieniędzy. Jak bowiem pisała: „bez tych ani tam być, ani tam się prezentować nie mogłabym, życząc sobie miewać stoły i żyć po ludzku”⁷³. Dalej pracowała więc

⁶⁶ LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 137, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 20 X 1771.

⁶⁷ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 117, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 17 X 1771.

⁶⁸ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 116, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 13 X 1771.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ T. SAPIEŻYNA: *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 9. A. Jabłonowska już od dłuższego czasu namawiała T. Sapieżynę do wyjazdu, por. LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 20, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.]; ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 61, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Lille 28 I 1771.

⁷² LBN, F 103, Dz. I, sygn. Teka XXIII, p. 185, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 5 III 1772.

⁷³ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 177, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 10 II 1772. Por. ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 18, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m. i d.].

w Gdańsku, zbierając informacje o nastrojach na Litwie i konferując z rezydentem Gérardem de Reynevałem. Być może to właśnie za jego podszeptem namawiała T. Sapieżynę, aby wysłała do ministerium francuskiego kolejne pismo z prośbą o udzielenie Litwie pomocy pieniężnej, bez której poruszenie oddziałów wojewódzkich nie mogło się odbyć⁷⁴. Dla krajczego widziała zresztą wiele możliwości działania. Gotowa była pisać do kawalera de Murinais, aby przysłał mu do pomocy jakąś osobę obytą w sztuce wojennej⁷⁵, radziła również nawiązanie korespondencji z posłem francuskim w Wiedniu Ludwikiem de Rohan, twierdząc, że byłyby to „drzwiczki dobre dla wszystkiego”⁷⁶. Można przypuszczać, że kontakty z dworem wersalskim w opinii wojewodziny miały nie tylko dopomóc Sapiehom w ich aktualnej sytuacji, ale także zabezpieczyć ich przed przykrymi konsekwencjami na wypadek, gdyby konfederacja nie odniosła oczekiwanych sukcesów. Warto zaznaczyć, iż w swoich rachubach A. Jabłonowska nie ograniczała się wyłącznie do Francji. Proponowała bowiem J. Sapieże udanie się do Turcji⁷⁷, a nawet przypomnienie się ministrowi spraw zagranicznych Hiszpanii Pedrowi Arandzie⁷⁸. Trudno rozstrzygnąć, jaki rezultat miały, w jej ocenie, przynieść wspomniane zabiegi. W odniesieniu do Hiszpanii najprawdopodobniej chodziło o uzyskanie jakiejś pomocy materialnej, zwłaszcza że już wcześniej twierdziła, że „dwór ten odległy nic directement z nami do czynienia mieć nie będzie tylko wsparcie pieniężne”⁷⁹. Z drugiej strony nie można oprzeć się wrażeniu, że wszelkie plany księżnej wynikały bardziej z podjęcia rozpaczliwej próby szukania ratunku nie tylko dla utrzymania dobrego imienia swojej rodziny, ale konfederacji w ogóle. W omawianym czasie coraz częściej pojawiały się bowiem głosy o planowanym rozbiórze Rzeczypospolitej, nie wiadano jednak jeszcze, kto i jakie tereny zajmie.

Ostatnią nadzieją dla wielu barzan, w tym A. Jabłonowskiej, na wydzwignięcie konfederacji z ciężkiego położenia była osoba J. Potockiego, regimentarza generalnego. Z pamiętnika T. Sapieżyny wiadomo, że planował on przejęcie dowództwa nad całością skonfederowanych wojsk litewskich, czemu miała służyć zmiana treści przysięgi wojskowej. Swój projekt przedstawił na zebraniu Generalności 8 maja 1772 roku i zgodnie z jego założeniami: „prócz uznania za regimentarza generalnego jmci pana podczaszego, żadnej nie masz wzmianki o posłuszeństwie swojej komendzie od wojska winnem”⁸⁰. Wojewodzina braćawska przez cały czas trwania konfederacji barskiej gorąco popierała J. Potockiego, uważając go za bohatera i męczennika⁸¹.

⁷⁴ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 166, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1 I 1772.

⁷⁵ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 187, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 10 III 1772.

⁷⁶ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 179, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 15 II 1772.

⁷⁷ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 186, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 8 III 1772.

⁷⁸ Ibidem, sygn. Teka XXIII, p. 187, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 10 III 1772.

⁷⁹ Ibidem, sygn. Teka XIII, p. 64, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 1771.

⁸⁰ T. SAPIEŻYNA: *Z pamiętnika konfederatki...*, s. 53.

⁸¹ W. KONOPCZYŃSKI: *Kiedy nami rządziły...*, s. 128.

To wszystko powodowało, że z aprobatą przyjęła zgłaszaną przez niego zmianę, nawet jeśli miała ona pozbawić krajczego osłony władzy nad podległymi sobie oddziałami. Dalsza protekcja dla J. Sapiehy w omawianym czasie nie miała bowiem większego sensu, zwłaszcza po tym, jak 13 marca 1772 roku, na skutek popełnionych przez niego błędów, podczas odwrotu spod oblężonego Wawelu zginęło wielu Litwinów⁸². Wydaje się, że klęska ta miała decydujące znaczenie dla dalszej opinii A. Jabłonowskiej na temat działalności wojskowej krajczego. Świadczy o tym fragment jednego z jej listów, w którym bardzo dobitnie pisała:

Wielorakiego zdziwienia mego moja kochana siostrzyczko list mi Twój był okazją [...] iż widok tak wielkiej nieszczęścia losu jeszcze z dusz ich nie opędził prywatnego interesu. Prosiłabym królowo moja Pana Józefa ażeby złożył w rękach Generalności tę władzę, która pierwiastkowa gorliwość jego objęła, która wola zgromadzonych stanów do kontynuacji nakłoniła. I którą z zdania powszechnego porzucić dla samego dobra publicznego nie można było. Rządzić wojskiem jest rzecz chwalebna, lecz rządzić miłością własną i nad sobą samym niezawodnie więcej. Więc jest chwalebniej umieć się z władzy wyzuć jak ją piastować⁸³.

Kolejne miesiące przyniosły ostateczną klęskę konfederacji. A. Jabłonowska skupiła się wówczas przede wszystkim na przekazaniu środków finansowych Sapiehom, aby mogli oni wyjechać do Francji i tam podjąć dalsze starania o wyrwanie Rzeczypospolitej spod obcych wpływów⁸⁴. Warto podkreślić, że klęska konfederacji i konieczność ujęcia jej działaczy za granicę nie przekreśliła w jej oczach szans na odniesienie upragnionego sukcesu. Wręcz przeciwnie, sądziła, że nieszczęście, które spadło na państwo polsko-litewskie spowoduje, iż barzanie porzucą dotychczasowe prywatne spory i wspólnymi siłami będą walczyć o wolność ojczyzny⁸⁵.

A. Jabłonowska po 1772 roku już nigdy nie zaangażowała się w życie publiczne na taką skalę, jak miało to miejsce podczas trwania konfederacji barskiej. Co prawda w dalszym ciągu współpracowała z T. Sapieżyną, a także interesowała się sprawami

⁸² Z. ZIELIŃSKA: *Sapieha Józef...*, s. 28. Swoją sympatię wobec osoby J. Potockiego A. Jabłonowska podkreślała w wielu listach. LBN, F 103, Dz. I, sygn. TeKa XXIII, p. 185, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 8 III 1772; ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 204, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, [b.m.] 29 IV 1772; ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 205, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 2 V 1772.

⁸³ Ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 209, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 16 V 1772.

⁸⁴ Ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 212, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 23 V 1772. A. Jabłonowska uważała, że skoro Generalność podjęła decyzję o udaniu się na emigrację, to Sapiehowie powinni się temu bezwzględnie podporządkować, ponieważ „smutno by było i szkodliwie solo figurować wczas gdzie tylko sam zbiór obywateli wzmocniony wskórać co i jakie pozyskać względy jest zdolny”, por. ibidem.

⁸⁵ Ibidem, sygn. TeKa XXIII, p. 211, nl., A. Jabłonowska do T. Sapieżyny, Dantzig 20 V 1772.

politycznymi w kraju i za granicą, jednak bardziej poświęciła się działalności gospodarczej i naukowej. Nie ulega wątpliwości, że księżna była postacią bardzo barwną i na trwałe zapisała się w historii konfederacji barskiej, zwłaszcza w odniesieniu do wydarzeń rozgrywających się na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdzie posiadała znaczne wpływy. Pewnych problemów przysparza natomiast dokonanie jednoznacznej oceny prezentowanej przez nią postawy. Szanowana przez konfederatów i nazywana przez nich „wyrocznią siemiatycką” włożyła wiele wysiłku w organizację ruchu barskiego, nie szczędząc na ten cel pieniędzy. Była przy tym osobą bardzo wyważoną, zarówno w swoim programie politycznym, jak i w kwestii dobierania sobie współpracowników. W prowadzonej przez nią działalności politycznej przeplatały się dwie wartości — chęć „uzdrowienia” ojczyzny i zrzucenia z niej jarzma rosyjskiego, a także dbałość o nazwisko własnego rodu, która niewątpliwie stała czasami w sprzeczności z interesem państwowym. Niemniej jednak przyjmowanie podobnych postaw w dziejach konfederacji było zjawiskiem dość typowym. Warto przy tym podkreślić, iż niezależnie od wewnętrznych konfliktów, czy też sporów prywatnych, udział w ruchu barskim nie był dla konfederatów sposobem na zdobycie sławy. Widzieli w nim przede wszystkim szansę na poprawę sytuacji w Rzeczypospolitej.

Bibliografia

- BARTOSZEWICZ J.: *Studia historyczne*. T. 3. Kraków 1881.
- BOGUCKA M.: *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI—XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa 1998.
- GŁOWACKI J.J.: *Gastronomia polityczna kuchmistrza litewskiego — Michał Wielhorski (ok. 1731—1814) — życie i myśl ustrojowa*. Warszawa 2014.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Kiedy nami rządziły kobiety*. Londyn 1960.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Konfederacja barska*. T. 1—2. Warszawa 1991.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Konfederacja barska: wybór tekstów*. Kraków 1928.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Polityka i ustrój Generalności Konfederacji Barskiej. Dwa nieznanne przyczynki*. „Archiwum Komisji Historycznej” 1930, t. 2, z. 2.
- KULEZA-WORONIECKA I.: *Aktywność arystokratek w XVIII w. W: Władza i prestiż: Magnateria Rzeczypospolitej w XVI—XVIII w.* Red. J. URWANOWICZ. Białystok 2003.
- MICHAŁSKI J., NOWAK-ROMANOWICZ A.: *Ogiński Michał Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Wrocław 1978.
- MUSZYŃSKA-HOFFMANOWA H.: *Amazonki konfederacji barskiej*. Olsztyn 1975.
- ROLNIK D.: *Portret czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Katowice 2011.
- SIENKIEWICZ K.: *Skarbiec historii polskiej*. T. 1. Paryż 1839.
- SKOWRONEK J.: *Debiuty polityczne kobiet w epoce rozbiorowej i początkach epoki porzbiorowej 1772—1831*. W: *Kobieta i świat polityki: Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku: zbiór studiów*. Red. A. ŻARNOWSKA, A. SZWARC. Warszawa 1994.
- ZIELIŃSKA Z.: *Sapieha Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 35. Kraków—Warszawa 1994.

Angelika Blinda

Political Activity of Anna Jabłonowska nee Sapieha
During the Bar Confederation in Light of Her Letters
to Teofila Sapieha nee Jabłonowska Between 1768—1772

Summary

The article aims at presenting the political activity of Anna Jabłonowska during the Bar Confederation. The research is based on the letters of Anna Jabłonowska, the wife of the Voivod of Braclaw, to Teofila Sapieha, kept in the Stefanyk National Science Library in Lvov.

The author discusses first and foremost the events which took place in the Great Duchy of Lithuania, paying particular attention to the conflict between Józef Sapieha and Michał Ogiński, regarding the leadership position over the confederate Lithuanian forces, as well as the issues regarding the political involvement of the duchess.

Key words: Bar Confederation, konfederacja barska, Teofila Sapieha nee Jabłonowska, Anna Jabłonowska nee Sapieha, Bar emigration, Stanisław August

Angelika Blinda

Politische Tätigkeit von Anna Paulina Jabłonowska geb. Sapieha
während der Konföderation von Bar anhand deren Briefe an
Teofila Sapieżyna geb. Jabłonowska in dem Zeitraum 1768—1772

Zusammenfassung

Der Aufsatz hat zum Ziel, politische Tätigkeit von Anna Paulina Jabłonowska während der Konföderation von Bar darzustellen. Dem Text liegen die von der Woiwodin von Braclaw (dt.: Brazlaw) an Teofila Sapieżyna geschriebenen Briefe zugrunde, die in der Wasyl Stefanyk—Ukrainischen Wissenschaftlichen Nationalbibliothek in Lemberg gesammelt wurden. Die Verfasserin befasst sich mit den Geschehnissen, die im Gebiet des Großfürstentums Litauen stattfanden und berücksichtigt vor allem den Streit zwischen Józef Sapieha und Michał Ogiński um das Kommando über konföderierte litauische Truppen. Außerdem schildert sie auch politische Ansichten der Fürstin.

Schlüsselwörter: Konföderation von Bar, Teofila Sapieżyna geb. Jabłonowska, Anna Jabłonowska geb. Sapieha, Emigration von Bar, Stanisław August

Mateusz Siembab
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Model obywatela idealnego w listach pasterskich biskupa płockiego Michała Jerzego Poniatowskiego (1773—1784)

Listy pasterskie w epoce stanisławowskiej ze względu na niezwoływanie synodów diecezjalnych były bardzo ważną formą stanowienia prawa, zwyczaju przez biskupa. Jako biskup płocki Michał Jerzy Poniatowski w ciągu swego niemal dwunastoletniego urzędowania wystosował 78 listów pasterskich. Po zakończeniu jego rządów w tej diecezji zostały one wydane równocześnie w drukarniach królewskiej i Komisji Edukacji Narodowej w postaci 4 woluminów na początku 1785 roku¹. Już sam ten fakt wskazuje na polityczne podłoże rozpowszechniania listów pasterskich. Szczególną kategorię tego typu dokumentów biskupich stanowiły tzw. zalecenia modlitw za dusze zmarłych².

¹ *Rozporządzenia y pisma pasterskie za rządów [...] Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego etc. etc. do dyecezyi płockiey wydane. Dla wygody teyże dyecezyi zebrane, i do druku podane.* T. 1—4. Warszawa 1785. Por. też: Stefan Woyciech Pomian z Łubny Łubiński, *Kanonik Metropolitalny y Administrator Generalny Gnieźnieński Opat Komendataryiny Trzemeszyński Orderu Świętego Stanisława Kawaler Wszystkiemu Duchowieństwu tak Świeckiemu iak Zakonnemu tudzież Wiernem Chrystusowem w archidiecezyi gnieźnieńskiej zdrowie od Boga. Dan w Gnieźnie Dnia 30 miesiąca Września Roku Pańskiego 1789*, s. 1; Michał na Kocielkach Kocielkowski *Oboygga Prawa Doktor Scholastyk i Offycyał Generalny Metropolitalny Gnieźnieński Proboszcz Babilmostki. Wszystkiemu duchowienstwu tak Świeckiemu iako Zakonnemu tudzież wiernym chrystusowym w archidiecezyi gnieźnieńskiej zdrowie od Boga. Dan w Gnieźnie Dnia 21go Miesiąca Maia Roku Paskiego 1794*, s. 1; B. KUMOR: *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795*. T. 4. Kraków 2002, s. 160.

² *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego: Michał Jerzy Ciołek Xiąże Poniatowski [...] Biskup Płocki Xiąże Pułtusi, Koadjutor z całą Jurisdycją Krakowski [...] Całemu Duchowieństwu Świeckiemu, i Zakonnemu [...] Zdrowie, i Błogosławieństwo. Z smutną znowu Okolicznością [...]*. Warszawa 1783, s. 1; M. GRZYBOWSKI: *Studia z historii Kościoła w Polsce*. T. 7: *Kościelna działalność Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773—1785*. Warszawa 1983,

Tom pierwszy owych listów pasterskich na 22 listy zawiera 2 zalecenia za dusze zmarłych: Kazimierza Karasia oraz Michała Fryderyka Czartoryskiego, w tomie trzecim umieszczono jedynie list po śmierci Jacka Ogrodzkiego. Oznacza to, że w latach 1773—1782 występowały one bardzo rzadko. Żadnego z dygnitarzy nie upamiętniono natomiast w tomie drugim. Naturalna śmierć wielu ważnych urzędników w latach 1782—1784 spowodowała zaburzenie tych proporcji w czwartym woluminie. „Zalecenia” stanowią w nim aż jedną trzecią spośród piętnastu listów pasterskich w nim zawartych. Fakt ten sugeruje szczególne zainteresowanie rządu diecezji płockiej sprawami politycznymi w tym okresie. Stanowczo nakazywano, aby listy te były rozsyłane pocztą, czyli tzw. kursorią ustanowioną w diecezji przez biskupa płockiego, i odczytywane z ambon kościołów podczas nabożeństwa. O znaczeniu tego typu dokumentów świadczy też fakt, że ówczesny biskup warmiński Ignacy Krasicki w sierpniu 1784 roku w liście do kanonika Kajetana Gighiottiego pisał o poleceniu otrzymanym od króla Stanisława Augusta dotyczącym uczczenia listem pasterskim śmierci wojewody płockiego Andrzeja Mokronowskiego³.

Dwie postacie, które w listach pasterskich M. Poniatowskiego ukazano jako wzór obywateli, zmarły w tym samym 1775 roku. Stanowiły one jedną czwartą wszystkich bohaterów owych „zaleceń”. Były to osoby niewątpliwie bardzo blisko związane z królem i rodziną Poniatowskich. Pomimo urzędowego tonu tych dokumentów i wplecionej w nie teologicznej frazeologii wyraźne są w nich reminiscencje, aluzje i bezpośrednie wzmianki o prywatnej znajomości i związkach emocjonalnych łączących biskupa płockiego i króla ze wspomnianymi urzędnikami. Takimi wzorami obywateli — co warto zauważyć — byli niemal wyłącznie świeccy urzędnicy szczebla centralnego. Wśród nich pewnym wyjątkiem był arcybiskup Antoni Kazimierz Ostrowski. Dla Poniatowskich niewątpliwie jego śmierć w sierpniu 1784 roku miała ogromne znaczenie polityczne ze względu na starania o prymasostwo dla biskupa płockiego i administratora diecezji krakowskiej, którym był wówczas wspomniany książę Michał⁴.

s. 30, 37—39; IDEM: *Administracja diecezjalna za czasów biskupa płockiego M.J. Poniatowskiego (1773—1785)*. „Studia Płockie” 1977, t. 5, s. 118.

³ [Ignacy] Krasicki do [Kajetana] Gighiottiego, Lidzbark Warmiński 5 VIII 1784. W: *Korespondencja Ignacego Krasickiego: z papierów Ludwika Bernackiego*. T. 2. Red. T. MIKULSKI. Wrocław 1958, s. 240; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 179. Oprócz publikacji ks. Grzybowskiego w swoich pracach z listów pasterskich Michała Jerzego Poniatowskiego z diecezji płockiej korzystały wymienione badaczki: K. KARASKIEWICZ: *Teoria miłosierdzia według prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego na podstawie jego listów pasterskich*. W: *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI—XVIII wieku*. Red. U. AUGUSTYNIAK, A. KARPIŃSKI. Warszawa 1999, s. 31—48; M. KURAN: *Listy pasterskie biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego — wokół kwestii genologicznych*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 2. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2011, s. 31—44.

⁴ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 284, 383; ibidem, t. 4, s. 191—196.

Pierwsze „zalecenie” M. Poniatowskiego za duszę zmarłego urzędnika pochodzi z 10 lutego 1775 roku. Sporządził je w Warszawie, gdzie biskup płocki, wzorem innych hierarchów, prowadził swoją kancelarię. Nie wiadomo dokładnie, które listy były sformułowane przez niego osobiście. Autor przedwojennej monografii dziejów Płocka twierdził, że chociaż biskup płocki przebywał wówczas w Warszawie, to sam kierował ważniejszymi sprawami w diecezji. Osobą odpowiedzialną za redagowanie jego pism był w tym czasie wybitny kanonista audytor Krzysztof Żórawski, jednak w niektórych przypadkach biskupa wspomagali ekszejuici, np. Szczepan Hołowczyc, „kanclerz aktów zadwornych książęcych”⁵.

Owe pierwsze „zalecenie” upamiętniało senatora Rzeczypospolitej, kasztelana wiskiego Kazimierza Karasia. Ukazano w nim wyrazisty, aczkolwiek uproszczony rys psychologiczny bohatera. Sam biskup płocki z tkliwością nazywał kasztelana „naszym najdawniejszym przyjacielem”⁶. Wiąż emocjonalna pomiędzy nimi miała sięgać czasów dzieciństwa, gdy K. Karaś okazywał przywiązanie rodzicom braci Poniatowskich. Był bowiem ich wychowankiem. Oni też opiekowali się jego karierą⁷. Przywiązanie okazywał on później także wobec króla Stanisława Augusta. Autor listu podkreślał, że poufała, „zasłużona od dzieciństwa” przyjaźń i przywiązanie do monarchy zostały nagrodzone kasztelanią wiską i urzędem marszałka dworu królewskiego. Nie należy pochopnie sądzić, że jedyną zaletą, jaką przypisywał mu młodszy brat króla, była przyjaźń, jednak to znajomość „wszystkich interesów” królewskich była czynnikiem decydującym o pomyślnej karierze K. Karasia. Do ogólnych cnót obywatelskich, którymi mógł się szczycić zmarły senator, można zaliczyć spełnianie obowiązków religijnych, w tym tzw. śmierć sprawiedliwych, czyli śmierć poprzedzona odpowiednimi sakramentami. Wiernego sługę królewskiego przedstawiono również jako dobrego ojca i męża, a także człowieka „miłego wszystkim”. Najważniejszym określeniem stosowanym wobec niego przez księcia Michała było słowo „przyjaciel”. Całe życie K. Karasia podsumował on: „nabycie przyjaciela takiego Pismo Święte przyrównuje do skarbu”⁸.

⁵ Szczepan Hołowczyc współpracował z M.J. Poniatowskim także w ramach Komisji Edukacji Narodowej; J. POPLATEK: *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*. Uzupełn. L. GRZEBIEŃ. Kraków 1973, s. 41, 74, 89, 185, 194—196, 198; A. NOWOWIEJSKI: *Płock. Płock 1931*, s. 208—209; S. BISKUPSKI: *Krzysztof Żórawski*. Włocławek 1950, s. 5, 19; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 284; *List Pasterski [...]* Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego Biskupa Płockiego [...]. *Do Obojga Stanu Tak Duchownego, Jako I Swieckiego Diecezji Swojej Roku Panskiego 1775. A od wstąpienia na toż Biskupstwo Roku Drugiego* Wydany. W Warszawie w drukarni Nadwornej J.K. Mci, s. 95, 424; *Supliki chłopskie XVIII wieku. Z archiwum prymasa Michała Poniatowskiego*. Wyd. J. LESKIEWICZ, J. MICHALSKI. Warszawa 1954, s. 9; Z. ZIELIŃSKA: *Poniatowski Michał Jerzy*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 27. Wrocław 1983, s. 455—456; J. KŁOTOWICZ: *Pamiętniki czyli historia polska*. Oprac. P. MATUSZEWSKA. Warszawa 1971, s. 422—424.

⁶ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 286.

⁷ M. RYMSZYŃA: *Karaś Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 12. Wrocław 1967, s. 19—20.

⁸ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 284—289.

Jeszcze bliższą osobą dla przyszłego prymasa był zmarły w sierpniu 1775 roku kanclerz wielki litewski Michał Fryderyk Czartoryski. Autorka biogramu ostatniego prymasa Rzeczypospolitej Obojga Narodów wskazała na fakt, iż Michał Poniatowski otrzymał imię na cześć swego wuja i ojca chrzestnego zarazem. Człowiek ten dla młodego magnata był mentorem i nauczycielem życia politycznego. Najmłodszy z braci Poniatowskich przebywał bowiem na dworze wuja, gdzie pracował w kancelarii na początku lat 60. XVIII stulecia⁹. Kilkanaście lat później — już jako człowiek dojrzały i wysoki dostojnik kościelny — wspominał wuja w liście pasterskim jako „męża wielkiego w ojczyźnie naszej”. Sędziwy wiek kanclerza, który dożył lat osiemdziesięciu, miał być dowodem błogosławieństwa Opatrzności czuwającej nad dobrym obywatelem. Zrozumiałe jest, że M. Poniatowski szczególnie uwypuklił w liście swój dwuletni pobyt na dworze wuja. Wyrażał on wdzięczność za wychowanie w latach kluczowych dla formowania osobowości i moralności człowieka¹⁰.

Cnoty zmarłego M. Czartoryskiego, na które wskazywał biskup płocki, można podzielić na publiczne i rodzinne. Do tych ostatnich należy zaliczyć sprawę wydawałoby się tak błahą, jak umiejętność „dobrego urzędzenia zabaw” oraz staranne wychowanie, które zapewnił swoim dzieciom i wnukom. Kanclerz M. Czartoryski okazywał również swemu bratu przywiązanie i przyjaźń, które budziły zachwyt M. Poniatowskiego¹¹. Podziwiany przez siostrzeńca „wielki minister” zasługiwał, jego zdaniem, na szacunek także ze względu na poświęcenie życia pracom dla dobra publicznego — przez większość życia pełnił on urząd kanclerza, jak mówił biskup o swym krewnym¹².

Sława zasług urzędu M. Czartoryskiego według tej relacji miała być dobrze znana także za granicą. Ministra owego przedstawiano słuchaczom listu jako sprawiedliwego arbitra. Kanclerz wielki litewski uważany był za rozjemcę w sporach między Familią oraz innymi rodzinami szlacheckimi¹³. Z pewną przesadą siostrzeńiec opisywał umiejętność „umarzania procesów i sporów”, którą uznawał za jedną z najważniejszych zalet swego wuja¹⁴. Uważał także, że życie kanclerza było uczciwe i pobożne. Za przykład jego pobożności biskup podawał staranne przygotowanie do śmierci. Według autora listu „spokojnie oczekiwał” on na nią. Zmarły za życia wielokrotnie żegnał się z rodziną, przyjaciółmi i domownikami¹⁵.

Rok 1775 był szczególnie bolesny dla M. Poniatowskiego z powodu odejścia bliskich mu osób. Następną tak uroczyste upamiętniona śmierć urzędnika miała

⁹ Z. ZIELIŃSKA: *Poniatowski Michał Jerzy...*, s. 455.

¹⁰ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 383.

¹¹ *Ibidem*, s. 383—384; Z. ZIELIŃSKA: *Poniatowski Michał Jerzy...*, s. 455.

¹² *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 385—386; W. KONOPCZYŃSKI: *Czartoryski Michał Fryderyk*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 290—294.

¹³ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 386.

¹⁴ *Ibidem*, s. 385, 387.

¹⁵ *Ibidem*, s. 388—390.

miejsce dopiero pięć lat później. W drugiej połowie maja 1780 roku powszechnym modłom duchowieństwa i wiernych polecono duszę zmarłego sekretarza wielkiego koronnego J. Ogrodzkiego. Podobnie jak w przypadku K. Karasia, został on nazwany w zaleceniu modlitw przyjacielem „nad skarb droższym”¹⁶. W tym przypadku mamy do czynienia z zabiegiem uwznioślenia, nie przekreśla on wagi osobistego sentymentu, lecz go umacnia. Niewątpliwie wybiegiem retorycznym jest stwierdzenie: „całego siebie dobru powszechnemu poświęcił”¹⁷. Miało ono wyrażać zaangażowanie zmarłego w pracę swego urzędu. Podobnie za formę konwencjonalnego zwrotu trzeba uznać wzmiankę o pobożnej śmierci. Tak jak w przypadku kanclerza wielkiego litewskiego śmierć w „podeszłym wieku” — 69 lat — ówczesny biskup płocki tłumaczył jako przejaw boskiej przychylności wobec zmarłego¹⁸. Sumiennosc i pracowitość sekretarza w wykonywaniu obowiązków budziły podziw biskupa. Jego wyrazy uznania były tym większe, że cnoty te nie osłabły, jego zdaniem, również w „zamieszanym” i burzliwym dla ojczyzny okresie. Sekretarz ten miał wykazywać się kompetencjami w sprawach dotyczących zagranicy. Żal wyrażony po jego śmierci uznać można za autentyczny wyraz uczuć biskupa. Wierność królowi uznano za najistotniejszą cnotę „dobrego zawsze Ojczyzny obywatela”¹⁹. Zupełnie tak jak przy opisie cnót kasztelana wiskiego K. Karasia, J. Ogrodzki, wierny urzędnik Królestwa Polskiego, był znany rodzicom Stanisława Augusta. Ponadto J. Ogrodzki uważany był przez biskupa M. Poniatowskiego za człowieka poczciwego, stałego w przyjaźni i okazywaniu wdzięczności²⁰.

W liście pasterskim M. Poniatowski podkreślał także jego skromność w sprawach majątkowych, ponieważ „za złotem nie biegał”²¹. Z drugiej strony cechą najbardziej wyróżniającą sekretarza wielkiego koronnego od innych dobrych obywateli — w ocenie autora „zalecenia” — była wspomniana już pracowitość²².

W latach 1782—1784 zmarło aż pięciu z ośmiu „wzorcowych” obywateli opisywanych przez pracowników kancelarii ordynariusza płockiego. W kwietniu 1782 roku M. Poniatowski upamiętnił kolejnego członka Familii — wojewodę ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego²³. Autor listu pytał retorycznie: „czy w skrytości serca boleć i milczeć mam?”²⁴. „Ukochany” wuj Poniatowskich był

¹⁶ Ibidem, t. 3, s. 444.

¹⁷ J. MICHAŁSKI: *Ogrodzki Jacek Bartłomiej Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Wrocław 1978, s. 649—650; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 444.

¹⁸ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 444—445.

¹⁹ Ibidem, s. 444.

²⁰ Ibidem.

²¹ J. MICHAŁSKI: *Ogrodzki Jacek...*, s. 650; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 444.

²² *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 441—447.

²³ W. KONOPCZYŃSKI: *Czartoryski Aleksander August*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Kraków 1938, s. 272, 274; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 114.

²⁴ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 116.

bratem wspomnianego kanclerza wielkiego litewskiego. Pochwały dla A. Czartoryskiego były podobne do tych, które siedem lat wcześniej M. Poniatowski skierował do jego brata. Dostojeństwa w oczach słuchaczy senatorowi miał dodawać fakt, że jeszcze za czasów panowania Augusta II Mocnego otrzymał on Order Orła Białego²⁵. Był także A. Czartoryski w mniemaniu M. Poniatowskiego człowiekiem poważanym za granicą. Powagę zmarłego wzmacniał sędziwy wiek, którym przewyższał swego brata. A. Czartoryski, co też było wyrazem łaski, dożył w zdrowiu swoich ostatnich dni²⁶. M. Poniatowski dostrzegał u A. Czartoryskiego wiele cnót obywatelskich użytecznych w życiu publicznym. Można do nich zaliczyć np. spokój umysłu w czasach „zamieszania i niepokoju”²⁷. Wobec sług i osób ubogich wykazywał się wyrozumiałością i litościwością. Jego sposób gospodarowania krewny określił jako ani hojny, ani oszczędny, był on po prostu rządym panem. Potrafił sprawiedliwie wynagrodzić swoje sługi²⁸. Spośród innych dobrych obywateli upamiętnionych w listach pasterskich wyróżniał się on pobożnością. Materialnymi świadectwami pobożności wojewody były — jak podkreślał jego siostrzeniec — kościoły ufundowane lub ozdobione na jego koszt, a także dostarczony przez niego sprzęt liturgiczny²⁹. Oprócz kościołów senator wspierał hojnie również szpitale, opłacając ich całoroczny budżet, który wydatkowany był na potrzeby sierót, ludzi ubogich i chorych. Wojewoda ruski w opinii jego siostrzeńca chętnie udzielał pomocy również obcokrajowcom. Według biskupa płockiego wojewoda ruski szczególnie upodobał sobie towarzystwo osób duchownych. O randze tego urzędnika miał świadczyć fakt rozgrzeszenia, które zdaniem siostrzeńca wojewoda otrzymał na łożu śmierci od nuncjusza papieskiego. Wśród cnót obywatelskich uwypuklono więc w liście M. Poniatowskiego pobożność oraz trzeźwość umysłu i skuteczność rad nestora Familii. Niemniej istotne w szerszym kontekście cnoty „rodzinne” były dość typowe, np. nazwano go dobrym gospodarzem i troskliwym ojcem³⁰, co mogło też mieć szerszy polityczny kontekst — ojca Familii.

Niecały rok później diecezja płocka żegnała kolejną znaczącą postać z kręgu Familii — pisarza wielkiego koronnego Adama Cieciszowskiego³¹. W przeciwieństwie do poprzednich dobrych obywateli, których życie stawiano za wzór cnót, urzędnik ten zmarł przedwcześnie, w wieku czterdziestu lat, jak to wyra-

²⁵ Ibidem, s. 114—116.

²⁶ Ibidem, s. 115, 117.

²⁷ Ibidem, s. 115—118.

²⁸ Ibidem, s. 115—118.

²⁹ Ibidem, s. 118.

³⁰ W. KONOPCZYŃSKI: *Czartoryski Aleksander August...*, s. 273—274; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 118—123.

³¹ M. DANIELEWICZOWA: *Cieciszowski Adam Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4..., s. 37—38; *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego...*, s. 1.

ził M. Poniatowski: „w najlepszej porze życia swego”³². Podobnie jak sekretarz J. Ogrodzki, został on nazwany człowiekiem przyjaznym rodzinie królewskiej. Jego wierność i przywiązanie do króla miały być przykładem dla słuchaczy listu odczytywanego przez plebanów. Z powodu tych cech biskup M. Poniatowski wyrażał się o A. Cieciszowskim bardzo życzliwie. Kierował on pochwałą wobec „dojrzałej roztropności i umiarkowania”, a także „ochotnej i pilnej” pracy pisarza wielkiego koronnego³³. M. Poniatowski sądził, że A. Cieciszowski potrafił zjednywać przychylność współobywateli. Uważał tę umiejętność za ważną zaletę tegoż pisarza koronnego. Oprócz ogólnego przypomnienia obowiązków pisarza wspomniano o innych pełnionych przez niego godnościach, tj. konsyliarza Rady Nieustającej oraz sekretarza marszałka sejmowego A. Mokronowskiego podczas sejmiku konfederackiego w 1776 roku³⁴. Zdaniem biskupa, godnie pełnił on też funkcję posła i komisarza skarbowego. Tego, że cieszył się on łaską królewską, dowodzi chociażby fakt, że został kawalerem Orderu Świętego Stanisława, choć akurat znaczenia tego wyróżnienia nie należy przeceniać. Ów dobry i poczciwy obywatel „przywołany do boku króla” i wybrany do „pomagania w pracy gabinetowej” zyskał również zaufanie i szacunek, u swego bezpośredniego zwierzchnika Stanisława Augusta i zawsze uchodził za wiernego królowi, za co zyskał miano przyjaciela króla. Wyróżniać miało A. Cieciszowskiego doskonalenie się w umiejętnościach przydatnych w pracy gabinetowej. Życie rodzinne pisarza wielkiego koronnego było bez zarzutu. Według biskupa płockiego umiał on unikać zepsucia obyczajów. Tak, jak było pełne cnót i obowiązków życie A. Cieciszowskiego, tak godna była jego śmierć³⁵. Pisarz wielki koronny był również człowiekiem współpracującym zgodnie z osobami wiernymi królowi, co niejako dodatkowo uwypuklił M. Poniatowski, zalecając taką postawę innym chcącym służyć Stanisławowi Augustowi³⁶.

Pozostali zmarli zaleceni powszechnym modłom z polecenia M. Poniatowskiego nie byli już osobami tak blisko związanymi z królem i biskupem płockim, jednak ich śmierć zasługiwała na uwagę ze względu na pełnione przez nich urzędy. W połowie sierpnia 1783 roku opłakiwano innego ministra i marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego. Cnoty S. Lubomirskiego zostały opisane mniej precyzyjnie. W „zaleceniu” stwierdzono tylko, że marszałek wielki koronny posiadał liczne talenty i sprawował wiele urzędów³⁷. Nie wydaje się zaskakujące,

³² *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 170.

³³ *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego...*, s. 1.

³⁴ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 173.

³⁵ *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego...*, s. 1; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 442—446.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ J. MICHAŁSKI: *Lubomirski Stanisław*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Wrocław 1973, s. 53—56; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 175—176.

że pochodzenie i bogactwo tego ministra było kwestią najszerzej omawianą. Ów „kawaler obu Orderów Polskich” był zapewne pożyteczny Stanisławowi Augustowi i jego otoczeniu ze względu na swe doświadczenie oraz przychylność wobec Familii³⁸. Według autora listu S. Lubomirski należał do obywateli, których zasługi były znane nie tylko w ojczyźnie, lecz także za granicą. Jako poseł na sejm, komisarz skarbowy, minister „mieszkalni królów” miał wiele okazji do wypróbowania swoich zdolności i okazania pomocy dworowi. S. Lubomirski był spowinowacony z Familią. Nie popierał on wszystkich inicjatyw królewskich, ale związki rodzinne wpłynęły z pewnością na to, że traktowano go jako osobę bliską Stanisławowi Augustowi. Biskup płocki zalecił kapłanom swojej diecezji modlitwy za jego duszę przez trzy kolejne niedziele³⁹. Wydaje się, że ze względu na rangę S. Lubomirskiego, jego znaczenie i dawne zasługi dla Familii nie wypadało go pominąć, wszelako jego portret należało mocno wyretuszować, co też M. Poniatowski uczynił, pomijając niektóre zdarzenia z jego życiorysu, szczególnie te, które świadczyły o jego opozycyjnym stanowisku wobec Stanisława Augusta⁴⁰.

W czerwcu 1784 roku obwieszczono wiernym, że choroba przerwała życie przeszło siedemdziesięcioletniego wojewody mazowieckiego Andrzeja Mokronowskiego. Podobnie jak pisarz wielki koronny, był on konsyliarzem Rady Nieustającej i cennym współpracownikiem ostatniego króla Rzeczypospolitej. O jego wiernej służbie dla polskich monarchów świadczyć miały obydwa polskie ordery, których kawalerem się mienił. Pomimo, że A. Mokronowski początkowo jako członek „partii hetmańskiej” nie był zwolennikiem elekcji Stanisława Augusta, w niedługim czasie zbliżył się do Familii. Wojewoda został nawet przez M. Poniatowskiego nazwany przyjacielem domu królewskiego. Senatora przedstawiono jako człowieka wielkiego charakteru, który „będąc na czele interesów dochował wierności ojczyźnie”⁴¹. Podkreślano wielokrotnie jego niekłamany patriotyzm, pisząc, że „życie jego w miłości dobra powszechnego strawione, dokończzone na usłudze króla i narodu”⁴².

Analizując listy pasterskie M. Poniatowskiego pisane w latach 1775—1784, zauważyć można, że większy akcent kładziono w nich na wierność królowi niż ojczyźnie, Rzeczypospolitej lub narodowi. Niemniej wierność ojczyźnie była cechą szczególnie docenianą ideowo w okresie dla niej „burzliwym”. A. Mokronowskiego ceniono za umiejętność uspokajania współobywateli. Według biskupa płockiego ów „niepospolity mąż, w którym zdrady nie było”, zjednywał także szacunek i przy-

³⁸ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 176, 178; J. MICHAŁSKI: *Lubomirski Stanisław...*, s. 55—56.

³⁹ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 177—179.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 177—178.

⁴¹ *Ibidem*, s. 179—181; E. ROSTWOROWSKI: *Mokronowski Andrzej*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 21. Wrocław 1976, s. 588—589, 591.

⁴² *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 180.

chylności obcokrajowców⁴³. Nieprzypadkowo wielokrotnie przypominano jego doświadczenie dyplomatyczne. W czasie gdy pełnił funkcję posła i marszałka sejmu, wojewoda mazowiecki zyskał ogromny autorytet wśród szlachty. Według słów z listu M. Poniatowskiego był bowiem człowiekiem nieprzekupnym, który czyniąc przysługi obcokrajowcom, nie szkodził swoim współobywatelom⁴⁴. W gronie senatorów był on człowiekiem wpływowym, a wobec braci szlacheckiej sprawiedliwym. Wsparcie udzielane przez jego poradę lub wstawiennictwo miało przynieść mu „szacunek króla i powagę senatu”⁴⁵.

Zdaniem biskupa, dowiódł A. Mokronowski swojej użyteczności dla ogółu społeczności państwa polsko-litewskiego m.in. poprzez udzielanie hojnych datków dla ubogich. Czy jednak obfite jałmużny wystarczały jako dowód pobożności senatora? Wydaje się, że tak, ponieważ późniejszy prymas M. Poniatowski określił owego senatora „chrześcijaninem prawowiernym”. Zrozumiałe są też wyjaśnienia, że wojewoda mazowiecki „wiary nie zbluźnił ani zaprzął”, pozostając dla braci szlacheckiej wzorem do naśladowania⁴⁶. W ten sposób streszczono jego życiorys w dokumencie kościelnym, nie szczędząc przy tym laudacji typowych dla mów pogrzebowych⁴⁷.

Jako ostatni zaszczytu upamiętnienia listem pasterskim królewskiego brata dołączył prymas Antoni Kazimierz Ostrowski. Czas, jaki upłynął od daty śmierci prymasa pod koniec sierpnia 1784 roku do ogłoszenia treści listu, to nieco ponad dwa tygodnie. Mógł on wynikać z tego, iż prymas A.K. Ostrowski przebywał wówczas na kuracji w stolicy Królestwa Francji. Prawdopodobnie dla M. Poniatowskiego ta śmierć miała największe znaczenie polityczne spośród wszystkich omawianych wcześniej, ponieważ otwierała mu możliwości dalszego awansu. Stanisławowi Augustowi natomiast wydarzenie to umożliwiało zawarcie ściślejszego sojuszu „tronu i ołtarza”. Wiecznej pamięci narodu prymasa Rzeczypospolitej Obojga Narodów zalecono zatem z samego tytułu pełnionego urzędu. Błyskotliwą karierę kościelną

⁴³ *List Pasterski [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego...*, s. 87–88; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 181–182.

⁴⁴ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 181.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 181.

⁴⁶ Andrzej Mokronowski był m.in. członkiem Komisji Dobrego Porządku: *Ordynacya Miasta J.K.Mci Bielska W Woiewodztwie Podlaskim Leżącego W Possesyi Uprzywileiowanej Jaśnie Oświeconey Z Xiążąt Poniatowskich Branickiey Kasztelanowy Krakowskiej, Hetmanowy Wielkiej Koronney Będącego Na Kommissyi Boni Ordinis Z Reskryptu Nayiaśnieyszego Krola [...] Stanisława Augusta [...] Przez Kommissarzow Tymże Reskrytem Wyznaczonych Roku 1779. Odprawiaucey Się, Po Rozeznaniu Licznych Okoliczności I Kategorji Udziałana Z Aktu Kommissyi Teyże Wyjęta*. [B.m.] 1779, s. 62. A. Mokronowski był jednym z pierwszych angażujących się w działanie łóż masonskich w czasach panowania Augusta III. Przyjaciół w tym środowisku miał także M.J. Poniatowski: K. KARASIEWICZ: *Prymas Michał Poniatowski a wolnomularstwo. Zarys problematyki*. „Ars Regia” R. 11, nr 18, s. 147–156; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 181–183; E. ROSTWOROWSKI: *Mokronowski Andrzej...*, s. 591–593.

⁴⁷ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 181–183.

A.K. Ostrowskiego przypisano jego dobrym uczynom. Do jego zasług dla Kościoła zaliczono ufundowane lub ozdobione na jego koszt kościoły diecezji inflanckiej, kujawskiej i gnieźnieńskiej, „urządzenie” seminariów dla kleryków oraz domów dla księży emerytów⁴⁸. Zlecone przez prymasa przebudowy mieszkań biskupich wspomniano jako przejaw jego dbałości o Kościół⁴⁹. W liście przedstawiono A.K. Ostrowskiego jako dobrego duszpasterza i zarządcę dóbr diecezji. Ów przystępny i „miły w oczach biskupów” hierarcha lubił doradzać i pouczać swoich współobywateli. Zdolności administracyjne były czynnikiem, który wyróżniał go jako „godnego kapłana i biskupa”⁵⁰. Nie poprzestawano jednak na ukazaniu obrazu zaradnego gospodarza, ale ostrożnie dodano, że był „dobrym i czułym chrześcijaninem”⁵¹. Te same cechy, które ułatwiały mu karierę kościelną, przydatne były także w jego pracach „przezornego senatora” Rzeczypospolitej⁵².

Nie ulega wątpliwości, że postaci przedstawione w listach pasterskich były powszechnie znane, dlatego doskonale nadawały się do propagowania pewnych wzorców, z pewnością jednak nie były ideałami. Protegowany Poniatowskich — K. Karaś — w 1773 roku uczestniczył w ratyfikacji traktatu rozbiorowego, który cedował terytoria Rzeczypospolitej na rzecz Austrii, Rosji i Prus. Kasztelana wiskiego podejrzewano nawet o pobieranie pensji z zagranicy⁵³. Nieco inaczej sprawa wygląda w przypadku S. Lubomirskiego. Wojewoda mazowiecki A. Mokronowski w 1764 roku również sprzeciwiał się elekcji Stanisława Augusta, jednak już jako powinowaty Poniatowskich i członek Rady Nieustającej przestał stanowić zagrożenie polityczne dla dworu⁵⁴. Sędziwi Czartoryscy wyciągnęli wnioski z nieszczęsnego zaangażowania na rzecz Stanisława Leszczyńskiego, wszak po 1764 roku nie zawsze sprzyjali obozowi Stanisława Augusta. Dla wojewody ruskiego elekcja siostrzeńca była „złem koniecznym”, ponieważ sam chętnie obsadziłby on tron kandydatem z rodziny Czartoryskich. Intrygujący jest ambiwalentny stosunek Familii — reprezentowanej przez Czartoryskich — do konfederacji barskiej. Zdaniem wybitnego znawcy epoki Władysława Konopczyńskiego, po pierwszym rozbiore Rzeczypospolitej kanclerz wielki litewski Michał Fryderyk Czartoryski namawiał króla do abdykacji⁵⁵.

⁴⁸ H. DYMNIKA-WOŁOSZYŃSKA: *Ostrowski Antoni Kazimierz (1713—1784)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 24. Wrocław 1979, s. 540—545; *Rozporządzenia i pisma pasterskie...* T. 4, s. 192—196.

⁴⁹ *Rozporządzenia i pisma pasterskie...* T. 4, s. 194.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 194—195.

⁵¹ *Ibidem*, s. 195.

⁵² *Ibidem*, s. 192—193, 195.

⁵³ Więcej o Kazimierzu Karasiu: J. BARTOSZEWICZ: *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*. T. 3. Petersburg 1856, s. 110—125.

⁵⁴ J. MICHAŁSKI: *Lubomirski Stanisław...*, s. 53—56; E. ROSTWOROWSKI: *Mokronowski Andrzej...*, s. 588—589.

⁵⁵ W. KONOPCZYŃSKI: *Czartoryski Michał Fryderyk...*, s. 290, 292—293; *idem*: *Czartoryski Aleksander August...*, s. 272—274.

Być może najbardziej wymowne są przemilczenia w liście pasterskim na temat prymasa A.K. Ostrowskiego. W połowie lat 70. XVIII wieku negatywnie ówczesnego biskupa kujawskiego ocenił nuncjusz apostolski, który brał pod uwagę pobieranie pensji od rosyjskich dyplomatów⁵⁶. Według jednego z badaczy okoliczność ta dyskredytowała go w staraniach o koadiutorstwo diecezji krakowskiej. Sporządzony podczas insurekcji kościuszkowskiej ekstrakt kwitów z pensji pobieranych „od Moskwy” zawierał notatkę z deklaracją A.K. Ostrowskiego z 16 lutego 1775 roku na temat otrzymania kwoty półtora tysiąca złotych od ambasadora rosyjskiego Ottona Stackelberga. Z drugiej strony gorliwość w tropieniu zdrajców ojczyzny w 1794 roku mogła być nieco przesadzona. Według tego źródła pensje tej samej wielkości A.K. Ostrowski, już jako prymas, pobrał jeszcze dwukrotnie: 24 kwietnia i 5 czerwca 1778 roku. Prymas A.K. Ostrowski był postacią wzbudzającą kontrowersje u siebie współczesnych⁵⁷.

Na oceny i sposób prezentacji opisanych w „zaleceniach” zmarłych osobistości sceny politycznej czasów stanisławowskich można spojrzeć przez pryzmat analizy obowiązków obywatelskich, które zostały wyliczone w „programowym” liście pasterskim M. Poniatowskiego z 20 sierpnia 1775 roku. Ten doniosłej rangi dokument kościelny skierowany do osób świeckich i duchownych poruszał większość problemów diecezji, takich jak nauka w seminariach, utrzymywanie kaplic prywatnych przy dworach i wiele innych. Oprócz konkretnych poleceń i wskazówek natury administracyjnej zawierał on jednak także treści z zakresu ideologii politycznej. Obowiązki ludzi jako chrześcijan i obywateli zależne były — co podkreślano w tym dokumencie — od pozycji danej osoby w hierarchii społecznej. Miłość ojczyzny została tam zdefiniowana jako szczerza cnota i ochotne zachowanie obowiązujących praw. Patriota był zatem człowiekiem, który okazywał władzy, w tym także niższym urzędnikom, należny szacunek. Celem współpracy na rzecz ojczyzny m.in. w dziedzinie nauki, w myśl biskupa, było zrównanie jej z „kwitnącymi narodami”. Upadek państwa autor listu tłumaczył jako skutek bezprawia. Koreluje to z typową dla kaznodziejstwa tej epoki modą na głoszenie „upadku obyczajów”⁵⁸.

⁵⁶ W. CHOŃKOWSKI: *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*. T. 2. Kraków 1909, s. 21.

⁵⁷ Ibidem; *Ekstrakt z dowodów autentycznych i z rejestrów moskiewskich na pensje brane od Moskwy przez Deputacyą Rewizyjną rozstrząsanych i opisanych*. [B.m.] 1794, k. 4—5; H. DYMNICKA-WOŁOZYŃSKA: *Ostrowski Antoni Kazimierz (1713—1784)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 24..., s. 543.

⁵⁸ W. KALIŃSKI: *Kazania y mowy xiędza Gwilelma Kalinskiego*. T. 2. Kraków 1808, s. 118—140, 157—189; G. ZACHARIASIEWICZ: *Kazania na wszystkie uroczyste w roku święta po większej części przeciw gorszącym teraźniejszego wieku zdaniom przystosowane*. Przez [...] Grzegorza Zacharyaszewicza [...] napisane, mówione i do druku podane, w dwu tomikach. T. 2. Kalisz 1776, s. 1, 242—271; H. KOŁŁĄTAJ: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*. Oprac. H. MOŚCICKI. Warszawa—Kraków 1905, s. 76—77, 79.

Zgodnie z wywodami „listu programowego” wypełnianie wzajemnych obowiązków było podstawą dla okazywania postaw patriotycznych. Od tak sformułowanych założeń ogólnych biskup płocki przeszedł w swych rozważaniach do aktualnej sytuacji politycznej. Stwierdził on, że „nie można być dobrym obywatelem bez należytego zachowania wobec Najwyższej Krajowej Władzy”⁵⁹. Przy tej okazji M. Poniatowski wyjaśniał, że jego celem nie jest pochlebianie swemu koronowanemu bratu ani dogadzanie miłości własnej, lecz „gorliwość pasterska” o dobro ojczyzny⁶⁰. Według tej koncepcji dobrym obywatelem mógł być jedynie człowiek, który okazywał przywiązanie dla króla w takim stopniu, że był w stanie poświęcić życie w jego obronie. W wywodach M. Poniatowskiego pojawiała się stale myśl, że od monarchy zależy szczęście całego narodu, dlatego obywatele powinni służyć mu z poświęceniem. Podkreślano, że szczęście jednostki musi ustąpić na rzecz dobra całej ojczyzny. Innymi słowy, dbanie o dobro ojczyzny było tożsame z dbaniem o dobro panujących. Zadaniem „rządców” i monarchów była z kolei troska o dobro obywateli. Nie są to bynajmniej koncepcje oryginalne czy odkrywcz. Jednak utożsamianie interesów monarchy z interesem ojczyzny w kontekście prawno-ustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów, którą badacze epoki nazwali „monarchią mixta”, wydaje się kolejną od czasów dynastii Wazów śmiałą koncepcją umocnienia pozycji króla w duchu monarchii absolutnej. Nawiązując do sytuacji sobie współczesnej, biskup płocki potępiał „ostygłe przywiązanie do rządzących”⁶¹. Za szczególnie bolesne uważał także „błędne podejrzewanie” monarchy o dążenie do absolutyzmu⁶². Jego zdaniem, chciwość i niezgoda były wstępem do utraty niepodległości. Żył jednak nadzieję, że „krajowe nieszczęścia prawowiernego królestwa” zostaną powstrzymane dzięki współpracy i pilnemu wykonywaniu obowiązków obywatelskich⁶³.

Nie wdając się w analizę całości problematyki „obyczajowej” opisywanych listów, nie sposób nie zauważyć, że wizerunek „idealnych” obywateli prezentowany w zaleceniach modlitw za dusze zmarłych urzędników stanowi odwrócenie tendencji i powszechnie ganionych przywar i obyczajów społeczeństwa u schyłku XVIII stulecia. Model obywatela doskonałego był w pewnym sensie przeciwieństwem katalogu występków powszechnie potępianych przez kaznodziejów. Mamy więc do czynienia z celowo ukształtowanym modelem, który środowisko związane z królem Stanisławem Augustem propagowało jako etos postaw obywatelskich i politycznych. O tym,

⁵⁹ *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 5, 18, 48, 51, 84, 87, 89; *Rozporządzenia i pisma pasterskie*... T. 4, s. 89–92.

⁶⁰ *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 87.

⁶¹ S. OCHMANN-STANISZEWSKA: *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” — dylematy władzy i wolności*. W: *Kultura, polityka, dyplomacja: studia ofiarowane Profesorowi Jaremu Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*. Red. A. BARTNICKI. Warszawa 1990, s. 264–278; *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 87–91.

⁶² *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 89.

⁶³ *Ibidem*, s. 86–90.

że pisma pasterskie M. Poniatowskiego służyły propagandzie królewskiej, świadczy chociażby fakt wydania omawianego „listu programowego” z 1775 roku przez oficynę królewską, podobnie jak w przypadku publikacji dekadę później zbioru jego wszystkich listów do duchowieństwa i wiernych biskupstwa płockiego⁶⁴. Część założeń modlitw kancelaria księcia M. Poniatowskiego adresowała do diecezji płockiej oraz krakowskiej. Prawdopodobnie zasięg propagandy stanisławowskiej był jeszcze bardziej rozległy, co sugeruje wzmianka Ignacego Krasickiego o wydanym przezeń „zaleceniu” po śmierci A. Mokronowskiego⁶⁵.

Być może, aby dokładniej ocenić, na ile model obywatela idealnego zawarty w listach pasterskich królewskiego brata wydanych dla diecezji płockiej wpisuje się w ówczesne tendencje homiletyczne, należałoby przeprowadzić szersze badania. Niemniej zauważyć można, że kazania pogrzebowe pełniły inną funkcję niż listy pasterskie. Bardzo ważnym elementem egzort była laudacja zmarłego, ale głównym celem było wezwanie słuchaczy do pamiętania o własnej śmierci. Mowa taka stanowiła swego rodzaju *memento mori*. Z tego powodu większy nacisk położono w niej na pobożność niż cnoty obywatelskie zmarłego urzędnika. Z drugiej strony schemat opisu cnót religijnych w listach pasterskich i kazaniach pogrzebowych był bardzo podobny. Pobożny obywatel musiał zatem okazywać swoje przywiązanie do religii w sposób praktyczny poprzez darowizny na rzecz Kościoła i jałmużny udzielane ubogim. Długie życie traktowano nie tylko jako dar, lecz także jako znak od Opatrzności. Religijność sędziwego urzędnika łączono z odwagą wyrażaną przez przygotowanie do śmierci. Szczególne podkreślanie przywiązania do katolicyzmu nie było tylko pustą formułą powtarzaną przez kler. Niejednokrotnie ówczesni duchowni, w tym sam M. Poniatowski, narzekali na obojętny stosunek większości wiernych do religii. Czy wykorzystywany przez kaznodziejów topos „upadku obyczajów” miał uzasadnienie w rzeczywistości? Niektórzy kaznodzieje, a wśród nich Wilhelm Kaliński, podobnie jak biskup płocki uważali, że przyczyną nieszczęść ojczyzny były szkodliwe zmiany w sferze obyczajów⁶⁶. Trudno bez poważniejszych badań pokusić się jednak na odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu wspomniani duchowni dostrzegali, że sami uczestniczyli w tych przemianach? W opisywanych listach pasterskich dostrzegalny jest konflikt szlachty z duchowieństwem nie tylko na tle majątkowym, lecz także ideologicznym. Dowodzą tego osnowy kazań zawierające polemiki z deizmem i ateizmem. Bardzo często kaznodzieje ówczesni narzekali na wiernych odwiekających

⁶⁴ *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 1, 84—90, 94; *Rozporządzenia y pisma pasterskie*... T. 1, s. I, V—X; ibidem, t. 4, s. 89—92.

⁶⁵ *Korespondencja Ignacego Krasickiego*..., s. 240; *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego*..., s. 1.

⁶⁶ W. KALIŃSKI: *Kazania y mowy xiędza Gwilelma Kalińskiego*. T. 2..., s. 118—140, 157—189; K. KARMOWSKI: *Exhorty Pogrzebowe X. Kaietana Karmowskiego Franciszkana Kaznodziei Wyszogrodzkiego*. [B.m.] 1782, s. 22, 24; *List Pasterski* [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 74, 77.

pokutę⁶⁷. Również obowiązek postu spotykał się z coraz częstszym oporem obywateli. Kary kościelne były krytykowane przez zwolenników rodzącego się wówczas humanitaryzmu prawnego stworzonego przez Cesarego Beccarię⁶⁸.

W pewnym stopniu stylizacja bohaterów listów wynikała z konwencji przyjętych w homiletyce. Do takich punktów zbieżnych należy podkreślanie pracowitości i doświadczenia w pełnieniu obowiązków urzędniczych. Z pewnością cechy te wiązały się z uznaniem zasług zmarłego. Od urzędnika wymagano uczciwości i sumienności. Przestrzeganie zasady sprawiedliwości było jednym z najważniejszych elementów tego obrazu. Czynnikiem decydującym o upamiętnieniu urzędnika jako wzorowego obywatela była przede wszystkim ranga pełnionego przez niego urzędu. Idealny obywatel powinien być człowiekiem „nieposzlakowanych obyczajów”⁶⁹. W praktyce cechę tą utożsamiano z dobrą opinią współobywateli. Senatorowie „troskliwi o dobro ojczyzny” winni byli wspierać światłe reformy. Także miłosierdzie okazywane ubogim było nie tylko aktem wynikającym z nakazów religii, lecz także cnotą wyróżniającą wzorowego obywatela. Osoba piastująca urząd publiczny miała być przystępna i przyjazna dla innych ludzi. Dodatkowo w kazaniach zwracano uwagę na uczoność bohaterów „zaleceń”, szczególnie zaś osób duchownych. Patriotyzm kleru miał przejawiać się w wygłaszaniu mów zachęcających do popierania reform Rzeczypospolitej. Umiejętność łączenia obowiązków świeckich z kapłańskimi również zalecano, przykładem tego była dobrze sprawowana funkcja deputata duchownego do trybunału, dobre jej pełnienie uważano za szczególnie przejaw pracowitości⁷⁰. Czasami zarówno w kazaniach, jak i w listach pasterskich pojawiał się motyw wierności swojej „małej ojczyźnie”⁷¹.

O ile o treści kazań pogrzebowych decydowały głównie czynniki społeczne i religijne, rolę zaleceń modlitw za dusze zmarłych urzędników było także propagowanie postaw bliskich stronnictwu królewskiemu. Z tego powodu przedstawione w nich cnoty obywatelskie zostały opisane w sposób bardziej precyzyjny niż w egzortach. Śmierć biskupów lub ministrów były świetnymi okazjami dla tego rodzaju działalności ideologicznej. Znaczącą różnicą w postrzeganiu dobrego obywatela było przywiązanie do króla. Zgoła najwięcej pochwał w tym względzie otrzymali

⁶⁷ *Rozrządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 274; *ibidem*, t. 4, s. 119.

⁶⁸ J.P. WORONICZ: *Kazanie Na konkluzji Pogrzebu Xiążęcia Michała Jerzego [...] Poniatowskiego: w Kościele Kolegiaty Królewskiej Warszawskiej*. Warszawa 1794, s. 9; K. KARASKIEWICZ: *Prymas Michał Poniatowski a wolnomularstwo...*, s. 150, 152, 155—156; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 182—183; *List Pasterski [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego...*, s. 77.

⁶⁹ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 3, s. 444; *ibidem*, t. 4, s. 175—176, 194.

⁷⁰ K. ARENDT: *Kazanie podczas żałobnego nabożeństwa za śp. I. W. J. X. Marcina Krajewskiego, kanclerza Płockiego, proboszcza zambrowskiego, orderu S. Stanisława Kawalera. Miane przez... Kanonika Pułtuskiego, proboszcza Andrzejewskiego na dniu 9. sierpnia 1809 r. w Zambrowie*, s. 18—21; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 117—121.

⁷¹ K. ARENDT: *Kazanie podczas żałobnego nabożeństwa za śp. I. W. J. X. Marcina Krajewskiego...*, s. 25; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 117—121.

ludzie, którzy byli — a przynajmniej tak ich określano — przyjaciółmi Stanisława Augusta. W liście po śmierci K. Karasia przypomniano, że jego kariera senatorska była nagrodą za wierną służbę dla domu Poniatowskich. „Znajomość interesów” króla była głównym atutem nowych członków administracji centralnej⁷². Niemniej istotne w wizerunku obywatela idealnego były cnoty rodzinne i religijne. Mąż stanu bowiem w myśl listów ówczesnego biskupa płockiego powinien być przykładnym mężem i troskliwym ojcem, który zapewnia dobre wychowanie swoim dzieciom i wnukom. Równocześnie miał on być osobą przystępną i uprzejmą wobec wszystkich ludzi. Model idealnego obywatela wykraczał nieco poza konwencje poczciwego i pracowitego urzędnika, ponieważ patriota w myśl owych „zaleceń” winien poświęcić życie pracy publicznej. Doświadczenie w pracach publicznych dotyczyć miało także działalności dyplomatycznej. Znający obce kraje polityk zyskiwał sławę we własnej ojczyźnie i za granicą, ale przede wszystkim zyskiwał doświadczenie, które mógł spożytkować dla dobra ojczyzny. Wobec takiego obywatela wymagano także, aby był sprawiedliwym arbitrem, który będzie bezstronnie rozstrzygał spory między rodakami. Motyw ten jest przeciwieństwem pieniactwa, które było kwestią stale podnoszoną w XVIII-wiecznym kaznodziejstwie⁷³. Uczciwość finansowa miała stanowić niezbędny element tego modelu. Obywatela idealnego cechować powinny także skromność i umiarkowanie. Mądrość, którą przypisywano takiemu urzędnikowi, polegała na spokoju i trzeźwości umysłu. Szczególnie nieprzekupność i roztropność w udzielaniu rad cenione były w czasach politycznego zamętu. Mąż stanu powinien chętnie udzielać porad, a nawet wstawiać się za proszącymi go o pomoc, to też może wyjaśniać dość powszechną akceptację dla zjawiska szukania protekcji. Liczne obowiązki, których podejmował się urzędnik dowodziły jego odpowiedzialności i gotowości jako współobywatela do poświęcenia dla ojczyzny. Będąc funkcjonariuszem publicznym, urzędnik miał wzbudzać zaufanie i szacunek swoich przełożonych. Jeżeli był on osobą duchowną lub wysoko postawioną w społecznej hierarchii, mile widziane było, aby wzbudzał szacunek wszystkich stanów społecznych. Życie spędzone na usługach króla i narodu było kwintesencją działalności obywatela idealnego⁷⁴.

W niektórych przypadkach, jak już wspomniano, upamiętniano osoby, które nie cieszyły się najlepszą opinią ogółu obywateli lub nie były bliskimi współpracownikami Stanisława Augusta. W takich sytuacjach opis cnót był bardziej enigmatyczny lub mniej precyzyjny. Umiejętny dobór faktów z ich życia został wówczas wpisany

⁷² K. KARMOWSKI: *Exhorty Pogrzebowe...*, s. 22, 24; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 286—287.

⁷³ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 383; *ibidem*, t. 3, s. 442—444; *ibidem*, t. 4, s. 180—181.

⁷⁴ *Zalecenie modlitwom duszy [...] Jazona Smogorzewskiego Metropolity Kiiowskiego: [Dat.:] Dan w Warszawie w Pałacu Naszym Prymacyalnym dnia 12 miesiąca listopada roky 1788*, s. 1; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 384—385; *ibidem*, t. 3, s. 444; *ibidem*, t. 4, s. 179—180.

w model obywatela idealnego. Rzeczą niemożliwą byłoby, aby którykolwiek z wymienionych wcześniej ministrów, senatorów lub pracowników kancelarii królewskiej spełniał wszystkie warunki przypisane do tego wzoru. Wybiegiem retorycznym maskującym mniejszą intensywność współpracy było wspomnienie bogactwa i pochodzenia zmarłego. Neutralnie brzmiały także słowa uznania dla jego talentów i doświadczenia. Umiejętność współpracy była bardzo pożądaną cechą ówczesnych urzędników. Czasami jednak powinowactwo wobec domu Poniatowskich oraz Familii wystarczało, aby ukazać urzędnika jako „przychylnego” polityce królewskiej, więc też poniekąd potencjalnego współpracownika. Takie związki odnaleźć można, obserwując zalecenia modlitw za A. Mokronowskiego i S. Lubomirskiego. Dodatkowym argumentem przypominającym o wierności wobec monarchy miało być np. nadanie Orderu Świętego Stanisława. Propaganda stanisławowska doceniała starania zarówno osób duchownych, jak i świeckich na rzecz wychowania i edukacji młodzieży, takie też działania starano się wiązać z obywatelami honorowanymi mowami. Dostyc rzadko pisano o tym, że obywatel idealny był człowiekiem wielkiego charakteru. Na tle innych opisywanych polityków wyróżniono w ten sposób tylko wojewodę mazowieckiego A. Mokronowskiego. Cnota męstwa również oscylowała na granicy modelu wzorowego obywatela⁷⁵.

Nagrodą za wierną służbę dla obywatela miał być szacunek króla i senatu. Można w tym miejscu retorycznie zapytać, czy jednak była ona wystarczająca, aby wynagrodzić hojność, lojalność i gorliwą pracę? Najbardziej bezpośrednio taki postulowany obraz obywatela przedstawiono w programowym liście pasterskim M. Poniatowskiego z 1775 roku. Odpowiedzialność za losy narodu wymagała zatem podporządkowania interesu jednostki interesom ogółu obywateli. Miłość do ojczyzny oznaczała przywiązanie do króla oraz poświęcenie nawet za cenę własnego życia. Z drugiej strony do obowiązków patriotycznych należało np. moralne wychowanie dzieci. Najbardziej jednak podstawowym elementem miłości ojczyzny było wypełnianie własnych obowiązków. Stwierdzano, że na miano dobrego obywatela zasługiwała osoba szanująca „Najwyższą Krajową Władzę”, rozumianą jako tzw. rządcy z królem na czele. W ten dyskretny sposób zmieniano definicję suwerena Rzeczypospolitej. Umocnienie autorytetu władzy królewskiej było wyraźnym celem ideowym biskupa płockiego. Ważnym aspektem życia dobrego obywatela była sfera obyczajowości też temu służąca. Powinien on bowiem należycie czcić święta kościelne, szanować decyzje sądów kościelnych, unikać złego towarzystwa, a w szczególności gier hazardowych i zbytku⁷⁶. W myśl wspomnianego listu patriota powinien unikać bliskich kontaktów

⁷⁵ Zalecenie modlitw po śmierci biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka: J. KORYTKOWSKI: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*. T. 5. Poznań 1892, s. 188—190; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 175—176, 179—181, 191—192; *Zalecenie Modlitwom Duszy s.p. Adama Cieciszowskiego Pisarza W. Koronnego...*, s. 1.

⁷⁶ *List Pasterski [...] Michała Jerzego Ciolka Poniatowskiego...*, s. 38, 68, 71, 73—74, 77—78.

z Żydami w celu odsunięcia od siebie posądzeń o współpracę z „lichwiarzami”⁷⁷. Taka miała być cena dobrych relacji ziemianina z włościanami. Również dotrzymywanie słowa było bardzo pożądaną cechą urzędnika, co na tle skarg biskupa na rozpowszechnioną w tamtych czasach „plagę krzywoprzysięstwa”, miało swoją wymowę. Obywatel duchowny dążący do ideału winien być wykształcony, a przynajmniej posiadać umiejętność dobrego mówcy. W zaleceniach dla dobrego obywatela pojawiał się też obowiązek trzeźwości, który zalecano duchownym. Przepisy dla kongregacji dekanalnych potwierdzają opinię Hugona Kołłątaja, że zgromadzenia plebanów nierzadko były okazją do pijaństwa⁷⁸. Do tego dodawano umiejętność współpracy, to myśl stale przewijającą się w tego typu listach pasterskich. Wobec osób duchownych uwaga ta ma znaczenie zwłaszcza na tle rywalizacji poszczególnych zgromadzeń zakonnych np. w czasie misji. Pokora i skromność odzienia były również godną zanotowania troską włodarza diecezji płockiej⁷⁹.

W świetle omawianych źródeł wychodzących spod pióra M. Poniatowskiego współudział ze Stanisławem Augustem we wprowadzaniu reform jawił się jako naczelne zadanie „patrioty”. Nie bez znaczenia było też, że pisma pasterskie M. Poniatowskiego były drukowane w oficynie królewskiej. Należy przy tej okazji zwrócić uwagę, że wykorzystywanie dokumentów kościelnych w działalności politycznej epoki oświecenia nie było tylko przypadłością biskupa płockiego. Ordynariusz płocki zostawszy prymasem, podobnie zresztą jak biskup chełmski Wojciech Skarszewski prawdopodobnie w celu ratowania własnej reputacji wydawał listy pasterskie zalecające modły za uczestników powstania kościuszkowskiego⁸⁰. Andrzej Stanisław Młodziejowski zaledwie tydzień po próbie porwania Stanisława Augusta w 1771 roku listem pasterskim nakazał duchowieństwu diecezji poznańskiej celebrować nabożeństw i głoszenie kazań na temat grzechu królobójstwa. Pomimo, że nie pisano wprost o konfederatach barskich, sprawców tego czynu surowo potępiono i przedstawiono jako „zakałę ludzkości”. O moralnej obrzydliwości czynu świadczyło dodatkowo wykorzystywanie pretekstu religii katolickiej do podnoszenia ręki na „Pomazańca Pańskiego”⁸¹. Być może najbardziej wyrazistym przykładem tego

⁷⁷ Ibidem, s. 81.

⁷⁸ Ibidem, s. 81–82. Por. H. KOŁŁĄTAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 178.

⁷⁹ *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 4, s. 180–181; *List Pasterski [...]* Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 84–90.

⁸⁰ W. TOKARZ: *Insurekcja warszawska 17 i 18 sierpnia 1794*. Warszawa 1934, s. 15; J. KOWECKI: *Dwa polityczne listy pasterskie biskupa Wojciecha Skarszewskiego z 1794 roku*. W: *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. Ł. KĄDZIELA, W. KRIEGSEISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994, s. 107–109.

⁸¹ S. MŁODZIEJOWSKI: *List Pasterski J.W. Jmci Xiędza Andrzeja Stanisława Kostki Młodziejowskiego Biskupa Poznańskiego y Warszawskiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego Do Diecezji Swoiej*: [Dat.:] *Dan w Warszawie Dnia 9 Listopada Roku 1771*, s. 7–18. Interesujący opis ostatnich dni życia i pogrzebu Andrzeja Młodziejowskiego por. „Gazeta Warszawska” 1780, nr 28, s. 5–7.

zjawiska było zalecenie modłów w intencji ojczyzny wystosowane 27 czerwca 1792 roku z polecenia biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Senator i konfederat nakazywał podległym sobie proboszczom publikację wszystkich uniwersałów, które zostałyby ogłoszone przez Związek Generalny konfederacji targowickiej w Wielkim Księstwie Litewskim. Przypadek ten ukazuje związek przepisów dotyczących ceremonii kościelnych z konkretną postawą polityczną⁸².

Nie należy sądzić jednak, że w skali całej działalności publicznej i duchownej zaangażowanie w prowadzenie propagandy królewskiej było motywem dużej części ówczesnych listów pasterskich. Warto pamiętać, że były to dokumenty regulujące przede wszystkim problemy liturgiczne i administracyjne kleru. W „liście programowym” M. Poniatowskiego treści poświęcone sprawom osób świeckich stanowiły mniej niż 30% tego dokumentu. W innych pismach pasterskich ówczesnego biskupa płockiego sytuacja wyglądała podobnie. Godny dostrzeżenia jest fakt, że najwięcej zaleceń za dusze zmarłych urzędników pojawiło się w ostatnich latach rządów królewskiego brata w Płocku. Zbiór cnót rodzinnych, takich jak np. dbałość o krewnych i domowników, był ważnym czynnikiem przy ocenie obywatela pod względem zgodności z przyjętymi normami obyczajowymi, jednak stał on na marginesie szerokiego katalogu cnót publicznych. Urzędnik miał zatem unikać zepsucia obyczajów. Cnoty religijne oscyływały pomiędzy „prywatną” troską o własne zbawienie a zachowaniem zastanego porządku społecznego. Przedstawione w liście formy dewocji miały bowiem głównie wymiar praktyczny, finansowy w przypadku jałmużny i fundacji kościelnych⁸³.

Kłopotliwe wydaje się zaszeregowanie przystępności i uczynności, które dotyczyły przecież także zjawiska protekcji. Ze społecznego wymogu sprawiedliwości wynikał zapewne ideał bezstronnego arbitra. Niektóre cechy idealnego obywatela odnosiły się do samej pracy urzędu, np. doświadczenie, pracowitość i sumienność. Istniał też zbiór cech związanych z finansami (uczciwość, zdolności administracyjno-finansowe). Prawdziwego męża stanu cechować miały określone właściwości umysłowe, jak umiarkowanie, roztropność i umiejętność zachowania spokoju. Potrzebna była również wiedza i obycie dotyczące spraw zagranicznych. Niejako osobną podkategorię tworzyły cechy dotyczące stosunku do króla i realizacji reform państwa. Lojalność wobec króla rozgraniczono od wierności wobec państwa, która przejawiała się m.in. wspomnianym już nieszkodzeniem Rzeczypospolitej przy jednoczesnej współpracy z zagranicą. W szczytowym momencie co trzecie pismo pasterskie diecezji płockiej było listem o charakterze polityczno-ideologicznym.

⁸² I. MASSALSKI: *List pasterski zalecający modły i ogłaszanie Uniwersałów Związku W. Ks. Lit. Ignacy Jakub Xiąże Massalski z Bożey i Stolicy Apostolskiej łaski Biskup Wilenski [...]* [Inc.:] *Modlić się ustawicznie i błagać Majestat Naywyższego Pana, podług nauki Apostoła...* [Expl.:] *...co sama roztropność radzi, z Ambon ludowi ogłaszali. — Pisan w Wilnie na Sesyi Administracyney 681. Dnia 27. Czerwca 1792. Roku, s. 1; List Pasterski [...]* Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego..., s. 88—92.

⁸³ *Ibidem*, s. 95—99; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 383—384; *ibidem*, t. 4, s. 181.

Pamiętać trzeba również o ludzkiej stronie tych „zaleceń”, która wiązała się niekiedy z autentycznym żalem hierarchy po śmierci bliskich mu osób⁸⁴.

Bibliografia

- BARTOSZEWICZ J.: *Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku*. T. 3. Petersburg 1856.
- BISKUPSKI S.: *Krzysztof Żórawski*. Włocławek 1950.
- DANIELEWICZOWA M.: *Cieciszowski Adam Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1938.
- CHOTKOWSKI W.: *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*. T. 2. Kraków 1909.
- DYMNICKA-WOŁOSZYŃSKA H.: *Ostrowski Antoni Kazimierz*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 24. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1979.
- GRZYBOWSKI M.: *Administracja diecezjalna za czasów biskupa płockiego M.J. Poniatowskiego (1773—1785)*. „*Studia Płockie*” 1977, t. 5.
- GRZYBOWSKI M.: *Studia z historii Kościoła w Polsce*. T. 7: *Kościelna działalność Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego 1773—1785*. Warszawa 1983.
- KARASKIEWICZ K.: *Prymas Michał Poniatowski a wolnomularstwo. Zarys problematyki*. „*Ars Regia*” 2008/2009, R. 11, nr 18.
- KARASKIEWICZ K.: *Teoria miłosierdzia według prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego na podstawie jego listów pasterskich*. W: *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI—XVIII wieku*. Red. U. AUGUSTYNIAK, A. KARPIŃSKI. Warszawa 1999.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Czartoryski Aleksander August*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1938.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Czartoryski Michał Fryderyk*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 4. Red. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1938.
- KORYTKOWSKI J.: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821 czyli do połączenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego z biskupstwem poznańskim*. T. 5. Poznań 1892.
- KOWECKI J.: *Dwa polityczne listy pasterskie biskupa Wojciecha Skarszewskiego z 1794 roku*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*. Red. Ł. KĄDZIELA, W. KRIEGSEISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994.
- KUMOR B.: *Dzieje diecezji krakowskiej do 1795*. T. 4. Kraków 2002.
- KURAN M.: *Listy pasterskie biskupa Michała Jerzego Poniatowskiego — wokół kwestii genologicznych*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 2. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2011.
- MICHALSKI J.: *Lubomirski Stanisław*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1973.
- MICHALSKI J.: *Ogrodzki Jacek Bartłomiej Józef*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 23. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1978.

⁸⁴ *List Pasterski [...] Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego...*, s. 88—92; *Rozporządzenia y pisma pasterskie...* T. 1, s. 384—385, 389—390; *ibidem*, t. 4, s. II—VIII.

- NOWOWIEJSKI A.: *Płock. Płock 1931.*
- OCHMANN-STANISZEWSKA S.: *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” — dylematy władzy i wolności.* W: *Kultura, polityka, dyplomacja: studia ofiarowane Profesorowi Jaremi Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin.* Red. A. BARTNICKI. Warszawa 1990.
- POPŁATEK J.: *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej.* Uzup. L. GRZEBIEŃ. Kraków 1973.
- ROSTWOROWSKI E.: *Mokronowski Andrzej.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 21. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1976.
- RYMSZYNA M.: *Karaś Kazimierz.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 12. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1967.
- TOKARZ W.: *Insurekcja warszawska 17 i 18 sierpnia 1794.* Warszawa 1934.
- ZIELIŃSKA Z.: *Poniatowski Michał Jerzy.* W: *Polski słownik biograficzny.* T. 27. Red. E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1983.

Mateusz Siembab

The Model of a Perfect Citizen in the Pastoral Letters of Michał Jerzy Poniatowski, the Bishop of Płock (1773—1784)

Summary

The article discusses the model of a perfect citizen described in the pastoral letters of Michał J. Poniatowski, the Bishop of Płock (1773—1784). The author bases his reconstruction of that model on the so-called recommendations for prayer for the souls of the departed. Those “recommendations” were devoted to eight prominent figures who lived at the turn of the 18th century and who were put forward as examples to follow for other people. Apart from the Archbishop A.K. Ostrowski, the people in question were either lay senators or high-level state officials. It is impossible to determine the level of involvement of the bishop himself in the form and content of the documents issued by his office in Warsaw. It is also impossible to deny that several of the aforementioned officials were either related to or friends with the Bishop Poniatowski and his brother — king Stanisław August.

The discussed letters contain a list of attributes of a state official, who was to be a patriot and a faithful servant of the king at the same time. Among those attributes, the bishop differentiated private virtues, concerned with family life, as well as the more commonly mentioned public virtues, which were to help in managing the life of public service. For context, the author contrasts his findings with other models of citizenship permeating the preaching practice of that time and included in the program letter of the Bishop M.J. Poniatowski dating August 20, 1775. Moreover, the article includes certain biographical facts concerning the figures in question, which could be seen as unflattering and for that reason were excluded from the “recommendations” for prayer. The fact that the pastoral letters were printed by the Royal as well as the Commission of National Education printing houses further establishes the notion of active cooperation between the king and the Church officials in the effort of creating ideals of citizenship recognized and propagated by his closest advisors.

Key words: Michał Jerzy Poniatowski, republican nobility, models of citizenship in the Polish Republic during the reign of Stanisław August, Stanisław August

Mateusz Siembab

Das Modell eines idealen Bürgers
in den Hirtenbriefen des Bischofs von Płock, Michał Jerzy Poniatowski
(1773—1784)

Zusammenfassung

Zum Thema des vorliegenden Aufsatzes ist das in den Hirtenbriefen des Bischofs von Płock, Michał J. Poniatowski geschaffene Modell eines idealen Bürgers. Bei Rekonstruktion des Modells bediente sich der Verfasser sog. Hinweise zum Gebet für tote Seelen. Diese „Hinweise“ wurden acht bekannten, Ende des 18. Jahrhunderts lebenden Persönlichkeiten gewidmet, die den anderen Bürgern als Vorbild dienen sollten. Neben dem Erzbischof A.K. Ostrowski waren unter den Persönlichkeiten weltliche Senatoren oder Beamte der hohen Ebene. Man weiß nicht, inwieweit der Bischof den Inhalt und die Form der in seiner Kanzlei in Warschau angefertigten Urkunden beeinflusste. Eins ist sicher, einige von den so ausgezeichneten Beamten waren seine oder seines Bruders — König, Stanisław August, Verwandte oder Freunde.

In den hier zu untersuchten Hirtenbriefen wurden alle Charaktereigenschaften eines solchen Beamten aufgezählt, der ein Patriot und treuer Anhänger des Königs zugleich sein sollte. Unter den Eigenschaften wurden hervorgehoben: die mit privatem Leben verbundenen Tugenden und die — häufiger genannten — öffentliches Leben betreffenden Tugenden. Der Klarheit wegen vergleicht der Verfasser die im Predigertum der zu untersuchten Epoche geltenden bürgerlichen Muster mit den, in dem — sozusagen — programmatischen Brief des Bischofs, M.J. Poniatowski vom 20. August 1775 enthaltenen erwünschten Verhaltensmustern. Außerdem bringt er auch einige biografische Daten von den beschriebenen Personen vor, die für deren Image nachteilig sein konnten, so dass sie in den „Anordnungen“ nicht erwähnt wurden. Die Tatsache, dass diese Hirtenbriefe in den zum König und zur Kommission für nationale Bildung (KEN) gehörenden Verlagshäusern herausgegeben wurden, macht die Mutmaßungen glaubwürdig, dass der König mit Kirchenhierarchen bei der Festlegung von den seinen und seiner Mitarbeiter Vorstellungen entsprechenden bürgerlichen Idealen mitwirkte.

Schlüsselwörter: Michał Jerzy Poniatowski, adeliger Republikanismus, Vorbild für gute Staatsbürgerschaft der Republik Polen in der Regierungszeit von Stanisław August

Jacek Antoni Szpak
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Władze Królestwa Polskiego wobec paulinów polskich (1815—1864) Zarys problematyki

Tematem niniejszego artykułu jest stosunek państwa do zakonu paulinów na obszarze Królestwa Polskiego w latach 1815—1864. Należy podkreślić, że sytuacja polityczna w Królestwie Polskim w omawianym okresie ulegała znacznym zmianom. W latach 1815—1830 mamy bowiem do czynienia z autonomicznym państwem, które pozostawało pod kontrolą cara i zarazem króla Polski. W okresie powstania listopadowego (1830—1831) władze powstańcze prowadziły samodzielną politykę, a po jego upadku polityka carska wobec społeczeństwa Królestwa Polskiego ulegała zaostrzeniu. Co prawda po 1856 roku Aleksander II dokonał pewnego jej złagodzenia, ale po wybuchu powstania styczniowego nastąpiły ostre represje. Wszystkie te zmiany polityczne dotyczyły również Kościoła katolickiego i paulinów polskich¹.

Zakon paulinów powstał w XIII wieku na Węgrzech na podłożu eremickim. W 1215 roku biskup z Patach Bartłomiej zgromadził kilkunastu pustelników, tworząc wspólnotę zakonną. W 1250 roku kanonik z Esztergom, Euzebiusz, skupił wokół siebie inną grupę pustelników. Obie wspólnoty połączyły się, tworząc zakon o nazwie *Fratres S. Crucis de Eremo Ordinis s. Pauli Primi Eremitae*. W 1309 roku

¹ Wyczerpująco na temat polityki władz Królestwa Polskiego i Rosji wobec Kościoła katolickiego w latach 1815—1830 pisała A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem i Rzymem. Kościół a państwo w dobie Królestwa Polskiego (1815—1830)*. Lublin 2008. Inne opracowania dotyczące stosunków państwo — Kościół w Królestwie Polskim w latach 1815—1864: W. URBAN: *Dzieje Kościoła w zaborze rosyjskim. Królestwo Polskie i tereny włączone do Cesarstwa Rosyjskiego*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2. Cz. 1: 1764—1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań—Warszawa 1974; IDEM: *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815—1965)*. Rzym 1966; B. KUMOR: *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772—1918*. Kraków 1980; M. ŻYWCZYŃSKI: *Watykan wobec powstania listopadowego*. Kraków 1995.

Stolica Apostolska oficjalnie zatwierdziła nowy zakon². Podstawą funkcjonowania życia zakonnego był konwent, na czele którego stał przeor. Konwenty działały w ramach prowincji narodowych³.

Do Polski zakon został sprowadzony w 1382 roku przez księcia Władysława Opolczyka, który ufundował klasztor na Jasnej Górze, w dzisiejszej Częstochowie. W 1388 roku książę Władysław ufundował dwa kolejne klasztory: na Łąkach pod Głogówkiem (Górny Śląsk) oraz w Wieluniu. Paulini szybko zdobyli popularność w społeczeństwie polskim, co zaowocowało nowymi fundacjami. Kolejne klasztory powstały w: Wieruszowie (1406), Beszowej (1421), Brdowie (1436), Pińczowie (1436), Oporowie (1453), Wielgomłynach (1468), Krakowie na Skałce (1471), parafia św. Zygmunta w Starej Częstochowie (1474), konwent św. Barbary pod Jasną Górą, a dzisiaj w Częstochowie (1637—1642), w Konopnicy (1630), Łęczeszycach (1639), Warszawie (1658), Topolnie (1683), we Włodawie (1698), w Leśniowie (1706), Norzyńsku (1716), Horoszkach (1717), Jazłowcu (1717), Wilnie (1717), Krzeszowie (1723), Leśnej na Podlasiu (1726), Starej Wsi (1728), Niżniowie (1740) oraz we Lwowie (1750)⁴.

Do 1784 roku działała polska prowincja, która podlegała władzom generalnym zakonu z siedzibą na terytorium Królestwa Węgier. Jednak w 1779 roku król Stanisław August wbrew stanowisku paulinów polskich rozpoczął akcję zmierzającą do uniezależnienia polskiej prowincji⁵. Ostatecznie zabiegi królewskie przyniosły efekt w postaci papieskiego brewe *Apostolicae Sedis auctoritatis* wydanego 3 grudnia 1784 roku. Na jego mocy paulini polscy utworzyli nowe zgromadzenie pod nazwą *Congregatio Polona Fratrum Ordinis Sancti Pauli Primi Eremitae*. Odtąd na czele zakonu stał wizytator generalny (generał) podlegający jedynie papieżowi⁶.

² B. DEGÓRSKI: *Powstanie zakonu paulinów w świetle „Paulina eremus” o. Bartłomieja Bolesławskiego*. „Studia Claromontana” 1982, t. 3, s. 272—281; J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj*. „Studia Claromontana” 2007, t. 25, s. 7—8; E. KISBÁN: *Historia Zakonu Paulinów macierzystej prowincji węgierskiej*. T. 1. Jasna Góra 2009, s. 123—133.

³ E. KISBAN: *Historia węgierskiego zakonu paulinów*. T. 2. Jasna Góra 2009, s. 317—319; S. SZAFRANIEC: *Konwent paulinów jasnogórskich 1382—1864*. Rzym 1966, s. 6—12.

⁴ J. ZBUDNIEWEK: *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*. „Nasza Przeszłość” 1969, 31, s. 190—227; IDEM: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 33—35, 103—121; J. WIESIOŁOWSKI: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*. „Studia Claromontana” 1985, t. 6, s. 145—159; L. WOJCIECHOWSKI: *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacje — uposażenie — rozwój do około 1430 roku*. „Studia Claromontana” 1991, t. 11, s. 40—41, 101—182; M. BENDER: *Roczniki paulińskie*. Ks. 2. W: *Roczniki zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika*. T. 1. Oprac. L. CHAŁUPKA. Częstochowa—Jasna Góra 2008, s. 403, 405.

⁵ W. KĘDER: *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661—1813*. „Studia Claromontana” 1993, t. 13, s. 175—177.

⁶ M. STRESKA: *Roczniki paulińskie*. Ks. 3. W: *Roczniki zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika*. T. 1..., s. 629—635; P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich w latach 1773—1914. (Zarys przemian)*. „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 293; W. KĘDER: *Jasna Góra wobec...*, s. 175.

Rozbiory z lat 1772, 1793 i 1795 zlikwidowały państwo polsko-litewskie. Każdy z zaborców prowadził własną politykę wobec Kościoła katolickiego i zakonów, a głównym jej celem było podporządkowanie Kościoła państwu. W wyniku polityki austriackiej i pruskiej skasowano klasztory w Niżniowie, Starej Wsi, we Lwowie i w Jazłowcu (Galicja) oraz w Mochowie k. Głogówka (Śląsk) i Topolnie (Pomorze)⁷. Odtąd w zaborze pruskim nie funkcjonowały już klasztory paulińskie. Natomiast w zaborze austriackim po trzecim rozbiore na nowo uzyskanych terytoriach działało pięć klasztorów paulińskich. Władze austriackie w 1797 roku utworzyły dla nich odrębną prowincję zachodnio-galicyjską. W jej skład wchodziły klasztory w Beszowej, Leśnej na Podlasiu, Włodawie i Krakowie na Skałce. Siedzibą prowincjała, o. Jacka Wyszyńskiego, był klasztor we Włodawie. Po zwycięstwie Napoleona I w wojnie z Austrią w 1809 roku obszary tzw. Nowej Galicji włączono w skład Księstwa Warszawskiego⁸.

Po zajęciu Księstwa Warszawskiego przez wojska rosyjskie w 1813 roku Aleksander I utworzył Radę Najwyższą Tymczasową, która pełniła funkcję władzy centralnej. Po abdykacji Napoleona I w 1814 roku car zażądał dla siebie Księstwa Warszawskiego i zapowiedział utworzenie państwa polskiego pod swoim berłem⁹. Ostatecznie na mocy postanowienia kongresu wiedeńskiego powstało Królestwo Polskie połączone unią personalną z Rosją¹⁰. Na jego obszarze funkcjonowało szesnaście klasztorów paulińskich: na Jasnej Górze w Częstochowie, parafia św. Zygmunta w Częstochowie, konwent św. Barbary w Częstochowie, w Leśniowie, Wielgomłynach, Konopnicy, Beszowej, Brdowie, Oporowie, Wieluniu, Warszawie, Wieruszowie, Leśnej na Podlasiu, Łęczeszycach, Pińczowie i Włodawie. Natomiast w Wolnym Mieście Krakowie funkcjonował jeden klasztor — na Skałce. W momencie włączenia Wolnego Miasta Krakowa do Austrii klasztor znalazł się na terytorium Cesarstwa Austrii¹¹.

Konstytucja Królestwa Polskiego nadana przez Aleksandra I w dniu 27 listopada 1815 roku gwarantowała religii katolickiej opiekę rządu. Miała się ona przejawiać

⁷ M. STRESKA: *Roczniki paulińskie*. Ks. 3..., s. 610—612, 627; P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 293, 298; E.M. ZIÓŁEK: *Między tronem a ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*. Lublin 2012, s. 20—21, 30—32, 35—37; J. WYSOCKI: *Kościół katolicki pod zaborem pruskim*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2: 1764—1945. Cz. 1: 1764—1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań—Warszawa 1974, s. 153—154.

⁸ Archiwum Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie (dalej: AJG), sygn. 528, k. 1—66; D. CICHOR: *Dzieje kościoła i klasztoru paulinów w Leśnej we Włodawie 1694—1864*. „Studia Claromontana” 1993, t. 13, s. 398; J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 194.

⁹ A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 201—205.

¹⁰ Akt końcowy kongresu wiedeńskiego z 9 V 1815 r. Artykuły I—VIII. W: *Wiek XIX w źródłach*. Oprac. M. SOBAŃSKA-BONDARUK, S.B. LENARD. Warszawa 1998, s. 73—74.

¹¹ P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 292—293 (mapa); J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 193—274.

w uznaniu dotychczasowej własności duchowieństwa oraz powiększeniu jej do rozmiarów wynikających z potrzeb¹². Na mocy konstytucji organem zajmującym się kwestiami kościelnymi była Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP). Kontakty między duchownymi a władzą lokalną miały się odbywać za pośrednictwem biskupów diecezjalnych¹³.

Stolica Apostolska bullą *Militantis Ecclesiae regimini* z 12 marca 1818 roku ustanowiła w Warszawie arcybiskupstwo, a arcybiskupi warszawscy nosili tytuł prymasa Królestwa Polskiego¹⁴. Na mocy bulli *Ex imposita nobis* z 1818 roku w skład metropolii warszawskiej wchodziły diecezje: krakowska, lubelska, płocka, sandomierska, kujawska, janowska (podlaska) i wigierska (sejneńska). Granice diecezji pokrywały się z granicami województw, z wyjątkiem diecezji krakowskiej, której terytorium częściowo znajdowało się na obszarze Wolnego Miasta Krakowa. Bulla przekazywała również jednorazowo arcybiskupowi warszawskiemu Franciszkowi Skarbek Malczewskiemu uprawnienia do przeprowadzenia reorganizacji Kościoła w Królestwie Polskim¹⁵.

Jednym z najważniejszych problemów w organizacji Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim stała się kwestia zakonów. 11 lutego 1817 roku namiestnik Królestwa Polskiego wydał postanowienie ograniczające nabór do nowicjatów. Biskupi mieli wyznaczyć trzech członków komisji egzaminacyjnej dla kandydatów do zakonu. Kandydat musiał przedstawić świadectwo ukończenia szkoły publicznej oraz świadectwo moralności wystawione przez miejscowego urzędnika. Ponadto nie mógł być rekrutem w służbie czynnej ani pozostawać w pierwszej rezerwie. Należało ustalić, jakimi motywami kierował się kandydat i czy spełniał wszystkie kryteria. Komisja spisywała jego życiorys i sporządzała protokół. Wraz z oświadczeniem kandydata o dobrowolności decyzji oraz z opinią biskupa dokumenty były przesyłane do KRWRiOP. Wstąpienie do nowicjatu było możliwe dopiero po uzyskaniu jej zgody. Do nowicjatu można było przyjmować kandydatów po ukończeniu dwudziestego czwartego roku życia. Wymóg ten nie obowiązywał w wypadku wstąpienia do seminarium diecezjalnego oraz do zgromadzeń misjonarzy, komunistów, filipinów i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Osoby, które w momencie wydania instrukcji przebywały w nowicjacie, profesję zakonną mogły złożyć dopiero po ukończeniu trzydziestego roku życia. Po odbyciu jednorocznego nowicjatu kandydat składał uroczystą profesję zakonną, ale przed jej złożeniem nowicjusz mógł opuścić zakon. Ostatecznie sprawy zakonów unormował dekret

¹² H. IZDEBSKI: *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 roku*. W: *Konstytucje Polski*. T. 1. Red. M. KALLAS. Warszawa 1990, s. 203.

¹³ A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 261.

¹⁴ W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815–1820*. Warszawa 2002, s. 60.

¹⁵ Ibidem, s. 62–63; A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 440–441.

Aleksandra I z 18 marca 1817 roku, w którym car potwierdził zarządzenia namiestnika¹⁶.

Na tle przepisów dotyczących przyjęć do nowicjatu w 1818 roku doszło do sporu między władzami zakonu paulinów a konsystorzem krakowskim. Przyjęto bowiem do nowicjatu na Jasnej Górze Jana Boroszaka i Emiliana Stuarta. Konsystorz krakowski zakwestionował jednak procedurę przyjęcia¹⁷. Trzeba przypomnieć, że diecezja krakowska obejmowała obszar Wolnego Miasta Krakowa oraz część terytorium wchodzącego w skład Królestwa Polskiego. Z tego tytułu Kościół katolicki w Wolnym Mieście Krakowie podlegał przepisom obowiązującym w Królestwie Polskim¹⁸.

Paulini przyjmując do nowicjatu J. Boroszaka i E. Stuarta, nie przestrzegali obowiązujących od 1817 roku przepisów. Prowincjał tłumaczył się, że J. Boroszak uzyskał zgodę na wstąpienie do zakonu w Krakowie, o czym poinformował przeor skałeczny, a E. Stuart został przyjęty za zgodą wizytatora generalnego Hilariona Szufanowicza. Konsystorz jednak zażądał, aby przestrzegano przepisów wprowadzonych przez władze Królestwa Polskiego. W piśmie z 7 sierpnia 1818 roku stwierdzono, że J. Boroszak powinien zostać usunięty z zakonu, a E. Stuart dopełnić obowiązujących procedur. Zakon musiał podporządkować się tej decyzji¹⁹.

Zakonicy przed przystąpieniem do święceń prezbiteratu musieli zdać egzamin przed specjalnymi komisjami utworzonymi na żądanie KRWRiOP przez biskupów diecezjalnych. Egzamin obejmował dziedziny wykładane w seminariach diecezjalnych. Ponadto komisje przesyłały protokoły z egzaminu oraz życiorysy zakonników do KRWRiOP. Episkopat jednak bojkotował te przepisy²⁰.

Na mocy dekretu z 18 marca 1817 roku biskupi zostali zobowiązani do przesyłania KRWRiOP wykazów zmian personalnych dokonywanych w klasztorach oraz informacji o odbyciu kapituły wyborczej przez zakon²¹. Paulini przestrzegali tych przepisów i za pośrednictwem biskupów diecezjalnych oraz konsystorzy składali KRWRiOP sprawozdania z egzaminów organizowanych dla kandydatów do zakonu. Wysyłano również do konsystorza biskupiego spisy nowicjuszy, a władze

¹⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe Królestwa Polskiego (dalej: CWWKP), sygn. 174, s. 5–14, 66–67; AJG, sygn. 2260, s. 87–89; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań...*, s. 86–88.

¹⁷ AJG, sygn. 2260, s. 75, 79–80.

¹⁸ A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 409, 440–441; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 62–63; M. BANASZAK: *Historia Kościoła katolickiego. Cz. 3: Czasy nowożytne 1758–1914*. Warszawa 1991, s. 67; B. KUMOR: *Historia Kościoła. T. 7: Czasy najnowsze 1815–1914*. Lublin 2001, s. 137–138.

¹⁹ AJG, sygn. 2260, s. 75, 79–80.

²⁰ W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 89.

²¹ AGAD, CWWKP, sygn. 174, s. 5–14; AJG, sygn. 1550, s. 83; B. KUMOR: *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 687–688; W. URBAN: *Dzieje Kościoła w zaborze...*, s. 418–419; IDEM: *Ostatni etap dziejów Kościoła...*, s. 135, 253–254.

diecezji przekazywały je władzom rządowym. Lista ta była podstawą do zwolnienia ze służby wojskowej²².

Paulini na obszarze Królestwa Polskiego pełnili również posługę duszpasterską w parafiach. Status parafii miały kościoły paulińskie w Beszowej, Brdowie, Częstochowie (parafia św. Zygmunta), Konopnicy, Leśnej na Podlasiu, Leśniowie-Żarkach, Łęczeszycach, Oporowie, Pińczowie, Wielgomłynach, Wieruszowie i Włodawie²³. Paulini wybierali przeorów jako kandydatów do objęcia zarządu w parafii na kapitułach wyborczych. W określonym terminie składali oni egzamin przed specjalnie powołaną komisją diecezjalną, która mogła zarekomendować daną osobę do objęcia urzędu proboszcza. Następnie biskup przedstawiał kandydata KRWRiOP, która musiała go zatwierdzić na stanowisku proboszcza. Wówczas biskup przekazywał przyszłemu proboszczowi aplikację kościelną, która uprawniała go do ostatecznego objęcia stanowiska²⁴.

W okresie Królestwa Polskiego duchowni, podobnie jak w Księstwie Warszawskim, pełnili funkcję urzędnika stanu cywilnego. Przy zmianach na stanowisku proboszcza należało złożyć informację na piśmie do odpowiedniego sądu pokoju. Ten z kolei zwalniał dotychczasowego proboszcza ze stanowiska i wystawiał upoważnienie dla jego następcy. Nowy proboszcz przejmował swoje obowiązki w obecności przedstawiciela sądu pokoju, który spisywał stosowny protokół i przekazywał mu księgę stanu cywilnego²⁵.

Wszystkie majątki i fundusze kościelne należące do instytucji kościelnych podlegały opiece władz państwowych. Dobra ziemskie mogły być dzierżawione tylko na okres trzech lat i to za zgodą KRWRiOP. Na mocy dekretu z 1817 roku wszystkie majątki i fundusze kościelne musiały być zinwentaryzowane w ciągu pół roku. Czynności tej dokonywali: delegat biskupa diecezjalnego oraz przedstawiciel KRWRiOP²⁶.

Latem 1817 roku KRWRiOP opracowała memoriał o stanie Kościoła w Królestwie Polskim. Szczególnie krytycznie odniesiono się w nim do zakonów. Twierdzono, że nie przestrzega się dyscypliny zakonnej, zmniejszyła się liczba zakonników w poszczególnych klasztorach, a niektóre z nich nie miały odpowiedniego uposażenia. W tej sytuacji postulowano kasatę części klasztorów i przekazanie ich

²² AJG, sygn. 2260, s. 91—92, 127—129, 131—137, 139, 205—259; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań...*, s. 88.

²³ J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 193—194, 196—199, 214—216, 224—225, 231—233, 235—237, 244—249, 261—266, 268—270, 272—274.

²⁴ D. OLSZEWSKI: *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Lublin 1984, s. 77, 95; Archiwum Archidiecezjalne w Częstochowie (dalej: AACz.), Księgi Konsystorskie (dalej: KK), sygn. II/67 (sygn. stara), s. 67, 781, 785; AACz., KK, sygn. II/68 (sygn. stara), s. 442, 501, 515, 525—526, 531, 543, 579; AJG, sygn. 1626, s. 331, 335.

²⁵ AJG, sygn. 1550, s. 25, 27, 29.

²⁶ AGAD, CWWKP, sygn. 174, s. 12—14; B. KUMOR: *Ustrój i organizacja Kościoła...*, s. 686.

majątków na potrzeby seminariów diecezjalnych, niektórych katedr, dla nowej kapituły wigierskiej i dla diecezji podlaskiej. Ponadto KRWRiOP miałyby prawo przenosić zakonników do poszczególnych klasztorów, tak aby w konwencie przebywało dwunastu zakonników. KRWRiOP proponowała również likwidację opactw komendatoryjnych, niektórych prebend oraz przekształcenie kolegiat w parafie. „Reformę” zakonną miał przeprowadzić za zgodą Stolicy Apostolskiej jeden z biskupów. Miała ona polegać na połączeniu klasztorów, ustaleniu limitu zakonników w poszczególnych klasztorach w zależności od uposażenia, zmuszenie zakonów do pracy duszpasterskiej i oświatowo-wychowawczej. Wreszcie Komisja postulowała, aby Stolica Apostolska przekazała biskupom diecezjalnym uprawnienia, jakie posiadali wcześniej generałowie zakonów. W ten sposób KRWRiOP dążyła do zwiększenia wpływu państwa na zakony²⁷.

Negatywny stosunek Komisji do zakonów wynikał z ducha epoki oświecenia. Według idei utilitaryzmu każda działalność miała być przydatna dla społeczeństwa. Brak owej przydatności deprecjonował instytucję, dlatego też brakowało zrozumienia dla zakonów kontemplacyjnych. Zakony były tolerowane tylko wówczas, gdy prowadziły działalność charytatywną, edukacyjną lub duszpasterską. Ponadto uważano, że jurysdykcję nad zakonami powinni sprawować biskupi diecezjalni. Opinie takie były popularne nawet w Kurii Rzymskiej oraz wśród hierarchów polskich, wystarczy wspomnieć arcybiskupa F. Malczewskiego²⁸.

Pierwszym efektem niechętniej postawy urzędników świeckich oraz hierarchii kościelnej wobec zakonu paulinów była kasata klasztoru w Wieluniu. 17 sierpnia 1818 roku komisarz obwodu wieluńskiego zażądał, aby paulini opuścili klasztor wieluński i przekazali go bernardynkom. Początkowo prowincjał o. Eugeniusz Lachowski zignorował te żądania. Wówczas KRWRiOP pismem z dnia 3 października 1818 roku nakazała paulinom opuszczenie klasztoru. Na prośbę władz państwowych żądanie to poparł także konsystorz krakowski. W tej sytuacji paulini opuścili klasztor wieluński²⁹.

Kolejne straty ponieśli paulini w 1819 roku. Wówczas to na podstawie bulli *Ex imposita nobis* wydanej przez Piusa VII (30 marca 1819) przeprowadzono kasatę określonej liczby klasztorów, opactw i kolegiat. Kasatę miał nadzorować wyłącznie arcybiskup warszawski F. Malczewski, a wszelkie działania osób nieposiadających delegacji arcybiskupa były niezgodne z prawem. F. Malczewski mógł skasować tyle klasztorów i beneficjów prostych, ile było potrzeba, aby uposażyć biskupstwo podlaskie i wesprzeć ekonomicznie istniejące biskupstwa. Arcybiskup miał jednak zapewnić ciągłość posługi w kościołach znajdujących się przy kasowanych klasz-

²⁷ W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 55—59, 65.

²⁸ Ibidem, s. 84—85.

²⁹ R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich na terenie Królestwa Polskiego w 1819 roku*. „Studia Claromontana” 2007, t. 25, s. 420—422.

torach. Kasata miała nastąpić po zbadaniu sytuacji ekonomicznej poszczególnych klasztorów i wysłuchaniu zainteresowanych stron. KRWRiOP z jednej strony starała się przejąć inicjatywę, ale z drugiej — chciała zrzucić wszelką odpowiedzialność na głównego realizatora bulli. Początkowo jednak F. Malczewski kierował osobiście akcją kasacyjną³⁰.

Arcybiskup warszawski przewidywał, że skasowanych zostanie szesnaście klasztorów, a część z nich miała być połączona z innymi klasztorami. Fundusze ze skasowanych lub zreorganizowanych klasztorów były obciążone sumą 500 tys. złp, które należały się zakonnikom i zakonnicom z reorganizowanych placówek. Stąd arcybiskup zaproponował, aby Aleksander I przekazał dotację na reorganizację Kościoła w Królestwie Polskim. KRWRiOP odrzuciła jednak ten projekt. Na początku marca 1819 roku arcybiskup F. Malczewski zachorował i nie był w stanie kierować dalszymi pracami. Tę sytuację wykorzystał Stanisław Kostka Potocki, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, który wbrew przepisom bulli uzyskał zgodę namiestnika na utworzenie Deputacji do Spraw Zniesionych Instytutów Duchownych. Zasiadali w niej arcybiskup warszawski F. Malczewski, biskup płocki Adam Prażmowski, minister przychodów i skarbu Jan Węgleński, referendarz Rady Stanu Jan Żochowski i Wawrzyniec Surowiecki. F. Malczewski jednak nie brał udziału w obradach z powodu złego stanu zdrowia. Poza tym S.K. Potocki złamał postanowienia bulli, zlecając opracowanie nowego projektu kasaty biskupowi Szczepanowi Hołowczycowi, który nie posiadał żadnych uprawnień w tym względzie. Deputacja miała zarządzać dobrami suprymowanych klasztorów, opracować zasady utrzymania zakonnic i zakonników ze skasowanych placówek, zadbać o zaangażowanie w pracę edukacyjną, charytatywną i duszpasterską klasztorów nieskasowanych. Na mocy dekretu kasacyjnego z 1819 roku zlikwidowano opactwa i klasztory: benedyktyńców w Sieciechowie i na Świętym Krzyżu, cystersów w Jędrzejowie, Łądzie, Koprzywnicy, Sulejowie i Wąchocku, premonastrensów w Hebdowie i Witowie, bożogrobców w Miechowie, kanoników regularnych laterańskich w Czerwińsku, Lubrańcu, Mstowie i Warszawie, paulinów w Warszawie, Beszowej, Oporowie, Łęczeszycach, Pińczowie i Wielgomłynach, kamedułów w Szańcu, Rytwianach i Bieniszewie, norbertanek w Busku i Imbramowicach, karmelitanek i brygidek w Lublinie. Połowę uposażenia zabrano klasztorom: benedyktynek w Sandomierzu, norbertanek w Płocku i wizytek w Lublinie. Poza tym w klasztorach o zmniejszonym uposażeniu ograniczono liczebność konwentów do piętnastu zakonnic. Dekret wspominał również o kasacie tych klasztorów, które były zniszczone i opuszczone lub nie miały z czego się utrzymać. Nie wymieniono ich jednak, co dawało możliwość swobodnej interpretacji tego zapisu przez władze państwowe. Ponadto dekret kasował trzynaście kolegiat oraz niektóre kolegia mansjonariuszy, psalterzystów

³⁰ P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 300—301; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 62—63, 89—90.

i beneficja proste. Nie wiadomo, czy 17 kwietnia 1819 roku podpisując akt supresyjny, arcybiskup F. Malczewski znał jego treść. Wydaje się, że uległ on naciskom biskupa S. Hołowczyca i kanonika, oficjała generalnego archidiecezji warszawskiej księdza Antoniego Fijałkowskiego oraz księdza Antoniego Kotowskiego. Arcybiskup F. Malczewski bowiem z powodu złego stanu zdrowia nie był w stanie zapoznać się z przygotowanym dokumentem i uwierzył swoim współpracownikom oraz S.K. Potockiemu, że jest on zgodny z postanowieniami bulli *Ex imposita nobis*³¹.

Jednak dekret kasacyjny nie był zgodny z bullą papieską. Pius VII w brewe *Comperturn est* z 16 lutego 1820 roku zgłosił poważne zastrzeżenia³². Ponadto na sejmie 1820 roku podjęto również dyskusję nad niezgodnością edyktu kasacyjnego z bullą papieską. Jednak nie dokonano żadnych zmian w dokumencie³³.

W wyniku kasaty przeprowadzonej w 1819 roku paulini utracili 50% swoich placówek³⁴. Duże straty zakonu były też spowodowane niechęcią doń biskupa S. Hołowczyca, który starał się uzyskać parafię w Beszowej, w której posługę sprawowali paulini. Ostatecznie zyskał on dobra ziemskie, ale w parafii do 1819 roku pozostali paulini. W wyniku kasaty zakon paulinów utracił klasztory w Beszowej, Brdowie, Łęczeszczach, Oporowie, Pińczowie, Wielgomłynach i Warszawie. Zakonnicy z tych placówek osiedlili się na Jasnej Górze w Częstochowie. Ciekawe jest to, że w dekrete kasacyjnym nie wymieniono klasztoru w Brdowie, mimo że został skasowany³⁵.

Klasztor w Beszowej leżał na obszarze województwa krakowskiego i obwodu stopnickiego. Komisarzem, który miał przeprowadzić kasatę z ramienia Komisji Wojewódzkiej, został Jan Stojanowski. Natomiast przedstawicielem władzy diecezjalnej był dziekan, ks. Wojciech Portuński. Klasztor został zlikwidowany 15 czerwca 1819 roku. W momencie kasaty przebywało w nim czterech zakonników. Klasztor w Brdowie leżał w obwodzie kujawskim województwa mazowieckiego. Zlikwidowano go 24 czerwca 1819 roku. Jednak już 25 czerwca parafianie wystosowali do władz prośbę, aby paulin, o. Andrzej Czechowicz, pozostał w parafii. Prośbę poparł starosta Kazimierz Sokołowski, podkreślając zasługi A. Czechowicza, który w latach 1809—1819 odbudował klasztor i kościół oraz zlikwidował długi. Ostatecznie A. Czechowicz pozostał w Brdowie do swej śmierci w 1827 roku. W momencie kasaty w klasztorze pracowało dwóch zakonników. Paulini wrócili do Brdowa w 1860 roku, kiedy to biskup włocławski Michał Marszewski wyraził zgodę na ponowne przejście

³¹ A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 443—450; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 90—93; R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 373—375; P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 301.

³² A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 684—687; W. GLIŃSKI: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego...*, s. 93—94.

³³ R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 377—379.

³⁴ A. BARAŃSKA: *Między Warszawą, Petersburgiem...*, s. 451.

³⁵ J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, s. 126—127; R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 375—377.

parafii przez zakon. Klasztor oporowski leżący w obwodzie gostyńskim województwa mazowieckiego został skasowany 15 czerwca 1819 roku, przebywało w nim wówczas trzech paulinów. Klasztor w Pińczowie — również z trzema zakonnikami — zlikwidowano 8 czerwca 1819 roku. Komisarzami do spraw kasaty klasztoru w Warszawie byli Maurycy Borzęcki, intendent dóbr rządowych, oraz kanonik warszawski, ks. Maciej Węgierski. Przejęli oni klasztor pauliński 7 lipca 1819 roku. W momencie likwidacji konwent liczył sześciu kapłanów i czterech kleryków. Klasztor w Wielgomłynach leżał w obwodzie piotrkowskim województwa kaliskiego. Jego kasatę w dniu 25 czerwca 1819 roku przeprowadzili W. Dziecielski i ks. Józef Łukaszewicz, w tym czasie pracowało tam czterech paulinów³⁶. Jednak dzięki staraniom wizytatora generalnego, o. Jana Gólkowskiego, klasztor w Wielgomłynach zwrócono paulinom w 1824 roku. W wyniku kasaty paulini stracili budynki klasztorne, kościoły, dobra ziemskie oraz wszystkie ruchomości. Szczególnie dotkliwą stratą dla zakonu była utrata bibliotek klasztornych. W wyniku akcji kasacyjnej zakon utracił 3700 dzieł ze zlikwidowanych domów³⁷.

Po kasacie paulini nadal spotykali się z niechęcią urzędników administracji państwowej. W 1823 roku KRWRiOP mianowała sufragana łowickiego Daniela Ostrowskiego przełożonym klasztoru, co właściwie likwidowało egzempcję zakonu. Jednak D. Ostrowski nie rozpoczął swojej działalności, ponieważ nie dopuścił do tego biskup kaliski Andrzej Wołłowicz. Co prawda progenerał J. Gólkowski starał się zrealizować przywileje papieskie i chciał używać w obrębie sanktuarium tytułu i insygniów infułata, jednak KRWRiOP nie zgodziła się na takie rozwiązanie. Do pogłębiania problemów wewnętrznych zakonu przyczyniała się również ingerencja władz diecezjalnych. Starano się wyrwać wielu paulinów z szeregów zakonnych i przekazać im stanowiska diecezjalne. Liczne skargi i protesty władz zakonu nie zawsze przynosiły poprawę sytuacji. Paulini z upoważnienia biskupów kaliskokujawskich podlegali nadzorowi konsystorza piotrkowskiego, który ingerował w wewnętrzne sprawy przede wszystkim konwentu jasnogórskiego. Wszystkie te działania przyczyniały się do pogłębiania niechęci i braku zaufania paulinów do władzy diecezjalnej³⁸.

Wśród osób niechętnych paulinom należy wymienić: S.K. Potockiego, biskupa A. Prażmowskiego czy arcybiskupa S. Hołowczyca. Sytuacja zmieniła się częściowo, kiedy szefem KRWRiOP został Stefan Grabowski³⁹. Dlatego też w 1821 roku paulini rozpoczęli starania o zwrot klasztoru w Warszawie. W piśmie z 4 października 1821 roku prowincjał, o. Rajmund Chyliński, prosił biskupa warszawskiego i KRWRiOP

³⁶ R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 383—391, 396—416.

³⁷ P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 302—303.

³⁸ J. ZBUDNIEWEK: *Jasna Góra w okresie niewoli narodowej*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta*. T. 2. [Red. R. KOŁODZIEJCZYK]. Częstochowa 2005, s. 53—55.

³⁹ J. ZBUDNIEWEK: *Jasna Góra w czasie powstań narodowych — listopadowego i styczniowego*. W: *Jasnogórskie świętowanie Eucharystii*. Kraków—Skalka 1987, s. 63.

o możliwość powrotu paulinów do Warszawy. Swoją prośbę uzasadniał tym, że zakon nie miał pomieszczeń dla kleryków studiujących na Uniwersytecie Warszawskim, a służba Boża ucierpiała po odejściu zakonników. Paulini prosili także o fundusz na utrzymanie czterech kapłanów i czterech kleryków. Wysłano również list do ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego S. Grabowskiego. Ten odesłał paulinów do namiestnika, ks. J. Zajączka, dając jednak nadzieję na przejęcie klasztoru przez zakon. W tej sytuacji w 1827 roku zakon ponownie zwrócił się do KRWRiOP z prośbą o zgodę na przejęcie chociaż części budynków klasztoru popaulińskiego. Miały one służyć przełożonym zakonu, którzy przybywali do Warszawy. Jednak zakon nie odzyskał klasztoru, mimo wielkiego zaangażowania sił i środków finansowych (opłacenie adwokatów)⁴⁰.

Po wybuchu powstania listopadowego władze powstańcze próbowały początkowo wciągnąć duchowieństwo do współpracy. Nie miały jednak jasno określonej polityki wobec Kościoła. Władze zalecały głoszenie kazań patriotycznych, organizowanie modlitw i nabożeństw za pomyślność powstania czy zbieranie ofiar finansowych⁴¹.

Paulini ostrożnie poparli powstanie listopadowe. Obawiali się bowiem kolejnych kasat⁴². Jednak władze zakonu odpowiedziały przychylnie na apel rządu powstańczego i Episkopatu w sprawie składek duchowieństwa na potrzeby armii. 18 maja 1831 roku do mennicy warszawskiej paulini przekazali 5 funtów złota i 226 funtów srebra. Ponadto w kaplicy na Jasnej Górze odprawiano uroczyste nabożeństwa i msze w intencji Ojczyzny. Do wojska powstańczego jako kapelani zgłosili się dwaj ojcowie: Anastazy Józef Raacz i Tyrowski, oraz kleryk Karol Knóll. Wiosną 1831 roku z kapeli jasnogórskiej do wojska na ochotnika zgłosiło się kilka osób, które grały w orkiestrze 13. pułku piechoty. Kiedy w województwie kaliskim zorganizowano ochotniczy pułk kawalerii, z dóbr jasnogórskich i skałecznych (Kraków) wysłano do niego dwóch żołnierzy w pełnym oporządzeniu. Do pułku jazdy organizowanego w Kielcach wysłano z Borzymowa kolejnego jeźdźcę w pełnym oporządzeniu wraz z koniem. Wyposażenie tego żołnierza kosztowało 400 złp. Klasztor jasnogórski ufundował 3 rzędy końskie, każdy po 180 złp (razem 540 złp). Być może dodatkowo wysłano do pułku jazdy kaliskiej kolejnych trzech żołnierzy. Klasztor jasnogórski finansował część wyposażenia pułku jazdy 50-dymowej organizowanego w Kaliskiem. Wiosną 1831 roku paulini jasnogórscy wypłacili ok. 1200 złp na wyposażenie dwóch jeźdźców, w kwietniu tegoż roku dostarczyli dwa ciężkie konie dla artylerii i furgon amunicyjny. Wojsku dostarczono również ok. 150 wołów, za kwotę 3337 złp. Magazyny wojskowe w Wieluniu i Kaliszu zakon zaopatrzył w zboże i słoninę za sumę 2353 zł 10 gr. Na prace kowalskie na potrzeby wojska

⁴⁰ AJG, sygn. 1644, s. 273–279, 281, 291–292, 295, 301–302, 315–318.

⁴¹ M. ŻYWCZYŃSKI: *Watykan wobec powstania listopadowego...*, s. 47–48.

⁴² J. ZBUDNIEWEK: *Konwent paulinów jasnogórskich*. „Studia Claromontana” 1998, t. 18, s. 28.

paulini również wydawali pewne kwoty. Na Jasnej Górze przetrzymywano także jeńców rosyjskich. Z kolei przeor z Leśnej, o. Izydor Ordon, na wezwanie władz powstańczych własnym kosztem wystawił żołnierza w pełnym oporządzeniu z koniem. 14 grudnia 1830 roku dotarł on do Siedlec i zameldował się w nowo formowanym oddziale krakusów. Koszt wystawienia żołnierza wynosił 383 złp. Zatem łącznie na potrzeby wojska zakon przeznaczył co najmniej 7783 złp⁴³.

Po upadku powstania listopadowego polityka carska wobec Kościoła katolickiego i duchowieństwa uległa zaostrzeniu. W 1832 roku Mikołaj I wydał Statut organiczny dla Królestwa Polskiego, w którym zapisano, że religia katolicka znajduje się pod opieką rządu, a Kościół podlega Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD)⁴⁴. Mikołaj I dążył do zdyskredytowania duchowieństwa polskiego w Rzymie, oskarżając je o sprzyjanie jakobinizmowi oraz o szeroki udział w „buncie”, czyli powstaniu listopadowym. Podporządkowaniu duchowieństwa miała służyć encyklika Grzegorza XVI z 1832 roku (*Cum primum*) oraz założenie Akademii Duchownej w Warszawie, która miała kształcić duchownych lojalnych wobec caratu. Po 1834 roku władze wielokrotnie przypominały, że obowiązkiem duchowieństwa było zachęcać wiernych z ambon do posłuszeństwa wobec prawowitej władzy cara. Duchowieństwo zobowiązane było również do organizowania uroczystych nabożeństw z okazji tzw. dni balowych. Organizowano wówczas modły o zdrowie i pomyślność cara i jego rodziny⁴⁵.

Po upadku powstania i wprowadzeniu stanu wojennego paulini borykali się z poważnymi problemami przy przenoszeniu zakonników do placówek zakonnych. Problem ten stawał się dla paulinów uciążliwy, tym bardziej że poza granicami Królestwa Polskiego, na obszarze Wolnego Miasta Krakowa, znajdował się klasztor na Skałce. Poza tym władze utrudniały pobyt w Królestwie Polskim tym zakonnikom, którzy nie byli poddanyami carów. Przed rozpoczęciem pracy w placówce zakonnej, każdy paulin musiał złożyć deklarację lojalności wobec władz państwowych i przysięgę wierności carowi, ponadto każdy paulin zobowiązywał się do przestrzegania prawa oraz do niepodejmowania w kazaniach problemów politycznych. Wszystkie mowy pogrzebowe musiały być również zatwierdzane przez władze diecezjalne. Każdy nowo przybyły do klasztoru paulin przekazywał władzom administracyjnym własnoręcznie napisany życiorys⁴⁶.

⁴³ AJG, sygn. 1548, s. 373; Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Rząd Gubernialny Radomski Pierwszy 3968, s. 1–3; J. ZIÓŁEK: *Udział paulinów w Powstaniu Listopadowym*, „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 314–319; J. ZBUDNIEWEK: *Jasna Góra w okresie niewoli...*, s. 65.

⁴⁴ T. DEMIDOWICZ: *Statut organiczny 1832 r. W: Konstytucje Polski*. T. 1. Red. M. KALLAS. Warszawa 1990, s. 301.

⁴⁵ S. WĘGRZYNOWICZ: *Patrioci i zdrajcy. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec mikołajowskiej polityki Rosji w latach 1846–1856*. Kraków 2014, s. 46–49.

⁴⁶ AACz, KK, sygn. II/68 (sygn. stara), s. 251, 451–453, 455–457; J. SZPAK: *Dzieje konwentu i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706–1864*. „Studia Claromontana” 2002, t. 20, s. 554, 567.

Uciążliwe dla zakonu były też wojska carskie. Na przełomie 1831 i 1832 roku oddziały rosyjskie weszły do Częstochowy i pozostały w mieście do 1914 roku. Ponieważ Rosjanie mieli problemy z kwaterunkiem, zajęli klasztor jasnogórski. Po raz pierwszy wojska carskie pojawiły się w klasztorze w 1843 roku. Żołnierze zajęli wówczas pierwsze piętro oficyny stojącej na podwórzu⁴⁷.

Władze administracji państwowej czasem ingerowały w wewnętrzne sprawy klasztorów paulińskich. Przykładem może być konflikt, który wybuchł w Leśnie w 1860 roku. Wówczas po śmierci przeora, o. Wacława Paneckiego, władze skonfiskowały dokumenty pozostawione przez zmarłego. Dopiero ostry protest wystosowany przez prowincjała, o. Mateusza Kneflińskiego, spowodował, że zrezygnowano z konfiskaty. Niestety nie wiadomo, jakie okoliczności spowodowały, że władze administracyjne podjęły próbę przejęcia dokumentów⁴⁸.

Paulini zaangażowali się bardzo w wydarzenia z lat 1861—1864⁴⁹. Do sanktuarium jasnogórskiego przybywało wielu pielgrzymów, którzy przynosili chorągwie z emblematami narodowymi, śpiewano również pieśni patriotyczne. Władze co prawda nie wprowadziły do sanktuarium wojsk, ale aresztowano o. Bazylego Nowickiego za rzekome wygłoszenie „buntowniczej” Ewangelii. Został jednak dosyć szybko zwolniony⁵⁰. W ruch patriotyczny angażowali się również paulini z innych klasztorów. Ojciec Remigiusz Filowski z klasztoru włodawskiego wspierał manifestacje patriotyczne z lat 1861—1862. Jednak ówczesny przeor, o. Kasjan Chlebek, był przeciwny zaangażowaniu się w działania patriotyczne⁵¹. Kościół włodawski był jednym z niewielu ośrodków na Lubelszczyźnie i Podlasiu, w których organizowano nabożeństwa patriotyczne. Doprowadziło to do aresztowania o. R. Filowskiego oraz kaznodziei o. Narcyza Michalskiego. Obaj zostali jednak zwolnieni po dwudziestu godzinach. Nabożeństwa patriotyczne organizowano we Włodawie co najmniej do końca 1861 roku. Z kolei w klasztorze w Leśnej na Podlasiu 22 grudnia 1862 roku odbył się zjazd duchowieństwa rzymskokatolickiego i greckokatolickiego. Dyskutowano, jaką przyjąć postawę wobec idei walki zbrojnej. Ostatecznie zjazd zakończył się fiaskiem, ponieważ unicy nie poparli walki zbrojnej⁵².

⁴⁷ L. MADEJ: *Rosyjski garnizon w Częstochowie w latach 1831/1832—1914*. Kraków 2009, s. 33, 182—183. AJG, sygn. 1626, s. 243—244.

⁴⁸ AJG, sygn. 1626, s. 243—244.

⁴⁹ *Materiały do zaangażowania zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*. Oprac. E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, J. GAWRYSIAKOWA. W: *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*. T. 2. Cz. 1. Lublin 1976, s. 165—169; L. NOWAK: *Federowicz Ignacy (Ambroży)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Kraków 1948, s. 380; J. ZBUDNIEWEK: *Ojciec Ignacy Ambroży Federowicz (1833—1913)*. „*Nasza Przeszłość*” 1971, nr 36, s. 272.

⁵⁰ J. ZBUDNIEWEK: *Jasna Góra w okresie niewoli...*, s. 71—77; IDEM: *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 28.

⁵¹ D. CICHOR: *Dzieje kościoła i klasztoru...*, s. 410.

⁵² E. NIEBELSKI: *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*. Lublin 2008, s. 93, 101—102, 139—142.

Paulini angażowali się również w walki powstańcze. Kleryk Stanisław Bojanek (ps. Litwinek) zbiegł do oddziału ks. Stanisława Brzóska i pozostał w szeregach aż do jego rozbicia przez Rosjan. S. Bojanek został aresztowany prawdopodobnie w październiku 1865 roku, a 23 marca 1867 roku sąd wojskowy wydał na niego wyrok śmierci. Jednak namiestnik zamienił ten wyrok na dwanaście lat robót w kopalniach syberyjskich⁵³. Z kolei kleryk Zygmunt Trawiński walczył w oddziale Zygmunta Chmieleńskiego i zginął 30 września 1863 roku w bitwie pod Lelowem. Większość paulinów zaangażowanych w oddziałach powstańczych nie walczyła jednak z bronią w rękę, lecz pełniła funkcje kapelanów (siedem osób)⁵⁴. W 1861 roku w dziewięciu klasztorach paulińskich żyło osiemdziesięciu zakonników. Z tej grupy trzydzieści cztery osoby, czyli 42%, były zaangażowane w organizację nabożeństw patriotycznych, działania konspiracyjne oraz w służbę kapelańską w oddziałach powstańczych (1861—1864). Spośród tych trzydziestu czterech paulinów dwunastu zostało uwięzionych przez władze carskie, czterech zesłano w głąb Rosji, a pięciu wydano za granice Imperium Rosyjskiego. Z danych wynika, że paulini byli jednym z najbardziej zaangażowanych w działalność patriotyczną zakonów w Królestwie Polskim⁵⁵.

W odpowiedzi na manifestowany patriotyzm zgromadzenia Rosjanie jeszcze w czasie powstania rozpoczęli represje. 12 lipca 1863 roku pułkownik Erenroth przeprowadził w klasztorze jasnogórskim rewizję. Aresztowano czterech zakonników: o. Ambrożego Federowicza, o. Czesława Harwozińskiego, o. Alojzego Bembnowskiego i subdiakona Baltazara Majewskiego. Znalaziono też kompromitujące w oczach władz rosyjskich dokumenty, które prawdopodobnie przez okno wyrzucił C. Harwoziński. Aresztowani zostali przewiezieni do cytadeli warszawskiej, jednak dzięki wstawiennictwu biskupa kujawsko-kaliskiego M. Marszewskiego wszyscy, oprócz C. Harwozińskiego, wrócili na Jasną Górę we wrześniu 1863 roku. Ojca C. Harwozińskiego zesłano do Galicza w guberni kostromskiej. 26 października 1863 roku pułkownik Erenroth zajął ponownie klasztor jasnogórski na kilka tygodni. 6 stycznia 1864 roku wojsko i policja carskie dokonały licznych rewizji w klasztorze. 31 sierpnia 1864 roku Rosjanie zaaresztowali o. Eryka Nowackiego, który sprowokowany uderzył żołnierza rosyjskiego. Klasztor zmuszony był wypłacić za jego uwolnienie kontrybucję w kwocie 300 rubli (2000 złp). 21 sierpnia 1864 roku klasztor jasnogórski musiał zapłacić podatek w wysokości 22 291 rubli (133 746 złp), a dodatkowo Rosjanie skonfiskowali klasztorowi kwotę 22 500 złp. W następnym dniu (22 sierpnia 1864) Rosjanie aresztowali br. Bronisława Waligórego, który brał czynny udział w powstaniu. W sierpniu 1864 roku paulini złożyli prośbę o uwolnienie trzech ojców: Eustachego Hawelskiego, Eryka Nowackiego i Michała Brzozowskiego. W zamian zakon zobowiązał się do wypłacenia kontrybucji. Tylko

⁵³ Ibidem, s. 268, 289, 339, 344, 395.

⁵⁴ *Materiały do zaangażowania patriotycznego...*, s. 165, 168—169.

⁵⁵ J. SZPAK: *Dzieje kościoła i parafii w Leśniowie*. „Studia Claromontana” 2003, t. 21, s. 509.

za ostatniego z zakonników zapłacono 300 rubli (2000 złp). 27 sierpnia 1864 roku wojska carskie zajęły folwark Lisiniec należący do klasztoru jasnogórskiego i paulini zostali zmuszeni do zapłacenia okupu, niestety nie wiadomo, jaką kwotę wypłacono. 1 października 1864 roku zakon zapłacił ponownie kontrybucję w kwocie 15 000 złp za uwolnienie o. E. Hawelskiego. Zatem łącznie zakon zapłacił Rosjanom kontrybucję w wysokości co najmniej 175 246 złp⁵⁶.

Uciążliwe dla paulinów były także wojska carskie stacjonujące od 1863 roku w klasztorze. Była to jedna kompania 27. witebskiego pułku piechoty. Obecność wojsk rosyjskich utrudniała normalne funkcjonowanie konwentu oraz pracę duszpasterską, a Rosjanie często zachowywali się prowokacyjnie wobec wiernych i zakonników⁵⁷.

Poparcie, jakiego udzieliły powstańcom zakony katolickie, spowodowało akcję władz carskich, w wyniku której skasowano klasztory na obszarze Królestwa Polskiego. Podstawą tzw. reformy klasztorów z lat 1864—1866 był ukaz Aleksandra II z 27 października/8 listopada 1864 roku⁵⁸. Zgodnie z nim klasztory podzielono na etatowe i nieetatowe. W pierwszych miało przebywać czternaście osób, z wyjątkiem Jasnej Góry, gdzie etat ustalono na dwudziestu czterech zakonników. Klasztory nieetatowe miały być zlikwidowane w momencie, gdy ich skład osobowy spadłby do siedmiu osób. Po likwidacji klasztorów nieetatowych osoby, które tam pozostały, miały być przeniesione do pozostałych klasztorów swojego zgromadzenia lub innych, pokrewnych zakonów. Jeżeli w klasztorze etatowym zwolniło się miejsce, kierowano tam zakonników z innych klasztorów danego zakonu. Nowicjuszy można było przyjmować tylko do klasztorów etatowych. Wymagano od nich poddaństwa rosyjskiego. Każdy klasztor etatowy otrzymywał od władz carskich na utrzymanie roczne kwotę 1750 rubli (11 667 złp), a klasztor jasnogórski 3000 rubli (23 334 złp). Zatem koszt utrzymania jednego zakonnika czy zakonnicy wynosił 125 rubli rocznie. Wszystkie klasztory podlegały władzy biskupów diecezjalnych. Zniesiono wszelką zależność od prowincjałów czy generalnych przełożonych. Zlikwidowano również możliwość zwoływania kapituł i nadawania tradycyjnych godności zakonnych. Klasztory podlegały bezpośrednio wizytatorom mianowanym przez biskupów miejsca. W razie naruszenia praw zakonnych lub państwowych wizytator miał obowiązek poinformować o tym biskupa, a ten władze administracji państwowej. Co roku wizytatorzy zobowiązani byli przekazywać do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) raport przedstawiający sytuację w klasztorze. Wizytator otrzymywał pensję z funduszków klasztornych w wysokości 400 rubli rocznie. Przełożeni klasztorów musieli uzyskać zatwierdzenie generał-gubernatora warszawskiego. Kandydaci do zakonu mieli

⁵⁶ *Diariusz jasnogórski o. Stanisława Kapiczyńskiego z lat 1839—1881*. Oprac. J. ZBUDNIEWEK. „*Studia Claromontana*” 1987, t. 7, s. 342—347; P. NITECKI: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965—1999. Słownik biograficzny*. Warszawa 2000, s. 283.

⁵⁷ L. MADEJ: *Rosyjski garnizon w Częstochowie...*, s. 33, 182—183.

⁵⁸ P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 305.

obowiązek przedstawienia gubernatorowi swojego podania, ten sprawdzał, czy kandydat do zakonu ukończył 24 lata, nie popełnił przestępstwa, nie zawarł związku małżeńskiego oraz czy wstąpienie do zakonu nie stało w sprzeczności z obowiązkiem służby wojskowej. Następnie gubernator wysyłał komplet dokumentów do MSW, które zasięgało opinii biskupa miejsca. Jeżeli ten nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń do kandydata, mógł być on przyjęty w szeregi zakonne. Jednak śluby wieczyste mógł złożyć dopiero po ukończeniu 30. roku życia. Śluby składano w obecności delegata biskupa miejsca oraz dwóch przedstawicieli władz administracyjnych. Zlikwidowano studia zakonne oraz zakonne szkoły początkowe. Przenoszenie zakonników i zakonnic do innych klasztorów mogło się odbyć tylko za zgodą administracji państwowej⁵⁹.

Na mocy ukazu kasacyjnego wszystkie nieruchomości i ruchomości należące do zakonów stawały się własnością państwa zaborczego⁶⁰. Biskupi zostali pozbawieni wpływu na przebieg akcji kasacyjnej. Jedynie w dniu kasaty władze carskie wręczyły im tekst ukazu, przepisy dodatkowe oraz spisy klasztorów przeznaczonych do likwidacji na obszarze danej diecezji⁶¹. Kasatę przeprowadzono jednocześnie w nocy z 27 na 28 listopada 1864 roku. Około godziny 23.00 klasztory zostały otoczone przez wojsko carskie. Zabezpieczono dzwony, aby nie można było zaalarmować okolicznej ludności. Następnie wyznaczeni oficerowie i żołnierze oraz urzędnicy administracyjni i delegat biskupa wchodzili do klasztoru. W refektarzu zbierano zakonników i komunikowano im treść ukazu carskiego. Następnie spisywano ich personalia oraz proponowano im możliwość wyjazdu za granicę i pobierania od władz pensji. Urzędnicy przejmowali i pieczętowali wszystkie ruchomości i pomieszczenia znajdujące się na terenie klasztoru⁶².

Kasacie z 1864 roku podlegały prawie wszystkie funkcjonujące jeszcze klasztory paulińskie w Królestwie Polskim. Były to: konwent pw. św. św. Barbary i Andrzeja Apostoła w Częstochowie oraz parafie w Brdowie, Konopnicy, Wielgomłynach, Wieruszowie, Leśniowie-Żarkach, Leśnej na Podlasiu oraz we Włodawie. Zakonników ze skasowanych klasztorów przewieziono na Jasną Górę, m.in. 28 listopada przybyli zakonnicy z pobliskiego Leśniowa, 3 grudnia z Leśnej na Podlasiu, a 6 grudnia z Włodawy⁶³.

⁵⁹ K. SZAFRANIEC: *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 104—106.

⁶⁰ P. PRZEŹDZIECKI: *Kronika zakonu paulinów (1864—1941)*. Mps. AJG, sygn. III—198, s. 2—4; P.P. GACH: *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*. Rzym 1979, s. 56; IDEM: *Kasaty zakonów na ziemiach Rzeczypospolitej i Śląska 1772—1915*. Lublin 1984, s. 175—176, 180.

⁶¹ P.P. GACH: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 305.

⁶² P.P. GACH: *Kasaty zakonów na ziemiach...*, s. 181; IDEM: *Paulini na ziemiach polskich...*, s. 304—306; *Diariusz jasnogórski o Stanisława Kapiczyńskiego...*, s. 347—348; J. ZBUDNIEWEK: *Paulini wczoraj i dzisiaj...*, 2007, s. 147; D. CICHOR: *Dzieje kościoła i klasztoru...*, s. 431—433.

⁶³ J. ZBUDNIEWEK: *Katalog domów i rezydencji...*, s. 194, 203—204, 221—223; *Diariusz jasnogórski o Stanisława Kapiczyńskiego...*, s. 347—348; J. MOZGA: *Dzieje konwentu paulinów w Brdowie*. „Studia Claromontana” 1984, t. 5, s. 467—469; R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 387—391.

Zgodnie z ukazem kasacyjnym w skasowanych klasztorach mógł przebywać jeden zakonnik na każde 2000 parafian, nie więcej jednak niż dwóch zakonników. Sytuacja taka miała trwać, dopóki władza diecezjalna nie skierowała do kościołów poklasztornych księży. Każdy zakonnik miał otrzymywać roczną pensję w wysokości 150 rs (1000 złp)⁶⁴, dlatego też paulini jeszcze przez kilkanaście lat pracowali w swoich dawnych placówkach. W parafii św. Zygmunta w Częstochowie do 1867 roku, w Konopiskach oraz w Brdowie do 1868 roku, w kościele cmentarnym pw. św. Rocha w Częstochowie co najmniej do 1880 roku, a w Leśniowie do 1882 roku⁶⁵.

W ten oto sposób z mapy religijnej ziem polskich zniknął prawie zupełnie jeden z najbardziej zasłużonych zakonów polskich. Co prawda pozostał klasztor jasnogórski, ale z minimalnymi możliwościami działania. Na jego czele stał prepozyt mianowany przez biskupa diecezji kalisko-kujawskiej. Zlikwidowano aptekę i drukarnię oraz skonfiskowano zdecydowaną większość majątków. Państwo przejęło również kwotę 200 000 złp wraz z odsetkami zdeponowanymi w Banku Polskim. Przy klasztorze pozostały tylko ogrody: „plebanka” w Starej Częstochowie (19 mórg, 10,64 ha), przy dzisiejszej ul. św. Barbary (4 morgi, 2,24 ha), ogród przy Blichu (2 morgi, 1,12 ha), ogród za Blichem w Nowej Częstochowie (ok. 7 mórg, 3,92 ha) i ogród leżący za klasztorem (ok. 20 mórg, ok. 11,2 ha). Z przychodów uzyskiwanych z tych niewielkich dóbr oraz z pensji wypłacanych przez władze carskie można było utrzymać tylko podstawowe funkcje sanktuarium⁶⁶.

Bibliografia

- BANASZAK M.: *Historia Kościoła katolickiego. Cz. 3: Czasy nowożytnie 1758—1914*. Warszawa 1991.
- CICHOR D.: *Dzieje kościoła i klasztoru paulinów w Leśnej we Włodawie 1694—1864*. „Studia Claromontana” 1993, t. 13, s. 364—447.
- DEGÓRSKI B.: *Powstanie zakonu paulinów w świetle „Paulina eremus” o. Bartłomieja Bolesławskiego*. „Studia Claromontana” 1982, t. 3, s. 272—281.
- DEMIDOWICZ T.: *Statut organiczny 1832 r. W: Konstytucje Polski*. Red. M. KALLAS. T. 1. Warszawa 1990.
- GACH P.P.: *Kasaty zakonów na ziemiach Rzeczypospolitej i Śląska 1772—1915*. Lublin 1984.
- GACH P.P.: *Mienie polskich zakonów i jego losy w XIX wieku*. Rzym 1979.
- GACH P.P.: *Paulini na ziemiach polskich w latach 1773—1914. (Zarys przemian)*. „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 290—313.
- GLIŃSKI W.: *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wobec wspólnot religijnych w Królestwie Polskim 1815—1820*. Warszawa 2002.

⁶⁴ D. CICHOR: *Dzieje kościoła i klasztoru...*, s. 442.

⁶⁵ J. ZBUDNIEWEK: *Katalog domów i rezydencji...*, s. 199—201, 203, 226; J. MOZGA: *Dzieje konwenty paulinów...*, s. 467—469; R. ZMUDA: *Kasata klasztorów paulińskich...*, s. 387—391.

⁶⁶ K. SZAFRANIEC: *Konwent paulinów jasnogórskich...*, s. 107—108.

- IZDEBSKI H.: *Ustawa konstytucyjna Królestwa Polskiego z 1815 roku*. W: *Konstytucje Polski*. T. 1. Red. M. KALLAS. Warszawa 1990.
- KĘDER W.: *Jasna Góra wobec przemian politycznych w Rzeczypospolitej w latach 1661—1813*. „*Studia Claromontana*” 1993, t. 13, s. 6—203.
- KISBÁN E.: *Historia Zakonu Paulinów macierzystej prowincji węgierskiej*. T. 1—2. Jasna Góra 2009.
- KUMOR B.: *Historia Kościoła*. T. 7: *Czasy najnowsze 1815—1914*. Lublin 2001.
- KUMOR B.: *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772—1918*. Kraków 1980.
- MADEJ L.: *Rosyjski garnizon w Częstochowie w latach 1831/1832—1914*. Kraków 2009.
- Materiały do zaangażowania zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861—1864*. Oprac. E. JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, J. GAWRYSIAKOWA. W: *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*. T. 2. Cz. 1. Lublin 1976.
- MOZGA J.: *Dzieje konwentu paulinów w Brdowie*. „*Studia Claromontana*” 1984, t. 5, s. 394—470.
- NIEBELSKI E.: *Nieprzejednani wrogowie Rosji. Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu*. Lublin 2008.
- NITECKI P.: *Biskupi Kościoła w Polsce w latach 965—1999. Słownik biograficzny*. Warszawa 2000.
- NOWAK L.: *Federowicz Ignacy (Ambroży)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 6. Kraków 1948, s. 380.
- OLSZEWSKI D.: *Przemiany społeczno-religijne w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*. Lublin 1984.
- SZAFRANIEC K.: *Konwent paulinów jasnogórskich 1382—1864*. Rzym 1966.
- SZPAK J.: *Dzieje konwentu i parafii paulinów w Leśniowie-Żarkach 1706—1864*. „*Studia Claromontana*” 2002, t. 20, s. 487—598.
- SZPAK J.: *Dzieje kościoła i parafii w Leśniowie*. „*Studia Claromontana*” 2003, t. 21, s. 451—510.
- URBAN W.: *Dzieje Kościoła w zaborze rosyjskim. Królestwo Polskie i tereny włączone do Cesarstwa Rosyjskiego*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2. Cz. 1: 1764—1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań—Warszawa 1974.
- URBAN W.: *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815—1965)*. Rzym 1966.
- WĘGRZYNOWICZ S.: *Patrioci i zdrajcy. Społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec mikołajowskiej polityki Rosji w latach 1846—1856*. Kraków 2014.
- WIESIOŁOWSKI J.: *Fundacje paulińskie XIV i XV wieku na tle ruchu fundacyjnego klasztorów w Polsce*. „*Studia Claromontana*” 1985, t. 6, s. 145—159.
- WOJCIECHOWSKI L.: *Najstarsze klasztory paulinów w Polsce. Fundacje — uposażenie — rozwój do około 1430 roku*. „*Studia Claromontana*” 1991, t. 11, s. 6—217.
- WYSOCKI J.: *Kościół katolicki pod zaborem pruskim*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2: 1764—1945. Cz. 1: 1764—1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań—Warszawa.
- ZBUDNIEWEK J.: *Jasna Góra w czasie powstań narodowych — listopadowego i styczniowego*. W: *Jasnogórskie świętowanie Eucharystii*. Kraków—Skałka 1987.
- ZBUDNIEWEK J.: *Jasna Góra w okresie niewoli narodowej*. W: *Częstochowa. Dzieje miasta*. T. 2. Częstochowa 2005.
- ZBUDNIEWEK J.: *Katalog domów i rezydencji polskiej prowincji paulinów*. „*Nasza Przeszłość*” 1969, 31, s. 190—227.
- ZBUDNIEWEK J.: *Konwent paulinów jasnogórskich*. „*Studia Claromontana*” 1998, t. 18, s. 27—37.
- ZBUDNIEWEK J.: *Ojciec Ignacy Ambroży Federowicz (1833—1913)*. „*Nasza Przeszłość*” 1971, 36.
- ZBUDNIEWEK J.: *Paulini wczoraj i dzisiaj*. „*Studia Claromontana*” 2007, t. 25, s. 5—288.
- ZIÓŁEK J.: *Udział paulinów w Powstaniu Listopadowym*. „*Studia Claromontana*” 1987, t. 7, s. 314—319.
- ZIÓŁEK E.: *Między tronem a ołtarzem. Kościół i państwo w Księstwie Warszawskim*. Lublin 2012.

ZMUDA R.: *Kasata klasztorów paulińskich na terenie Królestwa Polskiego w 1819 roku*. „Studia Claramontana” 2007, t. 25, s. 353—428.

ŻYWCZYŃSKI M.: *Watykan wobec powstania listopadowego*. Kraków 1995.

Jacek Antoni Szpak

The Authorities of the Kingdom of Poland and Their Relationship with the Polish Order of Pauline Fathers (1815—1864). General Overview

Summary

In 1815—1864, the majority of the monasteries of the Pauline Fathers were located in the Kingdom of Poland (only the monastery in Skalka in Kraków was located outside of the Kingdom). There was a degree of antipathy tinged with hostility among the authorities of the Kingdom of Poland with regard to contemplative orders, which were regarded by them as lacking any benefits for the rest of society. Moreover, a significant part of the Church hierarchy was opposed to this type of orders. However, the Pauline Fathers ran parishes in their monasteries, which mitigated somewhat the hostility of the elites of that time towards the order. In 1818, the Pauline Fathers lost their monastery in Wieluń, followed by seven other monasteries in 1819, which were closed down by the secular and Church authorities. In the following years, nonetheless, the order reclaimed their monastery in Wielgomłyny, and in 1869, after several years of concentrated efforts, the monastery in Brdów. The Pauline monasteries were carefully controlled by the administrative and diocesan authorities. There were numerous conflicts regarding admittance to the order, as well as several instances of seizure of monastery documentation. Economic matters were also subject to state control.

The Pauline Fathers played active parts in the November Uprising, donating to the uprising authorities and financing soldiers fighting in the uprising. The situation of the order deteriorated following the fall of the uprising and the introduction of the martial law by Nicholas I, which impeded mobility between particular monasteries. In addition to that, the process of admittance as well as economic issues became subject to even stricter state control. The Pauline Fathers played an important active part in the events of the years 1861—1864. They organized numerous patriotic services and congresses of the Church hierarchy. A few members of the order, moreover, functioned as chaplains for the insurgents, while others were actively engaged in the conspiracy. There are also several documented instances of armed Pauline Fathers taking part in the fight. As retribution for their activities, in 1864 the Russian authorities closed down all of their monasteries, barring the monastery in Częstochowa.

Key words: the history of the Pauline Fathers order, the Kingdom of Poland, Russian authorities and the Catholic Church

Jacek Antoni Szpak

Die Obrigkeit des Königreichs Polen dem polnischen Paulinerorden gegenüber (1815—1864) im Abriss

Zusammenfassung

In dem Zeitraum 1815—1864 befanden sich die meisten Paulinerklöster innerhalb des Königreichs Polen (nur der Paulinerkloster auf dem Skalkahügel in Krakau lag außerhalb des Königreichs). Die Obrigkeit des Königreichs Polen hatte Abneigung gegen kontemplative Orden, weil diese — ihrer Meinung nach — der Bevölkerung keinen Nutzen brachten. Die Pauliner haben jedoch in ihren Gebäuden Pfarreien geführt, was missgünstige Beziehung der damaligen Eliten zu dem Orden ein wenig entschärfte. Im Jahre 1818 haben die Pauliner den Kloster in Wieluń (dt.: Welun) und im Jahre 1819 sieben weitere Klöster verloren, welche von staatlichen und kirchlichen Behörden aufgelöst wurden. In den nächsten Jahren hat der Orden seinen Kloster in Wielgomłyny und nach langjährigen Bemühungen, im Jahre 1860 auch den Kloster in Brdów (dt.: Seestetten) wiedergewonnen. Die Paulinerklöster waren unter staatlicher und diözesaner Aufsicht. Es kam zu den durch Aufnahme in den Orden bedingten Streiten und sogar zur Beschlagnahme der Klosterurkunden. Staatliche Aufsicht umfasste auch den wirtschaftlichen Bereich.

Die Pauliner haben sich aktiv an dem Novemberaufstand beteiligt, indem sie den aufständischen Behörden Spende gaben und Soldaten für Abteilungen der Aufständischen auf eigene Kosten aufstellten. Nach dem Aufstand hat sich die Lage des Ordens verschlimmert. Nikolaus I. hat zwar das Kriebsrecht über das Land verhängt, was die Verlegung von Mönchen zwischen den Klöstern sehr erschwerte. Der Prozess des Eintritts in den Orden und wirtschaftliche Sachen wurden vom Staatsapparat noch genauer überprüft. Die in den Jahren 1861—1864 stattfindenden Ereignisse haben die Pauliner sehr beschäftigt. Sie veranstalteten damals zahlreiche patriotische Gottesdienste und Klerusversammlungen. Einige Mönche übten die Funktion der aufständischen Kapläne aus, manche waren an der Untergrundbewegung aktiv beteiligt. Es sind auch solche Fälle bekannt, dass die paulinischen Priesterseminaristen zur Waffe griffen. Als Vergeltung für diese Tätigkeit hat zaristische Obrigkeit im Jahre 1864 alle Paulinerklöster, der Kloster Jasna Góra in Częstochowa (dt.: Klarenberg in Tschenstochau) ausgenommen, aufgelöst.

Schlüsselwörter: Geschichte des Paulinerordens, Königreich Polen, zaristische Obrigkeit der katholischen Kirche gegenüber

Оксана Руда

Інституту українознавства ім. І. Крип'якевича
Національної академії наук України

Релігійні чинники у процесі формування національної ідентичності населення українсько-польсько-чехословацького пограниччя (1918—1939) (на прикладі українців Східної Галичини та Закарпаття)

Як свідчить історичний досвід людства, Церква завжди суттєво впливала на життя суспільства. Не маючи власної держави, свою національну ідентичність українці боронили, гуртуючись у різні релігійні конфесії. Із зростанням суспільного інтересу до історії Церкви загалом і до минулого окремих релігійних конфесій постала потреба дослідження впливу релігії на формування національної ідентичності.

Національна ідентичність — це сукупність ідей, поглядів та уявлень щодо інтересів своєї нації, засобів і шляхів забезпечення цих інтересів, на основі якої формується почуття приналежності й відданості людей певній нації¹. Дослідження цієї проблеми має важливе значення для висвітлення цілісної картини суспільно-політичного та культурно-національного життя.

Метою статті є простежити вплив Греко-католицької церкви (далі — ГКЦ) на формування національної ідентичності українців Східної Галичини та Закарпаття міжвоєнного періоду крізь призму національно-культурного та освітнього виховання.

¹ В. Волобуєв: *Ідентичність національна*. В: *Малий етнополітичний словник*. Ред. О.В. Антонюк, В.І. Волобуєв, М.Ф. Головатий. Київ 2005, с. 142—143.

Політика Польщі та Першої Чехословацької Республіки щодо українців

По закінченні Першої світової війни Друга Річ Посполита та Перша Чехословацька Республіка (далі — ЧСР), внаслідок дипломатичних, частково ще й військових дій, сформувалися як поліетнічні держави. Так, на початку 30-х років ХХ ст. до національних меншин у Польщі та ЧСР належало понад 30% населення². Під юрисдикцію цих держав українські землі — Східна Галичина та Закарпаття — потрапили всупереч волі місцевого населення за дипломатичної підтримки країн Антанти. Закарпаття увійшло до складу ЧСР на правах автономного утворення під офіційною назвою «Підкарпатська Русь», однак автономії на практиці не існувало³.

Польща та ЧСР провадили дещо відмінну політику щодо населення Східної Галичини та Закарпаття. Польська держава активно розгорнула політику колонізації, внаслідок якої найбільшого утиску, поряд із Церквою, зазнала культурно-освітня сфера. Через систему освіти влада намагалася реалізувати політику національної асиміляції (проголошену ендеками) чи державної асиміляції (підтримувану режимом «санації»). Хоча Конституції 1921 і 1935 рр. гарантували громадянам право збереження їхньої національності, розвиток мови та національних особливостей, а також декларували право меншин на створення й утримання освітніх закладів і вільне використання у них рідної мови, однак жодна з них не містила норм, які б гарантували меншинам право на середню та вищу освіту рідною мовою та державне фінансування непольських навчальних закладів. Загалом, вони лише повторили за міжнародними договорами загальні формулювання щодо мовних прав польських громадян інших національностей⁴. Ігноруючи взяті на себе міжнародні зобов'язання та внутрішні постанови, які гарантували вільний розвиток освіти, культури та релігійного життя національних меншин, польська влада зосередилася на розбудові мережі польського шкільництва за рахунок освітніх закладів непольського населення краю⁵. У відсотковому відношенні кількість українських початкових шкіл у Львівському шкільному окрузі зменшилася з 51,7% у 1921—1922 рр. до 6,9% у 1937—1938 рр. від загальної кількості народних шкіл. У 1937—1938 рр. залишилося 5 україн-

² J. OGONOWSKI: *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1939*. Warszawa 2000, s. 251—255.

³ І.Я. Терлюк, П.М. Лепісевич, С.В. Кольбенко: *Західні українські землі в період міжвоєнної окупації: короткий нарис історії держави і права*. Львів 2007, с. 34—35, 60.

⁴ Е. WOŹNIAK: *Polityka językowa państwa polskiego w okresie międzywojennym*. „Socjolingwistyka” 2015, t. 29, s. 17—18.

⁵ М. Семчишин: *Тисяча років української культури. Історичний огляд культурного процесу*. Київ 1993, с. 487—488.

ських державних гімназій і 2 утравкістичні гімназії⁶. Польща також провадила активну політику колонізації православних і греко-католицьких вірян, застосовуючи не лише адміністративний тиск, а й силові методи боротьби⁷.

Якщо Польща прагнула асимілювати та колонізувати національні меншини, то законодавство ЧСР, навпаки, забороняло асиміляцію, держава зобов'язувалася сприяти розвитку національних і релігійних меншин, зокрема, в культурно-освітній сфері⁸. Конституція ЧСР закріплювала право на освіту всіх громадян, гарантувала національним меншинам навчання в школах рідною мовою. Закони гарантували право вільного користування мовами меншин як в усній, так і в письмовій формах, і вимагали застосовувати мову меншини, якщо частка громадян, що її представляли в даному регіоні, сягала 20% межі. Завдяки цьому на території сучасного Закарпаття українська мова використовувалася в офіційних сферах, в тому числі у шкільництві. Загалом, у Підкарпатській Русі функціонувало три мови: українська, російська (нею користувалися місцеві москвофіли) і так звана русинська, яка зводилася до спроби надати літературної форми закарпатським діалектам української⁹. Попри те, що починаючи з 30-х років ХХ ст. державна освітня політика була спрямована на утвердження та розвиток панівної чеської нації, українське шкільництво продовжувало розвиватися¹⁰. Так, у 1936/37 н. р. з 973 початкових шкіл Підкарпатської Русі 463 були з українською мовою навчання, 365 — з чеською, 117 — з угорською, 24 — з німецькою. З 11 гімназій краю 4 були українськими, також існували 4 учительські семінарії¹¹.

⁶ М. SYRNYK: *Ukraińcy w Polsce 1918—1939. Oświata i szkolnictwo*. Wrocław 1996, s. 55, 64.

⁷ І. Власовський: *Нарис історії Української Православної Церкви*. Т. 4, ч. 2. Київ 1998, с. 169; М. SYRNYK: *Ukraińcy w Polsce 1918—1939...*, s. 55; U. WRÓBLEWSKA: *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*. „Nauka” 2011, nr 2, s. 109—124.

⁸ І.Я. Терлюк, П.М. Лепісевич, С.В. Кольбенко: *Західні українські землі...*, s. 69.

⁹ А. БЕРЕГСАЄ: *Державний статус української/русинської (руської) мови на Закарпатті у ХХ столітті*. В: „TeKa Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych” [OL PAN] 2012, t. 7. 2012, s. 30; С. Черничко, Ч. Фединець: *Наш місцевий Вавилон: Історія мовної політики на території сучасного Закарпаття у першій половині ХХ століття (до 1944 року): Монографія*. Ужгород 2014, с. 75—77; Ю. Шевельов: *Українська мова в першій половині двадцятого століття (1900—1941). Стан і статус*. Пер. О. Соловей. Київ 1987, s. 243; Л.О. Белей: *Мовна ситуація на Закарпатті у міжвоєнний період*. В: *Українська мова на Закарпатті у минулому і сьогодні. Матеріали науково-практичної конференції (Ужгород, 5—6 травня 1992 року)*. Ред. Б.К. Галас, В.С. Гадорець, В.Є. Задорожний. Ужгород 1993, с. 58.

¹⁰ О. Кравчук: *Національна політика Чехословаччини на Закарпатті в оцінках Томаша Масарика*. «Етнічна історія народів Європи: Збірник наукових праць» 2009, № 28, с. 68; Ю.В. Делібалтова: *Школи на Підкарпатській Русі в 1919—1929 роках*. «Науковий вісник Ужгородського університету. Серія Історія» 2014, № 1 (32), s. 28.

¹¹ *Dokumenty o Podkarpacké Rusi*. Uspoř. J. Hořec. Praha 1997, s. 36—38. (Podkarpacká Rus: Edice statí, reportáží, vzpomínek a dokumentů; sv. 17).

Вплив релігії на формування національної ідентичності українців

У 20—30-х роках ХХ ст. релігійний чинник все ще залишався однією з визначальних складових формування національної ідентичності українців як Закарпаття, так і Східної Галичини. З одного боку, він сприяв формуванню цієї ідентичності, з іншого — гальмував через її невизначеність і взаємопоборювання. Це яскраво видно на прикладі українців Закарпаття. Розділені на греко-католиків (54,8%) і православних (понад 10%), українці не мали сталих ідентичностей ні в греко-католицизмі (тут існували угорська, українська, російська та русинська ідентичності), ані в православ'ї (українська, російська та русинська ідентичності). Протистояння між цими двома конфесіями ускладнювало процес об'єднання українців в одну націю. Однак завдяки етнокультурній політиці ЧСР, яка сприяла утвердженню етнічної і релігійної ідентичності національних меншин краю, поживленню діяльності освітніх установ і релігійних організацій, процес національного самовизначення закарпатських українців набув в окреслений період очевидної динаміки. На становлення української ідентичності була спрямована діяльність громадських і політичних народовецьких організацій, а також частини духовенства ГКЦ¹².

Однак, як зазначає О. Турій, роль ГКЦ у формуванні української національної ідентичності та розвитку українського національного руху не впливала з внутрішньої сутності самої Церкви як духовної інституції чи з характеру церковної унії, і тим більше, не була наслідком її власного осмисленого й цілеспрямованого бажання таку роль відігравати. Належність до греко-католицизму в окремі історичні періоди й за певних обставин була лише одним із чинників, які визначали національну тотожність українця. Оскільки не всі українці були і є греко-католиками, так само як не всі греко-католики вважали і вважають себе українцями. ГКЦ вдалося відіграти важливу роль у формуванні української національної ідентичності, насамперед, завдяки збереженню східного обряду Церкви, що дало змогу віруючим дистанціюватися від римо-католиків — поляків у Східній Галичині та угорців на Закарпатті, чи від православних росіян. Отже, ГКЦ виступала як чинник національної ідентифікації. Також варто нагадати, що в українській спільноті і Східної Галичини, і Закарпаття у ХІХ — на початку ХХ ст., окрім духовенства, не було іншої суспільної сили, яка могла б сформувати програму національно-політичного розвитку й очолити цей рух. Таку роль у «національному пробудженні» так званих недержавних народів здебільшого вико-

¹² *Закарпаття в етнополітичному вимірі*. Ред. Ю. Левенець. Київ 2008, с. 283—284.

нувала духовна еліта. Найсприятливіші умови для перетворення ГКЦ на національну Церкву склалися в Східній Галичині, де ще з кінця XIX ст., завдяки підтримці з боку австрійського уряду, греко-католицьке духовенство почало перетворюватися в національно свідому еліту галицьких українців. І хоча у міжвоєнні роки у Східній Галичині ГКЦ уже втратила свою функцію головного індикатора національної ідентичності, вона залишалася важливим консолідаційним чинником і духовною опорою у змаганнях за українську державність¹³. На Закарпатті умови для перетворення ГКЦ у національну Церкву були менш сприятливими, оскільки тут через сильний тиск з боку угорської влади, а також інші чинники, український національний рух у XIX ст. сформувався у вигляді так званого москвофільства, яке отримало підтримку уніатського духовенства. Саме це і загальмувало перетворення ГКЦ Закарпаття у стрижневий чинник організації національного життя краю¹⁴.

Просвітницька діяльність греко-католицького духовенства на Закарпатті

Найвпливовішою серед релігійних конфесій Закарпаття була ГКЦ (54,8% вірян), яка до створення ЧСР перебувала на проугорських позиціях. Внаслідок слабкої соціально-економічної розвиненості українців Закарпаття, ГКЦ управляла не лише релігійним, а й культурно-політичним життям краю. Мукачівській і Пряшівській єпархії були підпорядковані більшість початкових і середніх шкіл, видавництв. Керівну роль Церкви у культурно-політичному житті українців краю угорська влада на початку XX ст. активно використовувала для денационалізації українського населення. Процес мадяризації українців відбувався у двох напрямках: мовному (мадяризації підпала частина інтелігенції, натомість місцеві українці, які мали доступ лише до початкової освіти та не засвоїли угорської мови, зберегли своє національне обличчя) та ідеологічному (уряд за посередництвом Церкви поширював ідеологію політичного русинізму, суть якої полягала в тому, що закарпатські русини є окремим народом, відмінним від українців Галичини та Буковини, який упродовж віків природно асимілювався під впливом більш розвиненої угорської культури). З огляду на це ГКЦ поступово втрачала свій національний характер

¹³ О. Турій: *Греко-католицька церква та українська національна ідентичність у Галичині*. «Людина і світ: Щомісячний науково-популярний релігієзнавчий журнал» 2001, № 10, с. 22—26.

¹⁴ В. Бубенщиков, П. Кралюк: *Греко-католицька церква в етнічному розвитку українського та білоруського народів. Монографія*. Львів 2004, с. 151—154.

та авторитет. Ситуація дещо змінилася зі створенням ЧСР. У 20—30-х роках ГКЦ пройшла складний шлях від проугорської політичної орієнтації до про-чехословацької і часткового переходу на проукраїнську етнонаціональну та політичну платформу. Український національний рух, що наростав, становив альтернативу мадяризації та словакізації греко-католицького середовища¹⁵.

ГКЦ як у 1918—1939 рр., так і в повоєнні роки, залишалася вагомим чинником суспільно-політичного та національного життя Закарпаття, зокрема, у 1944 р. діяло 257 парафій, 6 монастирів, 2 учительські семінарії, десятки шкіл, соціально-культурних закладів тощо. Однак серед представників ієрархії ГКЦ, як і серед церковнослужителів інших конфесій, не було єдності щодо національної ідеології та приналежності закарпатського населення. Частина церковних діячів пропагувала русинську національну ідеологію, інша — вважала себе частиною українського народу¹⁶. Так, серед низового греко-католицького духовенства було чимало прихильників українського (народо-вещького) напрямку, натомість офіційно Мукачівська та Пряшівська єпархії відстоювали позиції «русинства» як окремого карпаторуського народу. Православна церква також підтримувала руськість місцевого населення, але вже як частини російського народу¹⁷.

Із наростанням тиску державної влади та православ'я, а також за умов відсутності свідомої світської інтелігенції на Закарпатті, саме ГКЦ стала на захист української національної культури¹⁸. Розвитку українського руху на східних теренах краю сприяв єпископ Крижевецький Діонісій Наряді, якого 24 серпня 1922 р. Ватикан призначив адміністратором Пряшівської єпархії. Єпископ зосередив свою діяльність на відновленні національного характеру ГКЦ. У своїх національних поглядах єпископ Д. Наряді був близький до поглядів львівського архієпископа Андрея Шептицького, який намагався через посередництво ГКЦ перетворити Закарпаття на осередок загальноукраїнського національного руху. Саме тому приїзд Д. Нарядія викликав масові протести не лише серед православних москвофілів, а й серед змадяризованого вищого духовенства, яке надалі залишалося на позиціях політичного русинізму, що перешкоджав закарпатським русинам у намаганнях прийняти українську мовну орієнтацію¹⁹.

¹⁵ І. Ванат: *Нариси новітньої історії українців Східної Словаччини 1918—1948*. Пряшів 1979, с. 175.

¹⁶ В. Задорожний: *Освіта і шкільництво. В: Закарпаття 1919—2009 років: історія, політика, культура / україномовний варіант українсько-угорського видання*. Ред. М. Вегеш, Ч. Фединець. Ужгород 2010, с. 128—129.

¹⁷ *Закарпаття в етнополітичному вимірі...*, с. 272—273.

¹⁸ М. Палінчак: *Державно-церковні відносини на Закарпатті та в Східній Словаччині в 20 — середині 30-х років ХХ століття*. Ужгород 1996, с. 62, 40.

¹⁹ І. Ванат: *Нариси новітньої історії українців Східної Словаччини 1918—1948...*, с. 180.

Важливу роль у відродженні ГКЦ на Закарпатті у міжвоєнні роки відіграв орден василіан, який зосередився на збереженні національного характеру Церкви і боротьбі з православ'ям як невід'ємною складовою москвофільства та політичного русинізму. За сприяння єпископа Д. Наряді та празького папського нунція монашкам цього ордену було дозволено виховну діяльність серед української молоді, а також на Пряшівщині було працевлаштовано 34 галицьких священників і учителів, які провадили активну проукраїнську національно-культурну діяльність²⁰.

Попри певні розбіжності щодо національної ідеології та приналежності закарпатських українців, представники ГКЦ на Закарпатті активно займалися просвітницькою діяльністю. Зокрема, окремі свідомі греко-католицькі священники сприяли розвитку української національної культури та шкільництва, протестували проти витіснення зі шкіл української мови навчання, вимагали використання україномовних підручників. Також вони провадили активну культурно-просвітницьку діяльність серед населення краю через товариства «Просвіта» (у керівництві були священнослужителі О. Стойка, О. Хіра, А. Волошин), «Шкільна матка русинів Чехословацької Республіки», «Учительська громада», «Педагогічне товариство Підкарпатської Русі» (членами цих товариств були А. Волошин, Є. Сабов, В. Желтвай, К. Феделеш, В. Гаджега, В. Лара), Общество «Школьная помощь» (К. Грабар, о. Капишинський), «Русское культурно-просветительное общество имени Александра Духновича» (П. Гебей, Т. Шуба, С. Фенцик, І. Ханат, Є. Сабов), «Товариство церковних учителів» (В. Желтвай, І. Дунду) та ін.²¹

Участь духовенства у діяльності товариств, зокрема «Просвіти», яке в 30-х роках утримувало 219 читалень, 135 театральних гуртків, 44 спортивні гуртки, активно провадила видавничу діяльність тощо, викликала в українців-русинів додаткову довіру до цих організацій, а численні культурно-освітні заходи сприяли формуванню і закріпленню їх етнокультурної ідентифікації²².

Активність релігійних діячів на просвітницькій ниві проявлялася у кількох напрямках: вони проводили уроки у школах, читали лекції в гімназіях і семінаріях; організовували курси з підвищення педагогічної кваліфікації; видавали підручники і публікували статті освітньо-виховного й науково-методичного спрямування; організовували різноманітні культурні заходи (святкові вечори, театральні й музичні вистави, академії та виставки, співбесіди для молоді тощо); створювали й поповнювали бібліотечні фонди

²⁰ Г.М. Шикітка: *Особливості становлення освітянського руху на Підкарпатській Русі*. «Науковий журнал „ScienceRise”. Педагогічна освіта» 2015, nr 10/5 (15), с. 37; І. Ванат: *Нариси новітньої історії українців Східної Словаччини 1918—1948* ..., с. 181—182.

²¹ Г. Шикітка: *Роль релігійних діячів у роботі педагогічних товариств Закарпаття*, <http://www.zakarpattia.com/?p=1575>, 5.01.2016.

²² *Закарпаття в етнополітичному вимірі*..., с. 304—305.

у читальнях, школах, клубах; активно займалися меценатством (надавали фінансово-матеріальну допомогу сиротинцям і навчальним закладам тощо)²³.

Однак просвітницькій діяльності греко-католицького духовенства на Закарпатті перешкоджали кілька чинників. По-перше, представники духовенства були втягнуті в мовні та політичні конфлікти. Так, частина духовенства, як і чехословацька влада, перебувала на позиціях політичного русинізму; інша частина належала до українофільського табору, що спричинило взаємні звинувачення та критику, а також розкол суспільства. По-друге, після смерті 1922 р. папи Бенедикта XV змінилося ставлення до українського національного руху у Ватикані. Папу Бенедикта XV замінив колишній варшавський нунцій — кардинал Ратті, який неприхильно ставився як до Андрея Шептицького, так і до поширення впливу українського греко-католицизму загалом. З огляду на це 1926 р. Ватикан призначив ужгородського священника — василіана Петра Гойдича горпазьким титулярним єпископом *in partibus infidelium*, а 1927 р. доручив йому управління Пряшівською єпархією. Серед основних завдань нового уніатського єпископа були консолідація єпархії (був пов'язаний з москвофільством і послуговувався виключно російською мовою, заперечуючи українство²⁴), а також зміна національно-політичної орієнтації, що передбачала відхід уніатського духовенства від української політики і перехід на позиції русинізму, підтримуваного чехословацькою владою. Підтримка єпископом, за згодою Ватикану, політичного русинізму, насамперед, позначилася на культурній політиці ГКЦ, а в 30-х роках — на політичних програмах деяких партій, що гальмували розвиток національної свідомості та культури українців Закарпаття та Східної Словаччини²⁵. Попри ці зміни, своєю просвітницькою роботою діячі ГКЦ, спільно з галицькою та наддніпрянською еміграцією, проукраїнськими громадськими організаціями та партіями, зробили вагомий внесок у становлення української ідентичності населення Закарпаття та його етнополітичної свідомості, розвиток української освіти, формування національної інтелігенції²⁶.

²³ Г. Шикітка: *Роль релігійних діячів у роботі педагогічних товариств Закарпаття...*

²⁴ Ю. Данилець: *Православна церква на Закарпатті у першій половині ХХ століття*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Ужгород 2007, с. 12.

²⁵ І. Ванат: *Нариси новітньої історії українців Східної Словаччини 1918—1948...*, с. 185—189.

²⁶ *Закарпаття в етнополітичному вимірі...*, с. 304—305.

Освітньо-виховна діяльність ГКЦ у Східній Галичині

Національне життя галичан також перебувало під вагомим впливом різноманітних релігійних конфесій, які відіграли важливу роль у процесах національного усвідомлення та збереження їх ідентичності. Релігійні конфесії Східної Галичини, як і Закарпаття, не обмежуючись релігійною діяльністю, перебрали на себе низку суспільних функцій. Однією з них була просвітницька діяльність ГКЦ, яка відіграла важливу роль у збереженні національної ідентичності українців краю²⁷. ГКЦ була найвпливовішою серед релігійних конфесій і мала розгалужену парафіяльну мережу. Так, у 1933 р. у Львівському архієпископстві діяло 789 парафій, у Станіславському — 435, в Перемиському — 759, тоді як Львівська архидієцезія Римо-католицької церкви налічувала лише 383 парафії²⁸.

У міжвоєнні роки в середовищі греко-католицького духовенства точилася полеміка щодо участі Церкви у просвітницькому русі. Одні з них, до яких належали єпископи Г. Хомишин і Й. Коциловський, вважали безпосереднім завданням ГКЦ створення нових, підпорядкованих греко-католицькій ієрархії просвітницьких і господарських організацій, покликаних служити зняряддям Церкви у боротьбі з атеїзмом, сектантством, комунізмом тощо. Вони докладали зусиль, аби відокремити Церкву від діяльності українських просвітницьких товариств і тим самим уникнути впливу ліворадикальних сил. Інші, до яких належав митрополит Андрей Шептицький і переважна більшість греко-католицького духовенства, вважали, що зміцнення авторитету Церкви вимагає участі у боротьбі з ворожими Церкві впливами на такі товариства, як «Просвіта», «Рідна школа», «Союз українок» та ін. Як зазначає В. Перевезій, прихильники цієї позиції були переконані, що лише в об'єднаному українському суспільстві, у громадському житті якого активну участь бере греко-католицьке духовенство, впливаючи на піднесення культурного рівня громадян, на виховання дітей і молоді, забезпечуючи собі провід в ідеологічній системі суспільства, Церква може стати загальнонаціональною установою, здатною протистояти будь-яким деструктивним силам²⁹.

ГКЦ надавала великого значення інтеграції духовної та світської освіти, вихованню молоді на християнських цінностях і традиціях, а також на

²⁷ В.О. ПЕРЕВЕЗІЙ: *Служіння Богу і народу: Українська греко-католицька церква між двома світовими війнами*. Київ 2004, с. 10—184.

²⁸ E. WYCZAŃSKI: *Cerkiew grekokatolicka*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2: (1764—1945), cz. 2 (1918—1945). Red. B. KUMOR, Z. OVERTYŃSKI. Warszawa—Poznań 1979, s. 78.

²⁹ В. ПЕРЕВЕЗІЙ: *Просвітницька діяльність Української греко-католицької церкви в 20—30-х роках ХХ століття*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Київ 1998, с. 11—12.

національно-патріотичних засадах. Митрополит Андрей Шептицький неодноразово наголошував на тому, що від виховання та освіти молодого покоління залежатиме доля народу. У посланні до української молоді він зазначав, що «після християнської праведности та Божої благодаті знання є найбільшою силою, якою людина може розпоряджати»³⁰. Він закликав греко-католицьке духовенство всіляко підтримувати галицькі освітні осередки. Вагому підтримку українській освіті в Східній Галичині надавали Товариство катехитів (1921), очолюване о. Є. Громницьким³¹, Товариство прихильників освіти, Український католицький академічний сеньйорат, створений 1931 р. при товаристві «Обнова» у Львові, Християнський інтернат для української учнівської молоді віком від 14 до 22 років, відкритий 1937 р. у Львові для опіки над українськими студентами всіх вищих навчальних закладів. Однією з форм такої підтримки було надання стипендій малозабезпеченим студентам. Марійські студентські дружини збирали серед населення кошти на добродійність.

Щоб протистояти спробі польської влади шляхом фальсифікації плебісциту, передбаченого законом 1924 р., скасувати українське шкільництво в Східній Галичині, греко-католицьке духовенство проводило серед парафіян роз'яснювальну роботу, апелюючи до їхньої національної свідомості. Своєю проукраїнською діяльністю греко-католицькі священники нерідко наражалися на критику з боку як польської влади, так і римо-католицького духовенства³².

Конкордат між Польщею і Ватиканом 1925 р. надав ГКЦ більші можливості впливу на школярів. Зокрема, його ст. 13 передбачала запровадження обов'язкового навчання релігії у всіх школах, окрім вищих³³. Митрополит Андрей Шептицький вважав, що це вбереже молодь від переходу на латинський обряд і допоможе виховувати її у національному дусі. У зверненні до духовенства він наголошував, що обов'язком кожного священника є навчання катехизації як у школах, так і при Церквах для тих, хто вже закінчив школу або й взагалі її не відвідував, оскільки ця наука є дуже важливою для укра-

³⁰ *Послання митр. Андрея Шептицького до Української Молоді. 1939 р., грудень, Львів. Док. № 25. В: Церква і суспільне питання. Т. 2. Кн. 1: Пастирське вчення та діяльність.* Ред. А. Кравчук. Львів 1998, с. 376.

³¹ С.І. Гнот: *Добродійна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. (за матеріалами Галицької митрополії)*: дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Львів 2003, с. 79.

³² Т. ŚLIWA: *Kościół grekokatolicki w Polsce w latach 1918—1939.* W: *Kościół w II Rzeczypospolitej.* Red. Z. ZIELIŃSKI, S. WILK. Lublin 1980, s. 162; С.І. Гнот: *Добродійна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. ...*, с. 81.

³³ *Конкордат між Св. Престолом а Річюпосполитою Польською.* «Львівсько-архієпархіяльні відомости», ч. 3, 15.07.1925, s. 37—38; W. MYSŁEK: *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918—1939. Zarys historyczny.* Warszawa 1966, s. 30.

їнського народу³⁴. Відповідні підручники для навчання релігії видавав кооператив «Священнича поміч», а жіноче Марійське товариство у Львові започаткувало видання дитячої бібліотечки для молодшого шкільного віку «Наш приятель». Водночас митрополичий ординаріат доручив духовенству створити при початкових школах дитячі парафіяльні бібліотеки та укомплектувати їх відповідною літературою³⁵.

Однак проголошені конкордатом принципи релігійної освіти рідною мовою нерідко порушувалися. Так, навчати школярів катехизації у гімназіях, які здебільшого були польськими, українське греко-католицьке духовенство мало змогу за умови, що там навчається не менше 20% українців. У 30-х роках, коли українська молодь через нестачу україномовних гімназій вступала до польськомовних середніх навчальних закладів, директори цих навчальних закладів, побоюючись перевищення цих 20%, приймали до гімназій лише тих учнів греко-католицького віросповідання, батьки яких підписували декларацію, що їхні діти будуть відвідувати заняття з релігії римо-католицького обряду. Це призвело до латинізації частини греко-католицької молоді, а в подальшому — до її полонізації³⁶.

Греко-католицьке духовенство тісно співпрацювало з Українським педагогічним товариством (1926 р. перейменоване на товариство «Рідна школа»), яке відіграло важливу роль в організації української національної системи освіти. Саме у розвитку розгалуженої мережі приватного шкільництва українці вбачали можливість протистояти дискримінації в освітній сфері. Із 69 голів повітових гуртків товариства 24 були священиками³⁷. ГКЦ підтримувала «Рідну школу» як грошима, так і матеріалами для будівництва шкіл, організовуючи збори добровільних пожертвувань на розвиток світської освіти. Часто духовенство виступало організатором просвітницьких акцій і засновником місцевих організацій «Просвіти» і «Рідної школи»³⁸. Негативні наслідки для діяльності українських культурно-освітніх товариств, у тому числі «Рідної школи», мала низка виданих єпископом Г. Хомишиним у 1932—1937 рр. розпоряджень про заборону священикам Станіславської єпархії брати участь

³⁴ А. Шептицький: *Послання до духовенства*. «Львівсько-архієпархіяльні відомости», ч. 2, 15.07.1926, с. 14.

³⁵ С.І. Гнот: *Доброчинна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. ...*, с. 82.

³⁶ В. ВЕРИГА: *Там, де Дністер круто в'ється. Історичний нарис виховно-освітньої політики в Галичині на прикладі учительської семінарії та гімназії в Заліщиках, 1899—1939*. Торонто 1974, с. 120—121.

³⁷ Г. Білавич, Б. Савчук: *Товариство «Рідна Школа» (1881—1939 рр.)*. Івано-Франківськ 1999, с. 51.

³⁸ M. Mróz: *Katolicyzm na pograniczu. Kościół Katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918—1925*. Toruń 2003, s. 100.

у діяльності світських товариств. Ця заборона позбавила товариства матеріальної підтримки з боку духовенства³⁹.

Співпрацю ГКЦ зі шкільництвом поставила під загрозу вимога деяких суспільно-політичних кіл Східної Галичини повністю секуляризувати систему освіти. Представники Церкви наголошували, що відсторонення духовенства від впливу на молодь може призвести до бездуховності й аморальності молодого покоління⁴⁰. Про це писав митрополит Андрей Шептицький у низці своїх праць і пастирських послань. У посланні «Християнська школа для української молоді» митрополит наголошував на важливості збереження у школах навчання катехизму, оскільки інакше «діти кінчать школу без знання своєї релігії й без достаточного прив'язання до своєї св. віри і свого св. обряду», що може в майбутньому призвести до того, що вони «стануть покидати свою Церкву й обряд батьків»⁴¹. Подібні висловлювання містилися й у праці «Наука катехизму», яка була покликана навчити катехитів так викладати свій предмет, щоб заохотити до нього молодь⁴². Концепцію «української християнської школи», в якій би навчання відбувалося виключно українською мовою, а вчителі були українцями греко-католицького віросповідання, митрополит намагався втілити у заснованій ним так званій гімназії Малої семінарії у Львові з філіалом в Рогатині. По закінченні гімназії молодь могла продовжувати навчання у закордонних вищих навчальних закладах, вступати у духовні семінарії або в державні гімназії⁴³.

Не обмежившись духовною і матеріальною підтримкою учнів українських шкіл і студентства, ГКЦ створила чимало власних навчальних закладів різних типів (гімназій, ремісничих шкіл, притулків) для навчання й виховання української молоді. Високими показниками у системі української освіти Східної Галичини відзначалися гімназії, інститути, ліцеї, фахові школи, створені сестрами василіанками у Львові, Станіславові, Яворові, Перемишлі. У школах із переважно гуманітарним нахилом навчалися дівчата, що мало велике значення для української жіночої освіти, оскільки державних українських жіночих шкіл у Східній Галичині взагалі не було. Гімназії існували не лише при жіночих монастирях, об'єднання отців василіан також створювало свої гім-

³⁹ Г. Білавич, Б. Савчук: *Товариство «Рідна Школа» (1881—1939 рр.) ...*, s. 51.

⁴⁰ С.І. Гнот: *Доброчинна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. ...*, с. 88—89.

⁴¹ А. Шептицький: *Християнська школа для української молоді*. «Львівські архієпархіальні відомости», ч. 4—5, квітень—травень 1938, с. 14.

⁴² А. Шептицький: *Наука катехизму*. «Львівські архієпархіальні відомости», ч. 8, 15.08.1938, с. 172—173.

⁴³ Ю. Дзерович: *Опіка Митрополита Андрея Шептицького над українським шкільництвом*. «Рідна школа», ч. 13—14, 15.07.1939, с. 205—206.

назійні класи⁴⁴. Монастирі сестер василіанок та отців василіан тісно співпрацювали з «Рідною школою» у розвитку українського шкільництва. Чернецтво створювало приватні семінарії, які відіграли важливу роль у підготовці кваліфікованих учительських кадрів. Саме греко-католицькі монаші чини були однією з найактивніших частин українського суспільства Східної Галичини на ниві національного просвітництва⁴⁵.

ГКЦ опікувалася також вищими навчальними закладами. Так, за фінансової підтримки митрополита Андрея Шептицького діяли Український таємний університет у Львові (1921—1926), Висока політехнічна школа (1922—1925), також він виступив ініціатором заснування греко-католицької Теологічної академії у Львові (1928—1944). Опіці над українською студентською молоддю духовенство приділяло багато уваги, прагнучи запобігти її латинізації, що, своєю чергою, означало збереження найбільш діяльної та освіченої частини молодого покоління для української нації. Задля надання духовної опіки українському студентству у 1932 р. було створено академічне душпастирство⁴⁶. Найпродуктивнішою формою виховання молоді в релігійному та національному дусі були молодіжні релігійні товариства (Марійське товариство молоді, «Сокіл», «Січ», «Пласт», «Орли»). У такий спосіб духовенство дбало про національне, розумове, фізичне виховання молодого покоління. Морально-релігійний вишкіл передбачав формування світогляду та утвердження національних переконань. Опікуючись молодіжними спортивними організаціями, навчальними закладами, греко-католицьке духовенство спільно зі світською інтелігенцією виховували громадян, вірних своїй етнічній приналежності, оберігали українську молодь від полонізаційного впливу держави⁴⁷.

Висновки

Отже, у міжвоєнні роки Церква залишалася одним із визначальних чинників суспільно-політичного та культурного життя українців. Важливу роль у формуванні національної ідентичності українців Східної Галичини та

⁴⁴ І.В. Пилипів: *Греко-католицька церква в суспільно-політичному житті Східної Галичини (1918—1939 рр.): монографія*. Тернопіль 2011, с. 239.

⁴⁵ Ю. Дзерович: *Опіка Митрополита Андрея Шептицького над українським шкільництвом ...*, с. 206—207; Е. Wyszawski: *Cerkiew greckokatolicka...*, с. 80.

⁴⁶ В. Перевезій: *Просвітницька діяльність Української греко-католицької церкви в 20—30-х роках ХХ століття...*, с. 13.

⁴⁷ С.І. Гнот: *Доброчинна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. ...*, с. 106—113.

Закарпаття продовжувала відігравати ГКЦ. Церква посіла провідне місце в культурно-національному розвитку українців та залишалася важливим консолідаційним чинником і духовною опорою у змаганнях за українську державність. Греко-католицьке духовенство, більшою мірою в Східній Галичині, меншою — на Закарпатті, й надалі було тією рушійною силою, яка спрямовувала національно-політичне життя українців. З одного боку, Церква підтримувала просвітницьку діяльність світських товариств, а з іншого, — розвинула власну активну культурно-освітню, виховну, наукову, добродійну діяльність, основним завданням якої було виховання українців у релігійному та національному дусі.

Бібліографія

- Dokumenty o Podkarpatské Rusi*. Uspoř. J. HOŘEC. Praha 1997. (Podkarpatská Rus: Edice statí, reportáží, vzpomínek a dokumentů; sv. 17).
- MRÓZ M.: *Katolicyzm na pograniczu. Kościół Katolicki wobec kwestii ukraińskiej i białoruskiej w Polsce w latach 1918—1925*. Toruń 2003.
- MYSŁEK W.: *Kościół Katolicki w Polsce w latach 1918—1939. Zarys historyczny*. Warszawa 1966.
- OGONOWSKI J.: *Uprawnienia językowe mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej 1918—1939*. Warszawa 2000.
- SYRNYK M.: *Ukraińcy w Polsce 1918—1939: Oświata i szkolnictwo*. Wrocław 1996.
- ŚLIWA T.: *Kościół greckokatolicki w Polsce w latach 1918—1939*. W: *Kościół w II Rzeczypospolitej*. Red. Z. ZIELIŃSKI, S. WILK. Lublin 1980, s. 149—164.
- WOŹNIAK E.: *Polityka językowa Państwa Polskiego w okresie międzywojennym*. „Socjolingwistyka” 2015, t. 29.
- WRÓBLEWSKA U.: *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*. „Nauka” 2011, nr 2, s. 109—124.
- WYCZAWSKI E.: *Cerkiew greckokatolicka*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. Red. Ks. B. KUMOR, Ks. Z. OBERTUŃSKI. Warszawa—Poznań 1979, t. 2 (1764—1945), cz. 2 (1918—1945), s. 77—84.
- БЕЛЕЙ Л.О.: *Мовна ситуація на Закарпатті у міжвоєнний період*. В: *Українська мова на Закарпатті у минулому і сьогодні. Матеріали науково-практичної конференції (Ужгород, 5—6 травня 1992 року)*. Ред. Б.К. ГАЛАС, В.С. ГАДОРЕЦЬ, В.Є. ЗАДОРЖНИЙ. Ужгород 1993, с. 56—59.
- БЕРЕЖАСІ А.: *Державний статус української/русинської (руської) мови на Закарпатті у ХХ столітті*. W: *Teka Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych*. OL PAN 2012, s. 27—38.
- БЛАВИЧ Г., САВЧУК Б.: *Товариство “Рідна Школа” (1881—1939 рр.)*. Івано-Франківськ 1999.
- БУБЕНЩИКОВ В., КРАЛЮК П.: *Греко-католицька церква в етнічному розвитку українського та білоруського народів. Монографія*. Львів 2004.
- ВАНАТ І.: *Нариси новітньої історії українців Східної Словаччини 1918—1948*. Пряшів 1979.
- ВАРИГА В.: *Там, де Дністер круто в'ється. Історичний нарис виховно-освітньої політики в Галичині на прикладі учительської семінарії та гімназії в Заліщиках, 1899—1939*. Торонто 1974.

- Власовський І.: *Нарис історії Української Православної Церкви*. Т. 4, cz. 2, Київ 1998.
- Волобуєв В.: *Ідентичність національна*. В: *Малий етнополітичний словник*. Ред. О.В. Анто-нюк, В.І. Волобуєв, М.Ф. Головатий. Київ 2005, с. 142—143.
- Гнот С.І.: *Доброчинна діяльність Греко-католицької церкви у 1921—1939 рр. (за матеріалами Галицької митрополії)*: дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Львів 2003.
- Данилець Ю.: *Православна церква на Закарпатті у першій половині ХХ століття*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Ужгород 2007.
- Дельбальтова Ю.В.: *Школи на Підкарпатській Русі в 1919—1929 роках*. «Науковий вісник Ужго-родського університету. Серія Історія» 2014, nr 1 (32), с. 25—30.
- Дзерович Ю.: *Опіка Митрополита Андрія Шептицького над українським шкільництвом*. «Рідна школа», ч. 13—14, 15.07.1939, с. 205—208.
- Задорожний В.: *Освіта і шкільництво. W: Закарпаття 1919—2009 років: історія, полі-тика, культура / україномовний варіант українсько-угорського видання*. Ред. М. Вегеш, Ч. Фединець. Ужгород 2010, с. 126—129.
- Закарпаття в етнополітичному вимірі*. Ред. Ю. Левенець. Київ 2008.
- Конкордат між Св. Престолом а Річчюосполитою Польською*. «Львівсько-архієпархіяльні відомости», ч. 3, 15.07.1925, с. 33—44.
- Кравчук О.: *Національна політика Чехословаччини на Закарпатті в оцінках Томаша Маса-рика*. «Етнічна історія народів Європи: Збірник наукових праць» 2009, № 28, с. 65—71.
- Палінчак М.: *Державно-церковні відносини на Закарпатті та в Східній Словаччині в 20 — середині 30-х років ХХ століття*. Ужгород 1996.
- Перевезій В.: *Просвітницька діяльність Української греко-католицької церкви в 20—30-х ро-ках ХХ століття*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.01 «Історія України». Київ 1998.
- Перевезій В.О.: *Служіння Богу і народу: Українська греко-католицька церква між двома світо-вими війнами*. Київ 2004.
- Пилипів І.В.: *Греко-католицька церква в суспільно-політичному житті Східної Галичини (1918—1939 рр.): монографія*. Тернопіль 2011.
- Послання митр. Андрія Шептицького до Української Молоді. 1939 р., грудень, Львів*. Док. № 25. W: *Церква і суспільне питання*. Т. 2. Кн. 1: *Пастирське вчення та діяльність*. Ред. А. Кравчук. Львів 1998, с. 376—378.
- Семчишин М.: *Тисяча років української культури. Історичний огляд культурного процесу*. Київ 1993.
- Терлюк І.Я., Лепсевич П.М., Кольбенко С.В.: *Західні українські землі в період міжвоєнної оку-пації: короткий нарис історії держави і права*. Львів 2007.
- Турій О.: *Греко-католицька церква та українська національна ідентичність у Галичині*. «Людина і світ: Щомісячний науково-популярний релігієзнавчий журнал» 2001, № 10, с. 21—26.
- Черничко С., Фединець Ч.: *Наш місцевий Вавилон: Історія мовної політики на території суч-асного Закарпаття у першій половині ХХ століття (до 1944 року): Монографія*. Ужго-род 2014.
- Чорний П.І.: *Етнічні групи Галичини міжвоєнного періоду (1919—1939 рр.): демографічні та етнокультурні процеси*: автореф. дис. на здобуття наук. ступеня канд. істор. наук: спец. 07.00.05 «Етнологія». Львів 2011.
- Шевельов Ю.: *Українська мова в першій половині двадцятого століття (1900—1941). Стан і статус*. Пер. О. Соловей. Київ 1987.

- Шептицький А.: *Наука катехізму*. «Львівські архієпархіяльні відомости», ч. 8, 15.08.1938, с. 172—176.
- Шептицький А.: *Послання до духовенства*. «Львівсько-архієпархіяльні відомости», ч. 2, 15.07.1926, с. 13—15.
- Шептицький А.: *Християнська школа для української молоді*. «Львівські архієпархіяльні відомости», ч. 4—5, квітень—травень 1938, с. 76—80.
- Шикітка Г.: *Роль релігійних діячів у роботі педагогічних товариств Закарпаття*, <http://www.zakarpattia.com/?p=1575>, 5.01.2016.
- Шикітка Г.М.: *Особливості становлення освітянського руху на Підкарпатській Русі*. «Науковий журнал „ScienceRise”. Педагогічна освіта» 2015, nr 10/5 (15), с. 35—40.

Oksana Ruda

Religious Influence in the Process of National Identity Creation
in the Inhabitants of the Ukrainian-Polish-Czechoslovakian Borderland
Between 1918—1939 (A Case Study of the Ukrainian People of Eastern Galicia
and Transcarpathia)

Summary

The article discusses the educational actions of the Greek Orthodox Church in Eastern Galicia and Transcarpathia. In the interwar period, the religious influence remained one of the key elements of national identity creation of the Ukrainians. In particular, the Greek Orthodox Church played an important role in the preservation of the national and religious identity of the Ukrainian people. The Orthodox clergy — particularly in Eastern Galicia, and to a lesser extent in Transcarpathia — constituted a powerful force in shaping the development of the Ukrainian political life. The Church exerted a significant influence on the development of Ukrainian culture and national heritage, and throughout the 1920s and 1930s, it remained an important factor in the unification and spiritual guidance in the fight for the Ukrainian independence. The Greek Orthodox Church was not only extremely important for the development of the secular system of schooling, but also actively took part in educational, scholarly, cultural and charity efforts. Its main mission was to educate the inhabitant of Transcarpathia and Eastern Galicia in the religious and national spirit.

Key words: Greek Orthodox Church, Galicia, Transcarpathia, Ukrainian culture

Oksana Ruda

Czynniki religijne w procesie kształtowania tożsamości narodowej ludności ukraińsko-polsko-czechosłowackiego pogranicza w latach 1918—1939 (na przykładzie Ukraińców Galicji Wschodniej i Zakarpacia)

Streszczenie

W artykule omówione zostały działania edukacyjne i wychowawcze Kościoła greckokatolickiego w Galicji Wschodniej i na Zakarpaciu. W latach międzywojennych czynnik religijny wciąż pozostawał jednym z kluczowych elementów kształtowania tożsamości narodowej Ukraińców. Zwłaszcza Kościół greckokatolicki odegrał znaczącą rolę w zachowaniu tożsamości narodowej i religijnej Ukraińców. Duchowieństwo greckokatolickie, głównie w Galicji Wschodniej, mniej na Zakarpaciu, było tą siłą napędową, która określała kierunek rozwoju ukraińskiego życia narodowego w zakresie politycznym. Kościół ten wywarł ogromny wpływ na rozwój kultury ukraińskiej i dziedzictwa narodowego, w latach 20. i 30. XX wieku pozostał ważnym czynnikiem konsolidacji i wsparcia duchowego w walce o państwowość ukraińską. Kościół greckokatolicki miał wielkie zasługi nie tylko dla rozwoju szkolnictwa świeckiego, lecz także aktywnie prowadził swoją działalność edukacyjną, naukową, kulturalną i charytatywną. Jego głównym zadaniem było kształcenie Ukraińców Zakarpacia i Galicji Wschodniej w duchu religijnym i narodowym.

Słowa kluczowe: Kościół greckokatolicki, Galicja, Zakarpacie, kultura ukraińska

Stanisław Tokarz

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Polskie działania nad Olzą po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku w świetle doniesień czeskich agentów

Śląsk Cieszyński w swojej historii przechodził różne koleje losu. W połowie XIX wieku w jego mieszkańcach zaczęła budzić się świadomość narodowa. Według spisu powszechnego w 1880 roku w państwie austro-węgierskim społeczność polska liczyła 153 724 osoby, czyli prawie 59%, stając się najliczniejszą grupą narodowościową, drugą pod względem liczebności społeczność czeską tworzyło 71 788 osób, czyli trochę ponad 27% wszystkich mieszkańców¹. Kolejny spis powszechny z 1910 roku pokazał, że do najliczniejszych narodowości należeli Polacy — 55%, Czesi — 27% oraz Niemcy — 18% ogółu społeczności. Po przegranej w I wojnie światowej monarchia austro-węgierska w zasadzie rozpadła się, a na mapie Europy pojawiły się nowe państwa: Czechosłowacja i Polska. To właśnie pomiędzy nimi rozgorzał konflikt o ziemię cieszyńską. Jak się szybko okazało, osoby przyznające się do poszczególnych narodowości nie były równomiernie rozmieszczone. W 1919 roku doszło do krótkiego konfliktu zbrojnego, w czeskiej historiografii nazywanego wojną siedmiodniową, po zakończeniu którego została ustalona linia demarkacyjna na rzece Olzie. 28 lipca 1920 roku Rada Ambasadorów podjęła decyzję o ustaleniu granicy między obiema stronami sporu właśnie na Olzie². Taki obrót sprawy nie zadowalał żadnej z zainteresowanych stron: premier Polski Ignacy Paderewski wystosował deklarację do prezydenta Francji Alexandre’a Milleranda, wyrażając rozczarowanie takim rozwiązaniem. Protestowała polska ludność z terenów przyznanych Czechosłowacji, wójtowie i członkowie rad gminnych oraz posłowie Paweł

¹ S. ZAHRADNIK, M. RYCZKOWSKI: *Korzenie Zaolzia*. Warszawa—Praga—Trzyniec 1992, s. 45.

² K. NOWAK: *Z problemów Śląska Cieszyńskiego w „okresie przejściowym” (sierpień 1920—czerwiec 1922)*. „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8, s. 77; S. ZAHRADNIK, M. RYCZKOWSKI: *Korzenie Zaolzia...*, s. 45.

Bobek i ks. Józef Londzin. Swoje niezadowolenie wyrażali także Czesi, którzy nie osiągnęli celu maksymalnego, jakim było zajęcie obszaru do linii Wisły. Dołączyli do nich również ślązakowcy chcący włączenia całego Śląska Cieszyńskiego do I Republiki. Dodatkowo miejscowi Niemcy oponowali przeciwko takiej decyzji, ponieważ nie chcieli podziału regionu, a zwłaszcza samego miasta Cieszyna, które utraciłoby swoje gospodarcze znaczenie. Na nic się to jednak zdało. Prowizoryczną delimitację rozpoczęto 4 względnie 5 sierpnia 1920 roku. 25 kwietnia następnego roku ogłoszono, że nowa granica na Śląsku Cieszyńskim, licząca 95 km, została ustalona³.

To, co działo się na tym terenie kilka miesięcy po jego arbitralnym podziale, świadczyć może o tym, że różne czynniki decyzyjne po polskiej stronie granicy uznawały ten stan za tymczasowy. W wyniku podziału Czechosłowacja otrzymała 56% historycznego obszaru Śląska Cieszyńskiego. Znalazł się w nim cały powiat polityczny frydecki (41 gmin), większość frysztackiego (31 gmin) i część cieszyńskiego (51 gmin)⁴. Natomiast przy Rzeczypospolitej pozostało 44% historycznej krainy z powiatami politycznymi bielskim (67 gmin), częścią cieszyńskiego (17 i pół gminy) oraz frysztackiego (4 i pół gminy)⁵.

Jednak polski sejm nigdy nie ratyfikował tego postanowienia, wyrażając w ten sposób protest przeciwko niemu. 4 sierpnia 1920 roku po raz ostatni obradowała Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego, a następnie utworzono Komisję Likwidacyjną Rady Narodowej. Do 10 sierpnia tego roku tereny między rzekami Olzą a Białką miało obsadzić Wojsko Polskie, a rządy na tym obszarze objął mianowany przez Naczelnika Państwa na wniosek Rady Ministrów specjalny komisarz rządowy wraz z Komisją Rządową, zwaną później Tymczasową Komisją Rządową lub Komisją Rządową Śląska Cieszyńskiego. Na stanowisko komisarza został powołany Zygmunt Żurawski. 6 sierpnia zniesiono stan wyjątkowy, a następnego dnia anulowano przepustki graniczne i wyznaczono 14 dróg granicznych. 14 sierpnia włączono cały teren do obszaru celnego Polski, znosząc w ten sposób ulgi celne. Pierwsze posiedzenie Komisji Rządowej, której przewodniczył Z. Żurawski, odbyło się z różnych powodów dopiero 15 grudnia 1920 roku. Sam komisarz zamierzał wprowadzić na Śląsku Cieszyńskim instytucje autonomiczne, ograniczając tym samym wpływy z Warszawy, ale spotkało się to ze zdecydowaną reakcją i sprzeciwem ówczesnego premiera Wincentego Witosa. Na Śląsku Cieszyńskim panował chaos i zupełnie nowa sytuacja — po raz pierwszy w swoich dziejach zwarty dotąd teren został podzielony pomiędzy dwa państwa. Oprócz tego wcześniejsze kompetencje aktualnej Komisji Rządowej były podzielone między różne instytucje, jak Międzysojusznicza Komisja Plebiscytowa, Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego, Główny Komitet

³ F. SZYMICZEK: *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914—1920*. Katowice 1938, s. 163—168.

⁴ *Śląsk Cieszyński w latach 1918—1945*. Red. K. NOWAK. Cieszyn 2015, s. 283.

⁵ *Ibidem*, s. 70.

Plebiscytowy, Prefektura oraz działająca Komisja Likwidacyjna Rady Narodowej. Urząd Rady Ministrów nie sprecyzował do końca zakresu kompetencji komisarza Z. Żurawskiego, co stwarzało mu dużą szansę prowadzenia polityki faktów dokonanych, z czego chętnie korzystał. Skład samej Komisji został ostatecznie ogłoszony 11 grudnia 1920 roku, jednak nie obyło się bez kłopotów. Nie znalazło się w niej wielu działaczy, którzy wcześniej byli członkami Rady Narodowej Śląska Cieszyńskiego, co spowodowało niezadowolenie i rozczarowanie. Dodatkowo w nowej sytuacji politycznej dochodziło do tradycyjnych sporów międzypartyjnych, jak choćby Związku Śląskich Katolików z socjalistami⁶.

Dość interesująco zarysowały się stosunki między stronnictwami oraz ich poparcie w regionie. Po podziale Śląska Cieszyńskiego 28 lipca 1920 roku po polskiej jego stronie najsilniejszym stronnictwem okazała się Śląska Partia Ludowa⁷, tzw. koźdoniowcy⁸, która miała tu aż 4/5 swoich członków, nie licząc Związku Ślązaków (Bunt der Schleiser). Paradoksalnie stronnictwa te opowiedziały się przeciwko przynależności do Rzeczypospolitej, a ludność skupiona wokół polskiego ruchu niepodległościowego i najlepiej w tym kierunku uświadomiona narodowościowo pozostała w Czechosłowacji. Ślązakowcom, nastawionym proniemiecko, a w okresie przedplebiscytowym proczesko, zabrakło tym razem jednego istotnego elementu: charyzmatycznego przywódcy — Józefa Koźdonia, który przeniósł się na Zaolzie wraz innymi liderami⁹.

⁶ K. NOWAK: *Z problemów...*, s. 78—80.

⁷ Śląska Partia Ludowa — organizacja założona w 1909 roku na zjeździe zwołanym przez Józefa Koźdonia. Działała na obszarze Śląska Cieszyńskiego, a po jego podziale w 1920 roku w części czechosłowackiej. Jej członkowie nazywani byli ślązakowcami. ŚPL odrzucała prawa Polski do Śląska Cieszyńskiego, a popierała związek z Wiedniem w czasie istnienia Austro-Węgier oraz propagowała ideę odrębnej śląskiej grupy etnicznej. Jej członkowie byli nastawieni proniemiecko, a w czasie przed plebiscytem w 1920 roku poparto przynależność do Czechosłowacji. P. DOBROWOLSKI: *Józef Koźdoń — przywódca Ślązakowców na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX w.* (cz. 2). Red. D. KISIELEWICZ, L. RUBISZ. Opole 2004, s. 115—123.

⁸ Józef Koźdoń (1873—1949) — polityk i działacz społeczny pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Urodził się w Lesznej Górnej w małorolnej chłopskiej rodzinie ewangelików, ukończył polską szkołę ludową oraz niemieckie seminarium nauczycielskie. Początkowo pracował jako nauczyciel ludowy na Śląsku Cieszyńskim, uchodząc za gorliwego narodowca Polaka. Następnie związał się z Niemcami. W 1909 roku zwołał zebranie założycielskie Śląskiej Partii Ludowej. Rozpoczął tym samym karierę polityczną, zyskując z każdym rokiem coraz większe poparcie. Nawoływał do uznania odrębności etnicznej Ślązaków oraz lojalności wobec władz w Wiedniu i żywiołu niemieckiego. W czasie sporu o Śląsk Cieszyński między Czechosłowacją a Polską wspierał aspiracje I Republiki. Był więziony przez władze polskie pod koniec 1918 roku. W latach 1923—1938 piastował urząd burmistrza w Czeskim Cieszynie. W czasie niemieckiej okupacji nowe władze powierzyły mu funkcję likwidatora Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie. Nie zgadzał się na politykę hitlerowską na Śląsku Cieszyńskim. Po II wojnie światowej przeniósł się do Czechosłowacji, gdzie zmarł w Opawie w 1949 roku w domu starców. P. DOBROWOLSKI: *Józef Koźdoń...*, s. 114—128.

⁹ K. NOWAK: *Z problemów...*, s. 81.

Osobnym zagadnieniem stała się obawa przed obecnością Niemców w polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Zajmowali oni wysokie stanowiska w lokalnej administracji (np. starosta cieszyński lub połowa członków zarządu komisarycznego w Cieszynie). Sam Z. Żurawski nie wprowadził w tym zakresie nagłych zmian. Niemieckich urzędników nie rugowano w ogóle do lipca 1922 roku. Zaczęto wprowadzać polskie napisy w urzędach. Szybko natomiast przystąpiono do polonizacji placówek edukacyjnych¹⁰.

Warto również wspomnieć o nastrojach, jakie panowały po wschodniej stronie Olzy w tzw. okresie przejściowym. Jak już wzmiankowano, polski sejm nie ratyfikował decyzji Rady Ambasadorów o podziale Śląska Cieszyńskiego. To właśnie środowiska opiniotwórcze naciskały na Warszawę, aby tego nie robiła. Wśród miejscowej ludności tliły się jeszcze nadzieje na zmianę tego niekorzystnego stanu rzeczy, jak również na wybuch powstania na ziemiach przyznanych Czechosłowacji. Starano się zwalczać pogłoski o przekazaniu reszty Śląska Cieszyńskiego lub niektórych jego miejscowości do obszaru południowego sąsiada¹¹.

Jeszcze przed terminem planowanego plebiscytu omawiany teren znalazł się w obszarze zainteresowań polskiego resortu spraw wojskowych. W październiku 1919 roku powołano przy Departamencie II Ministerstwa Sekcję Plebiscytową. Ta z kolei powierzyła por. Bolesławowi Ostrowskiemu misję utworzenia w terenie organizacji wojskowej opartej na wzorze Polskiej Organizacji Wojskowej. Mieli być do niej werbowani oficerowie i żołnierze pochodzący ze Śląska Cieszyńskiego. Chciano w ten sposób zapewnić ochronę w czasie plebiscytu ludności polskiej oraz zagwarantować sobie w razie potrzeby możliwość rozwiązania siłowego przyłączenia do Rzeczypospolitej tego regionu. Do marca 1920 roku stworzono w ten sposób Tajną Organizację Wojskową (TOW), której placówki pokrywały cały teren plebiscytowy, były zaopatrzone w broń oraz mogły zmobilizować kilka tysięcy bojowców. Cała struktura miała wielkość dywizji piechoty złożonej z trzech pułków z kadrami kolumny samochodowej, taborowej itd. W maju 1920 roku składała się już z siedmiu okręgów (I Frysztat, II Cieszyn, III Trzyniec, IV Jabłonków, V Bielsko, VI Strumień, VII Skoczów). Potencjał ten z wielorakich przyczyn nie został wykorzystany, a sam dowódca, już w stopniu majora, przebywał po decyzji Rady Ambasadorów w Cieszynie jako komendant placu. Z rozkazu resortu spraw wojskowych B. Ostrowski miał się zająć likwidacją struktur TOW i zorganizowaniem pułku do walki na froncie bolszewickim. Jednak w obawie przed szybką czechizacją Zaolzia zdecydował się na zupełnie inne kroki. Rozkazał pozostać po zachodniej stronie Olzy 37 oficerom. W październiku 1920 roku II Departament Ministerstwa Spraw Wojskowych zaakceptował plan powstania na Zaolziu kolejnej tajnej organizacji. Jej cieszyńskim pełnomocnikiem i autorem planu działania został kpt. Jan Wadoń.

¹⁰ Ibidem, s. 82–83.

¹¹ Ibidem, s. 85.

W obawie przed dekonspiracją zaczęto traktować około tysiąca członków „Siły” i „Sokoła”, działających legalnie na terenie Czechosłowacji, jako kadrę przyszłej insurekcji. Na rozkaz kpt. J. Wadonia mogli być natychmiast uzbrojeni w 600 karabinów i 400 rewolwerów. Dodatkowo utworzono w każdej gminie siatkę wywiadowczą składającą się z mężów zaufania, którzy zbierali informacje ze swojego terenu, a następnie przekazywali je do Cieszyna. Ostatecznie do powstania na Zaolziu nie doszło. Sam kpt. J. Wadoń przebywał w Cieszynie jeszcze jako „referent ds. zaboru czeskiego” do końca 1922 roku. Następnie został odwołany przez władze w Warszawie pod wpływem czeskich protestów, jak również z powodu zmiany polityki polskiego rządu, szukającego drogi porozumienia z południowym sąsiadem, a nie okazji do rewindykacji granicy¹².

Ważnym elementem wpływającym na rozwój wypadków okazały się również polskie oddziały stacjonujące w rejonie Śląska Cieszyńskiego. Pierwszym ich organizatorem i dowódcą został gen. Franciszek Aleksandrowicz. W jego bliskim otoczeniu wykryto czeskiego szpiega w osobie mjr. Huczały i 17 listopada tegoż roku generała zastąpił ppłk Franciszek Latinik¹³. Miał do dyspozycji 11 kompanii liczących 1285 karabinów, 18 karabinów maszynowych, 4 działa i 35 szabel oraz, według różnych szacunków, od 600 do 1300 członków milicji ludowej. W skład formacji mundurowych wchodził sformowany na miejscu 31. Pułk Piechoty Strzelców Ziemi Cieszyńskiej, Półbatalion Ziemi Wadowickiej w Boguminie, pluton 2. Pułku Szwoleżerów z Bielska oraz 4. bateria 2. Pułku Artylerii Polowej z Krakowa. Natomiast Milicja stanowiła organizację „cywilno-obywatelską”, sformowaną w kompanie, pod dowództwem por. Jerzego Szczurka. Członkowie tej jednostki mieli za zadanie utrzymywanie porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. Do dyspozycji ppłk. F. Latinika pozostawał również wywiad, a pierwszym kierownikiem ekspozytury cieszyńskiej Oddziału Informacyjnego Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie został por. Klemens Matusiak. Korzystano również z informacji przekazywanych przez nauczycieli, urzędników i robotników. Jednak w przededniu konfliktu zbrojnego w 1919 roku wiadomości te zlekceważył II Oddział Informacyjny Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie¹⁴. Nie można pominąć w tym miejscu

¹² K. SZEŁONG: *Czy na Zaolziu przygotowywano powstanie?* W: „Kalendarz Cieszyński 1992”. Cieszyn 1991, s. 60—64; E. DŁUGAJCZYK: *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919—1920*. Katowice 2005, s. 40—57.

¹³ Gen. Franciszek Latinik (1864—1949) — urodzony w Tarnowie jako syn nauczyciela. Absolwent Szkoły Kadetów w Łobzowie i Szkoły Sztabu Generalnego. W czasie I wojny światowej walczył w szeregach armii cesarsko-królewskiej. Był dowódcą polskich oddziałów w styczniu 1919 roku w walkach z Czechosłowacją; po I wojnie światowej — dowódcą 6. i 7. Dywizji Piechoty, gubernatorem wojskowym Warszawy i dowódcą OK X Przemyśl. Przeniesiony został w stan spoczynku w 1925 roku. A. WOJTASZAK: *Generacja Wojska Polskiego 1921—1926*. Szczecin 2005, s. 427—428.

¹⁴ W. JANIK: *Bitwa pod Skoczowem 28—30 stycznia 1919*. Cieszyn 1999, s. 63—67; F. KŁOSOWSKI: *Zarys historii wojennej 10 Pułku Piechoty*. Warszawa 1929, s. 3—7; K. MYREK: *Zarys historii wojennej 3-go Pułku Artylerii Polowej Legionów*. Warszawa 1928, s. 3—7.

12. Pułku Piechoty, którego żołnierze stacjonowali na granicy ustalonej 5 listopada 1918 roku, bronili jej w styczniu 1919 roku, a następnie strzegli nowej linii demarkacyjnej. Członkowie tej formacji pochodzili z różnych rejonów, m.in. z okolic Wadowic, stąd pierwotna nazwa „pułk ziemi wadowickiej”. III batalion pułku, jak już wspomniano, bazował w Boguminie i wstąpił się w walce z Czechami w styczniu 1919 roku. Od początku sierpnia do połowy października 1919 roku cały 12. Pułk Piechoty stacjonował na granicy na Śląsku Cieszyńskim, wchodząc w skład 6. Dywizji Piechoty¹⁵. Wskutek rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec Naczelny Wódz Józef Piłsudski wydał dyrektywę 22 maja 1919 roku, wprowadzoną w życie już dwa dni później. Na jej mocy powstały fronty śląski i cieszyński, zespolone 15 czerwca w jeden front południowo-zachodni pod dowództwem gen. Józefa Hallera, przeznaczony do osłony pozycji na odcinku Mirków nad Prosną — Strumień. W jego skład wchodziły: 1. Pułk Strzelców Bytomskich, 7. Dywizja Piechoty, 1. i 2. Dywizja Strzelców z armii Hallera (region Kozięgłowy i Myszków do Wisły w okolicach ujścia Przemszy) oraz 6. Dywizja Piechoty (ujście Przemszy — Strumień), łącznie około 1200 oficerów i prawie 33 tys. szeregowych¹⁶. Na obszarze przy Śląsku Cieszyńskim bazowały również inne polskie formacje. 20. Pułk Piechoty Ziemi Krakowskiej wchodził w skład 6. Dywizji Piechoty. Powstał na bazie batalionów 16. Pułku Piechoty austriackiej, m.in. batalionu zapasowego z Opawy. Od marca 1919 roku I batalion pułku pod dowództwem kpt. Stanisława Wójcika stacjonował m.in. w Żywcu i Zwardoniu, strzegąc granicy z Czechosłowacją. Od maja tegoż roku do pułku wcielono II batalion strzelców sformowany na Śląsku Cieszyńskim. W czerwcu cały pułk został przerzucony do walki z oddziałami ukraińskimi we wschodniej Małopolsce¹⁷. 17. Pułk Piechoty, również podporządkowany 6. Dywizji Piechoty, przybył na Śląsk Cieszyński wyczerpany ciężkimi bojami na froncie ukraińskim. III batalion pułku przyjechał na przełomie maja i czerwca, a II batalion pojawił się tutaj 15 kwietnia 1919 roku i został przydzielony do grupy gen. F. Latinika. Powierzono mu zadanie ochrony odcinka linii demarkacyjnej z Czechosłowacją na osi Skrzecz — Górankowice — Polska Lutynia — Dziećmorowice — Zawada. W sierpniu dotarł również sztab pułku z Rzeszowa. Formacja stacjonowała w Skoczowie, a potem w Jabłonkowie, a II batalion strzegł granicy, kwaterując w Chybiu, Dziedzicach oraz Schodnicy. Kiedy rozstrzygnięto dalsze losy tego regionu, pułk odszedł do Kęt i dalej do Wilna¹⁸. Po decyzji Rady Ambasadorów o podziale Śląska Cieszyńskiego obszar po wschodniej stronie rzeki Olzy zaczęło obsadzać Wojsko Polskie. Kolejnymi formacjami, które już na stałe miały w tym miejscu stacjonować,

¹⁵ F. MUCHA: *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Piechoty*. Warszawa 1928, s. 3, 12—13.

¹⁶ M. WRZOSEK: *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918—1921*. Warszawa 1992, s. 233—235.

¹⁷ S. WRONA: *Zarys historii wojennej 20-go Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej*. Warszawa 1928, s. 3—6.

¹⁸ W. CIEPIEŁOWSKI: *Zarys historii wojennej 17-go Pułku Piechoty*. Warszawa 1929, s. 13—14.

okazały się oddziały 4. Pułku Strzelców Podhalańskich wchodzące w skład Dywizji Górskiej gen. Andrzeja Galicy. Pierwsze cztery transporty wyruszyły 20 listopada 1920 roku pociągami z dworca Bogdanowa do Cieszyna. Wcześniej żołnierze tej jednostki uczestniczyli w walkach z Ukraińcami oraz bolszewikami, m.in. w bitwie nad Niemnem. Komitet z ks. Sznurowadzkim na czele, złożony z mieszkańców powiatu cieszyńskiego, ufundował pułkowi sztandar, a uroczyste jego wręczenie odbyło się 5 października 1924 roku¹⁹. Trzeba także nadmienić, że młode państwo polskie miało problemy z uzbrojeniem i umundurowaniem swoich żołnierzy. Kłopoty polegały przede wszystkim na tym, że sprzęt został głównie odziedziczony po armiach zaborczych albo zdobyty. Był mocno zróżnicowany, przestarzały i często zniszczony, nienadający się do użycia²⁰.

Tymczasem rząd w Pradze po decyzji Rady Ambasadorów dostawał raporty, które nie pozostawiały wątpliwości, że Polacy wcale nie traktowali tych rozstrzygnięć jako ostatecznych i należało wciąż monitować sytuację. Do prezydium czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na bieżąco wpływały relacje pochodzące, jak wynika z podpisu, od agenta poruszającego się po omawianym terenie i kontaktującego się z miejscową ludnością. Przekazywano także relacje zebrane przez lokalne władze w Opawie.

Tajny agent, który przedstawiał się czechosłowackiej policji jako pochodzący spod Bratysławy Jan Steiner, przekazał informacje na temat ruchów polskich wojsk względem południowego sąsiada. Informator stwierdził, że od października 1920 roku pracował przy biurze wywiadowczym w Oświęcimiu i zbiegł stamtąd 2 listopada do Bogumina. Jego zdaniem, w polskim wojsku służyło wielu Węgrów, co mogło być zagrożeniem dla państwa czechosłowackiego. Oprócz tego stwierdził, że w okolicach Oświęcimia i Zatora znajdowały się w sumie dwa pułki piechoty przeznaczone do wysłania na Śląsk Cieszyński²¹. Już samo sprawozdanie może pokazywać, że władze w Pradze także cały czas obawiały się o nowo przyłączone ziemie na omawianym obszarze. Jednocześnie pojawił się wątek współpracy Polaków z Węgrami, co mogło dodatkowo budzić obawy o bezpieczeństwo granic I Republiki.

19 listopada 1920 roku czechosłowacki *charge d' affaires* wysłał do dowództwa 8. Dywizji Piechoty telegram z zapewnieniem marszałka Józefa Piłsudskiego, że przesunięcia polskich oddziałów na granicy z Czechosłowacją nie oznaczały żadnych wrogich zamiarów. Jednak władze w Opawie, czując się w obowiązku, przesyłały informacje o aktualnym rozlokowaniu oddziałów północnego sąsiada. Wymieniły jako miejsca aktualnego stacjonowania miejscowości: Cieszyn, Skoczów,

¹⁹ W. LEGUTKO: *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Strzelców Podhalańskich*. Warszawa 1929, s. 6—8, 47.

²⁰ Z. JAGIEŁŁO: *Piechota Wojska Polskiego 1918—1939*. Warszawa 2005, s. 173—189.

²¹ Narodni Archiv v Praze (dalej: NAP), Prezidium Ministerstva Vnitra (dalej: PMV) 225, karton 272—1, p. 12—13.

Bielsko, Kamienica, Biała i okolice, Kęty i Andrychów, Wadowice, Strumień, Chybie, Pruchna oraz Dziedzice, Trzebinia i Jaworzno. Jednocześnie ostrzegały przed możliwością infiltracji do kraju polskich szpiegów, jak choćby czeskiego przedsiębiorcy Klapka czy oficera armii czechosłowackiej nazwiskiem Peck. Poinformowały też władze centralne w Pradze, że wśród miejscowej ludności panowało przekonanie, że Polacy szykowali się do zbrojnej interwencji właśnie na Czechosłowację²². Informacje te świadczą o tym, że pomimo zapewnień polskiej strony Czesi nie lekceważyli ewentualnego zagrożenia z północy.

Czechosłowacki agent relacjonował, że na granicy z Górnym Śląskiem zostały skoncentrowane polskie siły szacowane przez niego na dwie i pół dywizji. Członkami tych oddziałów byli ochotnicy, którzy zostali wyszkoleni w obozach w okolicy Nowego Targu, a także żołnierze przerzuceni z frontu wschodniego. Dowództwo miało się znajdować w Białej. Informator zwracał uwagę na datę 23 listopada 1920 roku — do tego momentu odbywała się rekrutacja w Cieszynie i Skoczowie do „pułku śląskiego”. Później miało się okazać, że w różnych miejscowościach Śląska Cieszyńskiego było zakwaterowanych od 100 do 200 innych żołnierzy, a kolejni mieli jeszcze dojechać z Litwy. Polacy cały czas dosyłali transporty wojska i amunicji, a szpieg oszacował liczbę mundurowych na 10 tys. w Cieszynie i 4 tys. w okolicach Skoczowa. 27 listopada halerczycy przywieźli, wedle jego relacji, sześć kompletnych dział kalibru 12 cm z Oświęcimia. Wcześniej dotarło do Cieszyna około 30 wagonów uzbrojenia i amunicji. Tymczasem w mieście trwała agitacja na rzecz wstępowania do polskiej armii. Na siedzibę rekrutacji wybrano remizę strażacką, a cały proces nadzorował kpt. Adolf Farusel²³. Agent donosił również o rozmowach na temat zajęcia czeskiej części Śląska Cieszyńskiego oraz mającego nastąpić tajemniczego „manewru Piłsudskiego”, jakie mieli prowadzić polscy oficerzy. Jednocześnie informator zwrócił uwagę, że wśród zwykłych mieszkańców panowało przekonanie, że Czesi czekali na dogodny moment, aby uderzyć na polskie pozycje i zająć obszar po linię Wisły. Znano także opinię, że ewentualny atak na Górny Śląsk zostanie połączony z uderzeniem na czechosłowacką część Śląska Cieszyńskiego²⁴.

8 grudnia 1920 roku Jan Steiner donosił, że polskie dowództwo liczy się z możliwością ataku na Czechosłowację w kierunkach na Istebną i Mosty. W tym celu rozlokowało swe oddziały w powiecie bielskim, a głównie w gminach Wisła, Międzywieć, Puńców i Hermanice oraz ewentualny oddział uderzeniowy w Cieszynie. Jednak w polskim wojsku dało się zauważyć ogólne przygnębienie i apatię. Przerzuceni z frontu wschodniego żołnierze byli zmęczeni i niezdolni do walki na

²² NAP, PMV 225, karton 272—1, p. 14—18.

²³ Adolf Farusel — prawdopodobnie od 1913 roku członek Ochotniczej Straży Ogniowej w Mostach przy Cieszynie, wybrany wówczas „kapitanem oddziału ochronnego”. D. HAVLÍKOVÁ: *Aby mohli hasit, Mostečtí před sto lety*. „Těšínské listy” 2013, R. 7, č. 5, s. 8.

²⁴ NAP, PMV 225, karton 272—1, p. 5—7.

Śląsku. Niemalę znaczenie miała tutaj rozprzestrzeniająca się propaganda bolszewicka. W telegramie do czechosłowackiego ministerstwa znalazł się również wykaz polskich formacji, które miały przebywać na pograniczu. Były to: 4. Pułk Piechoty, oddział „ozdrowieńców” liczący 300 osób, sztab, odwodowy Batalion Śląski liczący 440 osób pod dowództwem mjr. B. Ostrowskiego²⁵, 2. i 3. batalion Pułku Śląskiego dowodzonego przez niejakiego Józefa Płonkę²⁶. Pozostała część tej formacji miała znajdować się jeszcze we Lwowie, natomiast 26 listopada do Cieszyna przybył sztab „dywizji podhalańskiej”, a przyjazd reszty jednostki planowano na najbliższe dni²⁷. Interesujące wydają się relacje agenta czechosłowackiego, które pokazywały, że stan zagrożenia ze strony polskiej systematycznie narastał. Początkowo informował on o zbliżaniu się wojsk w pobliże granicy, następnie już o rzekomych zamiarach jej przekroczenia i agitacji na rzecz wstępowania w szeregi Wojska Polskiego, aż w końcu donosił o dużej jednostce wojskowej wielkości dywizji.

W raporcie z 13 grudnia 1920 roku Józef Sramek informował o niepokojących doniesieniach z polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Według niego na tym terenie panował kryzys, mieszkańcy miasta nie zostali dostatecznie zaopatrzeni w żywność, a żołnierze dopuszczali się kradzieży, co jeszcze bardziej wzmagало niepokoje społeczne. Mało tego, w Cieszynie krążyły opinie — nawet wśród zwolenników przyłączenia do Rzeczypospolitej — że gdyby wojsko czeskie podeszło pod granice, byłoby przywitane z otwartymi ramionami przez mieszkańców. W Bielsku oraz Białej doszło do demonstracji z hasłami poprawy życia codziennego. Atmosferę podsycal jeszcze starosta w Czeskim Cieszynie, który twierdził, że w polskiej części panuje nędza, brakuje chleba i cukru. Agent opisywał również, jak wyglądają warunki życia wojskowej załogi Cieszyna. Według niego, na około 100 żołnierzy tam stacjonujących, przypadało 30 par butów, którymi wymieniali się w zależności od tego, który aktualnie pełnił służbę. Połowa z nich nie miała kurtek, a spodnie były w oplakany stanie. Tylko niektórzy posiadali płaszcze, a wszyscy byli zawszeni. Dostawali ciepły posiłek raz dziennie, ale od dziesięciu dni, od kiedy agent ich obserwował, nie otrzymali jeszcze chleba. „Dziennik Cieszyński” winił za całą tę sytuację władze Cieszyna i oskarżał je o nieudolność.

²⁵ Bolesław Ostrowski (1891—1964) — urodzony w Warszawie. W latach 1905—1907 był działaczem PPS, a później (1910—1914) żołnierzem Piechoty Morskiej USA, następnie Legionów Polskich. W okresie listopad 1919—lipiec 1920 oddelegowany został na Śląsk Cieszyński w stopniu mjr.; od 1934 roku służył w stopniu płk. Był oficerem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Zmarł w Argentynie, w 1968 roku pośmiertnie awansowano go na gen. bryg. Zob. <http://mjp.najlepszymedia.pl/wykaz-legionistow/wykaz/legionista/18491-ostrowski> (dostęp: 19.07.2016).

²⁶ Józef Płonka (1891—1973) — nauczyciel, działacz Macierzy Szkolnej Śląska Cieszyńskiego. Był żołnierzem Legionu Śląskiego, POW i 4. Pułku Strzelców Podhalańskich. Zdemobilizowany został w 1922 roku w stopniu mjr. Zob. <http://legionisci.kc-cieszyn.pl/index.php/content,626/#> (dostęp: 19.07.2016).

²⁷ NAP, PMV 225, karton 272—1, p. 42—44.

Jednocześnie czechosłowacki agent donosił, że w Karwinie i jej okolicy znajduje się centrum polskiej irredenty. Według niego ruch ten miał na celu w pierwszej kolejności ogólne osłabienie relacji między władzą a robotnikami, poprzez szerzenie niepokoju społecznych. Powodem sporu miał być postulat polskich pracowników sześciogodzinnego dnia pracy. Niemożliwość spełnienia tego roszczenia miała pokazywać brak zdolności do kompromisu czechosłowackich władz i zapewnienia przez nie bezpieczeństwa, co mogłoby uzasadniać w przyszłości ewentualną polską interwencję zbrojną. Agent donosił, że taka akcja była przygotowywana przez dwunastoosobową grupę sabotażową, która przeprowadzała co najmniej jeden atak rabunkowy dziennie. Taka sytuacja miała trwać do zakończenia plebiscytu na Górnym Śląsku lub do interwencji polskiej armii po zachodniej stronie Olzy²⁸. W raporcie wspomniano o rozlokowaniu polskich oddziałów — w Bielsku brygady piechoty, a w Białej szukano miejsca dla 12 tys. żołnierzy i 800 oficerów. Wojskowi rozlokowani w Wapienicy, Jaworze, Jasienicy i Rudzicy wchodzili w skład 67. dywizji przybyłej z Wilna. Dywizja Kawalerii znajdowała się w Goleiszowie koło Ogrodzonej. Pod Czantorią, w okolicach Gródka, zostały zakwaterowane trzy oddziały karabinów maszynowych. Jednocześnie mundurowi cały czas odbywali ćwiczenia głównie z granatami, np. 27 listopada w okolicach Goleiszowa i Ogrodzonej. W szkołach mówiło się wulgarnie i prowokacyjnie o Czechach i Morawianach. W Bobrku oficer o nazwisku Nawrat został określony jako prawdopodobny „organizator terrorystów”, ponieważ dysponował funduszami i często jeździł do Warszawy. Od listopada przybywały pociągi z bronią i amunicją: najpierw 28 listopada do Goleiszowa, a następnie do Cieszyna, w sumie 24 wagony. Agent informował również o jakimś przedsiębiorcy Bińczaku, który przyjechał w niejasnym celu do Cieszyna, wcześniej będąc w Zakopanem, i spotykał się z polskimi oficerami. Autor raportu podejrzewał, że był on węgierskim agitator²⁹.

Wiadomości przekazywane w raportach były więc ambiwalentne: z jednej strony donoszono o możliwości przygotowywania się władz polskich do inwazji na południowego sąsiada, z drugiej — informowano o biedzie i ubóstwie panujących w polskiej części Śląska Cieszyńskiego i o słabości polskiego żołnierza.

Jednocześnie autor raportu wspominał o przychylnym nastawieniu miejscowej ludności do ewentualnego wkroczenia żołnierzy czeskich na polską część regionu i budowaniu spisku przeciw władzy w Pradze po stronie czechosłowackiej. Jak już wspomniano, spowodowane było to tym, że po wschodniej stronie Olzy pozostawało bardzo wielu przeciwników przyłączenia do Rzeczypospolitej, np. koźdaniowcy, po zachodniej zaś — ludność polska najbardziej uświadomiona narodowo.

W raporcie z 12 lutego 1921 roku podano, że liderzy polskiej mniejszości mieszkający w Cieszynie założyli na terenie Czechosłowacji organizację, będącą głównym

²⁸ Ibidem, p. 19—20.

²⁹ Ibidem, p. 21—23.

oparciem dla podejmowanych polskich wysiłków na rzecz dążeń narodowych. Kolejnym krokiem miało być utworzenie partii politycznej o nazwie Stronnictwo Polskich Ludowców w Czechosłowacji dotowanej przez Polskę i kierowanej przez polskie elity z Cieszyna, której członkami miały zostać osoby polskiej mniejszości. Celem partii byłoby utrzymywanie polskiej irredenty na terenie Czechosłowacji. Jako głównych inicjatorów tego przedsięwzięcia wskazano: Tadeusza Michejdę, Gustawa Suchanka, Jerzego Kubicza, redaktora Zabawskiego i innych. Działania w celu zarejestrowania wspomnianej partii zostały już podjęte w Czeskim Cieszynie oraz Frysztaście³⁰.

Bardzo ciekawych informacji dostarczył list napisany przez czeskiego więźnia przetrzymywanego w polskim więzieniu w Krakowie. Korespondencja została przekazana przez agentów czechosłowackiego wywiadu, a na podstawie jej treści sporządzono 28 kwietnia 1921 roku w Opawie raport dla premiera I Republiki. Autor grypsu, inżynier Edward Schmeja, współwłaściciel firmy Bedrich Navrat z Frysztatu, został zatrzymany w Cieszynie 15 grudnia 1920 roku w czasie podróży w celach handlowych, podejrzany o szpiegostwo. Autor raportu stwierdził, że E. Schmeja musiał mieć kontakt z więźniami politycznymi, ponieważ relacjonowane szczegóły wiadomości prawie całkowicie zgadzały się z komunikatami wywiadu. Podawał on, że w polskich kręgach wojskowych kwestia Śląska Cieszyńskiego cały czas budziła żywe emocje. Po powrocie z frontu gen. F. Latinik zaklinał się na spotkaniu tajnego komitetu w krakowskim urzędzie miejskim, że „naprawi krzywdę cieszyńską”. W tym celu 24 lutego 1921 roku przyjęto plan. Zgodnie z nim w czasie obsadzenia Górnego Śląska polskie oddziały miały napotkać na opór niemieckich formacji i pod ich naciskiem przekroczyć granicę Czechosłowacji i znaleźć się na linii Bogumin — Petrowice. Następnie miały liczyć na interwencję przez Czechów. Do wykonania tej misji wyznaczono pułk stacjonujący wtedy w Bytomiu, a sformowany na Śląsku Cieszyńskim pod dowództwem mjr. B. Ostrowskiego pochodzącego z Suchej. W tym czasie mieli mu przyjść z pomocą żołnierze z Dywizji Górskiej gen. Andrzeja Galicy³¹ i wciągnąć do walki czeską dywizję stacjonującą w Opawie. Kolejnym punktem planu było rozpoczęcie strajków w zagłębiu ostrawskim przez polskich robotników oraz we współpracy z komunistami niemieckimi na całym Górnym i Wschodnim Śląsku. W ten sposób Polacy chcieli wywołać ogólny chaos

³⁰ NAP, PMV 225, karton 272—4, p. 1—2.

³¹ Gen. Andrzej Galica (1873—1945) — urodzony w Białym Dunajcu jako syn gazdy. Studiował na politechnikach we Lwowie i w Wiedniu. Przed I wojną światową był działaczem PPS i Związku Strzeleckiego (w 1913 roku — komendant Oddziału w Skawinie), a w czasie I wojny światowej służył w Legionach Polskich. Był organizatorem i dowódcą oddziałów podhalańskich (listopad 1918—wrzesień 1919); dowódcą Dywizji Piechoty Górskiej i OK X Przemyśl. W czasie zamachu majowego w 1926 roku opowiedział się po stronie rządu. Przeszedł w stan spoczynku w 1931 roku, potem był posłem z ramienia BBWR (1930—1935) i senatorem (1935—1939). A. WOJTASZAK: *Generacja Wojska Polskiego 1921—1926...*, s. 329—330.

i powołując się na niepokoje społeczne, zażądać ponownego rozpatrzenia przebiegu granicy na Śląsku Cieszyńskim. W raporcie pojawiła się także informacja o rozkazie z 8 grudnia 1920 roku dla jednej z polskich dywizji, mówiącym o planowanym na 15 grudnia ataku na czechosłowackie pozycje w sojuszu z komunistami w Trzyńcu i Karwinie. Jednak polskie dowództwo obawiając się, że władze w Pradze dowiedziały się o tym pomysle, natychmiast się wycofały z jego realizacji. Pojawiła się także informacja o tzw. Legii Słowackiej składającej się głównie z węgierskich uciekinierów komunistów, ale również Słowaków, Czechów i Ślązaków z wymienionymi nazwiskami oficerów (Żiliński, Czapka, Sopko i Olejniczuk). Miała ona otrzymywać wsparcie konsula węgierskiego w Krakowie. Oddział stacjonował w Zakopanem, ale w Nowym Targu posiadał drukarnię, w której miano, według relacji agenta, drukować podrobione znaczki pocztowe oraz fałszywe czechosłowackie pieniądze, przy cichym przyzwoleniu polskiej policji. Jednocześnie polskie władze miały przeciągnąć na swoją stronę w sporze o Śląsk Cieszyński miejscowych Niemców i ślązakowców³².

Dość istotna wydaje się wiadomość o polskich agentach lub osobach współpracujących, zdaniem szpiega, z polskim wywiadem. W raporcie pojawiły się nazwiska takich osób z uwzględnieniem miejsc, w których szpiegowali, a czasem z krótką informacją o ich oficjalnym zajęciu. Lista wyglądała następująco: dla powiatu frydeckiego — 23-letni Staniek, E. Grimm, Seindler, Halir, Adamiecki, Pawliczek, Brachaczek (były przywódca bojówek we Frysztacie) i młody Krajicek; dla Ostrawy — Goethe, Kohout, Otto Hilser (Witkowiec, Kiechplatz 9), Frantisek Kalous (Witkowiec, Franzstrasse 11), Frantisek Ondrasek, Walter Oppenheim (miał pracować dla obu stron), oficer Duda i Antonin Drapalla; dla Bogumina — urzędnik sądowy Jurina, urzędnik kolejowy Monderer z Przerowa; dla Karwiny — główny rewident taboru kolejowego Schmeisser; dla Ołomuńca — urzędnik policji Pech; dla Czeskiego Cieszyna — Kochejda lub Kuchejda. Pojawiły się również informacje o pięciu pracownikach czechosłowackiego Ministerstwa Obrony Narodowej przekazujących meldunki polskim agentom. W raporcie wymieniono oficerów, którzy mieli współpracować z polskimi siłami, a służyli w placówkach wojskowych w różnych częściach Czechosłowacji³³.

Jednocześnie na rozkaz Ministerstwa Spraw Wojskowych wśród polskich żołnierzy rozpowszechniano plotkę o tchórzostwie czeskich wojskowych. Według niej na Śląsku Cieszyńskim nie będzie potrzeby w ogóle walczyć, ponieważ Czesi uciekną ze swoich pozycji na samą wiadomość o ewentualnym nadchodzącym zagrożeniu. O chęci rewanżu i odebrania utraconych ziem mówili również przebywający w obozie w Oświęcimiu uchodźcy z terenów Zaolzia³⁴.

³² NAP, PMV 225, karton 272—5, p. 9—11.

³³ Ibidem, p. 11—13.

³⁴ Ibidem, p. 13—14.

Po tych opisanych raportach przez dłuższy czas nie pojawiły się inne, potencjalnie niepokojące dla strony czechosłowackiej informacje dotyczące ruchów Wojska Polskiego na granicy Śląska Cieszyńskiego. Na 11 lutego 1922 roku datowano dokument, który dotarł do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Pradze z czechosłowackiej placówki dyplomatycznej w Warszawie. Autor przedstawił w nim stan rzeczy z drugiej połowy 1921 roku na Śląsku Cieszyńskim. Informował, że w ostatnim czasie napięta sytuacja na omawianym terenie uspokoiła się. Poseł wskazywał kilka powodów, dzięki którym nastąpiło uspokojenie nastrojów wśród ludności oraz lokalnych władz. Według niego miała na to wpływ stabilna sytuacja wewnętrzna w zakresie polityki i gospodarki w Czechosłowacji i silna pozycja korony jako waluty. Uważał również, że w I Republice panowały większe swobody polityczne niż w Rzeczypospolitej, a jako przykład podał pozycję komunistów i ich partii — władze w Warszawie zakazały im działalności, a w Pradze nie. Przytoczone czynniki miały wpływać na osłabienie potencjalnej irredenty po zachodniej stronie Olzy. Oprócz tego odniósł się do działalności Polskiej Partii Socjaldemokratycznej i jej działaczy, oceniając, że do tej pory zyskiwali poparcie dzięki powoływaniu się na narodowy szowinizm. Teraz jednak partia miała powoli tracić wpływy. Ostatnim powodem normalizacji sytuacji, na jaki wskazał czechosłowacki poseł w Warszawie, była zmiana sytuacji w regionie. Do Polski została przyłączona część Górnego Śląska i władze centralne skupiły się na nowych problemach z tym związanych. Co więcej stolica i punkt decyzyjny, a co za tym idzie większość polityków i działaczy, przeniosły się z Cieszyna do Katowic³⁵. Od tej pory raporty o ewentualnych ruchach polskich oddziałów przestały się już pojawiać aż do lat 30. XX wieku. Od czasu do czasu do prezydium Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Pradze napływały przeważnie różnego rodzaju rezolucje i prośby o interwencje kierowane przez różne grupy polskiej społeczności z Zaolzia. Dotyczyły m.in. skarg na działania czechosłowackich urzędników na płaszczyźnie politycznej i społecznej. Odnosiły się przeważnie do utrudniania przejmowania władzy w samorządzie lokalnym przez demokratycznie wybranych przedstawicieli pochodzenia polskiego, funkcjonowania polskich szkół lub organizacji pozarządowych czy wreszcie służbowego przesiedlania Polaków w głąb I Republiki i popierania Czechów kosztem Polaków na stanowiska kierownicze w hierarchii Kościoła katolickiego³⁶. Niektóre z tych wydarzeń opisywano w prasie jako pogwałcenie praw polskiej mniejszości oraz w ogóle zasad demokracji, jak choćby niedopuszczenie do objęcia urzędu polskich władz samorządowych w Karwinie w 1923 roku. Do podobnych wydarzeń doszło w tym samym roku również w Lutyni Polskiej³⁷.

³⁵ NAP, PMV 225, karton 272—6, p. 10—12.

³⁶ Zob.: NAP, PMV 225; NAP, Ministerstvo školství a národní osvěty, karton 799; Archiv Ministerstva zahraničních věcí v Praze; II sekce, Společnost národů, karton 1.

³⁷ D. GAWRECKI: *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918—1938*. Český Těšín 1999, s. 97.

Wraz ze zmianą sytuacji międzynarodowej nastąpiła również reorientacja rządu w Warszawie na kwestię polityki względem południowego sąsiada. Do zbliżenia pomiędzy obydwojma państwami dążył w 1921 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt, widząc w południowym sąsiedzie sojusznika przed potencjalnym zagrożeniem ze strony Niemiec. 6 listopada tegoż roku podpisano w Pradze układ polsko-czechosłowacki, uznający terytorialne *status quo* obu państw, oparty na zasadzie neutralności. W następnych latach w stosunkach polsko-czechosłowackich na plan dalszy zepchnięta została sprawa Śląska Cieszyńskiego, ponieważ rozgorzał spór o korektę granicy na Spiszu o Jaworzynę Spiską. Jednak mimo tego głównie kręgi wojskowe dążyły do zacieśniania współpracy. Pomysły te były torpedowane przez ministra Edvarda Beneša i jego otoczenie niechętne Polsce, a ponadto w Pradze postrzegano kraj północnego sąsiada za państwo zagrożone z prawie wszystkich stron, a przez to niestabilne i niepewne jako ewentualny partner. Nic nie zmieniło się nawet po 1933 roku, kiedy w Niemczech doszedł do władzy ruch hitlerowski³⁸. Rząd w Warszawie powrócił jeszcze przed II wojną światową do pomysłu zbrojnego zajęcia Zaolzia. W połowie lat 30. — w roku piętnastej rocznicy czeskiej napaści — Oddział II Sztabu Głównego i polskie MSZ wspólnie zorganizowały siatkę dywersantów, którzy w latach 1935—1936, po uprzednim przeszkoleniu, przeprowadzili szereg akcji terrorystycznych. Miały one na celu destabilizację sytuacji w regionie oraz przypomnienie miejscowej ludności, że polskie władze wcale nie zrezygnowały z tych terenów. Powstała fikcyjna organizacja pod nazwą Zjednoczenie, dzięki której polski wywiad koordynował wszystkie akcje bojówkarzy, werbował nowych członków oraz wpływał na sytuację na Zaolziu. Operacja zakończyła się w 1936 roku, prawdopodobnie wskutek braku zainteresowania kontynuowaniem działań w tej formie³⁹.

Bibliografia

- CIEPIEŁOWSKI W.: *Zarys historii wojennej 17-go Pułku Piechoty*. Warszawa 1929.
- DŁUGAJCZYK E.: *Polska konspiracja wojskowa na Śląsku Cieszyńskim w latach 1919—1920*. Katowice 2005.
- DŁUGAJCZYK E.: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919—1939*. Katowice 1993.
- DOBROWOLSKI P.: *Józef Koźdoń — przywódca Ślązakowców na Śląsku Cieszyńskim*. W: *Śląsk w myśli politycznej i działalności Polaków i Niemców w XX w. (cz. 2)*. Red. D. KISIELEWICZ, L. RUBISZ. Opole 2004.

³⁸ J. WIECHOWSKI: *Spór o Zaolzie*. Warszawa 1990, s. 36—40.

³⁹ E. DŁUGAJCZYK: *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919—1939*. Katowice 1993, s. 51—72.

- GAWRECKI D.: *Politické a národnostní poměry v Těšínském Slezsku 1918—1938*. Český Těšín 1999.
- HAVLÍKOVÁ D.: *Aby mohli hasit, Mostečtí před sto lety*. „Těšínské listy” 2013, R. 7, č. 5.
- JAGIEŁŁO Z.: *Piechota Wojska Polskiego 1918—1939*. Warszawa 2005.
- JANIK J.: *Bitwa pod Skoczowem 28—30 stycznia 1919*. Cieszyn 1999.
- KŁOSOWSKI F.: *Zarys historii wojennej 10 Pułku Piechoty*. Warszawa 1929.
- LEGUTKO W.: *Zarys historii wojennej 4-go Pułku Strzelców Podhalańskich*. Warszawa 1929.
- MYREK K.: *Zarys historii wojennej 3-go Pułku Artylerii Polowej Legionów*. Warszawa 1928.
- MUCHA F.: *Zarys historii wojennej 12-go Pułku Piechoty*. Warszawa 1928.
- NOWAK K.: *Z problemów Śląska Cieszyńskiego w „okresie przejściowym” (sierpień 1920—czerwiec 1922)*. „Pamiętnik Cieszyński” 1994, t. 8.
- SZELONG K.: *Czy na Zaolziu przygotowywano powstanie? W: „Kalendarz Cieszyński 1992”*. Cieszyn 1991.
- SZYMICZEK F.: *Walka o Śląsk Cieszyński w latach 1914—1920*. Katowice 1938.
- Śląsk Cieszyński w latach 1918—1945*. Red. K. NOWAK. Cieszyn 2015.
- WIECHOWSKI J.: *Spór o Zaolzie*. Warszawa 1990.
- WNĘTRZAK G.: *Stosunki polityczne i narodowościowe na pograniczu Śląska Cieszyńskiego i Galicji Zachodniej 1897—1920*. Toruń 2014.
- WOJTASZAK A.: *Generacja Wojska Polskiego 1921—1926*. Szczecin 2005.
- WRONA S.: *Zarys historii wojennej 20-go Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej*. Warszawa 1928.
- WRZOSEK M.: *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918—1921*. Warszawa 1992.
- ZAHRADNIK S., RYCZKOWSKI M.: *Korzenie Zaolzia*. Warszawa—Praga—Trzyniec 1992.

Stanisław Tokarz

Polish Actions at the Olza River After the Division of Cieszyn Silesia in 1920, According to Czech Reports

Summary

Cieszyn Silesia is a region which occupies both sides of the current Czech-Polish border. However, in the past, for many centuries it constituted a cohesive administrative unit belonging to Poland, Czech and Austria. After the I World War, Europe saw the formation or rebirth of several nations, such as Czechoslovakia and Poland. At that time, the region in question presented a rich cultural mosaic, even though the majority of the inhabitants were of Polish descent. The region was dedicated primarily to heavy engineering and coal mining.

At the end of 1918, a conflict arose between the First Republic and the Second Polish Republic for this patch of Silesia, which ended with the decree of the Council of Ambassadors of 28 July 1920, ordering the division of the disputed area along the Olza river. The authorities in Warsaw did not come to terms with this verdict, and for a few months they entertained the prospect of regaining the land west of the Olza. The Czechoslovak government, in turn, carefully observed at the actions of its northern neighbour, while its agents sent reports to Prague about the current situation. The relations between the two countries had not stabilized until 1922.

Key words: Cieszyn Silesia, Polish Army, spy, Poland, Czechoslovakia, interwar period

Stanisław Tokarz

Polnische Handlungen an der Olsa nach Teilung Teschener Schlesiens im Jahre 1920 laut den Berichten der tschechischen Spione

Zusammenfassung

Teschener Schlesien, auch Olsagebiet genannt, ist ein Gebiet das an den beiden Seiten der heutigen tschechisch-polnischen Grenze liegt. Doch in der Vergangenheit bildete es eine einheitliche administrative Struktur, die zu Polen, Tschechien und Österreich gehörte. Nach dem ersten Weltkrieg entstanden oder wiedererstanden in Europa neue Staaten, darunter die Tschechoslowakei und Polen. Das Olsagebiet war eine Mosaik von Völkern, doch die zahlreichste ethnische Gruppe bildeten die Polen. Dort befanden sich stark entwickelte Schwerindustrie und Kokskohlebergwerken. Schon Ende 1918 ist ein tschechoslowakisch-polnischer Streit um das Stück Schlesiens ausgebrochen, der mit dem Entschluss der Pariser Botschafterkonferenz vom 28. Juli 1920 und Aufteilung des Streitgebiets den Fluss, Olsa entlang endete. Die Behörden in Warschau waren mit dem Urteil nicht einverstanden und noch ein paar Monate lang beabsichtigten sie, das Gebiet westlich von Olsa wiederzugewinnen. Die tschechoslowakische Regierung betrachtete aufmerksam die Bemühungen ihres Nachbarn im Norden, und insbesondere die Verlagerung von polnischen Streitkräften an der gemeinsamen Grenze. Tschechische Spione schickten nach Prag ihre Berichte über aktuelle Situation in der Region. Gegenseitige Beziehungen zwischen den beiden Staaten haben sich erst im Jahre 1922 stabilisiert.

Schlüsselwörter: Teschener Schlesien, polnische Armee, Spion, Polen, Tschechoslowakei, Zwischenkriegsjahre

Joanna Karabin
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Stosunek Kościoła katolickiego do ruchów religijnych w górnośląskiej części województwa śląskiego (1922—1939)

Tendencje do kształtowania ekskluzywnych grup wyznaniowych pojawiały się na każdym etapie dziejów chrześcijaństwa, także w XX wieku. W „Raporcie o sektach albo nowych ruchach religijnych” opublikowanym w „L’Osservatore Romano” w 1986 roku sformułowano definicję sekty jako „grupy religijnej, posiadającej własny, indywidualny światopogląd, wywiedziony z nauk jakiejś wielkiej religii światowej, lecz nietożsamy z nimi”¹. Podobnie zauważyli socjolog Max Weber i Ernst Troeltsch, podkreślając, że „sekty to odróżniające się od Kościoła grupy, które zachowując określone elementy idei chrześcijańskiej, ujmują je i kultywują w oderwaniu od innych, czyniąc to w taki sposób, że w konsekwencji przeciwstawiają się doktrynie Kościoła panującego i wyłamują się ze wspólnoty, którą on stanowi”². Taki radykalny, zbiorowy protest, który leżał u źródeł powstania danej sekty, zorganizowany przeciw oficjalnej nauce danej religii czy Kościoła lub przeciw panującym w nich obyczajom, formom kultu, strukturom organizacyjnym, odróżniał sekty od instytucji kościelnych. Kościół i sekta musiały być pojmowane jako dwie odrębne struktury. Ponieważ zarówno znaczenie teologiczne, jak i socjologiczne utożsamia termin „sekta” z wszelkimi grupami schizmatycznymi i herezjami, ich funkcjonowanie można zaliczyć do ujemnych zjawisk, które naruszają w pewnym stopniu zasady ładu społecznego, kulturowego i religijnego.

Powszechność występowania ruchów religijnych określanym mianem sekt zarówno w aspekcie czasowym, jak i przestrzennym prowadzić musi do wniosku,

¹ „L’Osservatore Romano” 1986, nr 5, s. 3.

² E. TROELTSCH: *Kościół a sekta*. W: *Socjologia religii — wybór tekstów*. Red. F. ADAMSKI. Kraków 1983, s. 105.

że z pewnością odnajdziemy je również na terenie Górnego Śląska w czasie, gdy ważyły się losy państwowe tego terytorium oraz przez cały okres międzywojenny. Ich obecność stanowiła wyzwanie duszpasterskie dla duchowieństwa katolickiego, niechętnie odnoszącego się do innowierców. Odnotujemy jednak, że Kościół katolicki na tym terenie nie wszystkich niekatolików kwalifikował jako reprezentantów sekt. Określenie to rezerwowano dla nowych ruchów religijnych, nie wliczając do nich tradycyjnych denominacji, które na polskim Górnym Śląsku reprezentowali np. ewangelicy. Z oczywistych względów do sekt nie zaliczano także obecnych na tym terenie wyznawców religii mojżeszowej. Nie oznaczało to istotnego zróżnicowania stosunku przedstawicieli Kościoła katolickiego do innowierców. Z przyczyn dogmatycznych wszystkich niekatolików oceniano równie krytycznie, co najwyżej, formułując negatywne opinie, sięgano do odmiennych argumentów. Żydom i ewangelikom nie można było bowiem zarzucić, że są na Górnym Śląsku elementem nowym, a przez to niepożądanym, reprezentantom sekt — tak.

Wraz z podziałem Górnego Śląska między Polskę i Niemcy — państwa, które dzielił szereg antagonizmów — uwidoczniły się problemy społeczne do tej pory niewystępujące na tym terenie bądź notowane w minimalnej skali. Nowo powstałe województwo śląskie, podobnie jak cała międzywojenna Polska, pod względem struktury narodowościowej i wyznaniowej było mocno zróżnicowane. Również Kościół katolicki na tym terenie pod względem administracyjnym nie stanowił jednolitej struktury, zwłaszcza od czasu utworzenia tu Delegatury Książęco-Biskupiej. Także obowiązujące w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej przepisy prawne dotyczące poszczególnych wyznań religijnych, stanowiące schedę po państwach zaborczych, były dostosowane do warunków społeczno-politycznych panujących wówczas w tych państwach. W takiej sytuacji, dodatkowo komplikowanej przez rozchwianie społeczne, polityczne i religijne typowe dla początku lat 20. XX wieku, zyskała na znaczeniu kwestia stosunku do mniejszości wyznaniowych, czyli tzw. sekt. Ich obecność wzmagająca na polskim Górnym Śląsku liczne konflikty społeczne, u źródeł których leżał kryzys ekonomiczny, sprawy narodowościowe, bliskość granicy państwowej. W rezultacie władze Delegatury Książęco-Biskupiej, Administracji Apostolskiej, a następnie diecezji śląskiej stanęły przed zadaniem wypracowania właściwej linii postępowania wobec mniejszości wyznaniowych, będących według Kościoła katolickiego jednym ze źródeł napięć i konfliktów społecznych, przyczyniając się tym samym do spowolnienia procesów integracyjnych. Ukazanie procesu kształtowania się stanowiska lokalnego Kościoła wobec sekt oraz dostosowania go do zmieniającej się sytuacji na polskim Górnym Śląsku stanowi główne zadanie badawcze podjęte w niniejszym artykule. Określając zasady swego postępowania wobec sekt, Kościół katolicki na polskim Górnym Śląsku chciał przede wszystkim obronić dotychczasowy stan posiadania, mający swe źródło w strukturze wyznaniowej tego terenu. Charakteryzowała się ona znaczącą przewagą katolików. Według statystyk z początku lat 20. minionego stulecia na obszarze plebiscytowym przyzna-

nym Polsce zamieszkiwało: 827 716 rzymskich katolików, 55 702 ewangelików, 8505 izraelitów i 625 przedstawicieli innych wyznań³. W 1921 roku w piśmie „Katolik” podano, że nowo utworzona Delegatura Książecko-Biskupia na Górnym Śląsku liczyła 922 509 katolików, około 88 tys. ewangelików, ludności wyznania mojżeszowego było około 8 tys. i liczba ta sukcesywnie wzrastała⁴. Osobno liczone wiernych wyznania starokatolickiego, jedynej w Katowicach parafii, obejmującej w latach 1922—1928 od 320 do 2 tys. wyznawców. W dniu erygowania diecezji śląskiej liczyła ona 1 269 429 wiernych⁵. W 1926 roku kuria biskupia sporządziła wykaz mieszkańców diecezji z podziałem na wyznania. W dekanatach górnośląskich mieszkało 25 osób należących do innych wyznań. Liczba ta budzi dużo wątpliwości, ponieważ dane urzędowe z 1928 roku szacowały tę kategorię ludności na 2 600 osób⁶. Z kolei w 1930 roku struktura wyznaniowa diecezji katowickiej przedstawiała się następująco: 1 158 991 katolików, 86 847 ewangelików, 18 733 Żydów i 1924 członków innych wyznań⁷. Jak z tego wynika, precyzyjnych danych dotyczących liczebności sekt w diecezji katowickiej brakowało, ale z pewnością nie przekraczała ona kilku tysięcy, co czyniło tę grupę wyznawców bardzo nieliczną w skali diecezji. Ostatnie przedwojenne dane statystyczne z 1938 roku informowały o 1 227 099 katolikach, 67 685 ewangelikach, 19 124 Żydach, 1401 prawosławnych i 164 ateistach⁸.

Dominacja liczbowa katolików na polskim Górnym Śląsku odzwierciedlała się w znaczącej roli społecznej odgrywanej przez Kościół katolicki, posiadany przez siebie autorytetie itp. Swej znaczącej pozycji Kościół, co rozumiałe, nie chciał utracić, a niebezpieczeństwo obniżenia własnego prestiżu dostrzegał w napływie innowierców z innych regionów państwa. Duchowieństwo katolickie miało świadomość, że spowodowana tym procesem zmiana struktury wyznaniowej polskiej części Gór-

³ B. REINER: *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922—1939*. Opole 1977, s. 81; H. CZEMBOR: *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922—1939)*. Katowice 1993, s. 38. Kościół ewangelicki na polskim Górnym Śląsku przez cały okres międzywojenny notował stały spadek liczby wiernych. Emigracja ewangelików była najbardziej widoczna w okresach kryzysów i bezrobocia. Na miejsce emigrantów napływała nowa ludność z różnych stron Polski. Jednak nowo przybyli ewangelicy stanowili tylko nieliczną część ludności napływowej.

⁴ B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 45, 85. W wyniku podziału Górnego Śląska między Polskę i Niemcy Polska otrzymała 29% obszaru plebiscytowego, zamieszkałego przez około 996 tys. osób. W 1931 roku liczba osób wyznania mojżeszowego w diecezji katowickiej oscylowała w granicach 19 tys. Zob. *Kościół katolicki w Polsce 1918—1990. Rocznik statystyczny*. Red. L. ADAMCZUK, W. ZDANIEWICZ. Warszawa 1991, s. 44.

⁵ H. OLSZAR: *Duchowieństwo katolickie w diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000, s. 56. Dane te mogą być niezupełnie pewne, ponieważ proboszczowie często podawali liczbę parafian według swobodnego uznania.

⁶ L. KRZYŻANOWSKI: *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922—1930*. Katowice 2000, s. 93.

⁷ „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1930” [Katowice], s. 35—142.

⁸ „Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej) 1938” [Katowice], s. 34—116.

nego Śląska następuje powoli, wołało jednak reagować zawczasu. Przyjęto, że właściwą metodą postępowania w przypadku sekt będzie informowanie społeczeństwa o zagrożeniach związanych z ich obecnością, protestowanie przeciwko osiedlaniu się innowierców oraz zorganizowanie akcji propagandowo-wychowawczej. Warty odnotowania jest fakt, że roczniki diecezjalne nie ujmowały w swoich statystykach sekt, przez co marginalizowały zjawisko ich obecności. Jednak w wewnętrznej korespondencji przedstawiciele Kościoła mocno interesowano się sektami. Obawiano się przede wszystkim rozbicia wypracowanej, jednolitej struktury wyznaniowej, a co za tym idzie także społecznej. Zanim jednak działalność mniejszości wyznaniowych stała się przedmiotem debaty wśród duchownych, Kościół stanął przed końcowym okresem formowania administracji kościelnej na obszarze polskiej części Górnego Śląska i całej II Rzeczypospolitej.

Dnia 10 lutego 1925 roku został podpisany konkordat pomiędzy Stolicą Apostolską a II Rzeczypospolitą. W artykule pierwszym konkordatu zagwarantowano Kościołowi katolickiemu w Polsce „swobodne wykonywanie jego władzy duchownej, jak również swobodną administrację i zarząd sprawami majątkowymi, zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym”. Dla województwa śląskiego umowa ta miała wyjątkowe znaczenie. Umożliwiła bowiem utworzenie własnego biskupstwa. Diecezja katowicka powstała na mocy bulli erekcyjnej *Vixdum Poloniae Unitas* z 28 października 1925 roku. Nowe biskupstwo wchodziło w skład krakowskiej prowincji — metropolii kościelnej. Dekret wykonawczy bulli papieskiej nr 1.12002, będący ostatnim aktem kształtującym granice diecezjalne, wymienia 18 jej dekanatów: bielski, cieszyński, dębieński, katowicki, królewskohucki, lubliniecki, mikołowski, mysłowicki, piekarski, pszczyński, pszowski, rudzki, rybnicki, skoczowski, strumieński, tarnogórski, wodzisławski, żorski i wioskę Chełmek. Granice powołanej do życia diecezji, obejmującej obszar o powierzchni 4216 km², pokrywały się niemal z granicami województwa śląskiego⁹.

Życie religijne w diecezji śląskiej płynęło dwoma nurtami: dominującego katolicyzmu oraz ewangelicyzmu, jakkolwiek to tradycyjny katolicyzm stanowił podstawę światopoglądu większości ludności górnośląskiej. Specyfikę sytuacji wyznaniowej społeczeństwa śląskiego scharakteryzował ks. Emil Szramek, stwierdzając: „Niestety, jak Śląsk cały, tak i nasz Śląsk polski, nie jest ani w płaszczyźnie religijnej jednolity”¹⁰. Zresztą diecezja katowicka była terenem o największym zagęszczeniu ludności w kraju, co niewątpliwie potęgowało różnorodność społeczno-wyznaniową. Na liczebność wpływała przemysłowa specyfika terenu, która przyciągała ludność ze

⁹ H. OLSZAR: *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej...*, s. 56. Zob. B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 135—136. Diecezja śląska stanowiła 1,1% obszaru RP i wchodziła w skład diecezji krakowskiej. Metropolia krakowska obejmowała, oprócz katowickiej, diecezje: częstochowską, kielecką, krakowską i tarnowską.

¹⁰ E. SZRAMEK: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934, s. 59.

wszystkich rejonów Polski. Mimo że w zdecydowanej większości napływowymi byli katolicy, charakteryzował ich katolicyzm odmienny od tego, jaki tutaj zastali. Ludzie przybywający z innych rejonów Polski mieli багаż własnych przekonań, zwyczajów i wartości. To sprawiało, że niejednokrotnie wątpiono nie tylko w ich religijność, lecz także w lojalność wobec państwa. Taka dychotomia powodowała, że Kościół katolicki, zwolennik ładu społecznego, widział w ludności napływowej element potencjalnie stanowiący zaplecze społeczne sekt.

Również władze polityczne interesowały się zjawiskiem sekt w województwie. Według danych Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w latach 1933—1936 na terenie województwa śląskiego funkcjonowało 18 nowych ruchów religijnych o charakterze schizmatycznym. Stanowiły one w większości denominacje protestanckie. Byli to adwentyści, baptyści, metodyści, zielonoświątkowcy (Związek Stanowczych Chrześcijan), sabatyści oraz wyznania o charakterze katolickim, jak mariawici, społeczność chrześcijańska, wielbiciele Trójcy Świętej, słudzy Marii, badacze Pisma Świętego, gminy boże, chrześcijanie pierwotni (darbyści). Jeszcze w grudniu 1925 roku policja województwa śląskiego otrzymała spis związków religijnych funkcjonujących poza Kościołem katolickim, a działających w Katowicach i okolicy, sporządzony przez ks. Emila Szramka. Oprócz nazw głównych nurtów wskazano w nim także liczbę członków i adresy ich głównych siedzib. Według dokumentu w Katowicach obecni byli: metodyści (29 członków), którzy mieli swoją siedzibę przy ul. Francuskiej 27, baptyści (79 członków) pod tym samym adresem, adwentyści (72 członków) przy ul. Francuskiej 6, Christliche Gemeinschaft (200 osób) przy ul. Stawowej 16, starokatolicy (800 członków) przy ul. Sokolskiej, Blaukreuz (45 osób, raczej związek antyalkoholowy niż sekta), mieszczący się już poza Katowicami, bo w Michałowicach-Sypialni, oraz badacze Pisma Świętego (22 członków) w Siemianowicach. W 1939 roku w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim sporządzono kolejny spis sekt w diecezji, w którym dodatkowo wymienieni zostali: mennonicy, kwakrzy (Towarzystwo Przyjaciół) oraz irwingianie (gminy apostołskie), łączący w sobie elementy katolicyzmu, prawosławia, protestantyzmu i chilianizmu¹¹.

¹¹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKat.), Urząd Województwa Śląskiego, Wydział Administracyjny (dalej: UWŚl./Adm), sygn. 1979, b.p., Statystyka kościołów, związków religijnych i sekciarstwa z lat 1921—1928 sporządzona przez starostwo powiatu Katowice; ibidem, sygn. 2018a, b.p., Ewidencja sekt chrześcijańskich na obszarze województwa śląskiego. Statystyka nie uwzględniła wszystkich związków wyznaniowych i sekt religijnych. Na przykład Maschike Hadas (hebr. „Podtrzymujący Wiarę”) w Cieszynie, których obecność w nowo powstałej diecezji śląskiej notowała prasa katolicka. Z inicjatywy tego ortodoksyjnego stowarzyszenia została wybudowana w Cieszynie w latach 1911—1912 synagoga; Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (dalej: AAKat.), Akta Rzeczowe (dalej: ARZ), sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930), Biskup śląski do Komendy Policji Województwa Śląskiego na miasto i powiat z dnia 29.12.1925 roku w sprawie sekt, s. 107; zob. J. SPYRA: *Żydowskie zabytki w Cieszynie*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1999, s. 33—35.

Analizując stosunek Kościoła katolickiego do sekt, odrębnie potraktować trzeba wolnomularstwo¹², nurt, który Kościół katolicki w okresie międzywojennym uznawał za najgroźniejszy spośród wszystkich występujących na Górnym Śląsku. Wolnomularstwo (masoneria) nie pojawiło się ani razu w trzykrotnie tworzonych (dwa razy przez diecezję, raz przez komendę wojewódzką policji) oficjalnych spisach związków religijnych, innych aniżeli katolickie bądź protestanckie. Trzeba jednak uściślić, że masoneria nie mieściła się w ramach jakiegoś określonego systemu religijnego czy filozoficznego. Natomiast masoni jako sekta występowali w innych oficjalnych dokumentach kościelnych i państwowych¹³.

Niechęć Kościoła katolickiego do wolnomularstwa istniała od początku funkcjonowania tego ruchu w 1717 roku. Kościół zawsze wyraźnie uznawał członkostwo w tajnych organizacjach za niemożliwe do pogodzenia z przynależnością do jego struktur. Jego stanowisko wobec wolnomularstwa było jednoznaczne i nie uległo zmianie od 28 kwietnia 1738 roku, gdy papież Klemens XII ogłosił bullę *In eminenti apostolatus speculo*. Również w Kodeksie prawa kanonicznego z 1917 roku w kanonie 2335 potępiono przynależność do masonerii pod karą ekskomunikacji. Historia wolnomularstwa na Górnym Śląsku rozpoczyna się w 1812 roku, kiedy to założono pierwsze loże w Tarnowskich Górach, Gliwicach i Raciborzu. Jednak uprzywilejowaną pozycję spośród wolnomularskich ośrodków Górnego Śląska posiadały Katowice. Miasto, jako prężny ośrodek gospodarczy, skupiało gros elity intelektualnej regionu, wobec czego i tam zaczęły powstawać loże. W 1869 roku powołano do istnienia Loge zum Licht im Osten. Moment powstania pierwszej katowickiej loży wolnomularskiej był przyczyną fermentu wśród lokalnego duchowieństwa. Do protestujących przyłączył się nawet Karol Miarka, przestrzegając przed masonerią w broszurze *Masoni, czyli wolnomularze. Co są, co działają i do czego dążą*. W efekcie wśród członków loży zabrakło katolików i Polaków. Kolejna katowicka loża o nazwie Concordia wyłoniła się w 1894 roku. Była to czwarta w państwie niemieckim loża, która skupiała Niemców wyznania mojżeszowego. „Judeische Presszentrale” informowało, że w okresie przedwojennym żydowskie loże masonieckie znajdowały się jeszcze w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Przy czym loże poznańska i górnośląska zależne były od Wielkiej Loży w Berlinie¹⁴.

¹² O ruchach wolnomularskich w Europie Środkowej zob.: L. HASS: *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1982; IDEM: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905—1928*. Warszawa 1984; IDEM: *Zasady w go-dzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929—1941*. Warszawa 1987.

¹³ B. REINER: *Wyznania i związki religijne...*, s. 86.

¹⁴ *Z tajemnic masonerii*. „Gość Niedzielny” 1926, nr 38, s. 6. B'nai B'rith (BBI) — najstarsza działająca żydowska organizacja na świecie. Powstała w 1843 roku w Nowym Jorku. Rozpoczęła swoją działalność od utworzenia męskiego stowarzyszenia wzajemnej pomocy. Kilka lat później powstała podobna kobieca wspólnota, istniejąca pod nazwą Order of True Sisters. Bardzo szybko organizacja zaangażowała się w działalność polityczną, opowiadając się po stronie obrony praw żydowskich na całym świecie.

Loża żydowskiej organizacji B'nai B'rith nie uważała się za organizację masonską. Oficjalnie przedstawiała się jako ruch humanitarny, neutralny w kwestiach religijnych i politycznych. Jednak uznawane za przestarzałe praktyki religii katolickiej były bezpośrednim pretekstem wystąpienia tej organizacji przeciwko Kościołowi katolickiemu. Katowicka loża na początku XX wieku składała się ze 144 członków, ale w okresie międzywojennym ich liczba spadła do 98 (jednym z jej członków był dyrektor gimnazjum w Katowicach Georg Hoffman), na co niewątpliwy wpływ miała polityka Kościoła katolickiego¹⁵. Początek funkcjonowania kolejnej loży, tym razem w Królewskiej Hucie, pod wezwaniem Rycerzy Ducha Świętego, dał lekarz Wilhelm Wagner¹⁶. Królewskohucka loża była uważana przez duchownych za jedną z najbardziej kłopotliwych, tymczasem w świetle prawa była stowarzyszeniem legalnym, zarejestrowanym jako stowarzyszenie religijne i polityczne zarazem¹⁷. Z kolei w Pszczynie, o czym zawiadomił proboszcz tamtejszej parafii ks. Mateusz Bielok, istniało wolnomularskie stowarzyszenie Zu den drei Bergen, jednak katolicy do niego nie należeli¹⁸. W latach 30. XX wieku liczba członków tego stowarzyszenia spadła do 6 i czasowo zawiesiło ono swoją działalność. Jak meldowali funkcjonariusze z komisariatu policji w Rudzie Śląskiej, także w tej miejscowości działali zwolennicy wolnomularstwa. Agitator przybyły 29 czerwca 1929 roku na zebranie przy ulicy Wypukoła, na którym było 40 mężczyzn, przemawiał w języku niemieckim, a policja, która pojawiła się na miejscu kolejnego dnia znalazła niemieckie ulotki¹⁹.

Kościół nie ustawał w swych oskarżeniach względem wolnomularstwa, na co niewątpliwie wpływ miał fakt pojawienia się w dokumentach masonskiego Zakonu Wyzwolenia zdania: „Obowiązkiem każdego człowieka jest przestrzeganie przed wpływem klerykalizmu”²⁰. Według masonów nie było żadnych ataków na Kościół, lecz jedynie słuszna jego krytyka. Kiedy redakcja masonskiego czasopisma „Świątynia” zarzuciła ks. Augustowi Hlondowi nieuczciwość i kłamstwo w jego pracy duszpasterskiej, na oficjalną reakcję Kościoła rzymskokatolickiego nie trzeba było długo czekać. Wygłoszony przez ks. A. Hlonda na zjeździe katolickim w 1925 roku list pasterski nawoływał ludność „do walki z sekciarstwem i masonerią, które przypuszczają szturm na społeczeństwo”²¹. Niedługo potem Administracja Apo-

¹⁵ J. MYSZOR: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999, s. 151.

¹⁶ Ibidem. Z notatki ks. Jana Brandysa z Brzezin.

¹⁷ AAKat., ARZ, sygn. 276, Sekty, 1924. Informacje dotyczące stowarzyszenia „Loży Rycerzy Ducha” z Królewskiej Huty, s. 1—2.

¹⁸ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Mateusza Bieloka do Administracji Apostolskiej w sprawie działalności w parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie członków masonerii z dnia 9.06.1925 roku, s. 45.

¹⁹ Ibidem. Denuncjacja podkomisarza Jana Lachety do Komisariatu Policji Województwa Śląskiego w Rudzie Śląskiej w sprawie działalności wolnomularstwa z dnia 1.07.1927 roku, s. 117.

²⁰ R. JOSIŃSKI: *Masoneria. Mowa księdza administratora Augusta Hlonda*. „Gość Niedzielny” 1925, nr 2, s. 4.

²¹ Ibidem.

stolska złożyła wniosek do prokuratury w Królewskiej Hucie przeciwko redakcji czasopisma²². Następny rok tylko pogłębił wzajemną niechęć. W lipcu 1926 roku na międzynarodowym kongresie organizacji masonskich w Bukareszcie wyróżniono polskich delegatów, stwierdzając, że wolnomularstwo odgrywa wybitną rolę w Polsce, gdzie członkami łóż masonskich jest wielu znakomitych przedstawicieli obecnego rządu²³. W kolejnym roku wolnomularski organ prasowy „Akcja” sam określił swych członków jako „przeciwnościół”²⁴. Następne lata naznaczone ogólnoswiatowym kryzysem gospodarczym i społecznym pozwoliły masonerii na jawne występowanie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Ośrodki masonskie propagowały ustawodawstwo wymierzone przeciwko katolickim zasadom moralnym, argumentując to tym, że ograniczają one wolność człowieka. W ten sposób działania ruchu wolnomularskiego przyczyniły się do sformułowania w 1932 roku listu pasterskiego prymasa A. Hlonda, który mówił „O chrześcijańskich zasadach życia państwowego”. Jego treść odbiła się szerokim echem nie tylko w kraju, ale i za granicą. Przetłumaczono go i wydano w pięciu językach. Kardynał stawiał jasno sprawę stosunku Kościoła do państwa i demaskował niezwykle niebezpieczną działalność masonerii:

Podejrzenia, utrudnianie pracy, podkopywanie powagi, intrygi, nadzór policyjny i tyle innych, nieraz mało szlachetnych sposobów utrudniania pracy Kościoła — to nierzadko praktyki tych kół wolnomyślnych i wolnomularskich, które powodowane chorobliwą nienawiścią do Kościoła, gotowe poświęcić nawet bardzo wielkie wartości moralne narodu i kraju, byle skłócić państwo i Kościół²⁵.

Ta zdecydowana akcja uświadamiania katolików o rzeczywistych celach masonerii spowodowała znaczne osłabienie wpływów łóż masonskich w przedwojennej Polsce. Faktem jest, że taktyka otwartej walki z Kościołem, dominująca w masonerii w XIX i na początku XX wieku, przybrała łagodniejszy ton krótko przed II wojną światową. Było to spowodowane nie tylko zbliżającym się konfliktem militarnym, lecz przede wszystkim Dekretem Prezydenta RP z 22 listopada 1938 roku o zakazie działalności struktur wolnomularskich w Polsce.

Temat związków religijnych, co do których Kościół katolicki nie miał wątpliwości o ich sekciarskim charakterze, został podjęty na najwyższym szczeblu górnośląskiej hierarchii kościelnej jeszcze w październiku 1923 roku. Wówczas administrator apostolski ks. A. Hlond powołał komisję Consilium Vigilantiae. Miała ona działać

²² AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Pismo bpa Teofila Bromboszcza do prokuratora przy departamencie Izby Karnej w Królewskiej Hucie w sprawie ukarania redaktorów masonskiego czasopisma „Świątynia” z dnia 29.04.1925 roku, s. 44.

²³ *Z tajemnic masonerii*. „Gość Niedzielny” 1926, nr 38, s. 6.

²⁴ *Kilka słów o masonerii*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 32, s. 3.

²⁵ A. HLOND: *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*. Ramsey 1951, s. 74.

na zasadach przyjętych przez Kongregację Świętego Oficjum, zawartych w dekrete z 22 marca 1918 roku. Plan działania komisji został nakreślony w encyklice Piusa X *Pascendi Dominici Gregis*, wydanej w 1907 roku. Zadaniem rady, w myśl wspomnianego dekretu, było: „czuwanie nad czystością wiary i donoszenie o spostrzeżonych zakusach modernistycznych i sekciarskich”²⁶. W skład Consilium Vigilantiae weszli księża: Teofil Bromboszcz — wikariusz generalny, Paweł Brandys — proboszcz w Michałkowicach, Mateusz Bielok — proboszcz pszczyński, Jan Kudera — proboszcz w Brzezince, Michał Lewek — proboszcz w Tarnowskich Górach, Paweł Lex — proboszcz w Halembie, Stanisław Maśliński — późniejszy rektor Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego, Augustyn Koźlik z Katowic, Antoni Wojciech — proboszcz z Żor i Emil Szramek — proboszcz w katowickiej parafii NMP. W 1924 roku ks. Józef Gawlina podczas posiedzenia Consilium Vigilantiae (od 1931 roku członek komisji) wygłosił wykład na temat literatury odnoszącej się do sekt w Polsce²⁷. Zresztą problem ruchów heretyckich był poruszany w kazaniach i listach pasterskich pierwszego biskupa katowickiego od początków jego działalności na Górnym Śląsku. W jubileuszowym słowie pasterskim ostrzegwał: „W ostatnim czasie pojawili się znowu na Śląsku wysłannicy różnych sekt. Krążą po domach i gminach, rozdają pisma i gdzie mogą zakładają gniazda sekciarskie [...]. Nie otwierajcie im swego domu”²⁸. Początkiem czerwca 1925 roku bp A. Hlond wydał rozporządzenie, zgodnie z którym wszystkie parafie diecezji katowickiej musiały odpowiedzieć na pytanie, czy na ich terenie działają sekty, odbywają się seanse spirytystyczne oraz czy istnieją loże masonskie²⁹. Dzięki temu otrzymano szczegółowe informacje o istnieniu i działalności sekt na terenie diecezji katowickiej.

Mimo wszystko trudno było duchownym dokonać klasyfikacji sekt pod względem doktrynalnym czy miejsca pochodzenia (odpowiedź na pytanie, skąd dotarły na Górny Śląsk). Wobec piętrzących się problemów społecznych i narodowościowych najbardziej adekwatny dla Kościoła wydawał się podział grup innowierczych, w oparciu o kryteria administracyjno-prawne, na związki wyznaniowe uznane przez państwo w trybie ustawowym, związki uznane aktami administracyjnymi, uznane na podstawie prawa o stowarzyszeniach, wreszcie związki wyznaniowe o nieuregulowanej sytuacji prawnej. W podziale tym nie mieściła się starokatolicka parafia w Katowicach. Starokatolicyzm pojawił się jako reakcja na przyjęcie dogmatu o nieomyślności papieża (bulla *Pastor aeternus*), ogłoszonego na soborze watykańskim w 1870 roku³⁰. Główni opozycjoniści, nieakceptujący tego dogmatu, utworzyli

²⁶ J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 85.

²⁷ AAKat., ARZ, sygn. 276, Sekty, 1924. Streszczenie wykładu ks. J. Gawliny, s. 1—4.

²⁸ *Słowo pasterskie Augusta Hlonda w sprawie Roku Jubileuszowego*. „Gość Niedzielny” 1925, nr 3, s. 2.

²⁹ J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 151.

³⁰ Starokatolicy przyjmują eklezjologię, w której szczególne miejsce zajmują starokościelne zasady wiary pierwszego tysiąclecia. Odrzucają władzę papieską, a za główną regułę wiary uważają

w 1871 roku w Monachium odrębny związek religijny. Jego prekursorem na terenie ziem polskich był ks. Paweł Kamiński. W marcu 1871 roku uzyskał on od kanclerza Ottona von Bismarcka zgodę na otwarcie zakupionego wcześniej kościołka Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach. Realizując ją, w 1874 roku, z pominięciem ordynariusza wrocławskiego, utworzono parafię starokatolicką w Katowicach. Przypominając te okoliczności w kazaniu głoszonym w Wyrach pod Mikołowem, ks. Jan Kapica stwierdzał: „Falszywy jest więc kościół starokatolicki, nie założony przez Chrystusa, lecz przez Bismarcka”³¹. W istocie zakup kościołka pierwotnie należącego do parafii mariackiej i brak sądowego prawa do własności stał się kluczowym argumentem strony katolickiej w toczącym się sporze. Po podziale Górnego Śląska Kościół starokatolicki zobowiązany był do dostosowania się do nowych warunków ustrojowych. Nie poczynił jednak w tej kwestii niczego. Na taką postawę starokatolikom zezwalało prawo pruskie, w świetle którego nie zaliczano ich do sekt, lecz klasyfikowano jako katolików. Z tego względu pojawił się dualizm prawny: prawo świeckie uznawało starokatolików za katolików, z kolei prawo kanoniczne wykluczało ich ze wspólnoty rzymskokatolickiej. Niesławne wydarzenia przyniósł parafii 1929 rok. Odbyły się wtedy prymicje wyświęconego wcześniej Józefa Kostorza, żonatego pielęgniarza, ojca kilkorga dzieci. W odpowiedzi na ten fakt ks. Wilhelm Kasperlik złożył protest do dyrekcji policji w Katowicach, stwierdzając, że wyświęcenie J. Kostorza przez starokatolickiego biskupa dr. Mooga w Niemczech i ustanowienie go proboszczem w Polsce sprzeciwia się przepisom prawa międzynarodowego i wkracza w suwerenność państwową. Ks. J. Kostorz nie poprawił swej sytuacji, zakładając przy parafii biuro rozwodowe i udzielając za odpłatnością rozwodów katolikom. Podejmując nieudaną próbę połączenia swojej parafii ze Starokatolickim Kościołem Mariawitów³² oraz Polskim Narodowym Kościołem Katolickim wywołał reakcję Kościoła katolickiego. Ze względu na to, że parafia starokatolicka w 1923 roku liczyła tylko 28 członków, a w 1934 roku liczba ta spadła do 3—4 osób, w 1936 roku kuria biskupia w Katowicach zwróciła się do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o uznanie parafii starokatolickiej za wygasłą lub nieistniejącą. Decyzją wojewody śląskiego z 26 lipca 1938 roku parafia została zniesiona³³.

Pismo Święte. W kulcie i liturgii — odnoszących się do Trójcy Przenajświętszej, Bożej Rodzicielki Maryi i Świętych — starokatolicyzm nie odbiega od wiary i tradycji powszechnego i apostołskiego Kościoła. Zasady teologiczne starokatolicyzmu oraz innych, wymienionych w kolejnych przypisach, ruchów religijnych podają za: B. FERDEK: *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem socjologiczny*. Wrocław 1997; *Sekty i nowe ruchy religijne*. Red. J. BUDNIAK. Cieszyn 2003.

³¹ J. KAPICA: *Kazania, mowy, odezwy*. Katowice 1933, s. 81.

³² Zasady dogmatyczne Starokatolickiego Kościoła Mariawitów zob. przypis 52.

³³ J. BIENIEK: *Parafia tzw. starokatolicka w Katowicach w oświetleniu historyczno-prawnym*. Katowice 1934, s. 5—45; H. DUDAŁA: *Dzieje parafii starokatolickiej w Katowicach (1871—1938)*. W: *W 137 rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003, s. 78 i 80.

Zastane po czasach pruskich i rozproszone na terenie całej diecezji katowickiej związki wyznaniowe, podobnie jak starokatolicy, nie mając uregulowanej sytuacji prawnej, opierały swój ustrój na dotychczasowych niepolskich przepisach prawnych. Różnie też odnosiła się do nich kuria diecezjalna. Adwentyści³⁴, mimo prowadzonej agitacji w środowisku robotniczym na terenie Rudy Śląskiej, Katowic, Królewskiej Huty i Mysłowic, nie byli uważani przez Kościół katolicki za grupę siejącą ferment społeczny. Ich działalność prowadząca do zjednania sobie zwolenników przebiegała w sposób nienachalny, przez co nie stanowiła zagrożenia dla wypracowanego przez Kościół katolicki jednolitego porządku religijnego. W przeciwieństwie do badaczy Pisma Świętego³⁵, których ks. A. Hlond uważał za sektę szczególnie niebezpieczną i destrukcyjną. Badacze Pisma Świętego uaktywnili swoją działalność na Górnym Śląsku około 1920 roku. Do Katowic, Siemianowic i Królewskiej Huty przybyli najprawdopodobniej z Dąbrowy Górniczej. Byli subsydiowani przez współbraci z Ameryki, którzy, jak podawał „Gość Niedzielny”, przysyłali do Polski „po kilkanaście wagonów piśmideł”³⁶. Członkowie tego ruchu mieli swoją siedzibę główną w hotelu Reden w Królewskiej Hucie. Co niedzielę odprawiali polskie i niemieckie nabożeństwa, na które przychodziło około 90 osób³⁷. Zdaniem bp. J. Gawliny, sympatyzowali z socjalistami oraz takimi organizacjami jak: stowarzyszenie higieniczne, esperantysty, Turistenbund, Radfahrerverein³⁸. Druga centrala badaczy znajdowała się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 23. Tam drukowano ich pismo „Odrodzenie”, wydawane przez urzędnika wojewódzkiego Józefa Chobota. Natomiast w Rudzie Śląskiej ich zwolennikami byli głównie robotnicy z kopalni Wolfgang³⁹. Duchowieństwo katolickie podkreślało, że członkowie sekty są szczególnie negatywnie nastawieni do Kościoła. Na dowód tego przytaczano m.in. informację, iż na zebraniu w Rybniku jeden z sekciarzy, Franciszek Zdyn, miał stwierdzić: „Księża katolicy są szatany”⁴⁰.

³⁴ Adwentyści opierają się w doktrynie na dziełach teologicznych i komentarzach biblijnych E.G. White, uznając sobotę za dzień święty, podkreślając ważność „znaków czasu” wskazujących na bliskość powtórnego przyjścia Chrystusa (paruzja), przy odrzuceniu nauki o egzystencji duszy po śmierci ciała oraz o wiecznych mękach piekielnych.

³⁵ Badacze Pisma Świętego wyszli z założenia, że prawdy religijnej nie należy szukać w tradycjach i dogmatach chrześcijaństwa, ale wyłącznie w Piśmie Świętym. Odrzucili naukę o boskości Jezusa, który według ich wierzeń jest pierwszym stworzeniem, a nie częścią Trójcy Świętej, odrzucili także katolicką naukę o duszy nieśmiertelnej, piekle ognistym i przyszłym spaleniu Ziemi. Przyjęli natomiast naukę o odrodzeniu na ziemi Raju.

³⁶ *W obronie prawdy. Czego uczą badacze pisma.* „Gość Niedzielny” 1928, nr 51, s. 4.

³⁷ J. Myszor: *Historia diecezji...*, s. 150.

³⁸ Ibidem.

³⁹ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Ks. Edward Mende, proboszcz parafii św. Pawła w Pawłowie do Administracji Apostolskiej w sprawie działalności adwentystów i badaczy Pisma Świętego. Pismo z dnia 8.06.1925 roku, s. 71.

⁴⁰ AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Ks. Franciszek Kuboszek z parafii w Krzyżkowicach do Kurii Biskupiej w sprawie badaczy Pisma Św. i Franciszka Zdyna z dnia 17.02.1933 roku, s. 79; *Proces Badaczy Pisma.* „Polonia” z 17 lutego 1934.

F. Zdynowi wytoczono nawet proces w 1934 roku, ale z powodu braku dostatecznych dowodów winy jego sprawę umorzono. W związku z działalnością badaczy Pisma Świętego wikariusz generalny ks. W. Kasperlik wystosował pismo do wojewody Michała Grażyńskiego w sprawie wydania stosownych rozporządzeń dotyczących szkodliwości społecznej sekty. Pismo ks. W. Kasperlika zbiegło się z wydaniem, 2 sierpnia 1933 roku, przez prokuraturę Sądu Okręgowego w Rybniku interpretacji nadającej badaczom Pisma Świętego status prawny „sekty uznawanej i tolerowanej”⁴¹. W nowej sytuacji prawnej odpowiedzi kurii biskupiej udzielił naczelnik Wydziału Administracyjnego Jan Władysław Bartł. Informował: „Na górnośląskiej części województwa sekty badaczy pisma świętego i adwentystów należą do tolerowanych związków religijnych bez prawa do korporacji. Te same związki w cieszyńskiej części województwa należą do związków religijnych nieuznawanych”⁴².

Wobec zarządzenia władz wojewódzkich, ks. W. Kasperlik nakazał proboszczom podać do publicznej wiadomości, że adwentyści i badacze Pisma Świętego należą do sekt tolerowanych przez państwo na terenie Górnego Śląska. Uregulowanie ich statusu prawnego pociągnęło za sobą skutek, którego spodziewali się księża katolicy. Sekta zaczęła zdobywać coraz większą popularność, a grupy jej wiernych zaczęły przybywać na Górny Śląsk nawet z odległych dzielnic Polski. Skutecznie propagowali nowe idee w konserwatywnym społeczeństwie górnośląskim, przez co stali się celem nieustannej inwigilacji ze strony Kościoła katolickiego aż do końca lat 30. XX wieku. Obawa przed innowiercami burzącymi porządek społeczny zmusiła Kościół do poszukiwania sojuszników. Najskuteczniejsza wydawała się współpraca z władzami wojewódzkimi. Te jednak niechętnie akceptowały wizję współpracy w zwalczaniu sekt, powołując się na ich uregulowany status prawny.

Zdefiniowany prawnie charakter miała m.in. wspólnota wyznaniowa Kościoła Narodowego⁴³. Jej twórcą i patronem był urodzony we wsi Żarki niedaleko Częstochowy bp Franciszek Hodur. Wyemigrował do Ameryki i tam w 1904 roku stworzył formalne struktury swojego Kościoła. Po powrocie do Polski w 1920 roku głównym ośrodkiem swojej działalności misyjnej uczynił Kraków. Poza Małopolską Kościół Narodowy rozwijał swoją działalność także na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, głównie dzięki inicjatywie ks. Andrzeja Huszny, który wraz z wiernymi byłej parafii rzymskokatolickiej z Mstyczowa utworzył na terenie Dąbrowy Górniczej pierwszą

⁴¹ AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Pismo prokuratury Sądu Okręgowego w Rybniku w sprawie badaczy Pisma Św. z dnia 7.08.1933 roku, s. 82.

⁴² Ibidem. Naczelnik Wydziału Administracyjnego Województwa Śląskiego Jan Władysław Bartł do ks. Wilhelma Kasperlika z dnia 23.09.1933 roku, s. 92.

⁴³ Kościół Narodowy opiera swą dogmatykę na orzeczeniach pierwszych 7 soborów, odrzuca dogmat o nieomyślności papieża, kult relikwii, odpusty i celibat, w liturgii od początku stosuje język polski.

parafię narodową⁴⁴. Z kolei Kościołem Narodowym w Katowicach kierował Czesław Gąsiorowski⁴⁵. Jego członkowie występowali także w Kończycach, Bobrownikach oraz Pawłowie, gdzie w mieszkaniu robotnika Feliksa Kochanka odbywały się nabożeństwa⁴⁶. Tam przemawiali przyjeżdżający z Warszawy mówcy, którzy sprzedawali przy tej okazji czasopismo „Polska Odrodzona” — naczelny organ prasowy Kościoła Narodowego⁴⁷. Kluczowym elementem sporu religijnego, poza różnicami doktrynalnymi, była osoba Romana Pawlikowskiego, księdza Kościoła Narodowego. Podczas katolickiego zjazdu w Królewskiej Hucie w 1924 roku jeden z delegatów po imieniu wywoływał z trybuny tych, którzy, jego zdaniem, należeli do Kościoła Narodowego i do masonerii. Według niego członkiem sekty miał być m.in. R. Pawlikowski, który odprawiał nabożeństwa w kościele starokatolickim przy ulicy Sokolskiej, jednocześnie będąc pracownikiem Urzędu Wojewódzkiego⁴⁸. Postać R. Pawlikowskiego po raz wtóry stała się tematem publicznych wystąpień w 1925 roku. Wówczas ks. A. Hlond, interweniując w sprawie zanegowania jego kandydatury do objęcia stanowiska w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Katowicach, raz jeszcze wymienił wady urzędnika. Podkreślał, iż niechęć do niego nie ma swego źródła w tym, że jest on członkiem Kościoła założonego przez F. Hodura, lecz że R. Pawlikowski awanturami religijnymi obniżył prestiż urzędnika państwowego, a społeczeństwo katolickie, oburzone w wysokim stopniu jego zachowaniem, obawia się w przypadku dalszej jego działalności na Śląsku nowych zatargów religijnych i nowego rozbicia w obozie polskim — ku satysfakcji i korzyści Niemców⁴⁹. Do kolejnego incydentu z udziałem innego duchownego Kościoła Narodowego o nazwisku Kolonka doszło latem 1930 roku. Według świadków Kolonka prowadził agitację w Lipinach, gdzie udawał rzymskokatolickiego kleryka ze Zgromadzenia św. Michała Archanioła w Krakowie⁵⁰. Nie był to pierwszy taki przypadek. Jeszcze w 1927 roku w prasie pojawiły się informacje na temat fałszywych kapłanów Kościoła Narodowego podających się za księży katolickich. Na łamach „Gościa Niedzielnego” ostrzegano wtedy: „Obecnie jesteśmy świadkami nadużywania tej nazwy (ksiądz) w celach kompromitowania stanu kapłańskiego i herezji [...]. Rozmaici sekciarze, którzy

⁴⁴ M. TOMCZYK: *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego*. „Ex nihilo” 2010, nr 2 (4), s. 111.

⁴⁵ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Jana Kudery proboszcza w Brzezince do Administracji Apostolskiej w sprawie sekt z dnia 15.06.1925 roku, s. 56.

⁴⁶ Ibidem. List Zarządu Towarzystwa Polek w Pawłowie do Administracji Apostolskiej w Katowicach w sprawie działalności sekty Ducha Św. z dnia 22.02.1925 roku, s. 35.

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ J. MYSZOR: *Historia diecezji...*, s. 148.

⁴⁹ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Augusta Hlonda do Wydziału Administracyjnego w Katowicach w sprawie działalności sekciarskiej Romana Pawlikowskiego z dnia 18.03.1925 roku, s. 26.

⁵⁰ Ibidem. Ks. Emanuel Sowa do Kapituły Katedralnej w sprawie duchownego Kościoła Narodowego Kolonki z dnia 14.08.1930 roku, s. 166.

w ogóle kapłaństwa nie uznają, by jednak wykorzystać łatwowierność ludu, posiłkują się nazwą ksiądz⁵¹. Duchowieństwo rzymskokatolickie na Górnym Śląsku, przyjmując wobec członków Kościoła Narodowego linię postępowania właściwą także dla reszty duchowieństwa w Polsce, uważało, że praktyki duszpasterskie księży narodowych znieważają instytucję Kościoła rzymskokatolickiego, jego obrzędy, miejsca kultu, kościoły, kaplice, cmentarze i wizerunki świętych. Dlatego Kościół katolicki stanowczo zabraniał odprawiania nabożeństw, wygłaszania odczytów, udzielania sakramentów oraz używania przez duchownych Kościoła Narodowego katolickich szat liturgicznych czy pochówku zmarłych wiernych tej wspólnoty na cmentarzach parafialnych.

Mniej krytycznie odnoszono się do członków Tajemnic Ducha Świętego, którzy rozpoczęli swoją działalność na Górnym Śląsku w 1906 roku, w miejscowości Lipiny. W tym samym roku swoją aktywność zainicjowali także mariawici, dlatego początkowo członkowie Tajemnic Ducha Świętego byli mylnie kojarzeni z mariawitami. Ich przywódcą był Franciszek Brom z Szarlocińca, natomiast kierowniczką i przewodniczką duchową — Zofia Grygierowa z Lipin. Z racji tego, że wykazywała chęć współpracy z Kościołem katolickim, uzyskała przychyłność większości duchowieństwa z okolicznych miejscowości. Przeciwno jej działalności protestował jednak ks. Emanuel Sowa, proboszcz parafii św. Augustyna w Lipinach. Pomimo jego sprzeciwu do Z. Grygierowej przybywali mieszkańcy Piekar, Szarleju, Wirka, Goduli, Świętochłowic, Łagiewnik, Tarnowskich Gór oraz Chropaczowa. Czyciele Ducha Świętego mieli także swoich lokalnych przewodników. W Królewskiej Hucie taką działalność prowadziła Maria Godoń, w Nowych Hajdukach — Józef Stosiek, w Świętochłowicach — Jadwiga Gramała, w Goduli — Julia Klyta, a w Tarnowskich Górach — Antoni Żydek. Monitorowanie działalności członków tej sekty kuria biskupia powierzyła ks. E. Sowie. Informował on, że grupa (duchowni określali ich mianem „rzekaczy”) posiadała w świetle dogmatów chrześcijańskich wszelkie znamiona sekty, ponieważ jej przewodnicy duchowi urządzali nabożeństwa bez aprobaty Kościoła katolickiego. Co warte odnotowania, cieszący się sporym autorytetem wśród duchowieństwa ks. M. Lewek nie nazywał ich wprost sekciarzami. Swoje stanowisko tłumaczył tym, że czyciele Ducha Świętego nie zwracają się przeciwko Kościołowi katolickiemu i żyją z nim we względnej harmonii. Wobec braku społecznego zagrożenia z ich strony Kościół zalecał traktowanie ich z łagodnością i pobłażliwością. Czyciele Ducha Świętego działali w Lipinach do wybuchu II wojny światowej⁵².

⁵¹ *Przeciw nadużywaniu nazwy ksiądz*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 11, s. 6.

⁵² AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Biskup śląski do ks. Wojciecha Radcy w sprawie sekty czycieli Ducha św. z dnia 15.04.1930 roku, s. 143; ibidem, List ks. Emanuela Sowy do Zofii Grygierowej z dnia 17.02.1925 roku, s. 27; ibidem, List ks. Emanuela Sowy do Administracji Apostolskiej w Katowicach z dnia 21.03.1925 roku, s. 41—42; ibidem, ks. E. Sowa do Kurii Biskupiej w sprawie działalności członków tajemnic Ducha św. z dnia 26.06.1930 roku, s. 153; ibidem,

Kolejny ruch religijny — mariawityzm⁵³ — miał genezę czysto polską. Początek tej denominacji przypadł na 1893 rok i wiązał się z objawieniem, którego miała dostąpić w Płocku polska zakonnica Feliksa Kozłowska. Początek obecności mariawitów na Górnym Śląsku datowany jest na 1906 rok. Przed wybuchem I wojny światowej zamieszkiwali oni głównie Lipiny, Bytom, Piekary Śląskie, Tarnowskie Góry, a w 1932 roku próbowali osiedlić się w Katowicach. Rosnąca popularność tego ruchu była związana w dużej mierze z aspektem ekonomicznym, ponieważ duchowni mariawicy nie pobierali opłat za posługi religijne, co było istotną sprawą dla zubożałego polskiego społeczeństwa górnośląskiego. Po 1922 roku spór z mariawitami w II Rzeczypospolitej skupiał się już głównie na kwestiach doktrynalnych. Co prawda w tym okresie w prasie katolickiej o mariawityzmie pisano mniej niż przed rokiem 1918, mimo to głośnym echem odbiła się kwestia tzw. małżeństw mistycznych między kapłanami a zakonnicami mariawickimi. Ogłoszenie postanowienia o mających nastąpić święceniach kapłańskich siostr wywołały spory odzew w środowisku katolickim nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Kościół katolicki zwracając się o pomoc do policji, prokuratury i władz państwowych, zażądał zdelegalizowania tej grupy religijnej, wysuwając swój koronny argument — zepsucie moralne⁵⁴. Mariawityzm poprzez szereg dogmatycznych zmian spotykał się nie tylko z oporem Kościoła rzymskokatolickiego, ale i samych wiernych. Doprowadziło to do kryzysu w jego strukturach i podziłało na dwie denominacje: Kościół Starokatolicki Mariawitów oraz Kościół Katolicki Mariawitów.

Sytuacja pozostałych sekt (metodyści⁵⁵, baptyści⁵⁶, darbyści⁵⁷) na Górnym Śląsku była dość specyficzna, ponieważ nie miały one zbyt dużej liczby zwolenników. Nie zmieniało to jednak faktu, że ich obecność na tym terenie była odnotowywana

ks. E. Sowa do ks. W. Kasperlika w sprawie tzw. rzekaczy z dnia 14.05.1935 roku, s. 123; Ojciec Pius Przeździecki z Jasnej Góry do Administracji Apostolskiej z dnia 28.07.1924 roku, s. 15.

⁵³ Kościoły mariawickie nie ustanawiają dogmatów i nie uznają tych dogmatów, które zostały ogłoszone po rozdziale Kościoła powszechnego w 1054 roku, z kolei wiara nie jest uważana za konieczną do zbawienia.

⁵⁴ S. PIEKARSKI: *Prawdy i herezje — encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*. Warszawa 1933, s. 276.

⁵⁵ Podstawę doktrynalną metodystów, obok Biblii, stanowią pisma Johna Wesleya. Metodyzm uznaje cztery szczeble wiodące do zbawienia: usprawiedliwienie, odrodzenie, łaska Ducha Świętego oraz uświęcenie.

⁵⁶ Baptyści przyjmują nowotestamentowy wzorzec Kościoła jako społeczności świętych i dlatego uznają tylko świadome przyłączenie się do Kościoła przez pokutę i chrzest. Jako jedyny autorytet w sprawach wiary i obyczajów przyjmują Biblię, wierzą w Trójcę Świętą, w nieśmiertelność duszy, powszechne zmartwychwstanie i Sąd Ostateczny. Są zwolennikami całkowitego oddzielenia Kościoła od państwa.

⁵⁷ Właściwość darbyistów leży w odrzucaniu wszelkiej organizacji kościelnej oraz w akcentowaniu jedności dzieci bożych wszystkich kościołów. Podkreślają oni werbalne natchnienie Pisma Świętego i oczekują powrotu Chrystusa.

i analizowana przez stronę katolicką. Charytatywna działalność metodystów, która docierała do środowisk często niezwiązanych z tym Kościołem, wywołała żywe zainteresowanie sprawami tego związku religijnego. Wszak taka forma aktywności społecznej pokrywała się z posługą charytatywną Kościoła katolickiego. Jednak konkurencyjna działalność innego związku religijnego w środowisku górnośląskim mogła przyciągać do niego wiernych o niezbyt ugruntowanych przekonaniach religijnych. Było to szczególnie widoczne po zakończeniu I wojny światowej, kiedy z pomocą materialną do Górnoślązaków przybyli metodyści. Początkowo jako Amerykańska Misja Metodystów Pomocy w Polsce, a dwa lata później, zakładając pierwszy zbor w Katowicach. W kwietniu 1924 roku misja metodystów zmieniła się w spółkę akcyjną Polsko-Amerykańska Southern Trade⁵⁸. Jej działacze grupowali się przede wszystkim w centrach robotniczych, gdzie zajmowali się filantropią i organizowali kursy doskonalące. Działająca w latach 20. w Katowicach metodystyczna kuchnia ludowa wydawała darmowe posiłki dla 400 uczniów⁵⁹.

Baptyści byli obecni w Królewskiej Hucie już około roku 1911. Formalny ich zbor, zarejestrowany jako stowarzyszenie, powstał w 1922 roku w Katowicach. Swoją działalnością obejmował w okresie międzywojennym obszar całego województwa śląskiego. Działała też orkiestra, chór i szkoła niedzielna. Wyrazem niepokoju ze strony górnośląskich struktur katolickich wobec członków tego ruchu była kwestia chrztu, który został zorganizowany w 1928 roku przez starszego zboru, Jasiaka, w katowickiej łaźni miejskiej⁶⁰.

Obecność darbystów odnotowano już na początku XX wieku na terenie Cieszyna. W latach 30. XX wieku największą gminą pierwotnych chrześcijan był zbor w Królewskiej Hucie. Skupiał on 40 członków pochodzących z Królewskiej Huty, Wielkich Hajduk, Świętochłowic, Lipin i Zgody. Poza Królewską Hutą gminy chrześcijan pierwotnych istniały w tym czasie także w Orzeszu (około 15 osób z Orzesza, Ornontowic i Łazisk Górnych), Gliwicach (21 darbystów), Katowicach i Świętochłowicach (po około 30 osób)⁶¹. Organizowali zebrania i modlitwy w mieszkaniach prywatnych, co wywołało interwencję władz kościelnych w Urzędzie Wojewódzkim Śląskiem⁶².

Pośród różnorodnych form duchowości znalazły się również grupy osób, które można zakwalifikować jako tzw. pogranicze religijne, m.in. teozofowie i spirytyści. Cechowały je poglądy o charakterze spirytualistyczno-mistycznym, a więc w pew-

⁵⁸ „Gość Niedzielny” 1927, nr 30, s. 3.

⁵⁹ E. MAŁACHOWSKA: *Sekty i związki wyznaniowe działające na terenie katowickiej części województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945—1950*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2008, t. 41, z. 1, s. 101. Zob. „Gość Niedzielny” 1927, nr 30, s. 3.

⁶⁰ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). Informacja o chrzcie baptystów, s. 127.

⁶¹ Z. PAWŁOWICZ: *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk 1992, s. 77.

⁶² AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Jana Gajdy do biskupa Arkadiusza Lisieckiego w sprawie działalności anabaptystów w Królewskiej Hucie z dnia 29.04.1927 roku, s. 115.

nym sensie także religijnym. Teozofowie tworzyli bardzo nieliczne grupy. Natomiast spirytyści w okresie międzywojennym zrzeszali około 100 osób i występowali głównie w Kończycach Wielkich, Istebnej, Łaziskach Górnych, Dolnych i Średnich, Gostyni i Mikołowie⁶³. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i członkowie narodowości niemieckiej. Ks. Wojciech Szołtysik sygnalizował, że w 1933 roku pojawili się spirytyści również w Łaziskach Średnich — 22 osoby dorosłe i 18 nieletnich⁶⁴. Z kolei ks. Wiktor Otremba, proboszcz w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Świętochłowicach, informował o działalności Jadwigi Ramolinej. Określająca się jako medium J. Ramolina organizowała seanse spirytystyczne, w których udział brało od 12 do 15 osób ze Świętochłowic, Lipin i Katowic. Podczas seansów rzekomo doznawała objawień, w których przestrzegała przed „wielkimi prześladowaniami ze strony księży”⁶⁵. Wypowiedź, chociaż jednostkowa, została potraktowana przez Kościół z uwagą.

W prasie katolickiej zauważano, że „kiedy Polska była pod zaborami, o ruchu sekciarskim prawie wcale nie było słyhać. Skoro Polska scaliła się, zaczęli zjeżdżać się, nie wiadomo skąd fałszywi prorocy”⁶⁶. Analizując sytuację z punktu widzenia jednolitości wyznaniowej, Kościół katolicki lepiej oceniał czasy pruskie niż polskie. Uważał, że innowiercy napłynęli na polski Górny Śląsk zwłaszcza po utworzeniu II Rzeczypospolitej. Z reprezentantami ruchów o charakterze innowierczym utożsamiani byli radykalni działacze polityczni, rewolucjoniści, zwolennicy socjalizmu i bolszewizmu. Ulubionym miejscem ich akcji misyjnych stały się miejskie parafie, gdzie szczególną uwagę skupiali na ludziach młodych, o nieukształtowanym światopoglądzie i tożsamości narodowej, co było znamienne dla środowiska górnośląskiego. Sekty, zdaniem przedstawicieli Kościoła katolickiego, dodatkowo naruszały zachwiany już przez wydarzenia I wojny światowej porządek społeczny i rozbiły jedność religijną. Wydawały się groźne dla społeczeństwa, nawet bez ich wpływu, mocno zdeintegrowanego na płaszczyźnie politycznej, narodowościowej, gospodarczej itp. Z tych powodów, oprócz — co oczywiste — różnic dogmatycznych, Kościół na polskim Górnym Śląsku usilnie zwalczał ruchy sekciarskie. Najskuteczniejszą tego metodę dostrzegał w dyskredytowaniu sekciarzy w oczach katolickiej opinii publicznej. Dlatego tak chętnie na łamach prasy katolickiej publikowano relacje wskazujące na destrukcyjny wpływ sekt na życie rodzinne, powodzenie zawodowe czy wręcz osobiste szczęście. Gdyby takie formy przeciwdziałania sektom miały okazać się niewystarczające potrzebne było współdziałanie państwa. Oba podmioty,

⁶³ APKat., UWŚl./Adm., sygn. 2018 a. Ewidencja sekt chrześcijańskich na obszarze województwa śląskiego, b.p.

⁶⁴ AAKat., ARZ, sygn. 274, Sekty, tom II (1931—1949). Ks. Wojciech Szołtysik do Kurii Biskupiej w Katowicach w sprawie działalności spirytystów w Łaziskach Średnich z dnia 11.12.1933 roku, s. 96.

⁶⁵ AAKat., ARZ, sygn. 273, Sekty, tom I (1923—1930). List ks. Wiktora Otremby do Administracji Apostolskiej w Katowicach z dnia 28.08.1924 roku, s. 19.

⁶⁶ *W czem sekciarze błędzą*. „Gość Niedzielny” 1927, nr 31, s. 3.

Kościół katolicki i państwo, dążyć powinny do uzgodnienia sposobu współpracy. Potrzebując pomocy państwa, Kościół stawał się w niezręcznym położeniu, gdyż uwypuklając wady tolerancyjnej postawy II Rzeczypospolitej względem sekt, lokował się w roli propagatora czasów pruskich i mógł zostać uznany nawet za instytucję antypaństwową. Pryncypialne stanowisko Kościoła katolickiego, a także chęć odcięcia się członków mniejszości religijnych od katolickiej władzy kościelnej były powodem do krzewienia nietolerancji wyznaniowej i co za tym idzie — społecznej. Prawo do monopolu na szerzenie własnej ideologii było jednym ze źródeł napięć, jednak nie zahamowało procesu integracji społecznej.

Bibliografia

- BIENIEK J.: *Parafia tzw. starokatolicka w Katowicach w oświetleniu historyczno-prawnym*. Katowice 1934.
- CZEMBOR H.: *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922—1939)*. Katowice 1993.
- DUDAŁA H.: *Dzieje parafii starokatolickiej w Katowicach (1871—1938)*. W: *W 137 rocznicę uzyskania praw miejskich*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2003.
- FERDEK B.: *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem socjologiczny*. Wrocław 1997.
- HASS L.: *Ambicje, rachuby, rzeczywistość. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1905—1928*. Warszawa 1984.
- HASS L.: *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1982.
- HASS L.: *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929—1941*. Warszawa 1987.
- HLOND A.: *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień*. Ramsey 1951.
- KAPICA J.: *Kazania, mowy, odezwy*. Katowice 1934.
- Kościół katolicki w Polsce 1918—1990. Rocznik statystyczny*. Red. L. ADAMCZUK, W. ZDANIEWICZ. Warszawa 1991.
- KRZYŻANOWSKI L.: *Kościół katolicki wobec mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w latach 1922—1930*. Katowice 2000.
- MAŁACHOWSKA E.: *Sekty i związki wyznaniowe działające na terenie katowickiej części województwa śląsko-dąbrowskiego w latach 1945—1950*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 2008, t. 41, z. 1.
- MYSZOR J.: *Historia diecezji katowickiej*. Katowice 1999.
- OLSZAR H.: *Duchowieństwo katolickie w diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*. Katowice 2000.
- PAWŁOWICZ Z.: *Kościół i sekty w Polsce*. Gdańsk 1992.
- PIEKARSKI S.: *Prawdy i herezje — encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*. Warszawa 1933.
- REINER B.: *Wyznania i związki religijne w województwie śląskim 1922—1939*. Opole 1977.
- Sekty i nowe ruchy religijne*. Red. J. BUDNIAK. Cieszyn 2003.
- SPYRA J.: *Żydowskie zabytki w Cieszynie*. W: *Żydowskie zabytki Cieszyna i Czeskiego Cieszyna*. Red. J. SPYRA. Cieszyn 1999.
- SZRAMEK E.: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934.

TOMCZYK M.: *Rola protestów religijnych w procesie powstawania struktur parafialnych Kościoła Polskokatolickiego*. „Ex nihilo” 2010, nr 2 (4).

TROELTSCH E.: *Kościół a sekta*. W: *Socjologia religii — wybór tekstów*. Red. F. ADAMSKI. Kraków 1983.

Joanna Karabin

The Attitude of the Catholic Church Towards Religious Movements in the Upper Silesian Region of Silesia (1922—1939)

Summary

The following article aims at showcasing the changes in the attitude of the Catholic Church towards various sects against the backdrop of the transformations in the Polish Upper Silesia. According to the Catholic Church, the existence of various sects contributed to the further destabilization of the world, already shaken by the events of World War I, and broke social order as well religious unity. For these reasons, apart from the obvious differences in dogma, the Church in the Polish Upper Silesia strongly opposed sectarian movements. The most effective way to counteract these perceived issues was, according to the Church, to discredit the sectarians in the eyes of the Catholic public. For that reason, the Catholic press published reports showing the devastating impact of sects on family life, vocational success or even personal happiness. However, in seeking help from the state, the Church had put itself in a precarious position, since the Church's stance against the tolerant religious attitudes of the Second Polish Republic could have been perceived as nostalgia for the Prussian times and thus anti-patriotic. The principled position of the Catholic Church, as well as a desire to exclude other sects and the members of religious minorities from the Catholic ecclesiastical authority, created a precedent that promoted religious — and, in consequence, also social — intolerance. The right to a monopoly on spreading their ideology was a source of tension; however, that did not stop the process of social integration.

Key words: Catholic Church, Silesian Voivodeship, social and religious movements of the Second Polish Republic

Joanna Karabin

Das Verhältnis der katholischen Kirche zu den Religionsbewegungen im Oberschlesien (1922—1939)

Zusammenfassung

Die Darstellung des Bildungsprozesses vom Standpunkt der Kirche den Sekten gegenüber und ihre Anpassung an die wechselnde Situation im polnischen Oberschlesien bildet die in diesem Text aufgegriffene Forschungsaufgabe. Nach Meinung der Kirche haben die Sekten gegen die schon durch die Ereignisse des 1. Weltkrieges zum Schwanken gebrachte Gesellschaftsordnung verstoßen, und

haben die religiöse Einheit zerstört. Aus diesen Gründen hat die Kirche im polnischen Oberschlesien außer dogmatischen Unterschiede — was offensichtlich ist — die Sektenbewegungen stark bekämpft. Die effektivste Methode hat sie in der Diskreditierung der Sektenanhänger in den Augen der öffentlichen Meinung bemerkt. Aus diesem Grund hat man so gern in der katholischen Presse die Berichte veröffentlicht, die auf den destruktiven Einfluss der Sekten auf das Familienleben, die Berufserfolge, sogar auf das persönliche Glück hingedeutet haben. Die seitens des Staates hilfsbedürftige Kirche stellte sich in einer ungeschickten Lage, weil sie die Nachteile der toleranten Einstellung des 2. Rzeczpospolita hinsichtlich der Sekten hervorhebend, sich in der Rolle des Propagators der Preußenzeiten hingestellt hat und sogar als eine staatsfeindliche Institution anerkannt werden konnte. Die prinzipielle Haltung der katholischen Kirche, ebenfalls die Absicht der Trennung der Religionsminderheiten von der katholischen Kirchenmacht hat einen Präzedenzfall zur Verbreitung der konfessionellen und demzufolge der gesellschaftlichen Intoleranz. Das Recht zum Monopol auf die Verbreitung der eigenen Ideologie war eine Spannungsquelle, das hat jedoch den Prozess der gesellschaftlichen Integration nicht gehemmt.

Schlüsselwörter: katholische Kirche, schlesische Woiwodschaft, gesellschaftliche Religionsbewegungen der Zweiten Polnischen Republik



Artykuły recenzyjne
i recenzje

*Artykuły recenzyjne
i recenzje*

Judyta Ścigała
Uniwersytet Śląski w Katowicach

O symbolu Wiecznego Miasta

[MARCJALIS: *Księga widowisk*. Tłum. K. RÓŻYCKA-TOMASZUK.
Wstęp, kom. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI. Wrocław 2015]

Wydanie nowego polskiego tłumaczenia *Księgi widowisk* (*Liber spectaculorum*) Marka Waleriusza Marcjalisa (M. Valerius Martialis) stanowi niewątpliwie bardzo istotne wydarzenie dla badaczy zajmujących się historią wczesnego Cesarstwa Rzymskiego¹.

Księga widowisk to kolejny — już czterdziesty ósmy — tom serii wydawniczej Biblioteka Antyczna. Nie ma wątpliwości, iż tom ów należy do szczególnych, jest bowiem tłumaczeniem, którego przez długi czas brakowało w Polsce. Pojawienie się *Księgi widowisk* w polskim przekładzie może zaowocować ponownym skupieniem się historyków na osobie Marcjalisa. Był on postacią nietuzinkową, a jego uwagę przykuwały głównie wszelkie szczegóły dotyczące Rzymu, zarówno tego cesarskiego, jak i tego zasiedlonego przez „zwykłych” mieszkańców, dlatego w jego twórczości możemy odnaleźć bardzo ciekawe, lecz niekiedy zawiłe, obrazy z życia ludu stolicy. Najbardziej jednak interesujące w twórczości Marcjalisa wydają się wzmianki dotyczące kwestii urbanistyczno-topograficznych Rzymu².

W *Księdze widowisk* otrzymujemy relację niezwykle, bo poświęconą wydarzeniu, które na zawsze zmieniło obraz Miasta nad Tybrem — otwarciu w 80 roku

¹ Prezentowany przekład to trzecie tłumaczenie *Księgi widowisk* na język polski. Pierwsze dwa pojawiły się w XVIII wieku. W recenzowanym tomie zdecydowano się zamieścić szczegółowe informacje na ten temat, obok których zawarto pełną translację Józefa Epifaniego Minasowicza z 1759 roku; por. MARCJALIS: *Księga widowisk*. Tłum. K. RÓŻYCKA-TOMASZUK. Wstęp, kom. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI. Wrocław 2015, s. 133–134.

² Szerzej zob. np. H. SZELEST: *Epigramy Marcjalisa związane z dziełami sztuki*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1998, nr 1–2, s. 175–180; V. RIMMEL: *Martial's Rome. Empire and the Ideology of Epigram*. Cambridge 2009; L. ROMAN: *Martial and the City of Rome*. „The Journal of Roman Studies” 2010, 100, s. 88–117.

amfiteatru Flawiuszy (*amphitheatrum Flavium*), budowli znanej jako Koloseum. Jego otwarcie spowodowało, że Rzym nabrał zupełnie nowego charakteru. Wybudowana przez Flawiuszy ogromna budowla wpłynęła na postrzeganie Miasta po dziś dzień³. Jest to najbardziej charakterystyczny element Rzymu, który niejako stał się jego symbolem⁴. To także głównie definiuje istotę Wieczności Miasta, które właśnie m.in. za sprawą tak monumentalnych budowli zyskuje rangę miejsca niezapomnianego i wielowiekowego. Sam Marcjalis żywił nadzieję, że amfiteatr będzie postrzegany dokładnie w taki sposób⁵.

Wyjątkowość relacji epigramatyka wynika także z faktu, że przedstawił ją naczynny świadek⁶, który w dodatku nie był rodowitym mieszkańcem Rzymu, lecz przybyszem z dalekiej Bilbilis położonej na terenie dzisiejszej Hiszpanii, który opowiadał sztukę pisania epigramów do perfekcji⁷. Wszystko to sprawiło, że poeta, opisując w swych dziełach czy to otwarcie Koloseum i igrzyska urządzone z tej okazji, czy to elementy architektury i życia w Mieście, dostarczył nam wielu szczegółów, na które nie zwracali uwagi inni pisarze żyjący w czasach panowania dynastii flawijskiej. Poza tym sam poeta trafił do Rzymu w czasie, gdy trwały w nim zakrojone na szeroką skalę zmiany urbanistyczne. Dlatego jego relacja ukazuje wiele elementów, które dotyczą trwającej wówczas przebudowy Miasta nad Tybrem⁸.

Ostatnimi czasy twórczość Marcjalisa odeszła w zapomnienie w literaturze polskiej. Poprzednie tłumaczenie jego epigramów w formie zwartej ukazało się w latach 70. XX wieku⁹, ale autor tego przekładu — Stanisław Kołodziejczyk — przełożył jedynie wybrane epigramy starożytnego poety. Wobec tego pozostaje przekład wierszy z 1908 roku w opracowaniu Jana Czubka, obejmujący 12 ksiąg epigramów¹⁰. Przekład ten dziś nastęrcza wielu trudności, ponieważ napisany jest

³ Więcej o amfiteatrze zob. J. GAGÉ: *Le Colosse et la Fortune de Rome. „Mélanges d'archéologie et d'histoire”* 1928, 45, s. 106—122; M. DI MACCO: *Il Colosseo. Funzione simbolica, storica, urbana*. Roma 1971. Przedstawienie tej budowli na monetach, emitowanych w imieniu Tytusa, również nagłaśniało jej otwarcie — por. N.T. ELKINS: *Monuments in Miniature: Architecture on Roman Coinage*. New York 2015, s. 80—81.

⁴ Symboliczną wartość Koloseum podkreślają autorzy tłumaczenia *Księgi widowisk*, zob. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI: *Rzym, igrzyska i poeta*. W: MARCJALIS: *Księga widowisk...*, s. 13—15.

⁵ Por. Mart., *Spect.* 1, gdzie poeta wywyższając Koloseum ponad inne ówczesne cuda architektury, podkreślał, że nowa budowla zostanie trwale zapisana w pamięci dzięki swojej wyjątkowości.

⁶ Relacja Marcjalisa jest — obok fragmentu żywotu Tytusa pióra Swetoniusza (*Suet., Tit.* 7) oraz ustępu w dziele Kasjusza Diona (*Cass. Dio* 66.25) — jednym z trzech głównych źródeł informacji o igrzyskach uświetniających otwarcie amfiteatru. Por. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI: *Rzym, igrzyska i poeta...*, s. 28—30.

⁷ Por. H. SZELEST: *Marcjalis — najwybitniejszy epigramatyk rzymski*. W: *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*. Red. K. BARTOL, J. DANIELEWICZ. Poznań 1997, s. 179—187.

⁸ Na przykład Mart., *Ep.* 5.22; Mart., *Spect.* 2.

⁹ *Marcjalis Epigramy. Wybór*. Tłum., wstęp, kom. S. KOŁODZIEJCZYK. Warszawa 1971.

¹⁰ *M. Waleryusa Marcjalisa Epigramów Ksiąg XII*. Tłum., wstęp, kom. J. CZUBEK. Kraków 1908.

staropolszczyzną. Ten dawny język w połączeniu z często zawiłą treścią epigramów Marcjalisa, który kierował swoje słowa do napotykanych w Rzymie osób, a przez to czynił im uwagi¹¹, oraz wplatał w swe utwory liczne porównania, powoduje, że tłumaczenie to nie oddaje w pełni życia w Rzymie i charakteru Miasta w tamtym czasie. Oczywiście, wspomniane przekłady to tłumaczenia innych niż *Księga widowisk* dzieł Marcjalisa (*Epigrammaton libri*).

Przełożoną na język polski *Księgę widowisk* poprzedza obszerna bibliografia (s. 61—71). Znajdujemy w niej nie tylko odniesienia do opublikowanych wydań epigramów Marcjalisa¹², lecz także kilkustronicową listę opracowań dotyczących zarówno dzieł epigramatyka, jak i sztuki i architektury Rzymu w ogóle oraz w szczególności koncepcji widowisk, igrzysk. Nie zapomniano również o zamieszczeniu, na samym wstępie, szczegółowego wykazu skrótów.

Autorzy komentarzy do przekładu *Księgi widowisk*, zarówno we wprowadzeniu, jak i w bardzo solidnie sporządzonych przypisach, które odnoszą się do istotnych punktów w kolejnych wersach epigramów, obalają wiele funkcjonujących stereotypów na temat Koloseum. Niejednokrotnie przypisy znacznie przewyższają swoją objętością rozmiary samych epigramów. Już ta dysproporcja spowodowała, że na danej stronie niekiedy panuje niewielki chaos. Tłumaczony tekst dzieła Marcjalisa opatrzone dwoma rodzajami przypisów. Pierwsze to bibliograficzne przypisy dolne, drugie, te z oznaczeniem „w[ers].”, dotyczą tekstu epigramu i są rozbudowanym objaśnieniem oraz komentarzem poszczególnych jego fragmentów. Na pierwszy rzut oka można zatem pogubić się w tekście, ale nie stanowi to problemu, ponieważ dokładne opisy pozwalają na szybkie oswojenie się z treścią.

W kwestii przypisów należy wspomnieć o zauważonym jednym błędzie. Na stronie 80 znajduje się odwołanie do pracy Martina Goodmana: „Goodman (1997)”. W *Bibliografii (wybranej)* jednak nie natrafiamy już na tę samą książkę M. Goodmana, lecz na zupełnie inną, a jedyną jego autorstwa zamieszczoną w spisie bibliograficznym¹³. Biorąc pod uwagę zastosowany harwardzki system przypisów, odwołanie ze strony 80 jest bezużyteczne. Kwestią niejasną pozostaje zatem, czy popełniono błąd w dacie (podano 1997 rok zamiast 2000 widniejącego w *Bibliografii*), czy autorzy komentarzy mieli na myśli zupełnie inną pracę historyka, której nie umieścili w spisie.

Autorzy we wstępie do tłumaczonego dzieła starożytnego poety omawiają też stosunek ówczesnych Rzymian, przefiltrowany przez poglądy filozoficzne i politykę religijną, do organizowanych widowisk (s. 18—23). Zwracają uwagę, że starożytni

¹¹ Zob. H. SZELEST: *Motywy zachęty, napomnienia lub ostrzeżenia i rady w epigramach Marcjalisa*. „Meander” 2000, 55, s. 129—138.

¹² Autorzy zestawienia bardzo skrupulatnie wyszczególnili wszystkie znane wydania, począwszy od tych najstarszych z XV wieku.

¹³ M. GOODMAN: *The Roman World 44 BC—AD 180*. London—New York 2000.

bardzo cenili sobie tego typu rozrywki, ale jednocześnie część społeczeństwa była im przeciwna. Niektórzy — jak choćby Tacyt (P. Cornelius Tacitus) — uważali bowiem, że jest to rozrywka dla prostego ludu¹⁴. Z kolei według Marcjalisa, który doskonale znał najniższe warstwy ówczesnego społeczeństwa, była to jedna z głównych rozrywek, zaraz obok spacerów, odczytów literackich, kąpeli w termach i łaźniach oraz pogawędek w dających cień i chłód portykach¹⁵.

Warte odnotowania jest, że autorzy przekładu i komentarzy postarali się, aby przygotowane przez nich tłumaczenie fragmentu twórczości Marcjalisa było nad wyraz zrozumiałe dla czytelników; również tych, którzy nie zajmują się epoką flawijską czy historią w ogóle. Służą temu m.in. liczne uwagi we wstępie, w których przedstawiono powody wybudowania amfiteatru przez Flawiuszy (s. 24—26), gdzie na pierwszy plan wysuwa się szczegółowe omówienie dawnych zabudowań posiadłości Nerona — Złotego Domu (*Domus Aurea*). Brakuje jednak, moim zdaniem, w tym miejscu odwołań do podstawowych opracowań dotyczących topografii Miasta nad Tybrem¹⁶. Natomiast, co ciekawe, autorzy postanowili powołać się na pracę z zakresu psychologii¹⁷.

Za najważniejszy zabieg uznaję jednak to, że zdecydowano się obszernie przedstawić we wstępie najważniejsze fakty z życia Marcjalisa (s. 35—41) oraz zamieszczono informacje o historii epigramu jako gatunku literackiego (s. 30—35). Znajomość chociaż kilku faktów z życia poety pozwala, moim zdaniem, lepiej zrozumieć czytelnikowi specyfikę tłumaczonego zbioru epigramów, które naznaczone są epizodami z biografii poety. Życie Marcjalisa nierozzerwalnie przecież wiąże się z tematyką podejmowaną przez niego w epigramach, co w przypadku *Księgi widowisk* ma szczególne znaczenie, gdyż otrzymujemy przekaz naoczny świadka otwarcia Koloseum¹⁸. Ogółem wszystkie te dodatkowe informacje (aneks, wstęp) stanowią ponad połowę objętości tomu. Pracę wieńczą skorowidz incipitów łacińskich oraz indeks, który — jak podkreślono — dotyczy wyłącznie treści epigramów. Umieszczono w nim m.in. imiona postaci mitycznych, liczne budowle, które zostały wspomniane przez poetę, oraz zwierzęta występujące w amfiteatrze podczas igrzysk, które miał okazję ujrzeć epigramatyk.

¹⁴ Tac., *Dial.* 29.

¹⁵ Por. Mart., *Ep.* 5.20.

¹⁶ Np. S.B. PLATNER: *A Topographical Dictionary of Ancient Rome*. London 1929; L. RICHARDSON, jr.: *A New Topographical Dictionary of Ancient Rome*. Baltimore 1992; czy odpowiednie artykuły z *Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. STEINBY. Vol. 1—6. Roma 1993—2000.

¹⁷ Mam tutaj na myśli cytowaną na stronie 20 książkę G. LE BON: *Psychologia tłumy*. Przeł. B. KAPROCKI. Kęty 2007.

¹⁸ Warto jednak pamiętać, że nie do końca pewne jest, czy cały zbiór przedstawia fakty z otwarcia amfiteatru. Część elementów z jego treści wskazuje bowiem, że Marcjalis opisywał widowiska organizowane później w czasie panowania Domicjana. Zob. szerzej na ten temat: T.V. BUTTREY: *Domitian, the Rhinoceros, and the Date of Martial's "Liber De Spectaculis"*. „The Journal of Roman Studies” 2007, 97, s. 101—112.

W omawianym przekładzie nie brakuje jednak kilku niedociągnięć. Moje wątpliwości budzi użycie słowa „impreza” (s. 80) na określenie widowisk urządzanych przez cesarza. Zastanawiam się, czy wykorzystanie go w odniesieniu do tych wystawianych przez cesarza Tytusa jest trafne. Można wymienić szereg synonimów, które bardziej odpowiadają epoce, w której otwarto amfiteatr; jak na przykład: „pokaz”, „występ”, „przedstawienie”.

Mimo drobnych mankamentów recenzowany tom z serii Biblioteka Antyczna jest solidnie wykonaną pracą, która w znacznym stopniu ułatwi prowadzenie badań nad epoką Flawiuszy i przyczyni się do jej lepszego zrozumienia i poznania. Bardzo cieszy, że wybór tłumaczy padł na *Księgę widowisk* Marcjalisa, ponieważ to szczególne dzieło epigramatyka przybliży nam w znacznym stopniu obraz widowisk, które odbywały się w amfiteatrze na samym początku jego istnienia. Możemy mieć jedynie nadzieję, że Marcjalis zostanie dzięki temu bardziej doceniony, a to zaowocuje kolejnymi przekładami jego dzieł, które będą odpowiadały współczesnym potrzebom językowym¹⁹. Dzięki temu zyskamy nowy, pełniejszy obraz życia codziennego w Rzymie w drugiej połowie I wieku.

Bibliografia

- BUTTREY T.V.: *Domitian, the Rhinoceros, and the Date of Martial's "Liber De Spectaculis"*. „The Journal of Roman Studies” 2007, 97, s. 101—112.
- DI MACCO M.: *Il Colosseo. Funzione simbolica, storica, urbana*. Roma 1971.
- ELKINS N.T.: *Monuments in Miniature: Architecture on Roman Coinage*. New York 2015.
- GAGÉ J.: *Le Colosse et la Fortune de Rome*. „Mélanges d'archéologie et d'histoire” 1928, 45, s. 106—122.
- GOODMAN M.: *The Roman World 44 BC—AD 180*. London—New York 2000.
- KLĘCZAR A., ZAGÓRSKI M.: *Rzym, igrzyska i poeta*. W: MARCJALIS: *Księga widowisk*. Tłum. K. RÓŻYCKA-TOMASZUK. Wstęp, kom. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI. Wrocław 2015, s. 13—71.
- LE BON G.: *Psychologia tłumy*. Przeł. B. KAPROCKI. Kęty 2007.
- Lexicon Topographicum Urbis Romae*. Ed. E.M. STEINBY. Vol. 1—6. Roma 1993—2000.
- MARCJALIS: *Epigram XI 43*. Przeł. J. STADLER. „Meander” 2016, 71, s. 42.
- Marcjalis Epigramy. Wybór*. Tłum., wstęp, kom. S. KOŁODZIEJCZYK. Warszawa 1971.
- MARCJALIS: *Księga widowisk*. Tłum. K. RÓŻYCKA-TOMASZUK. Wstęp, kom. A. KLĘCZAR, M. ZAGÓRSKI. Wrocław 2015.
- M. Waleryusa Marcyalisa Epigramów Ksiąg XII*. Tłum., wstęp, kom. J. CZUBEK. Kraków 1908.
- PLATNER S.B.: *A Topographical Dictionary of Ancient Rome*. London 1929.
- RICHARDSON JR. L.: *A New Topographical Dictionary of Ancient Rome*. Baltimore 1992.
- RIMMEL V.: *Martial's Rome. Empire and the Ideology of Epigram*. Cambridge 2009.

¹⁹ Należy w tym miejscu wspomnieć, iż ostatnio ukazało się tłumaczenie na język polski jednego z epigramów Marcjalisa, por. MARCJALIS: *Epigram XI 43*. Przeł. J. STADLER. „Meander” 2016, 71, s. 42.

- ROMAN L.: *Martial and the City of Rome*. „The Journal of Roman Studies” 2010, 100, s. 88—117.
- SZELEST H.: *Epigramy Marcjalisa związane z dziełami sztuki*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1998, nr 1—2, s. 175—180.
- SZELEST H.: *Marcjalis — najwybitniejszy epigramatyk rzymski*. W: *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*. Red. K. BARTOL, J. DANIELEWICZ. Poznań 1997, s. 179—187.
- SZELEST H.: *Motywy zachęty, napomnienia lub ostrzeżenia i rady w epigramach Marcjalisa*. „Meander” 2000, 55, s. 129—138.

Ewa Kluska-Jaśkowiak
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Dzieje starożytnego Rzymu — perspektywa społeczna

[M. BEARD: *SPQR. Historia starożytnego Rzymu*.
Przeł. N. RADOMSKI. Poznań 2016]

Historia starożytnego Rzymu jako jednego z fundamentów kultury europejskiej była wielokrotnie przedmiotem rozległych analiz i badań. Wśród licznych publikacji naukowych dotyczących Imperium Rzymskiego i jego mieszkańców dominują pozycje prezentujące w porządku chronologicznym przemiany ustrojowe i polityczne Rzymu w różnych okresach historycznych¹. Na tym tle monografia autorstwa Mary Beard pt. *SPQR. Historia starożytnego Rzymu*² wyróżnia się zarówno odejściem od tradycyjnego ujęcia chronologicznego, jak i sposobem prowadzenia narracji na temat genezy kształtowania się potęgi Rzymu w oparciu o sytuację społeczną jego mieszkańców.

SPQR. Historia starożytnego Rzymu, podobnie jak poprzednie książki M. Beard traktujące o czasach antycznych³, jest efektem osobistych zainteresowań autorki i jej wieloletnich badań nad przemianami społecznymi w kontekście działań politycznych podejmowanych przez przywódców antycznego świata. Ponadto

¹ Spośród licznych publikacji na temat historii starożytnego Rzymu za najpopularniejsze wśród jej syntetycznych opracowań uznaje się m.in.: F. CONTI: *Historia starożytnego Rzymu*. Tłum. J. NENYCH. Poznań 2011; M. JACZYŃSKA: *Historia starożytnego Rzymu*. Warszawa 1986; A. ZIÓŁKOWSKI: *Historia Rzymu*. Poznań 2004.

² M. BEARD: *SPQR. Historia starożytnego Rzymu*. Przeł. N. RADOMSKI. Poznań 2016.

³ Na polskim rynku wydawniczym, oprócz recenzowanej pozycji, dostępna jest również książka: M. BEARD: *Pompeje: życie rzymskiego miasta*. Przeł. N. RADOMSKI. Poznań 2010. Autorka jest także współtwórczynią dwóch innych pozycji traktujących o kulturze antycznej. Por.: M. BEARD, J. HENDERSON: *Kultura antyczna*. Przeł. G. MUSZYŃSKI. Warszawa 1997; M. BEARD, J. NORTHON, S. PRICE: *Religie Rzymu. Historia*. Tłum. M.J. BARANOWSKI, L. OLSZEWSKI. Oświęcim 2017.

M. Beard już we wstępie (s. 17) podkreśla, że jej książka jest jedynie głosem w dyskusji nad przeszłością rzymskiego imperium i jako taka odbiega od tradycyjnego, linearnego ujęcia jego dziejów. Porządek chronologiczny zastępuje tu ujęcie problemowe, w którym wskazać można jednak wyraźnie cezurę wyznaczającą koniec książkowej narracji. Kres opowieści M. Beard przypada na okres rządów cesarza Karakalli (211—217), a ściślej na rok 212, kiedy to na mocy edyktu tego władcy (*constitutio Antoniniana*) każdy wolny mieszkaniec Imperium Rzymskiego stał się pełnoprawnym obywatelem. Znacznie więcej trudności sprawia określenie cezury wyjściowej, rozpoczynającej książkową narrację. Mogłoby się wydawać, że jest to rok 63 p.n.e., w którym to Cynceron, wykorzystując swój talent krasomówczy, zdemaskował Katylinę, architekta spisku przeciw obieralnym urzędnikom rzymskim i swego osobistego wroga⁴. Wydarzenie, które przeszło do historii pod nazwą spisku Katyliny⁵, jako akt społecznego oporu i nieposłuszeństwa względem władzy, jest jednak dla Autorki zaledwie punktem wyjścia do określenia roli senatu i ludu rzymskiego jako instytucji politycznych z I wieku p.n.e. Zdaniem M. Beard, całe to stulecie jest istotne ze względu na fakt powstania w tym czasie największej liczby źródeł narracyjnych opiewających dzieje starożytnego Rzymu. Autorka wykorzystuje je w książkowej narracji, by przedstawić symboliczne fundamenty kształtujące rzymską państwowość i tożsamość społeczną mieszkańców imperium.

M. Beard, daleka od wszelkich prób oceny i wartościowania decyzji politycznych kolejnych rzymskich przywódców utrwalonych w źródłach, zwraca w swej książce uwagę na mieszkańców Rzymu i w ujęciu dynamicznym przedstawia ich status społeczny, wykształcenie, pracę zawodową oraz instytucje, które tworzyli, by móc uczestniczyć w życiu politycznym swojej ojczyzny⁶. Za najważniejsze organy władzy politycznej w opisywanym okresie historycznym Autorka uznaje senat i lud rzymski, czego wyrazem jest formuła S(enatus) P(opulus) Q(ue) R(omanus) użyta w formie abrewiacji w tytule recenzowanej książki. SPQR jest w tym przypadku określeniem nie tylko utożsamianym z oficjalną nazwą Imperium Rzymskiego, ale przede wszystkim wyrazem równorzędności senatu i ludu rzymskiego w świadomości społecznej jego obywateli⁷.

⁴ Zachowały się cztery mowy Cyncerona przeciw Katylinie, tzw. katylinarki, których fragmenty do dziś są jednymi z najbardziej rozpoznawalnych zabytków literatury łacińskiej. Por. M.T. CYCERON: *Mowy*. Przeł. i oprac. S. KOŁODZIEJCZYK, J. MRUKÓWNA, D. TURKOWSKA. Kęty 1998.

⁵ Szczegółowy opis i analiza „wojny” Cyncerona z Katyliną została przedstawiona w traktacie autorstwa Salustiusza, spisany na zlecenie samego Cyncerona. Por. G. SALUSTIUSZ KRISPUS: *Sprzysiężenie Katyliny i Wojna z Jugurtą*. Przeł. i wstępem opatrzył K. KUMANIECKI. Wrocław 2006.

⁶ Podobne kwestie związane z życiem społecznym mieszkańców Rzymu poruszał T. Łoposzko czy Géza Alföldy. Por. T. ŁOPOSZKO: *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*. Warszawa 1987; G. ALFÖLDY: *Historia społeczna starożytnego Rzymu*. Tłum. A. GIERLIŃSKA. Poznań 1991.

⁷ W. LITEWSKI: *Historia źródeł prawa rzymskiego*. Kraków 1989, s. 14.

W dwunastu rozdziałach recenzowanej monografii wiele miejsca poświęcono mitycznym początkom Rzymu. M. Beard nie bez przyczyny umieszcza rozległą analizę mitu założycielskiego tuż po prezentacji konfliktu Cycerona z Katyliną (s. 51—57). Wychodząc od wydarzeń w świątyni Jowisza na wzgórzu kapitolińskim, miejsca, w którym jeden Rzymianin przedstawił mowę oskarżycielską względem drugiego Rzymianina, Autorka odwołuje się do mitycznej symboliki ugruntowanej w rzymskiej świadomości. W tym miejscu poddaje pod rozwagę wzmianki o istnieniu legendarnej wilczycy, żywicielki porzuconych bliźniąt; informacje na temat patronimiczności nazwy Rzymu utworzonej od imienia Romulusa czy dokonania pierwszego mitycznego króla Rzymian (s. 56—68). Wykazanie tak wielu wątpliwości związanych z legendarnymi początkami państwowości rzymskiej, przy jednoczesnej popularności mitu o Romulusie i Remusie w tradycji rzymskiej, stanowi wyraz silnej potrzeby oparcia państwowości na rozpoznawalnych, choć wyjątkowo dyskusyjnych fundamentach.

Legendarne początki Rzymu utrwalone w I wieku p.n.e. stanowią jedynie zapowiedź kolejnych okresów historycznych, które M. Beard przedstawia na kartach *SPQR*... Analizując sytuację społeczną Rzymu, Autorka zwraca uwagę na kontekst polityczny, który determinował życie codzienne jego mieszkańców. Zgodnie z przemianami ustrojowymi, wydziela w książce okres królewski (nazywany przez Badaczkę — wodzowskim, por. s. 93), czasy republikańskie i okres rządów cesarskich. W ten sposób Autorka wykazuje, jak te ważne z perspektywy historycznej zmiany ustrojowe wpływały na samych zainteresowanych, którzy zamieszkiwali Rzym we wskazanych okresach historycznych. Co ciekawe, M. Beard wiele razy udowadnia w swej książce, że wszelkie przemiany ustrojowe w Rzymie miały ścisły związek ze społeczeństwem. I tak symboliczny początek i koniec okresu wodzowskiego Autorka wiąże z napaścią na kobiety⁸ (s. 112), kresu republiki upatruje w degrenoladzie moralnej rzymskich urzędników (s. 236), zaś za jedną z przyczyn upadku cesarstwa uznaje konsekwencje wprowadzenia w życie wspomnianego już edyktu Karakalli, nadającego obywatelstwo wszystkim wolnym mieszkańcom Imperium Rzymskiego (s. 483). Zdaniem M. Beard, to ostatnie wydarzenie sprawiło, że rzymska historia zatoczyła koło, a sam Karakalla, idąc śladami Romulusa, przeistoczył cudzoziemców w Rzymian, by zapewnić trwałe istnienie swojemu państwu.

Szczególnie ważny z perspektywy badawczej jest proces państwowotwórczy przedstawiony w recenzowanej pozycji. Na przykładzie losów antycznego Rzymu, M. Beard prezentuje jego złożoność, wykazując nieocenioną rolę czynnika spo-

⁸ Mowa tu o porwaniu Sabineek celem zdobycia żon dla pierwszych Rzymian i gwałcie na Lukrecji, żonie Lucjusza Tarkwiniusza Kollatyna, dokonanych przez Sekstusa Tarkwiniusza, jednego z królewskich synów. Zdarzenia te są znane przede wszystkim w ujęciu Liwiusza, który przedstawił je w pierwszej księdze *Ab Urbe condita*. Por. T. LIWIUSZ: *Dzieje Rzymu od założenia miasta*. Ks. I—V. Przeł. A. KOŚCIÓŁEK. Wstęp J. WOLSKI. Oprac. M. BROŻEK. Wrocław 1968.

łecznego jako inicjatora wszelkich zmian. Ujęcie problemowe, zastosowane przez Autorkę książki, sprawia, że *SPQR...* stanowi istotny głos w dyskusji nad zagadnieniami z zakresu genezy rzymskiej państwowości i powoduje, że praca ta może być wykorzystywana jako materiał porównawczy do badań nad ewolucją pojęcia państwa na przestrzeni epok.

Autorka w trakcie konstruowania opowieści o dziejach antycznego Rzymu czyni wyraźne aluzje do treści swej poprzedniej książki⁹. Odwołuje się do wzmianek dotyczących odkrytej w Pompejach rzymskiej architektury mieszkalnej, zawartości dołów kloacnych mieszkańców Herkulanum czy pompejańskich malowideł ściennych prezentujących status kupców i robotników w rzymskiej strukturze społecznej (s. 295—296, 408, 416—417). Za sprawą tych odniesień M. Beard tworzy przestrzeń intertekstualną dla czytelników chcących pogłębić swoją wiedzę na temat życia politycznego i społecznego starożytnych Rzymian.

Warto zwrócić uwagę na bogaty materiał źródłowy, z którego Autorka skorzystała, by móc zrekonstruować najważniejsze epizody z dziejów Rzymu. Liczne fragmenty źródeł narracyjnych, m.in. autorstwa Liwiusza, Katullusa, Salustiusza, Polibiusza czy Swetoniusza, które M. Beard cytuje lub parafrazuje na kartach książki, to nie jedyne świadectwa z epoki wykorzystywane przez Autorkę. Równie wartościowe są dla niej monety rzymskie, inskrypcje, malowidła ścienne, elementy rzymskiej architektury i sztuki, a także odkryte przez archeologów artefakty, za pomocą których Badaczka odtwarza sceny z życia codziennego starożytnych Rzymian. Co ciekawe, przywołane w *SPQR...* źródła z epoki posłużyły przede wszystkim do przedstawienia zależności między życiem politycznym a codzienną egzystencją naszych rzymskich przodków. Ukazanie dziejów rzymskich przez pryzmat skomplikowanych relacji społeczno-kulturowych czyni z *SPQR...* pozycję wyróżniającą się na tle wszystkich dotychczasowych publikacji o losach Rzymu i jego mieszkańców.

Omawiana książka M. Beard to ważny głos w dyskusji na temat ewolucji rzymskiej państwowości. Z kolei oryginalne ujęcie problemu i wykorzystanie perspektywy społecznej do opisu przemian politycznych pozwalają czytelnikowi dostrzec zależność między państwem a jego mieszkańcami, otwierając pole do dalszych badań nad udziałem społeczeństw w procesach państwowotwórczych i utrwalaniu pozycji państwa w świadomości społecznej jego obywateli.

⁹ M. BEARD: *Pompeje...*

Bibliografia

- ALFÖLDY G.: *Historia społeczna starożytnego Rzymu*. Tłum. A. GIERLIŃSKA. Poznań 1991.
- BEARD M.: *Pompeje: życie rzymskiego miasta*. Przeł. N. RADOMSKI. Poznań 2010.
- BEARD M., HENDERSON J.: *Kultura antyczna*. Przeł. G. MUSZYŃSKI. Warszawa 1997.
- BEARD M., NORTHON J., PRICE S.: *Religie Rzymu. Historia*. Tłum. M.J. BARANOWSKI, L. OLSZEWSKI. Oświęcim 2017.
- CONTI F.: *Historia starożytnego Rzymu*. Tłum. J. NENY CZ. Poznań 2011.
- JACZYŃSKA M.: *Historia starożytnego Rzymu*. Warszawa 1986.
- LITEWSKI W.: *Historia źródeł prawa rzymskiego*. Kraków 1989.
- ŁOPOZKO T.: *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*. Warszawa 1987.
- ZIÓŁKOWSKI A.: *Historia Rzymu*. Poznań 2004.

Tadeusz Srogosz, Andrzej Stroynowski

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

W sprawie wzorca osobowego szlachcica w Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku

[U. ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK: *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku.* Warszawa 2017].

W 2017 roku nakładem wydawnictwa PWN ukazała się praca Urszuli Świderskiej-Włodarczyk *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*¹. Podtytuł monografii nawiązuje do artykułu Janusza Tazbira *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*², aczkolwiek swoim zakresem chronologicznym obejmuje również wiek XVI. W monografii tej Autorka kontynuuje tematykę podejmowaną w licznych — dwudziestu — studiach swojego autorstwa, a związaną ze szlacheckimi wzorcami osobowymi, kwestiami mentalności oraz norm zachowań okresu nowożytnego³. Jak sama zadeklarowała na wstępie pracy, „w tym ujęciu jest

¹ U. ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK: *Homo nobilis. Wzorzec szlachcica w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku.* Warszawa 2017.

² J. TAZBIR: *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku.* „Kwartalnik Historyczny” 1976, t. 83, z. 4, s. 784–797. Omówienie tej pracy: J.A. OJRZYŃSKI, A. STROYNOWSKI: *W sprawie kultury szlacheckiej (na marginesie książki Janusza Tazbira, Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit, upadek, relikty, „Wiedza powszechna”, seria Omega, wyd. I, Warszawa 1978, wyd. II, Warszawa 1979).* „Przełom Historyczny” 1981, t. 72, z. 2, s. 315–320.

³ U. ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK: *Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku.* Poznań 2003; EADEM: *Szlacheckie powinności żołnierskie w świetle staropolskich zwierciadeł z XVI i XVII. W: O powinnościach żołnierskich. Na fundamencie historii i tradycji.* T. 1. Red. nauk. A. DRZEWIECKI. Oświęcim 2016, s. 114–133; EADEM: *Wartości militarne w edukacji szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych.* W: *Militaria w edukacji historycznej. O użyteczności wiedzy osobowej gospodini w Polsce przełomu średniowiecza i czasów renesansów.* W: *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemia polskie na tle porównawczym.* Red. K. SIERKOWSKA, G. WYDER. Zielona

to temat nowy”, więc aby osiągnąć zakładane cele, musiała „pójść swoją, niewykorzystaną do tej pory, ścieżką metodologiczną, wytyczoną przez autorską definicję” (s. 14), zauważyła też, że „koncepcja pracy stanowi metodologiczne novum” (s. 16). I tutaj od razu trzeba zaznaczyć, że sama tematyka nie jest nowa. U. Świdarska-Włodarczyk w książce *Homo nobilis... wykorzystwała* bowiem swoje dotychczasowe wyniki badań, które opublikowała w postaci artykułów. W rozprawie znalazły się całe akapity zaczerpnięte z wydrukowanych już wcześniej prac, a zmiany polegały niekiedy wyłącznie na uzupełnieniu, streszczeniu lub zredagowaniu konkretnych fragmentów tekstu⁴. Niestety fakt ten nie został odnotowany w książce, a artykuły

Góra 2012, s. 21—27; EADEM: *Szlachta polska przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych wobec cywilizacji europejskiej*. W: *Migawki z podróży człowieka poprzez dzieje*. Red. nauk. M. FRANZ, B. SIEK. Toruń 2011, s. 85—102; EADEM: „Mała ojczyzna” i patriotyzm lokalny w systemie wartości szlacheckich w Polsce na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. W: *„Duża i mała ojczyzna” w świadomości historycznej, źródłach i edukacji*. Red. B. BURDA, M. SZYMCZAK. Zielona Góra 2010, s. 23—28; EADEM: *Wzorzec osobowy parlamentarzysty w Polsce przełomu XVI i XVII wieku*. W: *„Młodsza Europa”. Od Średniowiecza do Współczesności: prace ofiarowane Profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. nauk. J. JURKIEWICZ, R.M. JÓZEFIAK, W. STRZYŻEWSKI. Zielona Góra 2008, s. 193—204; EADEM: *Ambicje edukacyjne szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. W: *Opuscula archaeologica: opera dedicata in professorem Thaddeum Malinowski*. Red. nauk. W. DZIEDUSZYCKI. Zielona Góra 2007, s. 339—351; EADEM: *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*. „Kultura i Historia” 2016, vol. 29; EADEM: *Wzorzec dyplomaty przełomu XVI i XVII wieku w świetle staropolskich poradników poselskich*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, vol. 143, z. 3, s. 537—555; EADEM: *Wzorzec urzędnika Rzeczypospolitej XVI i pierwszej połowy XVII wieku w świetle staropolskich zwierciadeł*. „Przegląd Historyczny” 2016, t. CVII, z. 2, s. 171—197; EADEM: *O staropolskim wzorcu gospodarza raz jeszcze z punktu widzenia historyka (w świetle poradników rolniczych z XVI i XVII w.)*. „Studia Europaea Gnesnensia” 2015, nr 12, s. 99—115; EADEM: *Wzorzec czy antywzorzec dworzanina w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2015, t. 14, 2 (27), s. 153—163; EADEM: *Wzorzec osobowy dowódcy wojskowego w Polsce w XVI wieku*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 2, s. 512; EADEM: *Służba publiczna w świadomości szlachty*. „Wojsko i Wychowanie” 2002, nr 3, s. 37—41; EADEM: *Równość i wyższość — miejsce szlachty w społeczeństwie polskim na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 2001, nr 2, s. 31—50; EADEM: *Patriotyzm polskiego rycerstwa i szlachty na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 2000, nr 1, s. 105—116; EADEM: *Wzorzec osobowy czy wzorzec postępowania? Przyczynek do nowej definicji formułowanej z punktu widzenia historyka na przykładzie szlachty polskiej przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*. „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2015, nr 9, s. 41—50; EADEM: *Mentalność polskiego rycerstwa-szlachty na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2002, t. 6, s. 107—117; EADEM: *Wartości militarne w ocenie szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i renesans*. „Studia Zachodnie” 2002, t. 6, s. 101—120.

⁴ Jedyne tytułem przykładu można podać, że w artykule U. ŚWIDERSKIEJ-WŁODARCZYK (*Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*. „Kultura i Historia” 2016, vol. 29) został wyjaśniony termin wzorca

własne, z których autorka korzystała, nie zostały ujęte w przypisach ani nie weszły do bibliografii. Przy omawianiu tematyki wzorca szlacheckiego będziemy jednak odwoływać się wyłącznie do rozprawy *Homo nobilis...*, nie przeprowadzając porównań, na ile jej treść jest zgodna z wcześniejszymi artykułami. Nie chcemy tu bowiem roztrząsać kontrowersyjnego problemu autoplagiatu, czyli dopuszczalnego zakresu powielania przez autorkę swoich wcześniej publikowanych tekstów. Dla U. Świdarskiej-Włodarczyk podstawą źródłową do omówienia zagadnienia zawartego w tytule stały się „źródła normatywne z XVI i XVII wieku” (s. 12), aczkolwiek nie uściśliła, co rozumie pod pojęciem „źródła normatywne”. My pod tym pojęciem rozumiemy akty prawne, natomiast z narracji autorki można wnioskować, że chodzi o wszelkie pisma traktujące o zasadach funkcjonowania szlachty. Materiał źródłowy w zasadniczym zrębie obejmuje — jak sama Autorka deklaruje — staropolskie zwierciadła oraz „różnego rodzaju pisma”, w których można było wyszukać treści odnoszące się do wzorców osobowych (s. 14—15). Zestaw ten jest bardzo bogaty. Tytułem uzupełnienia jedynie dodamy, że można było przeanalizować na potrzeby rozprawy *Pisma treści moralnej* Józefa Wereszczyńskiego, gdyż zawartość ich jak najbardziej koresponduje z tematem pracy⁵. Na marginesie sygnalizujemy, że J. Wereszczyński błędnie występuje w omawianej książce pod imieniem Krzysztof (s. 65, 209, 237), zamiast Józef.

W wykazie źródeł zabrakło rozprawy autorstwa Mikołaja Reja *Wizerunk własny człowieka poczciwego*⁶, choć swym zakresem merytorycznym oraz chronologicznym mieści się w wyznaczonej tematyce badań. Pożyteczną rzeczą byłoby też przeanalizowanie treści *Kazań* Mikołaja Reja, w których również znalazło się wiele zaleceń

osobowego i przeprowadzony podział na: uwarunkowania genealogiczne, osobowościowe, profesjonalne i społeczne. Taki sam podział został zastosowany w rozprawie *Homo nobilis*. Artykuł dostępny w Internecie: <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/5748> (dostęp: 18.04.2017). Duże podobieństwa wykazuje także treść książki z artykułami m.in.: EADEM: *Wzorzec osobowy parlamentarzysty...*, skąd jest sporo zapożyczeń, a ten sam cytat z B. Rudomicz raz pochodzi ze s. 66, a potem zamieszczony w *Homo nobilis* już ze s. 216. Także w artykule *O staropolskim wzorcu gospodarza...*, s. 101 są podobne treści, co w *Homo nobilis*, s. 21—22. Różnica polega na wstawieniu kilku dodatkowych zdań. Pojawiły się też niekonsekwencje w zapisach bibliograficznych. Te same cytaty pochodzą raz z s. 11, a potem z s. 13 (M. Ossowska, cytowana jest też po raz trzeci we *Wzorcu osobowym parlamentarzysty*). Identyczne wyjątki z pracy J. Tazbira w artykule (s. 101) są ze stron 784—797 i te same w książce (s. 22) ze s. 784—791. Por. także treści z tego artykułu na s. 102 i te w książce na s. 26. W następnym artykule *Wzorzec dyplomaty...* wystarczy choćby porównać treści z s. 539 oraz te w książce na s. 43. Takich przykładów jest znacznie więcej.

⁵ *Pisma treści moralnej księdza Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, opata benedyktyńskiego w Sieciechowie*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1860.

⁶ M. REJ: *Wizerunk własny człowieka poczciwego*. Cz. 1: *Fototypia i transkrypcja tekstu*. Oprac. W. KURASZKIEWICZ. Cz. 2. Oprac. H. KAPEŁUŚ, W. KURASZKIEWICZ. Bibliogr. wyd. I. ROSTKOWSKA. W: IDEM: *Dzieła wszystkie*. Red. nac. M.R. MAYENOWA. T. 7. Seria: Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B, nr 19. Wrocław 1971.

dotyczących wzorca osobowego szlachcica⁷. Kolejne dzieło Reja — *Żywoć człowieka pocziwego* — przy charakterystyce wykorzystanego materiału źródłowego znalazło się w szeregu poradników gospodarskich, co sugeruje, że jedynie ten aspekt został wykorzystany w rozprawie. A tymczasem jest to praca, która swoim charakterem i zawartością merytoryczną jak najbardziej dotyczy omawianego zagadnienia. Dla przykładu, wypowiadał się Rej na temat nauczania konkretnych przedmiotów, kształcenia w zakresie umiejętności wojskowych, propagował „rozmowy pocziwe” z mądrymi ludźmi i słuchanie opowieści o chwalebnej przeszłości i zacnych ludziach, traktując tę formę spędzania czasu jako formę nauki i przygotowania do życia, lepszą aniżeli czytanie książek⁸. Rej wypowiadał się na temat cech osobowościowych szlachcica, ujawniał swoje poglądy na temat predyspozycji gospodarza. Analizował zachowania człowieka w młodości oraz w wieku dojrzałym. W wielu aspektach poglądy tego pisarza odbiegały od tych, które prezentowali współcześni mu autorzy dzieł.

Zestaw źródeł można uznać za imponujący pod względem ilościowym. Jednak rodzi się wątpliwość co do rzeczywistego ich wpływu na kształtowanie się wzorca osobowego szlachcica. Znaczna ich część pozostawała bowiem nieznaną szerszym kręgom odbiorców i nie mogła wpływać na postawy czy nawet tylko przekonania szlachty. Pominięta natomiast została przez Autorkę cała spuścizna rzymska, nieporównanie bardziej dostępna dla szerokich rzesz szlachty, kształcącej się przecież wówczas na tekstach autorów starożytnych, do nich odwołujących się, z nimi nawet utożsamiających się, chociażby z legendarnym Cyncynatem, o którym w analizowanej pracy nie znajdziemy nawet wzmianki. Niestety żaden autor starożytny nie znalazł się wśród źródeł wykorzystywanych w omawianej książce, opartej wyłącznie na dorobku polskich pisarzy (i kaznodziej). Taki dobór źródeł nie został też w żadnym stopniu uzasadniony we wstępie, przy wyjaśnieniu zakresu tytułu pracy.

Podobnie zabrakło odwołania do wzorców rycerskich, które niewątpliwie uległy w XVI wieku pewnemu zapomnieniu i zatarciu, jednak nadal były stałym elementem kultury szlacheckiej. Przecież to z wcześniejszych wieków czerpano nie tylko wzorce pobożności, lecz także szacunku do kobiet, obrony słabszych czy własnego honoru. W czasach nowożytnych kultywowano średniowieczny ideał rycerza, a opiewana za waleczność, odwagę, roztropność i łagodność postać Zawiszy Czarnego z Garbowa, m.in. przez Jana Długosza, obrastała w legendę. Ten wątek starali się konty-

⁷ M. REJ: *Dzieła wszystkie*. Red. nac. M.R. MAYENOWA. Kom. red. K. BUDZYK et al. T. 4: *Postylla*. Cz. 1—2. Wrocław 1965; IDEM: *Kazania, czyli Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem krótko uczyniona*, 1571. Wyd. T. HAASE. Cieszyń 1883.

⁸ IDEM: *Żywoć człowieka pocziwego*. Oprac. J. KRZYŻANOWSKI. T. 1. Wrocław—Warszawa 2003. Ks. I, Kap. V, 4, s. 63; Kap. V, 5, s. 65; Kap. III, 4, s. 38.

nuować staropolscy pisarze. Szymon Starowolski wyliczył cechy rycerza/żołnierza: uczciwość, skromność, roztropność i sprawiedliwość („prudentia, temperamentia, fortitudo, justitia”)⁹. Andrzej Maksymilian Fredro zalecał rycerzom/żołnierzom skromność. Za niedopuszczalny uważał wszelki zbytek w ubiorze, oporządzeniu, wyżywieniu¹⁰. Łukasz Opaliński wychowanie rycerskie w Polsce przeciwstawiał rozwiązłości Zachodu, z dumą głosił, że nie ma u nas „deprawacy i zepsucia obyczajów, którego pełne są umysły innych ludów”¹¹. Oczywiście opis cech idealnego żołnierza (prawego rycerza) znajdujemy u wielu autorów, co zostało zanalizowane w literaturze przedmiotu¹².

Może warto byłoby również uzupełnić bibliografię chociaż kilkoma zwierciadłami powstałymi w europejskim kręgu kulturowym. Pozwoliłoby to rozszerzyć kwestionariusz badawczy o dodatkowe pytania. Może udałoby się dzięki temu zabiegowi spróbować udzielić odpowiedzi, w jakim zakresie polski fikcyjny wzorzec osobowy odpowiadał temu, który tworzony był przez autorów niepolskich, i przyjrzeć się, na ile rodzimi autorzy wzorowali się na rozprawach zagranicznych. *Specula* nie były bowiem specjalnością li tylko polską. I tak, jak autorzy choćby poradników gospodarskich, tak i autorzy zwierciadeł staropolskich w jakimś zakresie wzorowali się na pracach zagranicznych. Dzięki przyjrzeniu się tym publikacjom można byłoby spróbować ustalić, na ile wzorce osobowe propagowane przez autorów polskich były wzorcami rodzimymi, a w jakim stopniu stanowiły odzwierciedlenie tego, co było propagowane w krajach, z którymi Polska miała kontakty kulturowe czy dyplomatyczne, oraz czy dla polskich autorów dzieła europejskich pisarzy były inspiracją tylko w zakresie gatunku literackiego czy również treści.

Autorka zapowiedziała na samym początku, że w *Homo nobilis...* będzie zajmować się wyłącznie analizą „fikcyjnych wzorców osobowych” (s. 15). Wyjaśniła pojęcie „wzorzec osobowy”, zwróciła uwagę na możliwości zastosowania do badań nad wzorcami osobowymi różnorodnych parametrów badawczych. To objaśnienie okazało się kluczowe dla zrozumienia myśli przewodniej. Autorka uświadomiła tym samym, z jakiego rodzaju materiału badacz musiał się zmierzyć. Przeprowadziła w tym miejscu rozróżnienie na wzorce osobowe funkcjonujące w okresie średniowiecza oraz te, które po zmianach ideowych zaczęły obowiązywać w czasach nowożytnych.

Nie do końca trafnym zabiegiem wydaje się umieszczenie definicji pojęcia „wzorzec osobowy” w dwóch miejscach rozprawy — w części *Kilka słów zamiast wstępu*

⁹ S. STAROWOLSKI: *Prawy rycerz*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858, s. 14—25.

¹⁰ A.M. FREDRO: *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Sanok 1856, s. 14.

¹¹ Ł. OPALIŃSKI: *Obrona Polski*. W: *Wybór pism*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław—Kraków 1959, s. 181.

¹² Na przykład przez Karola OLEJNIKA (*Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVIII wieku*. Poznań 1976).

(s. 9 i nast.) oraz w rozdziale I *Wprowadzenie* (s. 21 i nast.). Autorka najpierw zasygnalizowała, że wzorce osobowe jako takie „stanowią przedmiot badawczy [...] wielu różnych dyscyplin, jak między innymi: psychologia, pedagogika, andragogika, literaturoznawstwo, antropologia, teologia, politologia czy historia”. Po czym, już w następnym miejscu, podała definicję wzorca osobowego, ograniczając się przy tym do definicji wypracowanej jedynie przez nauki socjologiczne, socjologię, pedagogikę oraz literaturoznawstwo. Posłużyła się też definicją autorstwa Janusza Tazbira dla nauk historycznych (s. 21—22). Celnie zauważyła przy tym — i podkreśliła po raz kolejny — że historyk powinien rozróżniać wzory osobowe osób rzeczywistych od wzorców literackich, stworzonych przez autorów, a więc wzorców fikcyjnych (s. 22—23). Wzorzec osobowy to według Autorki „byt odpersonalizowany choć spersonifikowany” (s. 26—27). I — jak dalej precyzuje — „rozważania na temat definicji wzorców i wzorów [...] zajmują znaczną część tego opracowania” (s. 29). Autorka zastrzegła wprawdzie, że będzie zajmować się wyłącznie fikcyjnym wzorcem osobowym, jednak ostatecznie nie uciekła od odwołań do realnych wzorów osobowych (zob. np. s. 107, 135 i in.).

Na samym początku zostały omówione treści, które weszły do poszczególnych rozdziałów. Na rozdział I (*Wprowadzenie*) złożyły się informacje na temat zastosowanych metod badawczych i kwestii metodologicznych, co okazało się zabiegiem bardzo pożytecznym. W rozdziale II (*Uwarunkowania genealogiczne*) Autorka omówiła wpływ na kształtowanie się wzorca osobowego czynników związanych z pochodzeniem, słusznie bowiem dostrzegła związek między przynależnością do konkretnego rodu szlacheckiego a sposobem wychowania oraz wykształcenia. Uwarunkowania osobowościowe złożyły się na treść III rozdziału o takim właśnie tytule. Dla porządku można jedynie podać, że ten rozdział jako jedyny nie posiada podrozdziałów i jest objętościowo najmniejszy. Autorka przeanalizowała w nim materiał źródłowy pod kątem „natury intelektualnej, charakterologicznej i etycznej” szlachcica. Rozdział ten wydaje się zbędny, gdyż podobna tematyka weszła do IV rozdziału, najobszerniejszego, poświęconego *Uwarunkowaniom profesjonalnym*. Ostatni rozdział V dotyczy *Uwarunkowań społecznych*. Miał on być poświęcony relacji pojedynczego szlachcica z innymi jednostkami oraz całymi grupami. W tym miejscu — w założeniu Autorki — miały znaleźć się treści ukazujące relacje szlachcica z rodziną, lokalną społecznością, ale też jego postawę względem kraju. Czy te zagadnienia nie są w pewnym zakresie powieleniem tego, o czym była mowa w rozdziale poprzednim? W podrozdziale dotyczącym aktywności szlachcica w sejmie, na wyprawie wojennej te treści zostały już w sposób wyczerpujący omówione. Natomiast stosunek owego fikcyjnego szlachcica do rodziny można było przedstawić w rozdziale poświęconym uwarunkowaniom genealogicznym. Są to subiektywne spostrzeżenia, które pojawiły się w trakcie zapoznawania się z zawartością merytoryczną pracy. Można potraktować je jako sugestie czy propozycje. I jeszcze jedno spostrzeżenie, *homo nobilis* w rozprawie U. Świdarskiej-Włodarczyk jest płci

męskiej. Fakt ten nie został odnotowany we wstępie. W pracy natomiast brak informacji na temat przekazów źródłowych, które traktowałyby o oczekiwaniach względem kobiet przynależących do stanu szlacheckiego.

Zdaniem Autorki, „doskonały *homo nobilis* to multiprofesjonalista, łączący w jednej osobie wzorce sprawnego gospodarza, kompetentnego urzędnika, zaangażowanego posła i senatora, zręcznego ambasadora rodzimej racji stanu, bezinteresownego żołnierza i taktownego dworzanina” (s. 16). U. Świdarska-Włodarczyk w swoich rozważaniach wyszła od pojęcia „szlacheckiego multiprofesjonalizmu” (s. 16), zakładając, że *homo nobilis* musiał realizować się tak samo dynamicznie w różnych sferach życia. A zatem postulaty kierowane w literaturze parenetycznej do przedstawicieli szlachty były niemal niemożliwe do spełnienia w realnym życiu. Szlachcic był zobowiązany do wypełnienia różnorodnych ról: gospodarza, żołnierza, posła, a niekiedy senatora, dyplomaty czy dworzanina. Jako gospodarz szlachcic zobligowany był do znajomości rolnictwa i podstaw ekonomii. Nie mógł zamykać się na nowe formy gospodarowania folwarkiem. Zobowiązany był do udziału w pospolitym ruszeniu, co wymuszało znajomość sztuki wojowania i pozostawania w dobrej kondycji fizycznej. *Homo nobilis* musiał być też odpowiedzialny za losy kraju, co wymagało od niego czynnego udziału w sejmikach i sejmach. Miał w ten sposób na bieżąco uczestniczyć w życiu politycznym. W skali lokalnej, ale też państwowej udzielał się czasem jako urzędnik ziemski lub dworski. Niekiedy okresowo przebywał na dworze królewskim lub możnowładczym, co wymagało realizowania wzorców przypisanych dworzanom. Podstawowym pytaniem, które stanowi najistotniejszy problem badawczy, jest: czy autorzy przekazów źródłowych faktycznie oczekiwali od przedstawicieli stanu szlacheckiego, aby spełniali się w tak wielu dziedzinach życia równocześnie z równym zaangażowaniem, wszechstronnością i kompetencjami? Bycie gospodarzem i w razie potrzeby żołnierzem wyczerpywałoby w zasadzie zadania, jakie miał do wypełnienia *homo nobilis*. Sprawowanie funkcji urzędniczej miało w odczuciu braci szlacheckiej stanowić wyróżnik w lokalnej społeczności. Posłowanie na sejmiki i sejmy było już wypełnianiem przez szlachcica obowiązku troszczenia się o sprawy kraju i tym samym przynależało do form kształtowania postawy obywatelskiej.

Niektóre poglądy prezentowane w rozprawie są dyskusyjne. Na s. 15 czytamy, że „zgodnie ze staropolskim systemem wartości dobre pochodzenie nie było wiele warte, jeśli nie szła za nim praca wewnętrzna doskonałości jednostki”. Twierdzenie to można przyjąć jedynie przy założeniu, że mówimy cały czas o fikcyjnym wzorcu osobowym. Już bowiem rzeczywiste przykłady pokazywały, że to właśnie pochodzenie, nie zaś przymioty osobowościowe determinowały funkcjonowanie w społeczeństwie czy awansowanie po szczeblach urzędniczej drabiny¹³. Realia

¹³ Jako przykład — jeden z wielu — może posłużyć Stanisław Tomicki, brat biskupa krakowskiego, podkanclerzego Piotra Tomickiego, który zdobywał kolejne urzędy niemal wyłącznie dzięki interwencji wpływowego brata. Sam natomiast nie prezentował sobą wzorca godnego naśladowa-

wskazywały zatem, że o mechanizmach kariery decydowały często inne czynniki aniżeli „wewnętrzna doskonałość jednostki” (s. 15). Zresztą literatura dotycząca tego zagadnienia potwierdza to spostrzeżenie.

Chyba przesadą jest też pisanie o tym, że polski szlachcic, „aby być w zgodzie z ideą wojny sprawiedliwej, pozostawał jak najdalszy od niczym nieuzasadnionej agresji militarnej” (s. 14). Przyjęcie tej tezy byłoby równoznaczne z przypisaniem szlachcicowi znajomości pism św. Augustyna dzielącego wojny na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Przede wszystkim jednak sugeruje, że szlachcic mógł sobie pozwolić na dowolność w podejmowaniu decyzji o udziale w wojnie. Stwierdzenie to w oczywisty sposób nie uwzględnia obowiązku udziału szlachcica w pospolitym ruszeniu, bez względu na to, jaki był jego pogląd na wojnę jako taką.

W innym miejscu Autorka dowodziła, że „uchylanie się od powinności wojskowych skutkowało deprecjacją wewnętrzną jednostki i ostracyzmem społecznym” (s. 159). Tymczasem następstwa lekceważenia obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu były znacznie bardziej dotkliwe od tych opisywanych w *Homo nobilis...* Wystarczy przypomnieć, jakie działania podjął król Jan Olbracht wobec tych, którzy nie stawili się na wyprawę w 1497 roku. Prócz tego rodzi się pytanie o rozumienie tak ogólnikowo ujętej „deprecjacji wewnętrznej jednostki”. Niezwykle istotnym motywem było przeświadczenie o moralnym obowiązku obrony ojczyzny, jaki ciążył na stanie rycerskim. Wiesław Majewski ujął to następująco: „Natomiast w okresie silnego zagrożenia państwa zapewne uważano, że nie wypada, by młody człowiek siedział w domu, gdy gmach ojczysty grozi zawaleniem. Mógł tu działać nacisk opinii publicznej odgrywającej tak dużą rolę w państwach demokratycznych. Ich swoistą odmianę stanowiła wówczas Rzeczpospolita szlachecka”¹⁴. Należy jednak zgodzić się z Urszulą Augustyniak, że powszechne i bezrefleksyjne stosowanie frazeologii „ojczyźnianej i wolnościowej”, o najwyższym poziomie ogólnikowości, a zarazem najwyższym ładunku emocjonalnym, może świadczyć o faktycznej dewaluacji tych wartości życia publicznego¹⁵. Nie należy pomijać także postaw religijnych, ważnych zwłaszcza w czasie walk z Turkami (przedmurze chrześcijaństwa) czy ze Szwedami (jako heretykami) lub z powstańcami Chmielnickiego. Mirosław Lenart z punktu widzenia literaturoznawcy skonstatował, że kwestia pobożności wojska polskiego wciąż czeka na zbadanie, a obfitość materiałów w tym zakresie jest ogromna¹⁶. W świadomości

nia. Przez jemu współczesnych został oceniony jako człowiek głupi, opój i ignorant w sprawach publicznych. *Acta Tomiciana*. Zebra. W. URBAN, A. WYCHAŃSKI. T. 18, nr 1. Wyd. R. MARCINIAK. Kórnik 1999, s. 14.

¹⁴ W. MAJEWSKI: *Wojsko i służba żołnierska. W: Tradycje polityczne dawnej Polski*. Red. A. SUCHENI-GRABOWSKA, A. DYBKOWSKA. Warszawa [b.r.w.], s. 241.

¹⁵ U. AUGUSTYNIAK: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585—1640)*. Warszawa 2004, s. 145.

¹⁶ M. LENART: *Miles Pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI—XVIII w.)*. Warszawa 2009, s. 13.

mości szlacheckiej nie były to tylko czcze frazesy, ale fakty. Na przykład obowiązek obrony ojczyzny wynikał nie tylko z moralnej powinności, lecz także z prawnej doktryny, struktury stanowej społeczeństwa. Na motywację wstąpienia w szeregi wojska, a zwłaszcza długoletniej służby spojrzeć też trzeba przez pryzmat epoki. Dla niektórych wojaczka była zajęciem godnym szlachcica, zwłaszcza w kontekście ówczesnego przekonania, że wojna jest naturalnym przedłużeniem polityki, a nawet jej częścią składową i nieuniknioną w pewnych sytuacjach.

Trafnie natomiast została oceniona niechęć szlachty do zbyt częstego uczestniczenia w kampaniach wojennych. Problem ten zauważyli — obok przywoływanego w recenzowanej pracy Łukasza Kurdybachy — również inni historycy¹⁷. Dalej Autorka zaprezentowała własny pogląd na temat organizacji obronności kraju i stanęła na stanowisku, że „obywatele powinni przede wszystkim płacić podatki, a nie uzbrajać się własnym sumptem” (s. 161). Tym samym po raz kolejny zaprzeczyła podstawom funkcjonowania państwa średniowiecznego i wczesnonowożytnego, które zasadały się na obowiązku udziału przedstawicieli szlachty w pospolitym ruszeniu, zgodnie z wzorcem *homo nobilis*.

Przy okazji omawiania uwarunkowań majątkowych (s. 81—87) Autorka zwróciła uwagę, iż fikcyjny *homo nobilis* nie musiał być zanadto bogaty ani nie powinien poświęcać życia na gromadzeniu licznych dóbr. Tymczasem literatura, która wyszła spod pióra pisarzy sympatyzujących z reformacją, znacznie łagodniej zaczęła traktować kwestie bogactwa. Pojawiło się nowe stanowisko w tej materii. Człowiek majątny to taki, który zdobył majątek dzięki swojej pracowitości i zapobiegliwości, to również wzór do naśladowania przez innych. Bóg wynagradzał pracę ludzką i uczciwość pełnymi spiżarniami. Warto byłoby się przyjrzeć temu aspektowi bogactwa.

W rozdziale III U. Świdarska-Włodarczyk zajęła się analizą cech charakteru pożądanых u idealnego szlachcica. Wymieniła — opierając się na przekazach źródłowych — takie atrybuty osobowościowe, jak: pobożność, umiar i oszczędność, rozsądek, mądrość, pracowitość łączona z umiejętnością zarządzania folwarkiem, oszczędne szafowanie dobrami, ale też hojność, dowcip, uczciwość, męstwo, roztropność, przymioty moralne, umiejętność radzenia sobie w różnych sytuacjach. Warto odnotować, że Autorce udało się wydzielić odrębne zalety, jakimi powinien cechować się gospodarz, inne, po których można poznać dobrego żołnierza, a jeszcze inne przypisane do idealnego wzorca pośła, urzędnika ziemskiego i dworskiego. Jest to ciekawe zestawienie, które pozwala uświadomić sobie, że wzorce osobowościowe przypisane do przedstawicieli stanu szlacheckiego były również zdeterminowane rolą, jaką dany szlachcic miał pełnić w swoim życiu.

¹⁷ Por. A. ODRZYWOLSKA-KIDAWA: „Stan rycerski jaki jest” — antymilitaryzm szlachecki połowy XVI wieku. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie — Miejsca — Przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi. w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. GRABARCZYK, A. KOWALSKA-PIETRZAK, T. NOWAK. Warszawa 2011, s. 213—222.

Jedną z najistotniejszych cech osobowościowych szlachcica miała być — jak czytamy — cnota. Za wartościowe należy uznać zestawienie poszczególnych przymiotów charakteru wyszczególnionych przez różnych autorów. Pokazuje to, że pomimo pewnych uniwersalnych myśli można dopatrzeć się indywidualnego podejścia konkretnych pisarzy. Co również istotne, rozumieli oni niekiedy te same pojęcia w odmienny sposób.

Rozdział IV stanowi zasadniczą część książki poświęconej *homo nobilis*. Jest on nie tylko najobszerniejszy, ale też najpełniej realizuje zagadnienia badawcze. Już we wstępie, a właściwie w części noszącej tytuł *Kilka słów zamiast wstępu*, Autorka określiła społeczne i ekonomiczne podstawy formowania się *homo nobilis*. Słusznie zwróciła uwagę na fakt, że pisarze w swoich umoralniających pismach kładli nacisk na obowiązki szlachty wobec kraju, celowo umniejszając zadania, jakie szlachta stawiała przed sobą w zakresie rozwijania przynoszących zysk folwarków (s. 11). Autorka w przekonujący sposób zaprezentowała tutaj postacie szlachciców gospodarzy, którzy w znanych sobie warunkach ekonomicznych musieli wykazywać się umiejętnościami zarządzania, opierając się przy tym na własnym doświadczeniu. Wielość i różnorodność prac, które należało wykonać w ciągu całego roku w folwarku, wymusiła zatrudnianie wyspecjalizowanych pracowników. W ten sposób gospodarz stawał się w większym stopniu zarządcą, w mniejszym natomiast osobistym wykonawcą obciążeń gospodarskich (s. 115—122).

Znaczne uproszczenia widoczne są przy omawianiu struktury urzędniczej kraju. Wprawdzie przy prezentowaniu tematyki odnoszącej się do wzorca osobowego nie jest konieczne omawianie kompetencji poszczególnych urzędników, co samo w sobie jest zadaniem trudnym do przeprowadzenia, jednak niekiedy poglądy na temat funkcjonowania państwa i rekrutowania warstwy urzędniczej wymagają korekty. Np. „w szeregi senatorów przyjmowano tych, którzy potrafili wylegitymować się znaczącym rodowodem i więcej niż przeciętną majątnością” (s. 142). Zasadniczo jest to zgodne ze stanem faktycznym, jednak rekrutowanie na członków rady królewskiej było zdeterminowane bardziej skomplikowanym procesem. Przy omawianiu wzorca osobowego urzędnika zwróciła Autorka uwagę, iż od kandydatów na urząd wymagano, aby „pod względem moralno-profesjonalnym przewyższali podwładnych” (s. 38). Podała przy tym cechy, jakimi według autorów XVI- i XVII-wiecznych powinien wyróżniać się urzędnik ziemski oraz dworski.

W przekonujący sposób została zaprezentowana służba dworska. Autorka słusznie zwróciła uwagę na liczne przekazy źródłowe świadczące o tym, że bycie dworzaniem było w środowisku szlacheckim postrzegane jako odejście od ideałów rycerskich (s. 180—182). Można byłoby do tej pełnej charakterystyki dodać wymogi w zakresie wyglądu, gdyż w środowisku dworskim kładziono duży nacisk — i to nie tylko w parenetycznych dziełach, lecz także w realiach życia codziennego — na odpowiedni strój, fryzurę, postawę, higienę i ogólną estetykę.

Rozdział V poświęcony został przedstawionym w skróty sposób uwarunkowaniom społecznym wzorca szlachcica. Tu Autorka celnie zauważyła, że szlachcic funkcjonował zwykle w otoczeniu rodziny, pozostając w stanie małżeńskim z równą sobie stanem i majątkiem żoną, która rodziła mu liczne potomstwo. Nieco inaczej natomiast niż U. Świdarska-Włodarczyk pojmujemy termin „małej ojczyzny”. Wedle definicji, która weszła do *Homo nobilis*... „mała ojczyzna była tożsama z ojcowizną” (s. 199). Dla nas jest to pojęcie nieco szersze, kojarzone nie tylko z własnymi dobrami, lecz także z najbliższym im regionem, w którym przyszło szlachcicowi żyć¹⁸.

Autorka zwróciła uwagę na fakt, że ów fikcyjny *homo nobilis* powinien być pobożny. Myślę, że warto byłoby przy tym podkreślić, że ta bogobojność wynikała z przekonania o bardzo dużym wpływie Stwórcy na pojedynczego człowieka i na całą ludzkość. Zgodnie z tym poglądem wierzone, że to Bóg powoływał konkretnych ludzi do piastowania urzędów. Tym tłumaczono sobie np. osiągnięcie jakichś zaszczytów bez własnych zabiegów. Również dzięki interwencji i zapobiegliwości boskiej ludzie niktzemni mieli nie otrzymywać urzędów¹⁹. A zatem do roli idealnego szlachcica miał należeć obowiązek religijności rozumiany jako wypełnianie boskich przykazań. Tu jednak ponownie brakuje przedstawienia różnic wyznaniowych, które rzutowały na pojmowanie pobożności, odmiennej przecież w kręgach katolickich, protestanckich i prawosławnych. Dla każdego z nich oczekiwano innych zachowań w kościele i w życiu codziennym.

Pełniejszego omówienia wymaga, naszym zdaniem, podrozdział *Polak, chrześcijanin, katolik*. Autorka bowiem zbyt pobieżnie potraktowała kwestię wpływu reformacji i kontrreformacji na zmianę wzorca osobowego. Stała się wprawdzie na skądinąd słusznym stanowisku, że religia „przesądzała o pozytywnej weryfikacji każdego wzorca” (s. 207). Zabrakło jednak konkretnych przykładów i wynotowania, w jakim aspekcie życia szlachcica miały przebiegać te pozytywne zmiany. Informacja o pobożności idealnego *homo nobilis* umieszczona we wcześniejszym rozdziale zdaje się nie wyczerpywać tego ciekawego i ważnego zagadnienia. A przecież można było zwrócić uwagę na przekonanie ówczesnych ludzi w stałą obecność Boga na ziemi, co automatycznie miało wymuszać przyjmowanie określonej postawy moralnej. Wpływ Stwórcy był wieloaspektowy. Bóg decydował — w przeświadczeniu szlachcica — o obdarowaniu lub nie potomstwem, przez co wywierał przemożny wpływ na ciągłość lub wymieranie rodu szlacheckiego. W związku z wiarą w ścisłą korelację między pobożnością a stanem zdrowia człowieka zalecano konkretne postępowanie, które w swoim założeniu miało ustrzec przed chorobą ciała. Skoro choroba była karą za grzechy, to w oczywisty sposób starano się postępować wedle

¹⁸ Por.: A. ODRZYWOLSKA-KIDAWA: *Szlachecka prowincja połowy XVI w. — na przykładzie „Żywota człowieka poczciwego” Mikołaja Reja*. W: *Prowincjonalizm w kulturze europejskiej*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010, s. 118—119.

¹⁹ M. REJ: *Żywot...*, t. I, Ks. II, Kap. III, 1, s. 159.

określonego wzorca moralnego. Również pomyślność w gospodarstwie, wysokość plonów czy szczęście podczas wyprawy wojennej były wynikiem przychylności boskiej, stąd nawoływanie do przestrzegania przykazań kościelnych, a więc do realizowania konkretnego — wyznaczonego kodeksem religijnym — wzorca osobowego. Przykładów można byłoby przytoczyć tutaj więcej, tymczasem zabrakło w tej części pracy gruntownego odwołania się do przekazów źródłowych, aby potwierdzić tezę, że nastąpiło „ureligijnienie wzorców” (s. 210). Niedoceniona została też rola reformacji w kontekście zmian, jakie nastąpiły w mentalności.

W pracy dopatrziliśmy się kilku uchybień innej natury. Trochę rażą pojawiające się powtórzenia. Jako przykład może posłużyć teza o „rozmaitości ról, które szlachta wzięła na siebie” (s. 11), przeczytamy bowiem o tym, jak to „szlachcic polski, biorąc na siebie wiele obowiązków, wchodził tym samym w wielość ról, które wymagały permanentnej aktywności warunkowanej wielowymiarowym profesjonalizmem” (s. 12). I jeszcze raz przy okazji edukacji o tym, że „przegląd staropolskich zaleceń i oczekiwań edukacyjnych wskazuje na ich różnorodność i wielowymiarowość, które jednak były w pełni uzasadnione wielością ról przypisanych do stanu szlacheckiego” (s. 66). Powielenie podobnych sformułowań zdarzyło się też np. na s. 10, gdzie Autorka pisze o „wyrazistej kodyfikacji wzorców i wzorów osobowych rycerza, a wraz z nim króla i świętego”, aby już na s. 12 pisać o elementach, które złożyły się na „kodyfikację [...] wzorców osobowych szlachcica”.

Na s. 48 zostali wymienieni autorzy, na których U. Świdarska-Włodarczyk — jak zadeklarowała — nie powoływała się często. W szeregu nazwisk znalazł się też Walenty Kuczborski, jednak nie wiadomo, jaką jego pracę Autorka wykorzystała gdyż zabrakło odpowiedniego przypisu. Ostatecznie nie powołała się na W. Kuczborskiego ani razu. Autor *Katechizmu albo nauki wiary y pobożności krześcijańskiej*, wydanego w Krakowie w 1568 roku, ale również *Przestrogi przeciw Konfederacyi* nie wszedł też do spisu bibliograficznego ani do indeksu osób.

Można dopatrzeć się kilku niedociągnięć edytorskich. W zapisach bibliograficznych pojawiły się drobne przeoczenia²⁰. Autorka mogła skorzystać z nowego wydania *Liber chororum* z 1995 roku, opracowanego przez Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — zamiast powoływać się na wydanie z 1963 roku. W przypisie 20 na s. 32 brak zapisu bibliograficznego pracy Marcina Siennika. W konsekwencji praca ta nie weszła do bibliografii. Zresztą — według Autorki — M. Siennik miał być autorem „poradnika medycznego *Gospodarstwa doświadczone*”. Tymczasem chyba chodziło o rozprawę *Lekarstwa doświadczone*... Również na s. 32 mowa jest o pis-mach „Hippokratesa Gallena”, zamiast Hipokratesa i Galena. Czytamy w tekście, że *Zabawy orackie* Stanisława Słupskiego zostały według Autorki wydane w 1616 roku (s. 32), natomiast w przypisie 21 (s. 32) oraz w spisie bibliografii (s. 225) widnieje —

²⁰ Np. M. FERENC: *Dwór Zygmunta Augusta: organizacja i ludzie*. Oświęcim 2014 — to wyd. 2 tej monografii. Pierwsze jej wydanie ukazało się w Krakowie w 1998 roku.

już poprawny — 1618 rok. Heidenstein napisał oczywiście rozprawę *Cancellarius*, a nie „*Canellarius*” (s. 135).

Praca ma ładną oprawę graficzną. Została wzbogacona o liczne drzeworyty — z wizerunkiem kart tytułowych oraz pochodzących z wnętrza dzieł analizowanych przez Autorkę. Praca zawiera również kolorową wkładkę z mapą, portretami i nagrobkami. Są one pogrupowane tematycznie, dzięki czemu dopełniają one treść przekazu. Należy docenić rzetelność, z jaką został dobrany materiał ikonograficzny, gdyż podnosi on wartość poznawczą rozprawy.

Przechodząc do konkluzji, trzeba podkreślić, że niewątpliwym atutem pracy jest fakt, że została ona napisana w oparciu o solidne podstawy źródłowe, co przekłada się na wartość merytoryczną. Prezentowane w rozprawie wnioski są bowiem konsekwencją analizy materiału, który powstał w XVI i XVII wieku. W pracy znalazły się też cytaty z omawianych źródeł, co jest dodatkowym atutem. Niekiedy jednak można było częściej powoływać się na rezultaty przeprowadzanych badań, podjąc merytoryczną dyskusję z obowiązującymi w nauce stanowiskami historyków na tematy omówione w rozprawie.

Jak wykazała U. Świdarska-Włodarczyk, *homo nobilis* miał funkcjonować tak w sferze prywatnej, jak i publicznej — być dobrym ojcem, mężem, panem dla poddanych, gospodarzem, żołnierzem, urzędnikiem, dworzaninem. Realne życiorysy przedstawicieli szlachty żyjących w XVI i XVII wieku pokazują, że wielu z nich faktycznie w mniejszym lub większym zakresie starało się sprostać tym wymogom. A zatem wzorce propagowane w pismach moralistów i autorów poradników w pewnym zakresie przekładały się na wzory osobowe.

W sumie jednak, przy uznaniu dla szerokiej bazy źródłowej i ciekawego doboru ilustracji, nie można uznać książki U. Świdarskiej-Włodarczyk za wnoszącą wiele nowych ustaleń do dotychczasowej wiedzy o wzorcach osobowych szlachty w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku. Trzeba przyznać, że w porównaniu do dawnych prac Janusza Tazbira, nie przyniosła ona postępu, przyjęła z nich jednak — na szczęście — potoczystą formę przekazu. Książka razi ogólnikową formą stwierdzeń, które nie poszerzają wiedzy o szlachcie, o jej wzorcach osobowych. Wynika to z ograniczenia analizy do tekstów polskich autorów, bez odniesienia ich do starożytnych pierwowzorów czy do realiów XVI i XVII wieku, gdy toczyły się tak istotne spory wyznaniowe, rzutujące nie tylko na sferę zachowań religijnych, lecz także na propagowane czy nawet realizowane wzorce osobowe. To zaś zostało ledwo zaznaczone. Podobnie nie widać mozaiki wyznaniowej i narodowościowej Rzeczypospolitej, która odbijała się na postawie, ideałach i wzorcach zamieszkującej je szlachty²¹. Niewiele też wnoszą krótkie wzmianki o kwestiach społecznych, chociażby o stosunku szlachty do pod-

²¹ Widać to chociażby w klasycznym zestawieniu postaci Jana Zamoyskiego i Wasyla Konstantego Ostrogskiego, W. ATAMANENKO: *Zamoyscy i Ostrogscy: magnateria końca XVI — pierwszej połowy XVII w.* „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2005, t. 3, s. 101—106.

danych (s. 195). Niewątpliwie wskazane niedociągnięcia wynikają z przyjętej metody pisania książki, która jest zlepkiem fragmentów z wcześniej już opublikowanych artykułów, gdzie wiele zagadnień było ujętych chyba szerzej i bardziej wnikliwie. Tu zaś chęć ukrycia tego faktu, widoczna w ich pominięciu w bibliografii i odwołaniach, przyniosła znaczne zubożenie analizy tematu. Jest to szczególnie zaskakujące w książce wydanej przez szacowne PWN. Rozumiemy, że wzorec osobowy szlachcica to trudna problematyka, wymagająca poruszania się po różnych zakresach posiadających znaczne piśmiennictwo. Tym większa odpowiedzialność, aby nie ferować banalnych wniosków. Wytłumaczeniem widocznej powierzchowności sądów może być tylko to, że Autorka uprzednio zajmowała się wcześniejszą epoką i dopiero wracała w badania nad XVI i XVII wiekiem.

Bibliografia

- Acta Tomiciana*. Zebr. W. URBAN, A. WYCZAŃSKI. T. 18, nr 1. Wyd. R. MARCINIAK. Kórnik 1999.
- ATAMANENKO W.: *Zamoyscy i Ostrogscy: magnateria końca XVI — pierwszej połowy XVII w.* „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2005, t. 3, s. 101—106.
- AUGUSTYNIAK U.: *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585—1640)*. Warszawa 2004.
- FERENC M.: *Dwór Zygmunta Augusta: organizacja i ludzie*. Kraków 1998. Oświęcim 2014.
- FREDRO A.M.: *O porządku wojennym i pospolitem ruszeniu małym*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Sanok 1856.
- LENART M.: *Miles Pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI—XVIII w.)*. Warszawa 2009.
- MAJEWSKI W.: *Wojsko i służba żołnierska*. W: *Tradycje polityczne dawnej Polski*. Red. A. SUCHENI-GRABOWSKA, A. DYBKOWSKA. Warszawa [b.r.w.].
- ODRZYWOLSKA-KIDAWA A.: „Stan rycerski jaki jest” — antymilitaryzm szlachecki połowy XVI wieku. W: *In tempore belli et pacis. Ludzie, miejsca, przedmioty. Księga pamiątkowa dedykowana prof. dr. hab. Janowi Szymczakowi. w 65-lecie urodzin i 40-lecie pracy naukowo-dydaktycznej*. Red. T. GRABARCZYK, A. KOWALSKA-PIETRZAK, T. NOWAK. Warszawa 2011, s. 213—222.
- ODRZYWOLSKA-KIDAWA A.: *Szlachecka prowincja połowy XVI w. — na przykładzie „Żywota człowieka poczciwego” Mikołaja Reja*. W: *Prowincjonalizm w kulturze europejskiej*. Red. B. PŁONKA-SYROKA, K. MARCHEL. Wrocław 2010, s. 118—119.
- OJRZYŃSKI J.A., STROYNOWSKI A.: *W sprawie kultury szlacheckiej (na marginesie książki Janusza Tazbira, Kultura szlachecka w Polsce. Rozkwit — Upadek — Relikty, „Wiedza Powszechna”, seria Omega, wyd. I, Warszawa 1978, wyd. II, Warszawa 1979)*. „Przegląd Historyczny” 1981, t. 72, z. 2, s. 315—320.
- OLEJNIK K.: *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVIII wieku*. Poznań 1976.
- OPALIŃSKI Ł.: *Obrona Polski*. W: IDEM: *Wybór pism*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław—Kraków 1959, s. 181.
- Pisma treści moralnej księdza Józefa Wereszczyńskiego, biskupa kijowskiego, opata benedyktyńskiego w Sieciechowie*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1860.

- REJ M.: *Dzieła wszystkie*. T. 4: *Postylla*. Cz. 1—2. Red. nac. M.R. MAYENOWA. Kom. red. K. BUDZYK et al. Wrocław 1965.
- REJ M.: *Kazania, czyli Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bóg, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla, polskim językiem a prostym wykładem krótko uczyniona*, 1571. Wyd. T. HAASE. Cieszyn 1883.
- REJ M.: *Wizerunek własny człowieka pocziwego*. Cz. 1: *Fototypia i transkrypcja tekstu*. Oprac. W. KURASZKIEWICZ. Cz. 2. Oprac. H. KAPEŁUŚ, W. KURASZKIEWICZ. Bibliogr. wyd. I. ROSTKOWSKA. W: M. REJ: *Dzieła wszystkie*. Red. nac. M.R. MAYENOWA. T. 7. [Seria: Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B, nr 19]. Wrocław 1971.
- REJ M.: *Żywoć człowieka pocziwego*. Oprac. J. KRZYŻANOWSKI. T. 1. Wrocław—Warszawa 2003.
- STAROWOLSKI S.: *Prawy rycerz*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Ambicje edukacyjne szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. W: *Opuscula archaeologica: opera dedicata in professorem Thaddeum Malinowski*. Red. nauk. W. DZIEDUSZYCKI. Zielona Góra 2007, s. 339—351.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Homo nobilis. Wzorzec szlachecki w Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku*. Warszawa 2017.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: „Mała ojczyzna” i patriotyzm lokalny w systemie wartości szlacheckich w Polsce na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. W: „Duża i mała ojczyzna” w świadomości historycznej, źródłach i edukacji. Red. B. BURDA, M. SZYMCAK. Zielona Góra 2010, s. 23—28.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Mentalność polskiego rycerstwa-szlachty na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2002, t. 6, s. 107—117.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Mentalność szlachty polskiej XV i XVI wieku*. Poznań 2003.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *O staropolskim wzorcu gospodarza raz jeszcze z punktu widzenia historyka (w świetle poradników rolniczych z XVI i XVII w.)*. „Studia Europaea Gnesnensia” 2015, nr 12, s. 99—115.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Patriotyzm polskiego rycerstwa i szlachty na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 2000, nr 1, s. 105—116.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Równość i wyższość — miejsce szlachty w społeczeństwie polskim na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Przegląd Zachodnio-Pomorski” 2001, nr 2, s. 31—50.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Służba publiczna w świadomości szlachty*. „Wojsko i Wychowanie” 2002, nr 3, s. 37—41.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Szlachecki wzorzec osobowy gospodyni w Polsce przełomu średniowiecza i czasów renesansów*. W: *Kobieta w gospodarstwie domowym: ziemie polskie na tle porównawczym*. Red. K. SIERKOWSKA, G. WYDER. Zielona Góra 2012, s. 21—27.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Szlachecki wzorzec żołnierza Rzeczypospolitej XVI i XVII wieku (w świetle nowej definicji pisanej na użytek badań historycznych)*. „Kultura i Historia” 2016, vol. 29.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Szlacheckie powinności żołnierskie w świetle staropolskich zwierciadeł z XVI i XVII*. W: *O powinnościach żołnierskich. Na fundamentach historii i tradycji*. T. 1. Red. nauk. A. DRZEWIECKI. Oświęcim 2016, s. 114—133.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Szlachta polska przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych wobec cywilizacji europejskiej*. W: *Migawki z podróży człowieka poprzez dzieje*. Red. nauk. M. FRANZ, B. SIEK. Toruń 2011, s. 85—102.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wartości militarne w edukacji szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*. W: *Militaria w edukacji historycznej. O użyteczności wiedzy wojskowej*. T. 1. Red. nauk. A. DRZEWIECKI. Gdynia 2014, s. 213—225.

- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wartości militarne w ocenie szlachty polskiej na przełomie średniowiecza i renesansu*. „Studia Zachodnie” 2002, t. 6, s. 101—120.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec czy antywzorzec dworzanina w Polsce przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*. „Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 2015, t. 14, 2 (27), s. 153—163.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec dyplomaty przełomu XVI i XVII wieku w świetle staropolskich poradników poselskich*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2016, vol. 143, z. 3, s. 537—555.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec osobowy czy wzorzec postępowania? Przyczynek do nowej definicji formułowanej z punktu widzenia historyka na przykładzie szlachty polskiej przełomu średniowiecza i czasów nowożytnych*. „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2015, nr 9, s. 41—50.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec osobowy dowódcy wojskowego w Polsce w XVI wieku*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 2, s. 512.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec osobowy parlamentarzysty w Polsce przełomu XVI i XVII wieku*. W: „Młodsza Europa”. *Od Średniowiecza do współczesności: prace ofiarowane Profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. nauk. J. JURKIEWICZ, R.M. JÓZEFIAK, W. STRZYŻEWSKI. Zielona Góra 2008, s. 193—204.
- ŚWIDERSKA-WŁODARCZYK U.: *Wzorzec urzędnika Rzeczypospolitej XVI i pierwszej połowy XVII wieku w świetle staropolskich zwierciadeł*. „Przegląd Historyczny” 2016, t. 107, z. 2, s. 171—197.
- TAZBIR J.: *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1976, t. 83, z. 4, s. 784—797.

Adam Cichosz

Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach

Między Dreznem — Berlinem — Paryżem — Wiedniem — Londynem i Petersburgiem z Warszawą w tle

[H. Kocój: *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*.
Kraków 2016]

Nad kolejnym dziełem niestrudzonego seniora historyków polskich, znakomitego archiwisty prof. dr. hab. Henryka Kocója doprawdy warto się pochylić. Opracował i wydał w 2016 roku nakładem zasłużonego dla nauki polskiej Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego obszerną (liczącą 717 stron), niezwykle interesującą i pięknie wydaną pozycję *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*.

Opracowanie to jest staranne, a komentarze i wstęp są pisane bardzo dojrzałe. Autor z rozważą, obiektywizmem pisarskim i badawczą starannością, podobnie jak w innych swoich pracach, oparł się na źródłach i materiałach archiwalnych. Tę dociekliwą i bez wątpienia niezwykle wartościową pracę sytuuję wśród dzieł ważnych i potrzebnych. Zresztą już w wielu licznych poprzednich pracach czy wstępach do edycji źródłowych H. Kocója, takich chociażby jak: *Elektor saski Fryderyk August III*¹, *Zaborcy wobec Konstytucji 3 maja*², *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego*³, *Berlin wobec Konstytucji 3 maja w świetle korespondencji Fryderyka Wilhelma II z posłami pruskimi*⁴ czy też *Austria wobec Konstytucji*

¹ Por. H. Kocój: *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 maja*. Kraków 1999.

² Por. H. Kocój: *Zaborcy wobec Konstytucji 3 maja*. Katowice 1991.

³ Por. H. Kocój: *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*. Kraków 2002.

⁴ Por. H. Kocój: *Berlin wobec Konstytucji 3 maja w świetle korespondencji Fryderyka Wilhelma II z posłami pruskimi w Warszawie Augustem Fryderykiem Goetzem i Girolamo Lucchesinim*. Kraków 2006.

3 maja⁵, widać jego badawczą rzetelność. Fakty, zwłaszcza te tworzące dzieje ojczy-
ste, bronią się same, tym bardziej kiedy badacz potrafi spośród ich wielości wybrać
te najważniejsze.

Autor konsekwentnie, z niezwykłym uporem i rozmachem twórczym, dąży
temat znaczący dla dziejów ojczystych, a dotyczący istoty zakończonych klęską
działań ratujących Rzeczpospolitą przed upadkiem. Tego celu nie zdołano osią-
gnąć, uchwalając mądre i wielce pożądane reformy ustrojowe, których niestety nie
wdrożono. Prowadziło to w konsekwencji do rozbiorów i upadku państwowości.

Wielu historyków idąc zwyczajnie na skróty, godziło się z myślą, że rozbiór
Rzeczypospolitej był następstwem dominującej siły i potęgi zaborców, co oczy-
wiście nie było bez znaczenia. Lecz nie był to powód jedyny i najważniejszy. Król
Stanisław August Poniatowski, jak czytamy w jednej z depeš saskiego rezydenta
w Warszawie Franciszka Essena, podporządkował — w swej uległości wasala —
losy Rzeczypospolitej Katarzynie II, nawet się z tym nie kryjąc. F. Essen, którego
mocodawcą był Fryderyk August III, należał do wytrawnych dyplomatów saskich.
Zaprawiony w politycznych i dyplomatycznych grach ówczesnej Europy, saski
rezydent w swych depešach nie oszczędzał Rzeczypospolitej, kreśląc w większości
czarne scenariusze jej przyszłości, zwłaszcza że nienawidził Polaków m.in. za brak
wierności wobec dynastii saskiej. Zatem nie może dziwić ani też zaskakiwać, że
minister spraw zagranicznych Saksonii Heinrich Gottlieb Stutterheim w depešach
do F. Essena wielokrotnie sygnalizował, że ważne są przede wszystkim stosunki
sasko-rosyjskie, i prosił, by przekazywał ambasadorowi rosyjskiemu, że elektor jest
zainteresowany budowaniem poprawnych relacji Saksonii z Rosją.

Sięgając do pracy znakomitego historyka Bronisława Dembińskiego *Polska na
przełomie*⁶, H. Kocój potwierdza także poprzez własne, niekiedy odkrywcze, spo-
strzeżenia to, że Stanisław August Poniatowski już na początku Sejmu Wielkiego był
postacią co najmniej kontrowersyjną, a taki osąd wszakże pozostaje w sprzeczności
z ocenami skądinąd wybitnych znawców tego okresu, jak Jerzy Michalski⁷, Emanuel
Rostworowski⁸ czy Andrzej Zahorski⁹. Ważny w tej ocenie jest fakt, że Stanisław
August nie potrafił sam zatroszczyć się o powagę i godność swego urzędu. Zauwa-
żał to już pruski rezydent w Warszawie Ludwig Buchholtz, gdy pisał, że król polski
był wobec Rosji na tyle służalczy, że zarówno w sprawach ważnych, jak i zupełnie
błahych radził się, co czynić powinien jako władca i tytularny monarcha.

⁵ Por. H. KOCÓJ: *Austria wobec Konstytucji 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego przesyłanych do Wacława Kaunitza i Filipa Cobenzla*. Kraków 2007.

⁶ Por. B. DEMBIŃSKI: *Polska na przełomie*. Lwów 1913.

⁷ Por. np. J. MICHAŁSKI: *Stanisław August Poniatowski*. Oprac. W. KRIEGSEISEN. Warszawa 2009.

⁸ Por. np. E. ROSTWOROWSKI: *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*. Warszawa 1966.

⁹ Por. np. A. ZAHORSKI: *Stanisław August polityk*. Warszawa 1966.

Doskonale zaaklimatyzowany i zręcznie poruszający się w polskich realiach F. Essen też to dostrzegał, co trafnie ukazywał w depeszach z czasów obrad Sejmu Wielkiego. Również w innych kwestiach, tak ważnych jak reformowanie wojskowości, dyplomata ten ich fiasko łączył z postawą króla. Jako ten, który nie grzeszył rozumem ani też zmysłem państwowym Stanisław August dostarczał, w ocenie F. Essena, jedynie przykładów bezradności i chwiejności swego charakteru. W niektórych relacjach F. Essena pojawiły się pozytywne dla Rzeczypospolitej akcenty, np. pochwały pod adresem polskiego sejmu, który w dziejach państwa polsko-litewskiego dał bezprzykładne świadectwo dążenia jego obywateli do odzyskania właściwego Polakom miejsca w senacie narodów.

Autor omawianej publikacji z należąca tej sprawie zręcznością i znawstwem odnosi się do istoty stosunków króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z wielkim księciem rosyjskim Konstantym. O ich relacjach F. Essen dokładnie informuje Fryderyka Wilhelma II. Tym samym dostarcza (potwierdzonych badawczo) argumentów za tym, że F. Essen podejmuje trzy ważne problemy w swych depeszach: wzajemne relacje i nastroje w państwie; stosunki rządu z obcymi państwami i mocarstwami; system, charakter i zasady polityczne, jakimi kieruje się polski monarcha. Dostrzega przy tym uzależnienie się Rzeczypospolitej i samego króla od woli trzech sąsiednich dworów, widzi w Stanisławie Augustcie gotowość do wykonywania poleceń i zaleceń obcych mocarstw. F. Essen w swej ocenie sytuacji — co podkreśla H. Kocój — akcentował to wyraźnie, dodawał, że niemożliwy do opisania polski bałagan, intryga, brak elementarnych zasad etycznych nie wykluczały kolejnego rozbioru. Zatem ma rację H. Kocój, kiedy wskazuje w swym obszernym opracowaniu na te fakty, zdarzenia i wydarzenia, które świadczą dobitnie o tym, że w ślad za stanowionym prawem nie podążyły czyny reformatorskie. Sam król wszelako, jako stojący na czele państwa, wraz z otaczającym go dworem i dyspozycyjnymi politykami, nierzadko zdolnymi do przekupstwa i zdrady, nie zdołał zapewnić bezpieczeństwa, ładu oraz porządku polityczno-prawnego i administracyjnego w państwie. Nie może dziwić, że Jacek Małachowski, członek Rady Nieustającej i Komisji Edukacji Narodowej, pozostający na uposażeniu w ambasadzie rosyjskiej — pobierał 2000 dukatów rocznie — jako kanclerz wielki koronny (1786—1793), członek konfederacji Sejmu Czteroletniego, został w 1792 roku uznany przez posła rosyjskiego Jakowa Bułhakowa za polityka lojalnego i dyspozycyjnego względem dworu petersburskiego, z zaleceniem, że może być wykorzystany w procesie obalania Konstytucji 3 maja. J. Małachowski stał się przykładem zepsucia politycznego w najbliższym otoczeniu króla. Za Stanisławem Augustem, widząc jego słaby charakter, stawało wielu popleczników szukających własnych korzyści, ludzi przekupnych i podatnych na zdradę. Autor opracowania dociekliwie wskazuje na te i inne okoliczności przybliżające meandry polityki i dyplomacji okresu Sejmu Wielkiego, co dotychczas nie zostało wyczerpująco zbadane i po wnikliwej analizie opisane.

Opracowanie *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego* H. Kocója z pewnością wzbogaca polską i europejską historiografię. Ten wybitny historyk dziejów ojczystych idąc drogą swych mistrzów, na których często się powołuje, takich jak B. Dembiński (1858—1939), profesor uniwersytetów we Lwowie, w Warszawie i Poznaniu, Władysław Smoleński (1851—1926) czy Walerian Kalinka (1826—1886), w metodologicznie przejrzystej i komunikatywnej formie, a zarazem wiarygodnie i ciekawie zachęca współczesnych badaczy, by nad problematyką Sejmu Wielkiego pochylił się z jeszcze większą energią, niż czyni to on sam, interpretując w pełnej zgodności z faktami dzieje naszej państwowości, zwłaszcza w tej ważnej dziedzinie, jaką była polityka i dyplomacja, w tym także w relacji Saksonia — Rzeczpospolita w dobie Sejmu Wielkiego.

We wstępie recenzowanego dzieła (s. 25—74) Autor przywołuje postać wielce utalentowanego historyka, nazywanego przez znawców przedmiotu „archiwozercą”, Władysława Konopczyńskiego, twórcę wybitnego dzieła o konfederacji barskiej, w którym pisał on, że aż 60 tomów korespondencji F. Essena znajdujących się w archiwum narodowym w Dreźnie nie zostało zbadanych. Oto H. Kocój przed wielu laty w swej dysertacji habilitacyjnej z zakresu stosunków polsko-saskich w dobie Sejmu Wielkiego¹⁰, jak samokrytycznie przyznaje, nie zdołał wyczerpać tego materiału. Dopiero teraz po części dopełnia tego — co koresponduje z publikacją Waleriana Kalinka o ostatnich latach panowania Stanisława Augusta¹¹ — wydając opracowanie *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*. W. Kalinka poświęcił F. Essenowi — zdaniem H. Kocója, słusznie — wiele uwagi. Sam uznał, że ten nieprzyjazny Polsce i Polakom dyplomata saski prowadził wnikliwą działalność dyplomatyczną na szkodę Rzeczypospolitej. Znacznie wcześniej potwierdził to Józef Ignacy Kraszewski w rozprawie *Polska w czasie trzech rozbiorów (1772—1779)* przygotowanej przy wykorzystaniu dostępnych drezdeńskich zasobów archiwalnych¹².

Zatem nie może dziwić, że H. Kocój, wybitny znawca dziejów ojczystych, wytrawny badacz, archiwista, senior historyków polskich, zainspirowany m.in. dziełem powieściopisarza J.I. Kraszewskiego, podjął starania w zakresie szczegółowego zbadania depeš F. Essena obejmujących zasięgiem okres Sejmu Wielkiego. To jednak nie wszystko, H. Kocój sięgnął także do innych ważnych zbiorów korespondencji dyplomatycznej z tego okresu. Na uznanie zasługuje fakt, że w swych dziełach niezmiennie stawia pytanie o to, dlaczego tak pożądane, mądre reformy nie uchroniły Rzeczypospolitej przed kolejnym rozbiorem i całkowitą likwidacją polskiej państwowości.

¹⁰ H. KOCÓJ: *O sukcesję saską. Sprawa następstwa tronu polskiego w czasach Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1972.

¹¹ Por. W. KALINKA: *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Cz. 2: Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*. Kraków 1891.

¹² Por. J.I. KRASZEWSKI: *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799. Studja do historii ducha i obyczaju*. T. 2—3. Oświęcim 2015.

Dzięki recenzowanej pracy czytelnik może poznać treść depeesz saskiego rezydenta w Warszawie F. Essena kierowanych do saskiego ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa do Drezna, a także depesze szefa saskiej dyplomacji z Drezna do F. Essena. Ponadto w obszernym rozdziale (s. 387—563) H. Kocój przytacza wybrane fragmenty korespondencji dyplomatycznej Adolfa Schonfelda, posła saskiego w Wiedniu z 1791 roku, do J.A. Lossa do Drezna. W tym rozdziale znajdujemy też fragmenty wybranych depeesz Fryderyka Augusta Zinzerdorfa, saskiego dyplomaty akredytowanego w Berlinie z 1790 roku, kierowanych do J.A. Lossa.

W dyplomatycznej korespondencji z Warszawy do Drezna i z Drezna do Warszawy z 1791 roku, omówionej szczegółowo (s. 567—611), znajdują się treści, nad którymi warto się pochylić. Podobną wartość mają także zamieszczone w tym rozdziale depesze posła saskiego Georga Adolfa Wilhelma Helbiga z Petersburga (maj—lipiec 1791 roku) do J.A. Lossa i dwie odpowiedzi szefa saskiej dyplomacji pisane do G.A. Helbiga z czerwca i lipca tegoż roku (s. 615—632).

Za istotne trzeba uznać również zamieszczone w recenzowanym opracowaniu doniesienia posła saskiego z Wiednia A. Schonfelda do szefa saskiej dyplomacji J.A. Lossa (1790) i odwrotny przekaz z Drezna do Wiednia, a także depesze saskiego dyplomaty F.A. Zinzerdorfa do J.A. Lossa z Berlina z marca i kwietnia 1790 roku.

Recenzowane opracowanie H. Kocója zawiera ogrom wartościowych materiałów źródłowych. Z pewnością warto zwrócić uwagę na relację F. Essena z 31 stycznia 1789 roku, w której rezydent saski ukazał „poddaną” strategię Stanisława Augusta przyjętą przez niego wobec Katarzyny II. F. Essen wyraźnie obnażył Stanisława Augusta i odarł z jego godności monarchy, ukazując naganny stosunek króla do własnego narodu. Nierozważne postępowanie polskiego monarchy, w ocenie rezydenta, godzi w interesy Rzeczypospolitej. F. Essen wskazał wręcz na uzależnienie polskiego monarchy od Katarzyny II, przypisując królowi odpowiedzialność za wszelkie zło po zakończonym na niekorzyść Rzeczypospolitej spotkaniu w Kaniowie. Wskazuje przy tym na rolę w tych wydarzeniach Grigorija Potiomkina i Franciszka Ksawerego Branickiego. Rezydent saski zwrócił uwagę na brak rozważności w postępowaniu króla już w czasie obrad sejmu czteroletniego. Uważał on, że król winien decydować o najważniejszych sprawach w państwie jako suweren, a nie jako rosyjski stronnik. Zaszczepiając nieufność do Prus w społeczeństwie szlacheckim tego czasu, według osądów F. Essena, Stanisław August stworzył niekorzystną atmosferę do podejmowania ważnych uchwał.

W depeszy, datowanej 14 marca 1789 roku, F. Essen opisał mechanizm rozstrzygnięcia ważnych spraw dotyczących obsady polskich placówek dyplomatycznych przy obcych dworach. Wskazuje na żądanie usunięcia z Polski wojsk rosyjskich i obalenia 19 stycznia Rady Nieustającej. Wytykał Stanisławowi Augustowi utrudnianie podejmowania ważnych uchwał i podsycanie nieufności do Prus. Dzieje się to po oświadczeniach księcia Adama Czartoryskiego w Berlinie, które były sprzeczne z oczekiwaniami Stanisława Augusta liczącego na poparcie Prus. We wzmianko-

wanej depeszy F. Essen oświadcza, że Polacy zrzucając obce jarzmo i wychodząc z niewoli, pod panowaniem Stanisława Augusta ponownie popadną w krępujące ich więzy. Sygnalizował ponadto, że nieprzerwane panowanie Stanisława Augusta przy dezaprobatie własnego narodu i uzależnieniu monarchy od woli Katarzyny II mogą mu przynieść taki los, jaki spotkał w Anglii Karola I.

W liście do Heinricha Gottlieba Stutterheima z 14 marca 1789 roku F. Essen oskarżał króla, a także Ottona Stackelberga i F.K. Branickiego o szerzenie niezgody i podsycanie poróżnień w poszczególnych departamentach i komisjach ds. zagranicznych i Komisji Skarbowej. Zatem po raz kolejny obnażał słabości króla, a nawet oskarżał go o to, że: „gubi królestwo i wyrzuca pieniądze przez okno, stara się doradzać rzekomo dla dobra Rzeczypospolitej, aby oszczędzać na wydatkach dla tych poselstw, by nie doszło do ich wysłania”¹³. Zdarzało się jednak, że przy niechęci saskiego dyplomaty do króla i Rzeczypospolitej wypowiadał on pozytywne opinie o polskim sejmie. Entuzjastycznie wyrażał się na przykład, gdy zauważył, że szlachta dobrowolnie płaci składki na rzecz dobra narodowego.

W raporcie z 27 marca 1789 roku — tu niezgodność z datą, jaką podaje W. Kalinka, a mianowicie 28 marca — F. Essen przewidywał możliwość odzyskania przez Rzeczpospolitą należnego jej poważnego miejsca na mapie Europy. Analizował wszelkie okoliczności polityczne, niestety nie dostrzegając i nie rozumiał istoty zbliżania się Berlina z Warszawą. Pisał, że przez wiele miesięcy obrad sejmu nie podjęto w tej kwestii żadnych postanowień, natomiast możliwe przymierze polsko-pruskie określał jako dziwne i niedorzeczne.

Zdecydowany, ostry atak przypuścił F. Essen przeciwko królowi polskiemu w depeszy do J.A. Lossa z 11 kwietnia 1789 roku. Zarzucał mu, że postępuje niewłaściwie, wbrew narodowi, a tym samym pokazuje się jako przywódca stronnictwa rosyjskiego i jako wasal Katarzyny II. Chodziło wówczas o kwestię buntów chłopów prawosławnych, w odbiorze F. Essena tym groził obywatelom, gdy ci dalej będą występować przeciw Moskwie. Z kolei w depeszy z 5 grudnia 1789 roku zwrócił uwagę, że wielu obywateli uznałoby wprowadzenie sukcesji tronu w Rzeczypospolitej za niezbędne dla powołania sprawnego rządu, ale zaznaczał również, że są i tacy, którzy sukcesję uważają za niepożądaną, wszak umożliwiłaby ona wprowadzenie monarchistycznych rządów, a tym samym despotycznych zasad, które omamiony naród musiałby pokornie znosić.

Saski rezydent zainteresował się też postawą kanclerza koronnego J. Małachowskiego, brata marszałka konfederacji Stanisława Małachowskiego, który starał się wzbudzić podejrzenia sejmujących co do intencji Berlina wobec Rzeczypospolitej. Ponadto informował J.A. Lossa w depeszy z 30 października 1790 roku o niezwykle krytycznej sytuacji w Polsce. Twierdził, że dyplomaci i czołowi politycy polscy

¹³ H. Kocój: *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*. Kraków 2016, s. 42 (Autor przywołuje przypis 138 w języku francuskim z depeszy F. Essena z 20 marca 1789 roku).

mają rozeznanie w kwestiach szerzającej się intrygi i zapewniają, że są gotowi czynić wszelkie starania o interesy i pomyślność elektora w Rzeczypospolitej.

Natomiast w depeszy z 27 listopada 1790 roku F. Essen informował swych mocodawców w Dreźnie, że znane są mu wypowiedzi o tym, że Polska zostanie zgubiona, o ile elektor odmówi przyjęcia polskiej korony. Oczywiście taka sytuacja samemu elektorowi i Saksonii, jeśli podjęto by takie polityczne ryzyko, mogłaby przysporzyć olbrzymich nieszczęść. Przyszłość Rzeczypospolitej jawiła się więc dyplomacie jako tragiczna, na co wskazywał w depeszy z 20 listopada 1790 roku, w której informował J.A. Lossa, że niepodległość Rzeczypospolitej jest wyraźnie zagrożona, co wynika z jej *de facto* izolacji politycznej, która była skutkiem uznania szefów dyplomacji państw obcych, że nierealne i pozbawione rozsądku byłoby oczekiwanie na przyjęcie przez elektora korony polskiej. Zapisany punkt VII Konstytucji 3 maja powoływał na tron polski córkę elektora saskiego Fryderyka Augusta: „Dynastia przyszłych królów polskich zacznie się na osobie Fryderyka Augusta, dzisiejszego elektora saskiego, którego sukcesorem *de lumbis* (naturalnie poczętym) z płci męskiej tron polski przeznaczamy”¹⁴, jednak z powodu niejasnego stanowiska Rosji Fryderyk August korony polskiej nie przyjął.

Za bardzo ważną w swym znaczeniu H. Kocój uznaje również depeszę F. Essena z 18 grudnia 1790 roku, w której ten ocenił stronników moskiewskich w Rzeczypospolitej, wskazując na zmartwienie S. Małachowskiego postawą jego brata Jacka, kanclerza koronnego, który jawnie zaprzedał się Rosji, współpracując blisko z J. Bułhakowem i głośno mówił przeciw polityce dworów londyńskiego i berlińskiego wobec Rzeczypospolitej, a także wobec polityki Stronnictwa Patriotycznego. J. Małachowski mając pewien wgląd do depesz dyplomatycznych przychodzących do Warszawy i z niej wychodzących, umożliwił J. Bułhakowowi dotarcie niekiedy do największych tajemnic Rzeczypospolitej, co było niewątpliwie postępowaniem nikczemnym.

W jednej z kolejnych depesz — z 9 kwietnia 1791 roku — F. Essen informował Drezno o napływających do Polski informacjach o tym, że w Rosji powstał projekt rozbioru Rzeczypospolitej. Informacja ta zapewne nie była ścisła, niemniej sama idea była raczej rozważana i w dyskusjach się pojawiała. H. Kocój w tej ważnej depeszy F. Essena dostrzegł, że rezydent saski dobrze widział, że naród polski znalazł się w krytycznej sytuacji, w której niemożliwe było utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami. Dostrzegł również możliwość ewentualnej wojny pomiędzy Rosją i Prusami.

Autor recenzowanego opracowania zauważał w konkluzji swego wstępu, że saski rezydent w Warszawie F. Essen trafnie ocenił sytuację Rzeczypospolitej, w jakiej znalazła się ona w czasie Sejmu Wielkiego, i zdawał sobie sprawę, że kwestią najważ-

¹⁴ Konstytucja 3 maja, punkt VII. Dostępne w Internecie: <http://polishconstitution.org> (dostęp: 20.12.2017).

niejszą dla niej była postawa Fryderyka Wilhelma II i jego szczerze zaangażowanie po stronie państwa polsko-litewskiego. Dostrzegając, że tego ostatniego zabrakło, a podpisany 29 marca 1790 roku sojusz polsko-pruski nie miał trwałych podwalin. To było też powodem rezygnacji elektora saskiego z negocjacji w sprawie korony polskiej. Co więcej, w Wiedniu i Petersburgu saska dyplomacja czyniła usilne starania na rzecz rozbitcia sojuszu angielsko-pruskiego, co było istotne także w kontekście wartości układu polsko-pruskiego.

Opracowanie H. Kocója pokazuje niezwykle trafne, niekiedy zupełnie nowe i interesujące argumenty do dyskusji nad przyczynami upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku. To rzeczowe opracowanie powstało z olbrzymim wysiłkiem badawczym, który być może sprawił, że zrezygnowano z zamieszczenia indeksu nazwisk i nie wyeliminowano nielicznych, drobnych uchybień. Jest to bez wątpienia dzieło, nad którym warto się pochylić. Opisywana edycja źródłowa z pewnością wniesie nowe elementy do rzetelnej i sprawiedliwej oceny polskich zmagania o niezależny byt w dobie Sejmu Wielkiego.

Bibliografia

- DEMBIŃSKI B.: *Polska na przełomie*. Lwów 1913.
- KALINKA W.: *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*. Cz. 2. *Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*. Kraków 1891.
- KOCÓJ H.: *Austria wobec Konstytucji 3 maja w świetle relacji posła austriackiego Benedykta de Cachego przesyłanych do Wacława Kaunitza i Filipa Cobenzla*. Kraków 2007.
- KOCÓJ H.: *Berlin wobec Konstytucji 3 maja w świetle korespondencji Fryderyka Wilhelma II z posłami pruskimi w Warszawie Augustem Fryderykiem Goetzem i Girolamo Lucchesinim*. Kraków 2006.
- KOCÓJ H.: *Dyplomaci sascy wobec Sejmu Wielkiego*. Kraków 2016.
- KOCÓJ H.: *Elektor saski Fryderyk August III wobec Konstytucji 3 maja*. Kraków 1999.
- KOCÓJ H.: *Od Sejmu Wielkiego do powstania listopadowego. Wybór artykułów, materiałów źródłowych i recenzji*. Kraków 2002.
- KOCÓJ H.: *O sukcesję saską. Sprawa następstwa tronu polskiego w czasach Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1972.
- KOCÓJ H.: *Zaborcy wobec Konstytucji 3 maja*. Katowice 1991.
- KRASZEWSKI J.I.: *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799. Studja do historii ducha i obyczaju*. T. 2—3. Oświęcim 2015.
- MICHAŁSKI J.: *Stanisław August Poniatowski*. Oprac. W. KRIEGSEISEN. Warszawa 2009.
- ROSTWOROWSKI E.: *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*. Warszawa 1966.
- ZAHORSKI A.: *Stanisław August polityk*. Warszawa 1966.

Marek Białokur
Uniwersytet Opolski

Ocaleni z bolszewickiej otchłani

[D. SULA: *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937*. Warszawa 2013]

Autorką książki *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937* wydanej w 2013 roku jest Dorota Sula. Problematyką repatriacji Polaków ze Wschodu zajęła się już podczas studiów doktoranckich na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jej praca, obroniona w 1999 roku, poświęcona była działalności przesiedleńczo-repatriacyjnej Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944—1951. Dowodzi to, iż problematyka przemieszczeń ludności polskiej ze Wschodu na Zachód od lat jest obiektem naukowych zainteresowań Autorki, co w pełni uzasadnia podjęcie przez nią kwestii powrotu ludności polskiej z terenu bolszewickiej Rosji w latach 1918—1937. Równie istotne miejsce w naukowym dorobku D. Suli zajmuje historia niemieckiego obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. Jej wieloletnia praca na stanowisku starszego kustosa w Dziale Naukowo-Badawczym Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy zaowocowała licznymi publikacjami, w tym tak ważnymi monografiami naukowymi jak *Arbeitslager Riese. Filia KL Gross-Rosen czy Życie kulturalne i religijne więźniów w KL Gross-Rosen* — wydanymi w Wałbrzychu odpowiednio w 2003 i 2007 roku. Ponadto dorobek D. Suli to kilkadziesiąt naukowych i popularnonaukowych artykułów opublikowanych w czasopiśmie i pracach zwartych. Jako ceniony badacz historii byłych niemieckich obozów pracy zapraszana była do międzynarodowych projektów badawczych koordynowanych przez ośrodki naukowe z Niemiec, Austrii i Stanów Zjednoczonych. Z tej charakterystyki wyłania się wspólny mianownik jej naukowych zainteresowań, którym jest los ludzi przetrzymywanych w trudnych, wręcz ekstremalnych warunkach, pozbawionych wolności i niejednokrotnie zmuszanych do niewolniczej pracy. A za takie uznajemy położenie więźniów byłych niemieckich obozów koncentracyjnych z okresu II wojny światowej oraz losy tysięcy Polaków, którzy w XX wieku znaleźli się na „niehumanitarnej ziemi”, tj. w granicach państwa rosyjskiego/sowieckiego. I właśnie tej

ostatniej grupie poświęcona jest recenzowana książka D. Suli. Po jej lekturze nie mam wątpliwości, że znajomość tej pozycji będzie niezbędna dla każdego, kto przystąpi do prowadzenia dalszych naukowych badań nad historią relacji polsko-sowieckich w okresie międzywojennym.

Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937 to naukowa monografia, która składa się z sześciu rozdziałów. Tekst główny poprzedza wykaz skrótów, którymi Autorka pracy często operuje, oraz wstęp zawierający krótką charakterystykę i omówienie literatury przedmiotu. Przewidując zapewne uwagi recenzentów, Badaczka wyjaśniła przyczyny, dla których użyła w tytule książki, dyskusyjnego, jak sama podkreśliła, terminu „powrót”. Otóż uznała, że pomimo pewnych zastrzeżeń to właśnie pojęcie najlepiej oddaje istotę zagadnienia, gdyż mieści w sobie zarówno repatriację, reemigrację, jak i ucieczki przez „zieloną granicę”. Z kolei wprowadzenie nazwy Imperium Rosyjskie wynikało z odwołania się do nazwy państwa funkcjonującego w latach 1721—1921 w rozumieniu państwa carów bez ziem Królestwa Polskiego, co pozwoliło precyzyjnie określić obszar terytorialny i jednocześnie rozwiązać problem zmieniających się w omawianym okresie nazw państwa rosyjskiego (s. 17)¹.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Ludność polska w Rosji do 1918 roku* w syntetyczny sposób omówione zostały dzieje polskiej diaspory na terenie ziem ruskich i Rosji. Autorka cofnęła się, aż do XIV wieku, kiedy to w Królestwie Polskim pojawiły się pierwsze dążenia do ekspansji na Ruś Halicko-Włodzimierską. Odnotowała wpływ unii z Litwą na rozwój polskiego osadnictwa na Wschodzie. Zwróciła również uwagę, że od XVI wieku rosnącą grupą Polaków na terenie państwa rosyjskiego, i tak miało już pozostać aż do połowy XX stulecia, byli polscy jeńcy i polityczni zesłańcy. Ta druga grupa po raz pierwszy pojawiła się w drugiej połowie XVIII wieku. Z kolei pod koniec „epoki światła” w Rosji odnotowujemy nową „kategorię” tzw. polskich emigrantów. Grupę tę tworzyły osoby, które wyjeżdżały do Rosji, widząc tam szansę na szybkie wzbogacenie, awans społeczny, podjęcie nauki na rosyjskich uniwersytetach, gdy polskie zamknięto, wreszcie na służbę w ogromnej carskiej armii i wiążące się z tym perspektywy. W efekcie wymienionych czynników pod koniec XIX wieku w Rosji, jak napisała D. Sula, zastrzegając, że w oparciu o tendencyjny i nieodzwierciedlający stanu faktycznego spis z 1897 roku, mieszkało 1 174 774 Polaków. Analizując w dalszej części pierwszego rozdziału obraz Polonii pod względem rozmieszczenia, poziomu życia i wykształcenia

¹ Odnosząc się do ram chronologicznych pracy, Autorka podkreśliła, że lata 1918—1937 wiążą się kolejno z podpisaniem traktatu brzeskiego, który otworzył możliwość powrotu Polaków do ojczyzny, oraz datą zamknięcia Delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża w Moskwie, czyli placówki, która przez 17 lat istnienia niosła Polakom pomoc i organizowała ich repatriację. W tym samym roku, jak podkreśliła, zamknięte zostały przedstawicielstwa konsularne w Charkowie i Tbilisi, co stanowiło konsekwencję jednostronnego uznania przez władze sowieckie, że repatriacja została zakończona.

oraz wykonywanych profesji, Autorka nakreśliła historyczne tło wydarzeń oraz niezbędne dla przedstawienia zasadniczej części rozprawy informacje statystyczne dotyczące Polaków w Rosji. W tym kontekście szczególną uwagę zwróciła na lata 1914—1917, czyli okres, w którym Imperium Rosyjskie było jednym z kluczowych państw w globalnym konflikcie — wielkiej wojnie lat 1914—1918². Okres ten dla opisanego w pracy zagadnienia ma szczególnie istotne znaczenie, gdyż to właśnie podczas I wojny światowej liczba Polaków w granicach Rosji uległa podwojeniu. Stało się tak za sprawą około milionowej rzeszy Polaków wygnanych na Wschód przez działania militarne i przesuwający się front. Okoliczności te sprawiły, jak podkreśliła D. Sula, że „W Rosji poza tzw. starą emigracją, uchodźcami (wygnańcami) i żołnierzami znalazły się jeszcze dwie, najczęściej pomijane w spisach kategorie ludności polskiej, a mianowicie jeńcy cywilni i wojenni. Do tych pierwszych należeli austriacy i niemieccy poddani, zamieszkujący na terenie cesarstwa rosyjskiego” (s. 44). W dalszej części przedstawiona została analiza tragicznych losów ludności polskiej w Rosji, które pogorszyły dodatkowo wydarzenia związane z rewolucją bolszewicką i jej bezpośrednimi następstwami. Cytowani w tym kontekście w książce autorzy pracy poświęconej *Ratownictwu społecznemu w okresie wojny* Władysław Grabski i Antoni Żabko-Potopowicz stwierdzali, że do chaosu spowodowanego rewolucją dołożyły się działania band bolszewickich, które zajmowały biura polskich organizacji ratowniczych, grabiły zgromadzone środki pieniężne, przez co doprowadzały do ich faktycznej likwidacji (s. 59). Pierwszy rozdział pracy Autorka zakończyła stwierdzeniem, iż pomimo podejmowanych przez polskie środowiska działań przyspieszenie powrotu polskich tułaczy do ojczyzny udało się zrealizować dopiero po podpisaniu traktatu brzeskiego z 3 marca 1918 roku (s. 68—69).

Drugi rozdział książki, wymownie zatytułowany *Pierwsze powroty*, obejmuje analizę położenia ludności polskiej po podpisaniu traktatu brzeskiego, tworzenia ram organizacyjnych, zasad, na jakich miała być przeprowadzona repatriacja/reemigracja, wreszcie pierwszych przeprowadzonych od wiosny do jesieni 1918 roku powrotów. Miały one objąć, jak czytamy w pracy, blisko pół miliona osób. Na podstawie dostępnych źródeł nie sposób precyzyjnie określić, ile osób faktycznie wróciło wówczas z Rosji do Polski³. Autorka podkreśliła, iż traktat brzeski wbrew zawartym w nim zapisom nie przywracał polskiej ludności znajdującej się na terytorium Imperium Rosyjskiego należnych jej praw. „Dla władz sowieckich — czy-

² W tym miejscu należy odnotować, że zaledwie kilka miesięcy po premierze książki Doroty Suli na polskim rynku wydawniczym ukazała się najnowsza polskojęzyczna synteza wielkiej wojny (I wojny światowej) napisana przez prof. Andrzeja Chwalbę z Uniwersytetu Jagiellońskiego (A. CHWALBA: *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914—1918*. Kraków 2014).

³ Na podstawie danych Wydziału Repatriacyjnego utworzonego przy Radzie Regencyjnej od wiosny do jesieni 1918 roku na teren okupacji niemieckiej powróciło 225 981 uchodźców, a do generał-gubernatorstwa lubelskiego około 250 tys. Polaków. Zob. D. SULA: *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937*. Warszawa 2013, s. 107.

tamy w publikacji — nie było to wcale takie oczywiste, bowiem uważały one, że znajdujący się na terytorium Republiki Rosyjskiej stali mieszkańcy miejscowości, które odpadły od Rosji, nadal pozostają obywatelami rosyjskimi, a kwestia »wyjścia« z obywatelstwa rosyjskiego jest wewnętrzną sprawą państwa” (s. 70). Oznaczało to, iż bolszewicy *de facto* nie akceptowali postanowień traktatu z 3 marca. Fakt ten w połączeniu z odnotowanym przez D. Sulę powoływaniem przez władze sowieckie Polaków do służby wojskowej pokazuje na wrogi stosunek bolszewików do Polaków. W tym kontekście przypominają się słowa Józefa Piłsudskiego, który w 1919 roku miał publicznie stwierdzić, że „Rosja obiecuje, gdy jest do tego zmuszona, i nie dotrzymuje swych obietnic z chwilą, gdy ma po temu siłę”⁴. Z recenzowanej publikacji dowiadujemy się, iż na bardzo trudne położenie Polaków w Rosji w 1918 roku wpływało, obok postawy rządzących bolszewików, także coraz bardziej wrogie nastawienie ludności miejscowej. Obwiniała ona wygnańców o brak żywności i wzrost cen. Nie bez znaczenia był fakt dystansowania się zdecydowanej większości Polaków od wydarzeń politycznych w Rosji. Taką postawą Polacy mieli wzbudzać niechęć zarówno „czerwonych”, jak i „białych” (s. 75).

Reemigracja i repatriacja w latach 1919—1920 to tytuł trzeciego rozdziału książki. Nakreślone w nim ramy czasowe jednoznacznie wskazują, iż sporo miejsca poświęcono w tej części kwestii położenia ludności polskiej w Rosji w okresie wojny polsko-bolszewickiej i stanowiących jej konsekwencję represji, jakim poddano Polaków. W grupie szczególnie prześladowanych osób znaleźli się polscy księża. Z monografii dowiadujemy się, iż niejednokrotnie przed dłuższym pobytem w więzieniu ratowała ich zdecydowana postawa parafian, domagających się pomimo bolszewickich represji uwolnienia swoich kapłanów (s. 115). Tak jak wojna w dramatyczny sposób pogorszyła warunki bytowe Polaków, tak jej zakończenie i rozpoczęte pod koniec 1921 roku w Białowieży i Mikaszewiczach rokowania pokojowe otworzyły nowy etap repatriacji Polaków. Niestety podpisane w ich trakcie umowy dotyczyły „wzajemnego oddania” jeńców cywilnych i zakładników, a to spowodowało z kolei zepchnięcie na dalszy plan kwestii reemigracji i repatriacji uchodźców. Grupa ta, jak czytamy w jednym z wielu przytoczonych w książce dokumentów osobistych, miała do pokonania bardzo wiele przeciwności losu, a dodatkowo czuła się porzucona przez różne komitety, które dawniej się nią opiekowały. Głód zmuszał ludzi do zdania się na łaskę i niełaskę bolszewików, co powodowało, iż niektórzy wstępowali w ich szeregi. „Przez obcowanie z miejscowym żywiołem zaciera się w nich pamięć, język rodzinny, przejmują obyczaje i nawyki miejscowe” — czytamy w jednym z dramatycznych listów zacytowanych przez D. Sulę (s. 137). Rozdział trzeci zamyka omówienie zagadnienia ewakuacji polskiego wojska z Syberii. A że był to problem poważny, świadczą liczby. Otóż według danych Naczelnego Dowództwa na Syberii przebywało około 15 tys. polskich żołnierzy oraz 40 tys. jeńców z armii austriackiej

⁴ J. PIŁSUDSKI: *Maksymy*. Zebrał i oprac. R. ŚWIĘTEK. Warszawa 2005, s. 228.

i niemieckiej. Z kolei szef Polskiej Misji Wojskowej na Syberii mjr Jarosław Okulicz, na podstawie danych dotyczących głównie byłych żołnierzy z dwóch największych armii państw centralnych, obliczył, że na Syberii przebywało na początku wiosny 1919 roku 146 oficerów i 5255 żołnierzy (s. 148).

Rozdział czwarty zatytułowany *Repatriacja w latach 1921—1924*, najobszerniejszy w całej publikacji, obejmuje wydarzenia pomiędzy podpisaniem w Rydze 24 lutego 1921 roku układu o repatriacji i traktatem pokojowym między Polską a Rosją i Ukrainą z 18 marca 1921 a zakończeniem repatriacji. Na mocy wspomnianych dokumentów pierwszą repatriowaną grupą mieli być jeńcy wojenni. Proces ich powrotu do kraju, pomimo nieustannie czynionych przez bolszewików trudności, rozpoczął się bardzo szybko, gdyż już 20 marca 1921 roku, a więc dokładnie w dniu, gdy na Górnym Śląsku odbywał się plebiscyt. Pierwszy transport jeńców z Rosji przybył na punkt w Baranowiczach (s. 183). W czwartym rozdziale sporo miejsca Autorka pracy poświęciła warunkom, w jakich do kraju podróżowali jeńcy i uchodźcy. Należy również podkreślić, iż z zaprezentowanego w książce opisu wyłania się obraz II Rzeczypospolitej w pierwszych latach niepodległości, która pomimo ostrych wewnętrznych sporów politycznych i bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej podjęła ogromny wysiłek sprowadzenia setek tysięcy Polaków do ojczyzny i zaopiekowania się nimi — na miarę swych skromnych możliwości. O zainteresowaniu ogółu polskiego społeczeństwa losami rodaków pragnących jak najszybciej powrócić do kraju świadczyły liczne artykuły prasowe, których wnikliwą kwerendę na potrzeby książki przeprowadziła D. Sula (s. 219). Ostatni podrozdział zawiera przejmujący opis repatriacji dzieci. Z przywołanych w publikacji danych zebranych przez Polski Komitet Ratunkowy wynika, że na terytorium Rosji przebywało po zakończeniu wojny 3505 polskich dzieci — sierot i bezdomnych⁵. Informując czytelników o zabiegach wiceprezesa Polskiego Komitetu Ratunkowego dr. Józefa Jakóbkiewicza podejmowanych za oceanem, D. Sula napisała, że skutecznie przekonał on Wydział Narodowy w Chicago do wyasygnowania środków i zaopiekowania się polskimi dziećmi, gdyż „ratując w ten sposób działość polską od niechybnej zagłady, bądź fizycznej, bądź narodowej, ratuje Wychodźstwo nasze — częściowo przynajmniej przyszłość Polski” (s. 231). W efekcie pierwszą grupę polskich sierot z Syberii, w liczbie 300, przyjęła już w 1920 roku amerykańska Polonia. W ratowanie polskich dzieci angażowały się także organizacje z innych państw oraz osoby prywatne. Jedną z takich instytucji był Japoński Czerwony Krzyż. W przypadku polskich dzieci z Syberii największy wysiłek w ich ratowanie poprzez zapewnienie przejazdu do Polski lub znalezienie nowego domu w innej części świata włożyli działacze Polskiego Komitetu Ratunkowego, a ściślej przewodnicząca Anna Bielikiewicz i wspomniany już Józef Jakóbkiewicz. W wyniku ich starań do kraju udało się sprowadzić 818 „syberyjskich dzieci” (s. 239).

⁵ W tej licznie ujęte zostały sieroty i dzieci z ubogich rodzin.

W przedostatnim rozdziale książki D. Sula nakreśliła obraz powrotów przypadających na lata 1924—1937. W tym okresie osobom, które nie zdołały wrócić do Polski na mocy układu o repatriacji, szansę stwarzała konwencja konsularna zawarta 18 lipca 1924 roku. Z kolei tylko nielicznym osobom udało się wrócić do Polski na podstawie wymiany personalnej⁶. Ci nieliczni, głównie ze względu na problemy stwarzane przez bolszewików, doskonale wiedzieli, czym jest „sowiecki porządek”. Ze smutkiem należy jednak skonstatować, iż przekazywane przez nich dramatyczne relacje oraz powtarzane wielokrotnie, począwszy od 1920 roku, przez J. Piłsudskiego słowa, że „W Polsce nawet ludzie najbardziej radykalni są przerażeni otchłanią, w jaką bolszewizm wtrącił Rosję”, nie wpłynęły na postrzeganie Rosji na zachodzie Europy.

Bardzo dobrym pomysłem D. Suli było poświęcenie ostatniego rozdziału pracy warunkom bytowym repatriantów na ojczyźnie. W tej materii szczególną uwagę zwróciła na organizację pomocy dla reemigrantów i repatriantów. Podejmując się próby oceny tych działań i jednocześnie odnosząc się do słów nadzwyczajnego komisarza ds. repatriacji Władysława Grabskiego z maja 1922 roku, w których stwierdził, iż pomoc repatriantom „wymaga w dalszym ciągu stałej czujności władz rządowych”, napisała, że „Nie sposób dzisiaj ocenić, na ile ówczesne władze zdały egzamin z tej czujności. Wydaje się jednak, że wysiłek władz i społeczeństwa był ogromny, ale potrzeby były tak wielkie, że niewątpliwie wielu, którzy z nadzieją powracali z »niehumanitarnej ziemi« do ojczyzny, przeżyło ogromne rozczarowanie i zapewne byli tacy, do których nigdy żadna pomoc nie dotarła” (s. 293).

W ocenie recenzowanej publikacji należy zwrócić uwagę także na inne elementy. I tak książkę D. Suli wyróżnia wysoki poziom opracowania graficznego. W ścisłej współpracy z Autorką czuwał nad nim znany czytelnikom prac historycznych grafik i projektant książek Jan Bokiewicz. W publikacji zamieszczonych zostało osiem sugestywnych fotografii ilustrujących m.in. żołnierzy V Dywizji Syberyjskiej oraz wymianę więźniów politycznych między Polską a ZSRR z września 1932 roku. Wartość książki podnosi także dwanaście zestawień tabelarycznych ukazujących rozmieszczenie wygnańców pozostających pod opieką polskich organizacji w Rosji, strukturę repatriantów według płci i narodowości pod koniec wielkiej wojny oraz liczebność grup powracających z bolszewickiej Rosji w okresie największego nasilenia. Dodat-

⁶ Wymiana personalna więźniów politycznych, jak podkreśliła Autorka rozprawy, wywołała w Polsce wiele kontrowersji. Było tak dlatego, że część społeczeństwa sprzeciwiała się wydawaniu przestępców, którzy nakładem dużych środków, jako jawni wrogowie państwa polskiego, zostali schwytani przez organy ścigania. Z drugiej strony podkreślano, że tylko w taki sposób z ZSRR można było „wyciągnąć” osoby zasłużone dla Polski, którym los nie oszczędził cierpień w sowieckich więzieniach i łagrach. Zasadność idei wymiany, jak podkreśliła D. Sula, była kwestionowana w świetle liczb, gdyż w latach 1925—1932 Polska odzyskała 209 swoich obywateli. Jak jednak zaznaczyła, trzeba mieć świadomość, że tylko w ten sposób aż 209 osobom uratowano życie (s. 280, 312).

⁷ J. PIŁSUDSKI: *Maksymy...*, s. 263.

kowo książkę uzupełnia aneks, w którym zamieszczono kopie dokumentów z zasobów polskich i rosyjskich archiwów państwowych, w tym listy osób przeznaczonych do wymiany personalnej, a także mapę Imperium Rosyjskiego, na której naniesiono skupiska ludności polskiej w okresie od 1915 do 1924 roku. Wymogi publikacji naukowej dopełnia zamieszczenie pełnego zestawienia bibliograficznego wykorzystanych przy pisaniu książki archiwaliów⁸, źródeł drukowanych oraz pamiętników i opracowań. Ponadto streszczenie w języku kongresowym (angielskim) oraz indeks osób, który, co warto podkreślić, obejmuje zarówno postacie wymienione w tekście głównym, jak i autorów publikacji odnotowanych w przypisach.

Dla końcowej oceny pracy nie bez znaczenia jest fakt, iż została ona opublikowana przy finansowym wsparciu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Oznacza to, iż została pozytywnie oceniona nie tylko przez recenzentów wydawniczych — profesorów Adama Czesława Dobrońskiego i Piotra Kraszewskiego — lecz także ekspertów wyznaczonych przez ministerstwo, które jak wiadomo nie posiada w nadmiarze środków pieniężnych i skrupulatnie weryfikuje wszystkie wnioski o dotacje na wydanie publikacji naukowych.

Podsumowując, należy podkreślić, że za sprawą książki D. Suli do naszych rąk trafiła ważna i — co szczególnie istotne — rzetelna monografia naukowa. Monografia, która wypełniła poważną lukę w badaniach nad historią Polski i jej relacji ze wschodnim „sąsiadem”. Swoją pracą D. Sula pokazała, jak w czasach postępującej deprecjacji publikacji naukowych należy zachować wysokie standardy intelektualne i profesjonalizm. Dlatego też trzeba przyznać, że lektura książki *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937* wymaga od czytelnika skupienia i pogłębionej refleksji. Osoby, które wysiłek ten podejmą, nie będą jednak żałować, a ich wiedza o losach Polaków na Wschodzie i ich powrotach do ojczyzny w latach 1918—1937 bez wątpienia będzie miała solidne naukowe podstawy. A to w dzisiejszych czasach, niestety, często jest niedocenianie.

⁸ W tym kontekście warto przytoczyć znamienne i niezwykle charakterystyczne dla warunków pracy polskich historyków w rosyjskich archiwach wypowiedź Autorki. I tak jak napisała we wstępie D. Sula, w Państwowym Archiwum Rosyjskiej Federacji (Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiederacii) „spotkało mnie ogromne rozczarowanie, albowiem zespół, z którym wiązałam duże nadzieje, a mianowicie Rosyjsko-Ukraińska Delegacja Rosyjsko-Ukraińsko-Polskiej Mieszanej Komisji do Spraw Repatriacji przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych RSFSR, okazał się niedostępny. Zespół liczący prawie 4 tys. jednostek archiwalnych został ponoć wywieziony z Moskwy w celu »odtajnienia«” (s. 15).

Bibliografia

CHWAŁBA A.: *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914—1918*. Kraków 2014.

SULA D.: *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918—1937*. Warszawa 2013.

PIŁSUDSKI J.: *Maksymy*. Zebrał i oprac. R. ŚWIĘTEK. Warszawa 2005.

Maciej Fic

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ważny głos na temat roli inteligencji katolickiej w historii województwa katowickiego

[A. PRZEWŁOKA: *Kluby Inteligencji Katolickiej w województwie katowickim 1956—1989*. Katowice 2016]

Publikacje prezentujące efekty badań historycznych nad przeszłością Górnego Śląska¹ drugiej połowy XX wieku wciąż stanowią rzadkość, choć w ostatnich latach (głównie dzięki aktywności wydawniczej katowickiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (IPN) oraz Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach) ukazało się kilka pozycji podejmujących różne aspekty tego okresu². Z tym większym więc zadowo-

¹ Używam tego terminu w sposób uproszczony, bowiem przeobrażenia administracyjne drugiej połowy XX wieku spowodowały, że nowo powoływane województwa (śląskie, katowickie, śląskie) obejmowały tereny o górnośląskim i pozagórnośląskim rodowodzie. Szerzej por. np. A. GLIMOS-NADGÓRSKA: *Specyfika województwa śląskiego (1922—2010)*. „Wiadomości Historyczne” 2011, nr 2, s. 51—65.

² By wymienić tylko kilku autorów i tytuły wybranych prac zwartych: J. ŻUREK: *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949—1956*. Warszawa—Katowice 2008; S. FERTACZ, K. MIROSZEWSKI: *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*. Katowice 2009; Ł. MAREK: *„Kler to nasz wróg”. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956—1970*. Katowice 2009; J. NEJA: *Grudzień 1981 roku w województwie katowickim*. Katowice 2011; A. DZIUROK: *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945—1956 w województwie śląskim/katowickim*. Katowice 2012; T. KURPIERZ: *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980—1989*. Katowice 2012; K. BANAŚ: *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947—1989)*. Katowice 2013; J. KAZIMIERSKI: *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980—1982*. Katowice 2014; M. FIC: *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957—1992)*. Katowice 2014.

leniem należy odnotować pojawienie się kolejnej książki, tym razem poświęconej środowiskom Klubów Inteligencji Katolickiej (KIK) w województwie katowickim na przestrzeni ponad trzech dekad (w okresie od 1956 do 1989 roku)³. Praca jest efektem namysłu badawczego młodej historyk, stanowi drukowaną wersję jej dysertacji doktorskiej, obronionej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach w 2015 roku, napisanej pod opieką naukową najpierw doc. dr. hab. Andrzeja Topola, a następnie dr. hab. Kazimierza Miroszewskiego.

Pomysł opisanego aktywności wojewódzkich środowisk katolickich w realiach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) należy uznać za bardzo dobry, zwłaszcza że tematyka ta była już obecna w pracach odnoszących się do zagadnień ogólnopolskich⁴ oraz lokalnych, ale w odniesieniu do innych części kraju⁵. Uzupełnienie piśmiennictwa na ten temat o publikację opisującą realia województwa katowickiego wydaje się szczególnie ważne zwłaszcza dlatego, że w obiegowej opinii wciąż funkcjonuje stereotyp tego terenu jako skupiska największego w skali kraju „robotniczego aktywu partyjnego”, przez długie dekady PRL-u służącego władzom wyłącznie jako zaplecze do własnych działań i utożsamiającego się z polityką rządzącej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)⁶.

Recenzję trzeba jednak rozpocząć od stwierdzenia, że tytuł książki można uznać za nieco mylący. Stowarzyszenia noszące nazwę Klubów Inteligencji Katolickiej, powstające na fali polskiego Października '56, stały się ważnym — niezależnym od władz państwowych i kościelnych — miejscem sformalizowanej aktywności świec-

³ A. PRZEWŁOKA: *Kluby Inteligencji Katolickiej w województwie katowickim 1956—1989*. Katowice 2016, ss. 373.

⁴ Por. m.in.: S. POPŁAWSKI: *Katolicko-społeczny ruch ODiSS. Powstanie, rozwój, program*. Poznań 1984; R. JAROCKI: *Czterdzieści pięć lat w opozycji (o ludziach „Tygodnika Powszechnego”)*. Kraków 1990; J. ŻAKOWSKI: *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*. Kraków 1999; A. FRISZKE: *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL. 1957—1976*. Warszawa 2002; R. GRACZYK: *Cena przetrwania? SB wobec „Tygodnika Powszechnego”*. Warszawa 2011; J. PODSADECKA: *Gen ryzyka w sobie miał... O Jerzym Turowiczu opowiadają: ks. Adam Boniecki, Józefa Hennelowa, Krzysztof Kozłowski, Adam Michnik*. Warszawa 2012; M. STRZELECKA: *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*. Toruń 2015.

⁵ Por. A. FRISZKE: *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956—1989*. Warszawa 1997; T. DZWONKOWSKI: *Zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej w latach 1981—2006*. Zielona Góra 2006; P. PAWLINA: *Bogu dziękujecie, Duchu nie gości. 25 lat Klubu Inteligencji Katolickiej w Tarnowie*. Tarnów 2006; M. BIAŁKOWSKI: *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957—2007)*. Toruń 2008; M. SZOŁUCHA: *Klub inteligencji Katolickiej w Lublinie (1976—2008)*. Lublin 2008; P. KAZIMIERCZAK: *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie 1956—1989*. Kraków 2009; K. BIAŁECKI: *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu 1956—1991*. Poznań 2012; A. BANASZKIEWICZ, B. POPIOŁEK: *Klub Inteligencji Katolickiej w Częstochowie w latach 1980—2011*. Częstochowa 2012.

⁶ Por. J. NEJA: *Robotnicy województwa katowickiego w lecie 1980 roku w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa. W: Dla władzy. Obok władzy. Przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*. Red. J. NEJA. Warszawa 2005, s. 107.

kich katolików, wywodzących się głównie spośród inteligencji (przede wszystkim reprezentantów tzw. wolnych zawodów, lekarzy oraz nauczycieli). Ale pięć zarejestrowanych na przełomie lat 1956/1957 klubów zlokalizowanych zostało w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Wrocławiu (w innych miastach, m.in. w Katowicach, nie udało się już zarejestrować następnych z powodu odmowy władz) i do okresu „karnawału Solidarności” w takiej właśnie liczbie tworzyło oficjalną i uznaną przez władze państwowe reprezentację katolików w Polsce, posiadającą nawet własnych reprezentantów w Sejmie PRL (jako koło poselskie „Znak”)⁷. Dopiero kolejny okres złagodzenia polityki rządzącej PZPR w 1980 roku umożliwił rejestrację dalszych klubów (w tym na terenie województwa katowickiego), a ich reprezentanci (mimo czasowego zawieszenia działalności wraz z wprowadzeniem stanu wojennego) stali się z czasem m.in. ważnymi pośrednikami między antykomunistyczną opozycją a władzą podczas przygotowań do obrad Okrągłego Stołu. W odniesieniu do województwa katowickiego historia KIK-ów w okresie PRL-u *de iure* sprowadza się więc do wydarzeń z lat 1981—1989. Ponieważ jednak pierwsze inicjatywy regionalnych reprezentantów inteligencji katolickiego laikatu sięgały okresu grudnia 1956 roku (kiedy powołano do życia KIK im. Konstantego Michalskiego w Katowicach), a aktywność tegoż środowiska obejmowała także prowadzenie nieformalnej działalności w dekadzie lat 60. i 70. XX wieku (w tym kolejną próbę rejestracji stowarzyszenia w 1971 roku), można uznać, że Autorka zdecydowała się na ten uproszczony tytuł niejako dla przejrzystości rozważań i zaakceptować taki zabieg.

O znaczeniu środowiska powojennej inteligencji katolickiej dla losów Polski świadczą nazwiska jego najbardziej znanych reprezentantów: Bohdana Cywińskiego, Tadeusza Mazowieckiego, Wojciecha Onyszkiewicza, Stanisława Stommy, Andrzeja Wielowieyskiego, Janusza Zabłockiego czy Jerzego Zawieyskiego, ale także ważne wydarzenia z ich udziałem (by przypomnieć tylko interpelację [w marcu] i sejmowe wystąpienie [w kwietniu 1968 roku] J. Zawieyskiego w obronie manifestujących studentów i represjonowanych Żydów czy wstrzymanie się od głosu w lutym 1976 roku S. Stommy podczas sejmowego głosowania nad zmianami w Konstytucji PRL, wprowadzającymi zapisy o sojuszu z ZSRR i przewodniej roli PZPR). Ale rola KIK-ów i ich członków nie ograniczała się do uprawiania „wielkiej polityki”. Obejmowała także — a może przede wszystkim — codzienną działalność formacyjną oraz realizację różnorodnych projektów, mających podtrzymywać elementy dziedzictwa chrześcijaństwa w życiu Polaków i ograniczać skutki prowadzonego przez władze procesu laicyzacji.

Dość obszerna (licząca ponad 370 stron) książka składa się z siedmiu rozdziałów, poprzedzonych wstępem i zwieńczonych zakończeniem. W porządku chrono-

⁷ Działalność KIK-ów wspomagały także inne środowiska, zwłaszcza skupione wokół pism: „Tygodnik Powszechny”, „Więź” i „Znak”.

logicznym przedstawiono w niej: okoliczności formowania się KIK-ów w Warszawie i innych miastach Polski (także w wymiarze założeń teoretycznych ich istnienia), etap zaktywizowania się na obszarze województwa katowickiego w realiach popaździernikowych „nieformalnych” KIK-ów⁸ i prowadzone wobec nich czynności operacyjne służb (w rozdziale pierwszym); aktywność społeczną i intelektualną inteligencji katolickiej na terenie województwa katowickiego w latach 1957—1980 i mechanizmy jej inwigilacji (w rozdziale drugim); powstanie i działalność „rejestrowych” KIK-ów na terenie województwa (w Katowicach, Sosnowcu, Olkuszu i Chrzanowie), w latach 1980—1983 (w rozdziale trzecim); charakterystykę funkcjonowania katowickiego KIK-u i jego sekcji ogólnospołecznych (tym mianem określano *de facto* powstające w wyniku „luk statutowych” filie stowarzyszenia⁹) w miastach województwa (w Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Jastrzębiu-Zdroju, Pszczynie, Raciborzu, Rybniku, Tarnowskich Górach, Tychach i Zabrze) oraz autonomicznego funkcjonowania KIK-ów (w Chrzanowie, Dąbrowie Górniczej, Jaworznie, Olkuszu i Sosnowcu) w realiach „postanowowojennych” między 1983 a 1989 rokiem (w rozdziałach czwartym, piątym i szóstym). Opis kolejnych okresów aktywności kończy siódmy rozdział o nieco innej konstrukcji — w którym ukazano działania wojewódzkich władz partyjno-państwowych (a także realizujących wskazane przez nie zadania przedstawicieli bezpieczeństwa) wobec klubów i ich członków.

Na podkreślenie zasługuje bardzo szeroko zakrojona kwerenda archiwalna, która przyniosła oczekiwane efekty i dostarczyła Autorce wszechstronno materiału badawczego, pozwalającego na wieloaspektowy oraz niemal kompletny sposób prezentacji treści¹⁰. Autorka dotarła do zbiorów różnej proveniencji, zgromadzonych przez aż 18 podmiotów. Obok miejsc niejako podstawowych dla historyka (za takie uznać należy Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowe w Katowicach, Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, Archiwa IPN w Katowicach i Warszawie) warto wskazać na sięgnięcie przez Autorkę do zasobów Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach oraz prywatnych zbiorów źródeł archiwalnych. Trzeba także odnotować, że A. Przewłoka poszukiwania interesującego ją materiału prowadziła także w zbiorach innych podmiotów katowickiego IPN-u (Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej oraz Oddziałowego Biura Lustracyjnego), udało jej się także wykorzystać

⁸ Jak wskazała Autorka, odmowne decyzje dotyczące rejestracji zapadły w odniesieniu do KIK-ów w Katowicach, Gliwicach i Zabrze, natomiast w przypadku klubu w Bielsku-Białej najprawdopodobniej organizatorzy nie zdążyli złożyć wniosku rejestracyjnego. Por. A. PRZEWŁOKA: *Kluby Inteligencji Katolickiej...*, s. 34—44.

⁹ Por. *ibidem*, s. 305—307.

¹⁰ Autorka sama wskazała na wyraźnie dostrzegalny deficyt badań ilościowych, niepozwalający na uzyskanie satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o liczebność środowiska w skali województwa czy struktury zawodowej członków klubów. Por. *ibidem*, s. 17.

materiały zdeponowane w jednostkach samorządu terytorialnego (starostwach powiatowych w Chrzanowie i Olkuszu oraz w urzędach miast Katowice i Sosnowiec). Ten obszerny i zróżnicowany materiał archiwalny uzupełniony został wyborem źródeł opublikowanych, wspomnień, prasy (choć tu Autorka skoncentrowała swoje poszukiwania na analizie tytułów o zasięgu ogólnopolskim: tygodników „Gość Niedzielny” oraz „Tygodnik Powszechny”; miesięczników „Więź” i „Chrześcijanin w Świecie”¹¹, uzupełniwszy je tekstami pozyskanymi z numerów dziennika „Życie Warszawy” z 1956 roku) oraz efektem sięgnięcia do ponad półtorej setki różnego typu prac historycznych. Jednak za najistotniejsze uzupełnienie kwerendy archiwalnej uznać trzeba wywołanie źródeł — zgromadzenie relacji 16 uczestników wydarzeń (m.in. Rudolfa Buchały czy Jerzego Skwary), dzięki czemu udało się Autorce, po pierwsze, wypełnić kilka luk badawczych, po drugie zaś, zachować dla kolejnych historyków ważny element *oral history*. Dopowiedzmy jeszcze od razu, że wykorzystanie tego materiału wskazuje na odpowiednio ostrożne podchodzenie Badaczki do uzyskanych informacji oraz właściwą krytykę źródła (na przykład gdy zwracała uwagę na istniejące rozbieżności w relacjach swoich rozmówców).

Książka — można pokusić się o użycie owego kolokwializmu — robi dobre wrażenie. Należy podkreślić przede wszystkim opisowy wymiar prowadzonej narracji — tekst przynosi bardzo istotny materiał „kronikarski”. Opisana została dobrze udokumentowana działalność środowisk inteligencji katolickiej z kilkunastu miast z terenu województwa katowickiego (zarówno z części górnośląskiej: Bytomia, Chorzowa, Gliwic, Jastrzębia-Zdroju, Katowic, Pszczyny, Raciborza, Rybnika, Tarnowskich Gór, Tychów, Zabrze; jak i zagłębiowskiej: Dąbrowy Górniczej i Sosnowca; podbeskidzkiej: Bielska-Białej, oraz pogranicza Małopolski: Chrzanowa, Jaworzna i Olkusza). Można więc po latach zweryfikować zakres aktywności członków klubów (m.in. jakich słuchali prelekcji, odczytów i koncertów, jakie oglądali filmy i spektakle, jakie organizowali projekty, jakie wreszcie prenumerowali czasopisma i tworzyli sekcje tematyczne), ale także dostrzec zakres swobody działania poszczególnych KIK-ów oraz zauważyć sposoby i mechanizmy ich kontroli przez władze (przeprowadzanie wynikających z prawa nadzoru „oficjalnych” kontroli instytucjonalnych, wymuszanie podejmowania prorządowej „społecznej polityki państwa”, czy wreszcie inwigilację ze strony „bezpieki”). Zawartość książki przynosi również cenne i mało dotąd eksponowane uzupełnienie życiorysów co najmniej kilku znanych z innej działalności i wywodzących się z regionu postaci życia publicznego (np. R. Buchały, Henryka Mikołaja Góreckiego, Alojzego Targa czy Józefa Kokota¹²). Przedstawiony w książce materiał daje jednocześnie wycinek obrazu współpracy

¹¹ Tytuł od 1976 roku ukazywał się jako dwumiesięcznik.

¹² Można wskazać, że dotyczy to nawet najnowszych opracowań: por. *W służbie Śląska — Polski — Europy. Studia i szkice poświęcone Profesorowi Józefowi Kokotowi w stulecie urodzin*. Red. D. KISIELEWICZ, A. TRZCIELIŃSKA-POLUS. Opole 2016.

między laikatem województwa katowickiego a duchowieństwem głównie diecezji katowickiej i opolskiej (na kartach pracy pojawiają się nazwiska znanych księży: m.in. biskupa Herberta Bednorza, arcybiskupów Damiana Zimonia, Alfonsa Nossola, Wiktora Skworca czy księdza Franciszka Blachnickiego). Ale oczywiście dla wielu czytelników najbardziej interesujące będą zwłaszcza te fragmenty książki, w których Autorka sięgnęła do zachowanych materiałów IPN-u i podjęła tematykę aktywności tajnych współpracowników (TW) Służby Bezpieczeństwa (SB). Wykorzystując dobre przygotowanie warsztatowe potrafiła przy tym jednak odróżnić zadania historyka od roli prokuratora bądź sędziego. Sama wskazała, że krytyka wytworzonej przez SB dokumentacji stanowiła „trudny dylemat badawczy”, ponieważ dotyczyła m.in. akt prowadzonych w Oddziałowym Biurze Lustracyjnym IPN-u w Katowicach postępowań lustracyjnych, w których zarejestrowani jako TW lustrowani zaprzeczyli świadomej i dobrowolnej współpracy z SB, a ich stanowisko potwierdził prowadzący ich były oficer służb. W konsekwencji przyjętej przez siebie postawy badawczej (mimo że prowadzone postępowania nie zakończyły się postawieniem zarzutów sądowych) A. Przewłoka, choć nie przesądziła o winie poszczególnych osób, dała dowód dobrego przygotowania metodologicznego i prawidłowo sformułowała swoje oceny i wnioski (m.in. uznając, że zawartość teczek z perspektywy badań historycznych wskazuje na duże prawdopodobieństwo ich tworzenia poprzez „prowadzenie” TW, nie zaś „fabrykowanie teczek”)¹³.

Przywołane w poprzednim akapicie oceny i wnioski Badaczki wskazują na kolejną z zalet opracowania. Zawartość książki przynosi bowiem nie tylko informacje o przeszłości, ale także ważne tłumaczenia zachodzących procesów i — tam gdzie było to potrzebne — umiejętne przedstawianie ogólnopolskiego kontekstu (dostrzegalna jest więc także warstwa wyjaśniająca). Przyjęcie ponad trzydziestoletniej perspektywy czasowej rozważań pozwoliło także uchwycić zmianę w zakresie sposobu funkcjonowania samych klubów czy filii, a także dostrzec zmieniające się zaangażowanie członków społeczności w działalność polityczną (w tym zwłaszcza jego wzrost m.in. w okresach „karnawału Solidarności” i transformacji systemowej 1989 roku).

Praca ma charakter wyraźnie naukowy, co może miejscami przekładać się na pewne trudności w odbiorze przez czytelników. Książka pozostaje także niejednorodna strukturalnie (objętości poszczególnych jej części mocno różnią się od siebie, co sama Autorka usprawiedliwiła słusznie dostępnością materiału archiwalnego). Nie udało się też uniknąć drobnych pomyłek i usterek (czasem mają one wymiar pominięcia współautorstwa prac, jak w przypadku ks. Mariusza Trąby¹⁴, czasem

¹³ Por. *Osobowe źródła informacji — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*. Red. F. MUSIAŁ. Kraków 2008.

¹⁴ Na s. 360 w bibliografii figuruje praca Łucji MAREK: *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*. Katowice 2010. W rzeczywistości autorami pracy pozostają Ł. MAREK (opracowała akta aparatu bezpieczeństwa) i ks. M. TRĄBA

niewłaściwego przyporządkowania wykorzystanego materiału¹⁵), nie uwzględniono też co najmniej kilku przydatnych dla tematu prac¹⁶. Ale efekt pracy A. Przewłoki ocenić trzeba jednoznacznie jako dobry obraz sprawności warsztatowej i dojrzałości badawczej.

Na zakończenie niniejszej recenzji należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden element: dbałość Autorki i wydawcy (przypomnijmy, że praca została wydana nakładem Instytutu Pamięci Narodowej) o pozanarracyjne elementy publikacji. Książka zawiera system identyfikacyjny (wykaz skrótów, mapa rozmieszczenia klubów, indeks osób), pozwalający na analityczne (np. poprzez pryzmat konkretnych osób) zapoznawanie się z pracą i wspomagający jej odbiór. Ale za ważne uznać trzeba zamieszczenie na kartach książki także fotografii — zarówno wybranych osób, jak i dokumentów (choć w tekście Autorka podkreśla szczupłość materiału fotograficznego w dostępnych archiwaliach), pomocnych w pełniejszym odbiorze treści i pokazujących czytelnikowi „naocznie” bohaterów tamtych wydarzeń. O staranności Autorki w stosowaniu ułatwień dla czytelnika świadczy także rodzaj motta, który poprzedza samą pracę. Stanowi je fragment statutu katowickiego KIK-u z 1980 roku: „Klub jest społeczną organizacją obywateli polskich wyznania rzymskokatolickiego, którzy zgodnie ze swoim światopoglądem, w ramach ustroju PRL mają na celu: a — pracę intelektualną i moralną w oparciu o naukę Kościoła katolickiego dla kształtowania osobowości ludzkiej i wychowania człowieka, świadomego swych obowiązków indywidualnych i społecznych”¹⁷. Po zapoznaniu się z zawartością książki można stwierdzić, że udało się Autorce ukazać ten proces kształtowania osobowości członków dość interesująco, a przede wszystkim kompetentnie.

Bibliografia

- BANASZKIEWICZ A., POPIOŁEK B.: *Klub Inteligencji Katolickiej w Częstochowie w latach 1980—2011*. Częstochowa 2012.
- BANAŚ K.: *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947—1989)*. Katowice 2013.
- BIAŁECKI K.: *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu 1956—1991*. Poznań 2012.

(odpowiedzialny za opracowanie dokumentów kościelnej proveniencji), co zresztą zostało odnotowane w przypisie na s. 17.

¹⁵ Wskazanie Dziennika Ustaw jako opracowania.

¹⁶ Na przykład dotyczącej wydarzeń ogólnopolskich: A. DUDEK, R. GRYZ: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945—1989)*. Kraków 2003; czy dotyczących wydarzeń regionalnych: *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*. Red. A. DZIUROK, B. LINEK, K. TARKA. Katowice—Opole—Kraków 2007; *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*. Red. A. DZIUBA, S. ROSENBAUM. Katowice 2010.

¹⁷ A. PRZEWŁOKA: *Kluby Inteligencji Katolickiej...*, s. 5.

- BIAŁKOWSKI M.: *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957—2007)*. Toruń 2008.
- DUDEK A., GRYZ R.: *Komuniści i Kościół w Polsce (1945—1989)*. Kraków 2003.
- DZIUROK A.: *Kruczoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945—1956 w województwie śląskim/katowickim*. Katowice 2012.
- DZWONKOWSKI T.: *Zielonogórski Klub Inteligencji Katolickiej w latach 1981—2006*. Zielona Góra 2006.
- FERTACZ S., MIROSZEWSKI K.: *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*. Katowice 2009.
- FIC M.: *Między nauką a propagandą. Śląski Instytut Naukowy im. Jacka Koraszewskiego w Katowicach (1957—1992)*. Katowice 2014.
- FRISZKE A.: *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL. 1957—1976*. Warszawa 2002.
- FRISZKE A.: *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956—1989*. Warszawa 1997.
- GLIMOS-NADGÓRSKA A.: *Specyfika województwa śląskiego (1922—2010)*. „Wiadomości Historyczne” 2011, nr 2.
- GRACZYK R.: *Cena przetrwania? SB wobec Tygodnika Powszechnego*. Warszawa 2011.
- JAROCKI R.: *Czterdzieści pięć lat w opozycji (o ludziach „Tygodnika Powszechnego”)*. Kraków 1990.
- KAZIMIERCZAK P.: *Klub Inteligencji Katolickiej w Krakowie 1956—1989*. Kraków 2009.
- KAZIMIERSKI J.: *PZPR w województwie katowickim wobec NSZZ „Solidarność” w latach 1980—1982*. Katowice 2014.
- KURPIERZ T.: *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980—1989*. Katowice 2012.
- MAREK Ł.: *„Kler to nasz wróg”. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956—1970*. Katowice 2009.
- MAREK Ł., TRĄBA M.: *Przypadek ks. Brunona Magotta. Studium źródłoznawcze dokumentacji kościelnej i akt aparatu bezpieczeństwa*. Katowice 2010.
- NEJA J.: *Grudzień 1981 roku w województwie katowickim*. Katowice 2011.
- NEJA J.: *Robotnicy województwa katowickiego w lecie 1980 roku w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa*. W: *Dla władzy. Obok władzy. Przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*. Red. J. NEJA. Warszawa 2005.
- Osobowe źródła informacji — zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*. Red. F. MUSIAŁ. Kraków 2008.
- PAWLINA P.: *Bogu dziękujecie, Duchu nie gościście. 25 lat Klubu Inteligencji Katolickiej w Tarnowie*. Tarnów 2006.
- PODSADECKA J.: *Gen ryzyka w sobie miał... O Jerzym Turowiczu opowiadają: ks. Adam Boniecki, Józefa Hennelowa, Krzysztof Kozłowski, Adam Michnik*. Warszawa 2012.
- POPŁAWSKI S.: *Katolicko-społeczny ruch ODiSS. Powstanie, rozwój, program*. Poznań 1984.
- PRZEWŁOKA A.: *Kluby Inteligencji Katolickiej w województwie katowickim 1956—1989*. Katowice 2016.
- Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*. Red. A. DZIUROK, B. LINEK, K. TARKA. Katowice—Opole—Kraków 2007.
- STRZELECKA M.: *Między minimalizmem a maksymalizmem. Dylematy ideowe Stanisława Stommy i Janusza Zabłockiego*. Toruń 2015.
- SZOŁUCHA M.: *Klub inteligencji Katolickiej w Lublinie (1976—2008)*. Lublin 2008.
- Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*. Red. A. DZIUBA, S. ROSENBAUM. Katowice 2010.
- W służbie Śląska — Polski — Europy. Studia i szkice poświęcone Profesorowi Józefowi Kokotowi w stulecie urodzin*. Red. D. KISIELEWICZ, A. TRZCIELIŃSKA-POLUS. Opole 2016.
- ŻAKOWSKI J.: *Pół wieku pod włos, czyli życie codzienne „Tygodnika Powszechnego” w czasach heroicznych*. Kraków 1999.
- ŻUREK J.: *Ruch „księży patriotów” w województwie katowickim w latach 1949—1956*. Warszawa—Katowice 2008.

Redaktor: Barbara Jagoda

Projektant okładki i stron działowych: Anna Krasnodębska-Okręglicka

Korektor: Lidia Szumigala

Łamanie: Bogusław Chruściński

Copyright © 2017 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336

ISSN 1899-1556
(wersja drukowana)

ISSN 2353-9739
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Nakład: 70 + 35 egz. Ark. druk. 14,75.
Ark. wyd. 18,5. Papier offset. kl. III, 90 g

Cena 20 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: „TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław